

ŚWIDNICKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

**Rok XVIII (2021) nr 1 (69)
styczeń–marzec 2021 r.**

Redaktor: *ks. Grzegorz Umiński*

Korekta: *Krystyna Borowczyk*

Przygotowanie i druk:

Wydawnictwo Drukarnia Kokociński Sp. z o.o.
ul. Nowa Osada 21a, 57-400 Nowa Ruda
tel. / faks 74 872 50 92

ISSN 1733-4470

Wydawca: Świdnicka Kuria Biskupia
pl. św. Jana Pawła II 1, 58-100 Świdnica
tel. 74 85 64 409, faks 74 85 64 414
e-mail: wydawnictwo@diecezja.swidnica.pl

I. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

A. PODRÓŻ APOSTOLSKA DO IRAKU

1.

PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA Z PRZEDSTAWICIELAMI WŁADZ, SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO I KORPUSEM DYPLOMATYCZNYM

Bagdad, Sala Pałacu Prezydenckiego, 5 marca 2021 r.

Panie Prezydencie;

Członkowie rządu i korpusu dyplomatycznego;

Szanowni przedstawiciele władz i społeczeństwa
obywatelskiego;

Panie i panowie!

Jestem wdzięczny za możliwość złożenia tej długo oczekiwanej i upragnionej wizyty w Republice Iraku; za to, że mogę przybyć do tej ziemi będącej kolebką cywilizacji ściśle związanej, poprzez patriarchę Abrahama i licznych proroków, z historią zbawienia i z wielkimi tradycjami religijnymi judaizmu, chrześcijaństwa i islamu. Wyrażam wdzięczność panu prezydentowi Salihowi za zaproszenie i za uprzejme słowa powitania, które skierował do mnie, także w imieniu innych władz i jego umiłowanego ludu. Pozdrawiam również członków korpusu dyplomatycznego i przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego.

Serdecznie pozdrawiam biskupów i kapłanów, osoby konsekrowane i wszystkich wiernych Kościoła katolickiego. Przybywam jako pielgrzym, aby ich wesprzeć w ich świadectwie wiary, nadziei i miłości pośród społeczeństwa irackiego. Pozdrawiam również członków innych Kościołów chrześcijańskich i wspólnot kościelnych, a także wyznawców islamu oraz przedstawicieli innych tradycji religijnych.

Niech Bóg da nam iść razem, jako bracia i siostry, w „mocnym przekonaniu, że autentyczne nauki religii zachęcają nas do trwania zakorzenionymi w wartościach pokoju, [...] wzajemnym zrozumieniu, braterstwie ludzkim i harmonijnym współistnieniu” (*Dokument o ludzkim braterstwie*, Abu Zabi, 4 lutego 2019 r.).

Moja wizyta odbywa się w czasie, kiedy cały świat próbuje wyjść z kryzysu związanego z pandemią Covid-19, która nie tylko wpłynęła na zdrowie wielu osób, ale także spowodowała pogorszenie warunków społecznych i gospodarczych, które już wcześniej były naznaczone słabością i niestabilnością. Kryzys ten wymaga wspólnych wysiłków każdego, aby podjąć wiele niezbędnych kroków, w tym sprawiedliwą dystrybucję szczepionek dla wszystkich. To jednak nie wystarcza: ten kryzys jest przede wszystkim wezwaniem do „ponownego przemyślenia naszego stylu życia [...], sensu naszego życia” (*Enc. Fratelli tutti*, nr 33). Chodzi o wyjście z tego czasu próby lepszymi niż byliśmy wcześniej; budowanie przyszłości bardziej na tym, co nas łączy niż na tym, co nas dzieli.

W minionych dekadach Irak doświadczył dramatu wojny, plagi terroryzmu i konfliktów o podłożu religijnym, często opartych na fundamentalizmie, który nie może zaakceptować pokojowego współistnienia różnych grup etnicznych i religijnych, różnych idei i kultur. Wszystko to przyniosło śmierć, zniszczenie, ruiny, które wciąż są widoczne, i to nie tylko na poziomie materialnym: szkody są jeszcze głębsze, jeśli pomyślimy o ranach w sercach wielu osób i wspólnot, ranach, na których zagojenie potrzeba będzie lat. I w tym miejscu, wśród wielu cierpiących, nie mogę nie wspomnieć o jezydach, niewinnych ofiarach bezsensownego i nieludzkiego barbarzyństwa, prześladowanych i zabijanych z powodu swojej przynależności religijnej, których tożsamość i przetrwanie zostały zagrożone. Toteż tylko wówczas, gdy będziemy w stanie spojrzeć na siebie nawzajem, z naszymi różnicami, jako na członków tej samej rodziny ludzkiej, będziemy mogli rozpocząć skuteczny proces odbudowy i pozostawić przyszłym pokoleniom lepszy, bardziej sprawiedliwy i bardziej ludzki świat. W tym kontekście, różnorodność religijna, kulturowa i etniczna, która charakteryzuje społeczeństwo irackie od tysięcy lat, jest cennym bogactwem, z którego należy czerpać, a nie przeszkodą, którą trzeba wyeliminować. Dziś Irak jest powołany do tego, by pokazać wszystkim, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie, że różnice,

zamiast rodzić konflikty, muszą harmonijnie współdziałać w życiu obywatelskim.

Braterskie współistnienie wymaga cierpliwego i szczerego dialogu, prowadzonego w sprawiedliwości i poszanowaniu prawa. Nie jest to zadanie łatwe: wymaga trudu i zaangażowania ze strony wszystkich, aby przezwyciężyć rywalizację i kontrasty, i rozmawiania ze sobą nawzajem, wychodząc od najgłębszej tożsamości, jaką posiadamy – tożsamości dzieci jedynego Boga i Stwórcy (por. Sobór Watykański II, Dekl. *Nostra aetate*, nr 5). W oparciu o tę zasadę *Stolica Apostolska*, tak w Iraku, jak i gdzie indziej, niestrudzenie apeluje do kompetentnych władz o uznanie wszystkich wspólnot religijnych, o ich poszanowanie, uznanie praw i ochronę. Doceniam wysiłki już podjęte w tym zakresie i dołączam swój głos do głosu mężczyzn i kobiet dobrej woli, aby wysiłki te mogły być kontynuowane dla dobra kraju.

Spółczesne społeczeństwo, które naznaczone jest jednością braterską, jest społeczeństwem, którego członkowie żyją jedni z drugimi w solidarności. „Solidarność pomaga nam widzieć drugiego [...] jako naszego bliźniego, towarzysza w drodze” (*Oroędzie na 54. Światowy Dzień Pokoju*, 1 stycznia 2021 r.). Jest to cnota, która prowadzi nas do konkretnych gestów troski i służby, zwłaszcza w odniesieniu do najbardziej bezbronnych i potrzebujących. Myślę o tych, którzy z powodu przemocy, prześladowań i terroryzmu stracili członków rodziny i bliskich, domy i podstawowe środki do życia. Myślę jednak o wszystkich ludziach, którzy każdego dnia walczą o bezpieczeństwo i środki do życia, podczas gdy bezrobocie i ubóstwo rosną. „Świadomość, że jesteście odpowiedzialni za słabość innych” (*Enc. Fratelli tutti*, nr 115), powinna inspirować wszelkie wysiłki na rzecz stworzenia konkretnych możliwości zarówno na płaszczyźnie ekonomicznej, jak i w obszarze edukacji, a także na rzecz troski o stworzenie, o nasz wspólny dom. Po kryzysie nie wystarczy odbudować, ale trzeba zrobić to dobrze: tak, aby wszyscy mogli żyć godnie. Z kryzysu nie wychodzi się takimi samymi jak wcześniej: wychodzi się albo lepszymi, albo gorszymi.

Jako przywódcy polityczni i dyplomatyczni jesteście wezwani do promowania tego ducha braterskiej solidarności. Trzeba zwalczać plagę korupcji, nadużywanie władzy i bezprawie, ale to nie wystarczy. Jednocześnie konieczne jest budowanie sprawiedliwości, sprawianie, by wzrastała uczciwość i przejrzystość oraz wzmacnianie instytucji za to odpowiedzialnych. W ten sposób może wzrastać stabilność

i rozwijać się zdrowa polityka, zdolna zaoferować wszystkim, a zwłaszcza młodym – tak licznym w tym kraju – nadzieję na lepszą przyszłość.

Panie Prezydencie, szanowne władze, drodzy przyjaciele! Przybywam jako pokutnik proszący o przebaczenie Niebios i moich braci i sióstr za tak wiele zniszczenia i okrucieństwa. Przybywam jako pielgrzym pokoju w imię Chrystusa, Księcia Pokoju. Jakże wiele modliliśmy się w tych latach o pokój w Iraku! Święty Jan Paweł II nie szczędził inicjatyw, a przede wszystkim ofiarowywał w tej intencji modlitwy i cierpienia. A Bóg wysłuchuje, zawsze wysłuchuje! Do nas należy słuchanie Go, podążanie Jego drogami. Niech ucichnie broń! Niech będzie ograniczone jej rozprzestrzenianie tu i wszędzie! Niech skończą się partykularne interesy, owe zewnętrzne interesy, których nie obchodzi ludność lokalna. Oddajmy głos budowniczym, twórcom pokoju! Maluczki, ubogim, ludziom prostym, którzy chcą żyć, pracować i modlić się w pokoju. Dość przemocy, ekstremizmu, frakcji, nietolerancji! Niech zostanie stworzona przestrzeń dla wszystkich obywateli, którzy chcą wspólnie budować ten kraj, w dialogu, w szczerej i uczciwej, konstruktywnej rywalizacji; dla tych, którzy są zaangażowani w pojednanie i dla wspólnego dobra są gotowi odłożyć na bok własne korzyści. W tych latach Irak starał się położyć podwaliny pod społeczeństwo demokratyczne. Niezbędne jest w tym względzie zapewnienie możliwości udziału wszystkich grup politycznych, społecznych i religijnych oraz zagwarantowanie podstawowych praw wszystkich obywateli. Niech nikt nie będzie uważany za obywatela drugiej klasy. Popieram kroki podjęte dotychczas na tej drodze i mam nadzieję, że umocnią one spokój i zgodę.

Również wspólnota międzynarodowa ma do odegrania decydującą rolę w promowaniu pokoju na tej ziemi i na całym Bliskim Wschodzie. Jak widzieliśmy podczas długiego konfliktu w sąsiedniej Syrii – od którego rozpoczęcia mija w tych dniach dziesięć lat! – wyzwania w coraz większym stopniu dotyczą całej rodziny ludzkiej. Wymagają one współpracy na skalę światową, aby zmierzyć się również z nierównościami ekonomicznymi i napięciami regionalnymi, które zagrażają stabilności tych ziem. Dziękuję państwom i organizacjom międzynarodowym, które pracują w Iraku nad odbudową i zapewniają pomoc uchodźcom, osobom przesiedlonym wewnętrznie i tym, którym trudno powrócić do swoich domów – dostarczając do kraju żywność, wodę, schronienie, usługi w zakresie opieki zdrowotnej i higieny, a także

programy mające na celu pojednanie i budowanie pokoju. I tu nie mogę nie wspomnieć o wielu instytucjach, w tym także katolickich, które od lat z wielkim zaangażowaniem pomagają ludności cywilnej. Zaspokajanie podstawowych potrzeb tak wielu braci i siostr jest aktem miłosierdzia i sprawiedliwości, i przyczynia się do trwałego pokoju. Mam nadzieję, że narody nie wycofają wyciągniętej do Iraku ręki przyjaźni i konstruktywnego zaangażowania, ale będą nadal pracować w duchu wspólnej odpowiedzialności z władzami lokalnymi, nie narzucając interesów politycznych czy ideologicznych.

Religia, ze swej natury, ma służyć pokojowi i braterstwu. Imię Boga nie może być wykorzystywane do „usprawiedliwiania zabójstw, eksterminacji, terroryzmu oraz ucisku” (*Dokument o ludzkim braterstwie*, Abu Zabi, 4 lutego 2019 r.). Przeciwnie, Bóg, który stworzył istoty ludzkie równe w godności i w prawach, wzywa nas do szerzenia miłości, życzliwości i zgody. Również w Iraku Kościół katolicki pragnie być przyjacielem wszystkich i poprzez dialog współpracować w sposób konstruktywny z innymi religiami na rzecz pokoju. Starodawna obecność chrześcijan na tej ziemi i ich wkład w życie kraju stanowią bogate dziedzictwo, które pragnie ona kontynuować, służąc wszystkim. Ich udział w życiu publicznym, jako obywateli cieszących się w pełni prawami, swobodami i odpowiedzialnością, będzie świadectwem tego, że zdrowy pluralizm religijny, etniczny i kulturowy może przyczynić się do dobrobytu i zgody w kraju.

Drodzy przyjaciele, pragnę raz jeszcze wyrazić moją serdeczną wdzięczność za wszystko, co uczyniliście i nadal czynicie, aby budować społeczeństwo naznaczone braterską jednością, solidarnością i zgodą. Wasza służba na rzecz dobra wspólnego jest szlachetnym dziełem. Proszę Wszchemogącego, aby wspierał was w waszych obowiązkach i prowadził was wszystkich drogą mądrości, sprawiedliwości i prawdy. Modłę się o obfitość Bożego błogosławieństwa dla każdego z was, dla waszych rodzin i bliskich, i dla całego narodu irackiego. Dziękuję!

2.
**PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA
Z BISKUPAMI, KSIĘŻMI, ZAKONNIKAMI,
SEMINARZYSTAMI I KATECHETAMI**

**Bagdad, katedra Katolickiego Kościoła Syryjskiego,
5 marca 2021 r.**

Wasze Świątobliwości, Ekscelencje;

Drodzy kapłani i zakonnicy;

Drogie siostry zakonne;

Drodzy bracia i siostry!

Obejmuję was wszystkich z ojcowską miłością. Dziękuję Panu, który w swojej opatrności pozwolił nam dzisiaj się spotkać. Dziękuję patriarsze Jego Świątobliwości Ignacemu Józefowi Younanowi i Jego Świątobliwości kardynałowi Louisowi Sako za ich słowa powitania. Zgromadziliśmy się w tej katedrze Matki Bożej Zbawienia, uświęconej krwią naszych braci i siostr, którzy zapłacili tutaj najwyższą cenę za swoją wierność Panu i Jego Kościołowi. Niech pamięć o ich ofierze inspiruje nas do odnawiania naszej ufności w moc krzyża i jego zbawcze orędzie przebaczenia, pojednania i odrodzenia. Chrześcijanin bowiem jest powołany do świadczenia o miłości Chrystusa wszędzie i w każdym czasie. Taka jest Ewangelia, którą trzeba głosić i wcielać w tym umiłowanym kraju.

Jako biskupi i kapłani, zakonnicy i zakonnice, katecheci i odpowiedzialni świeccy, wszyscy uczestniczycie w radościach i cierpieniach, nadziejach i lękach wiernych Chrystusa. Potrzeby ludu Bożego i trudne wyzwania duszpasterskie, którym codziennie stawiacie czoło, nasiliły się jeszcze w okresie pandemii. Jednak tym, co nigdy nie może być zatrzymane czy uszczuplone jest nasza gorliwość apostołska, którą wy czerpicie ze starożytnych korzeni, z nieprzerwanej obecności Kościoła na tych ziemiach od pierwszych wieków (por. Benedykt XVI, Adhort. apost. *Ecclesia in Medio Oriente*, nr 5). Wiemy, jak łatwo jest zarazić się wirusem zniechęcenia, który czasami wydaje się rozprzestrzeniać wokół nas. Pan dał nam jednak skuteczną

szczepionkę przeciwko temu paskudnemu wirusowi: jest nią nadzieja. Nadzieja płynąca z wytrwałej modlitwy i codziennej wierności naszemu apostołstwu. Wyposażeni w tę szczepionkę możemy iść naprzód z wciąż nową energią, aby dzielić się radością Ewangelii, jako uczniowie misjonarze i żywe znaki obecności królestwa Bożego, królestwa świętości, sprawiedliwości i pokoju.

Jakże bardzo świat wokół nas potrzebuje usłyszeć to orędzie! Nigdy nie zapominajmy, że Chrystus jest głoszony przede wszystkim przez świadectwo życia przemienionego radością Ewangelii. Jak widzimy na podstawie starożytnej historii Kościoła na tych ziemiach, żywa wiara w Jezusa jest „zaraźliwa”, może zmienić świat. Przykład świętych pokazuje nam, że naśladowanie Jezusa Chrystusa jest „nie tylko rzeczą prawdziwą i sprawiedliwą, ale także piękną, zdolną napełnić życie nowym blaskiem i głęboką radością, nawet pośród trudnych doświadczeń” (Adhort. apost. *Evangellii gaudium*, nr 167).

Trudności należą do codziennych doświadczeń wiernych w Iraku. W ostatnich dziesięcioleciach wy i wasi współobywatele musieliście stawić czoło skutkom wojny i prześladowań, słabościom podstawowej infrastruktury i nieustannej walce o bezpieczeństwo ekonomiczne i osobiste, co często prowadziło do wewnętrznych przesiedleń i emigracji wielu osób, również chrześcijan, do innych części świata. Dziękuję wam, bracia biskupi i kapłani, za to, że pozostajecie blisko waszego ludu – blisko waszego ludu! – że wspieracie go, starając się zaspokajać jego potrzeby i pomagacie każdemu, by spełniał swoją rolę w służbie dobra wspólnego. Apostolat edukacyjny i charytatywny waszych Kościołów partykularnych jest cennym bogactwem dla życia zarówno wspólnoty kościelnej, jak i całego społeczeństwa. Zachęcam was do wytrwałości w tej pracy, aby wspólnota katolicka w Iraku, choć mała jak ziarnko gorczycy (por. Mt 13, 31-32), nadal ubogacała drogę całego kraju.

Miłość Chrystusa wzywa nas do odrzucenia wszelkiego rodzaju egocentryzmu i rywalizacji; przynagla nas do powszechnej komunii i wzywa nas do tworzenia wspólnoty braci i siostr, którzy się przyjmują i troszczą o siebie nawzajem (por. Enc. *Fratelli tutti*, nr 95-96). Przychodzi mi na myśl popularne porównanie do gobelinu. Różne Kościoły obecne w Iraku, każdy ze swoim wielowiekowym dziedzictwem historycznym, liturgicznym i duchowym, są jak wiele pojedynczych, kolorowych nici, które – splecione razem – tworzą

jeden piękny gobelin, nie tylko mówiący o naszym braterstwie, ale także wskazujący jego źródło. Bowiem sam Bóg jest artystą, który wymyślił ten gobelin i utkał go z cierpliwością i z troską go naprawia, pragnąc, abyśmy zawsze byli dobrze ze sobą spleceni jako Jego synowie i córki. Niech zawsze w naszych sercach rozbrzmiewa zachęta św. Ignacego z Antiochii: „Niechaj nie będzie w was niczego, co mogłoby was dzielić [...]: jedna modlitwa, jedna prośba, jeden duch, jedna nadzieja w miłości, w radości nienagannej” (*Do Magnezjan*, 6-7: PL 5, 667). Jakże ważne jest to świadectwo braterskiej jedności w świecie często rozdrobionym i rozdartym przez podziały! Wszelki wysiłek podjęty w celu budowania mostów między wspólnotami i instytucjami kościelnymi, parafialnymi i diecezjalnymi stanie się proczym gestem Kościoła w Iraku i owocną odpowiedzią na modlitwę Jezusa, aby wszyscy stanowili jedno (por. J 17, 21; *Ecclesia in Medio Oriente*, nr 37).

Pasterze i wierni, kapłani, zakonnicy i katecheci są współodpowiedzialni, choć w różny sposób, za wypełnianie misji Kościoła. Niekiedy mogą pojawić się nieporozumienia i możemy doświadczać napięć: to węzły, które przeszkadzają w tkaniu braterstwa. Są to węzły, które nosimy w nas, ponieważ jesteśmy grzesznikami. Ale te węzły mogą być rozwiązane przez łaskę, przez większą miłość; mogą być poluzowane przez przebaczenie i braterski dialog, cierpliwie dźwigając brzemia jedni drugich (por. Ga 6, 2) i umacniając się wzajemnie w chwilach prób i trudności.

Teraz chciałbym skierować specjalne słowo do moich braci biskupów. Lubię myśleć o naszej posłudze biskupiej w kategoriach bliskości: naszej potrzeby bycia z Bogiem w modlitwie, obok wiernych powierzonych naszej opiece i naszych kapłanów. Bądźcie szczególnie blisko swoich kapłanów. Niech nie widzą w was tylko administratorów czy szefów, ale prawdziwych ojców, zatroskanych o to, by dzieci miały się dobrze, gotowych, by z otwartym sercem dawać im wsparcie i umocnienie. Towarzyszcie im waszą modlitwą, waszym czasem, waszą cierpliwością, doceniając ich pracę i kierując ich rozwojem. W ten sposób będziecie dla waszych kapłanów widzialnym znakiem Jezusa, Dobrego Pasterza, który zna swoje owce i oddaje za nie swe życie (por. J 10, 14-15).

Drodzy kapłani, zakonnicy i zakonnice, katecheci, seminarzyści, którzy przygotowujecie się do przyszłej posługi: wszyscy usłyszeliście

głos Pana w waszych sercach i jak młody Samuel odpowiedzieliście: „Oto jestem” (1 Sm 3, 4). Niech ta odpowiedź, do której codziennego ponawiania was zachęcam, prowadzi każdego z was do dzielenia się Dobrą Nowiną z entuzjazmem i odwagą, zawsze żyjąc i poruszając się w świetle Słowa Bożego, którego głoszenie jest naszym darem i zadaniem. Wiemy, że nasza posługa obejmuje również część administracyjną, ale nie znaczy to, że musimy spędzać cały nasz czas na spotkaniach lub za biurkiem. Ważne jest wejście pomiędzy naszą owczarnią i ofiarowanie naszej obecności oraz towarzyszenie wiernym w miastach i wsiach. Myślę o tych, którym grozi ryzyko pozostawania w tyle: o młodych, starszych, chorych i ubogich. Kiedy służymy bliźniemu z poświęceniem, tak jak wy to czynicie, w duchu współczucia, pokory, życzliwości, z miłością, to naprawdę służymy Jezusowi, jak to sam nam powiedział (por. Mt 25, 40). A służąc Jezusowi w innych, odkrywamy prawdziwą radość. Nie oddalajcie się od świętego ludu Bożego, w którym narodziliście się. Nie zapominajcie o waszych matkach i babciach, które „wykarmiły” was w wierze, jak powiedziałyby św. Paweł (por. 2 Tm 1, 5). Bądźcie pasterzami, sługami ludu, a nie urzędnikami państwowymi, duchownymi państwa. Zawsze bądźcie częścią ludu Bożego, nigdy nie oderwani, jakbyście mieli być klasą uprzywilejowaną. Nie wypierajcie się tego szlachetnego „pokolenia”, którym jest święty lud Boży.

Chciałbym powrócić teraz do naszych braci i siostr, którzy zginęli w zamachu terrorystycznym w tej katedrze dziesięć lat temu i których proces beatyfikacyjny jest w toku. Ich śmierć przypomina nam dobitnie, że podżegania do wojny, postaw nienawiści, przemocy i rozlewu krwi nie da się pogodzić z nauczaniem religii (por. Enc. *Fratelli tutti*, nr 285). I chcę upamiętnić wszystkie ofiary przemocy i prześladowań należących do każdej wspólnoty religijnej. Jutro w Ur spotkam się z przywódcami tradycji religijnych obecnych w tym kraju, aby raz jeszcze głosić nasze przekonanie, że religia musi służyć sprawie pokoju i jedności pomiędzy wszystkimi dziećmi Boga. Tego wieczoru pragnę wam podziękować za wasze dążenie, aby być budowniczymi pokoju, w waszych wspólnotach i z wierzącymi innych tradycji religijnych, siejąc ziarna pojednania i braterskiego współlistnienia, które mogą doprowadzić do odrodzenia nadziei dla wszystkich.

Myślę szczególnie o młodych. Wszędzie, a zwłaszcza w tym kraju, są oni nosicielami obietnicy i nadziei. Tu bowiem jest nie tylko

nieocenione dziedzictwo archeologiczne, ale nieocenione bogactwo na przyszłość: to ludzie młodzi! Są waszym skarbem i trzeba o nich dbać, podsycając ich marzenia, towarzysząc w ich wędrówce, budząc ich nadzieję. Choć są młodzi, w rzeczywistości ich cierpliwość została już poważnie wystawiona na próbę przez konflikty ostatnich lat. Ale pamiętajmy, że oni – razem ze starszymi – są diamentem tego kraju, najsmaczniejszymi owocami drzewa: do nas, do nas należy troska o ich wzrastanie w dobru i nawadnianie ich nadzieją.

Bracia i siostry, przez chrzest i bierzmowanie, przez święcenia lub profesję zakonną zostaliście poświęceni Panu i posłani, aby być uczniami misjonarzami na tej ziemi, tak ściśle związanej z historią zbawienia. Jesteście częścią tej historii, wiernie świadcząc o Bożych obietnicach, które nigdy nie ustają, i starając się budować nową przyszłość.

Niech wasze świadectwo, dojrzewające w przeciwnościach i umocnione krwią męczenników, będzie światłem, które świeci w Iraku i poza jego granicami, głosząc wielkość Pana i sprawiając, że duch tego ludu będzie się radował w Bogu, naszym Zbawicielu (por. Łk 1, 46-47).

Jeszcze raz dziękuję, że mogliśmy się spotkać. Niech Matka Boża Zbawienia i św. Tomasz Apostoł wstawiają się za wami i niech was zawsze. Serdecznie błogosławię każdego z was i wasze wspólnoty. I proszę was, abyście się za mnie modlili. Dziękuję!

3.

PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA MIĘDZYRELIGIJNEGO

Na równinie Ur, 6 marca 2021 r.

Drodzy bracia i siostry!

To święte miejsce przyprowadza nas do początków, do źródeł Bożego dzieła, do narodzin naszych religii. Tu, gdzie żył Abraham, nasz ojciec, wydaje się nam, że wracamy do domu. Tutaj usłyszał on Boże wezwanie, stąd wyruszył w podróż, która miała zmienić historię. Jesteśmy owocem tego wezwania i tej podróży. Bóg zażądał od Abrahama, by spojrział w niebo i policzył gwiazdy (por. Rdz 15, 5). W tych gwiazdach widział obietnicę swojego potomstwa, widział nas. I dzisiaj my, Żydzi, chrześcijanie i muzułmanie, wraz z naszymi braćmi i siostrami wyznającymi inne religie, oddajemy cześć naszemu ojcu Abrahamowi, czyniąc tak jak on: spoglądamy ku niebu i pielgrzymujemy na ziemi.

1. Spoglądamy ku niebu

Gdy kontemplujemy to samo niebo tysiące lat później, pojawiają się na nim te same gwiazdy. Rozświetlają najciemniejsze noce, bo świecą wspólnie. W ten sposób niebo przekazuje nam przesłanie jedności: Najwyższy, górujący nad nami, zachęca nas, abyśmy nigdy nie odłączali się od naszego brata, który jest obok nas. To, co stanowi Boże „ponad” odsyła nas do tego, co „inne” w naszym bliźnim. Jeśli jednak chcemy strzec braterstwa, to nie możemy stracić z oczu Nieba. My, potomkowie Abrahama i przedstawiciele różnych religii czujemy, że mamy przede wszystkim następujące zadanie: dopomóc naszym braciom i siostram, aby wnieśli spojrzenie i modlitwy ku Niebu. Wszyscy tego potrzebujemy, bo nie jesteśmy samowystarczalni. Człowiek nie jest wszechmocny, sam nie daje rady. A jeśli wyklucza Boga, to w ostateczności oddaje cześć rzeczom ziemskim. Ale dobra tego świata, które sprawiają, że tak wielu zapomina o Bogu i o innych ludziach, nie są motywem naszej wędrówki na ziemi. Wnosimy oczy ku Niebu, aby podnieść się z nizin próżności; służymy Bogu,

aby wyjść z niewoli własnego „ja”, ponieważ Bóg pobudza nas do miłości. Na tym polega prawdziwa religijność: oddawać cześć Bogu i miłować bliźniego. W dzisiejszym świecie, który często zapomina o Najwyższym lub przedstawia Jego wypaczony obraz, ludzie wierzący są wezwani do dawania świadectwa o Jego dobroci, do ukazywania swoim braterstwem Jego ojcostwa.

Z tego miejsca, będącego źródłem wiary, z ziemi naszego ojca Abrahama, potwierdzamy, że Bóg jest miłosierny, i że najbardziej bluźnierczym wykroczeniem jest profanowanie Jego imienia poprzez nienawiść do brata. Wrogość, ekstremizm i przemoc nie rodzą się z ducha religijnego: są zdradą religii. A my, ludzie wierzący, nie możemy milczeć, gdy terroryzm nadużywa religii. Przeciwnie, naszym zadaniem jest jednoznaczne wyjaśnianie nieporozumień. Nie pozwólmy, aby światło Nieba zostało przesłonięte chmurami nienawiści! Nad tym krajem zebrały się ciemne chmury terroryzmu, wojny i przemocy. Ucierpiały z tego powodu wszystkie wspólnoty etniczne i religijne. Chciałabym przypomnieć w szczególności o społeczności jazydów, która opłakiwała śmierć wielu mężczyzn i widziała tysiące kobiet, dziewcząt i dzieci uprowadzonych, sprzedawanych ich w niewolę, poddawanych przemocy fizycznej i nawracaniu na siłę. Dziś modlimy się za tych, którzy doznali tych cierpień, za tych, którzy wciąż są zaginieni i uprowadzeni, aby szybko powrócili do swoich domów. Módlmy się też, aby wolność sumienia i wolność religijna były wszędzie szanowane i uznawane: są to prawa podstawowe, ponieważ czynią człowieka wolnym w kontemplacji Nieba, dla którego został on stworzony.

Terroryzm, gdy wtargnął na północ tego umiłowanego kraju, w barbarzyński sposób zniszczył część jego wspaniałego dziedzictwa religijnego, w tym kościoły, klasztory i miejsca kultu różnych wspólnot. Ale nawet w tych mrocznych chwilach zabłyśły gwiazdy. Myślę o młodych muzułmańskich wolontariuszach z Mosulu, którzy pomagali w odbudowie kościołów i klasztorów, budując braterskie przyjaźnie na ruinach nienawiści, oraz o chrześcijanach i muzułmanach, którzy dziś wspólnie odbudowują meczety i kościoły. Profesor Ali Thajeel opowiedział nam również o powrocie pielgrzymów do tego miasta. Ważne jest, by pielgrzymować do miejsc świętych: jest to najpiękniejszy znak tęsknoty za Niebem na ziemi. Dlatego koniecznością egzystencjalną jest miłowanie i strzeżenie miejsc świętych,

na pamiątkę naszego ojca Abrahama, który w różnych miejscach wznosił ku niebu ołtarze dla Pana (por. Rdz 12, 7. 8; 13, 18; 22, 9). Niech ten wielki Patriarcha pomoże nam uczynić miejsca święte dla każdego z nas oazami pokoju i spotkania dla wszystkich! Dzięki swej wierności Bogu stał się on błogosławieństwem dla wszystkich narodów (por. Rdz 12, 3). Niech dzisiejsza obecność tutaj nas, którzy podążamy jego śladami, będzie znakiem błogosławieństwa i nadziei dla Iraku, dla Bliskiego Wschodu i dla całego świata. Niebo nie jest znużone ziemią: Bóg kocha każdy naród, każdą jego córkę i każdego jego syna! Nigdy nie ulegajmy znużeniu spoglądaniem w niebo, patrzeniem na te gwiazdy, te same gwiazdy, na które w swoim czasie patrzył nasz ojciec Abraham.

2. *Pielgrzymujemy na ziemi*

Spojrzenie w niebo nie odwodziło, lecz zachęcało Abrahama do pielgrzymowania po drogach ziemi, do wyruszenia w podróż, która dzięki jego potomkom miała trwać w każdym stuleciu i każdej szerokości geograficznej. Ale wszystko zaczęło się tutaj, od Pana, który „wywiódł go z Ur” (por. Rdz 15, 7). Była to więc „wędrownka wyjścia”, która wiązała się z wyrzeczeniami: musiał opuścić ziemię, dom i rodzinę. Ale wyrzekając się swojej rodziny, stał się ojcem rodziny narodów. Coś podobnego dzieje się także z nami: w naszym pielgrzymowaniu jesteśmy wezwani do pozostawienia za sobą tych więzów i przywiązań, które, zamykając nas w naszych własnych kręgach, nie pozwalają nam zaakceptować bezgranicznej miłości Boga i postrzegać innych jako braci. Tak, musimy wyjść ze swoich ograniczeń, ponieważ potrzebujemy siebie nawzajem. Pandemia uświadomiła nam, że „nikt nie zbawia się sam” (Enc. *Fratelli tutti*, nr 54). Jednak stale powraca pokusa dystansowania się od innych. Ale „ratuj się kto może» szybko przełoży się na «wszyscy przeciwko wszystkim», a to będzie gorsze niż pandemia” (tamże, nr 36). W burzach, przez które przechodzimy, nie ocali nas izolacja, podobnie jak nie ocali nas wyścig zbrojeń i wznoszenie murów, które, wręcz przeciwnie, sprawiają, że będziemy coraz bardziej oddaleni i zacieńczeni. Nie ocali nas bałwochwalstwo pieniądza, które zamyka nas w sobie i powoduje przepaść nierówności, w której pograża się ludzkość. Nie ocali nas konsumpcjonizm, który znieczula umysł i paraliżuje serce.

Droga, którą Niebo wskazuje nam na naszej drodze, jest inna, jest to droga pokoju. Domaga się ona, zwłaszcza w czasie burzy, abyśmy wiosłowali razem po tej samej stronie. To karygodne, aby w czasie, gdy wszyscy jesteśmy doświadczani przez kryzys pandemiczny, a zwłaszcza tutaj, gdzie konflikty spowodowały tak wiele nieszczęść, ktoś zachłannie myślał o własnych interesach. Nie będzie pokoju bez dzielenia się i akceptacji, bez sprawiedliwości, która zapewniłaby równość i promocję dla wszystkich, poczynając od najsłabszych. Nie będzie pokoju, jeśli narody nie wyciągną ręki do innych narodów. Nie będzie pokoju tak długo, jak długo inni będą „oni: a nie „my”. Nie będzie pokoju tak długo, jak długo sojusze będą zawierane przeciwko komuś, ponieważ sojusze jednych przeciwko drugim jedynie zwiększają podziały. Pokój nie potrzebuje zwycięzców ani przegranych, ale braci i siostr, którzy pomimo nieporozumień i ran przeszłości, przechodzą od konfliktu do jedności. Prośmy o to w modlitwie za cały Bliski Wschód, a w szczególności myślę o pobliskiej, udręczonej Syrii.

Patriarcha Abraham, który dziś gromadzi nas w jedności, był prorokiem Najwyższego. Starożytne proroctwo mówi, że narody „swe miecze przekują na lemieszce, a swoje włócznie na sierpy” (Iz 2, 4). Proroctwo to nie wypełniło się, a wręcz przeciwnie, miecze i włócznie stały się pociskami i bombami. Od czego zatem może rozpocząć się droga do pokoju? Od wyrzeczenia się posiadania nieprzyjaciół. Kto ma odwagę patrzeć na gwiazdy, kto wierzy w Boga, nie ma wrogów, których musiałby zwalczać. Ma tylko jednego wroga, który stoi u drzwi jego serca i puka, aby wejść: jest to nieprzyjaźń. Podczas gdy niektórzy szukają raczej wrogów niż przyjaciół, podczas gdy tak wielu szuka własnych korzyści kosztem innych, ten, kto patrzy w gwiazdy obietnicy, ten, kto podąża drogami Boga, nie może być przeciwko komuś, lecz dla wszystkich. Nie może usprawiedliwiać żadnej formy dyktatu, ucisku czy przewrotności, nie może przyjmować postawy agresywnej.

Drodzy przyjaciele, czy jest to możliwe? Otuchy dodaje nam nasz ojciec Abraham, który potrafił mieć nadzieję wbrew wszelkiej nadziei (por. Rz 4, 18). W dziejach, często dążyliśmy do celów nazbyt doczesnych i każdy z nas podążał na własną rękę, jednak z Bożą pomocą możemy zmienić się na lepsze. To my, dzisiejsza ludzkość, a przede wszystkim my, wyznawcy każdej religii, musimy przekształcić narzędzia nienawiści w narzędzia pokoju. To my mamy wznieść stanowczy

apel do przywódców narodów, aby coraz większe rozpowszechnianie broni ustąpiło miejsca dystrybucji żywności dla wszystkich. To my mamy uciszać wzajemne oskarżenia, aby oddać głos krzykowi ucisnionych i odrzuconych na naszej planecie: zbyt wielu jest bowiem pozbawionych chleba, lekarstw, wykształcenia, praw i godności! To my mamy zwrócić uwagę na podejrzone działania, które kręcą się wokół pieniądza i stanowczo domagać się, aby pieniądze w ostateczności nie zawsze doprowadzały do niepohamowanego pomnażania bogactwa nielicznych. To do nas należy strzeżenie wspólnego domu przed naszymi drapieżnymi zamiarami. To my mamy przypominać światu, że życie ludzkie posiada wartość ze względu na to, czym jest, a nie ze względu na to co posiada, i że życie nienarodzonych, osób starszych, migrantów, mężczyzn i kobiet każdej rasy i narodowości jest zawsze święte i liczy się tak samo, jak życie wszystkich! To my mamy mieć odwagę wzniesienia oczu i spojrzenia na gwiazdy, te gwiazdy, które widział nasz ojciec Abraham, gwiazdy obietnicy.

Wędrowka Abrahama była błogosławieństwem pokoju. Nie była jednak łatwa: musiał zmierzyć się z konfliktami i niebezpieczeństwami. My także mamy przed sobą wyboistą drogę, ale musimy, jak wielki patriarcha, podjąć konkretne kroki: pielgrzymować w poszukiwaniu oblicza drugiego człowieka, dzielić się pamięcią, spojrzeniami i milczeniem, opowieściami i doświadczeniami. Uderzyło mnie świadectwo Dawooda i Hasana, chrześcijanina i muzułmanina, którzy nie zrażając się różnicami, razem studiowali i pracowali. Razem budowali przyszłość i odkryli, że są braćmi. Aby iść naprzód, my także musimy wspólnie uczynić coś dobrego i konkretnego. Taka jest droga, zwłaszcza dla ludzi młodych, którzy nie mogą patrzeć na to, że ich marzenia są niweczone konfliktami z przeszłości! Należy pilnie wychowywać ich do braterstwa, wychowywać ich, by patrzyli w gwiazdy. Jest to prawdziwie pilna potrzeba; będzie to najskuteczniejsza szczepionka na pokojową przyszłość. Bo wy, drodzy młodzi, jesteście naszą teraźniejszością i przyszłością!

Jedynie wraz z innymi można uleczyć rany przeszłości. Pani Rafah opowiedziała nam o bohaterskim przykładzie Najy, ze wspólnoty sabeistycznej mandaistycznej, która straciła życie, próbując uratować rodzinę swojego muzułmańskiego sąsiada. Jak wielu ludzi tutaj, przy milczeniu i obojętności świata, rozpoczęło drogę braterstwa! Rafah opowiedziała nam również o nieopisanym cierpieniu spowodowanym

wojną, które zmusiło wielu do opuszczenia domu i ojczyzny w poszukiwaniu przyszłości dla swoich dzieci. Dziękuję tobie, Rafah, za podzielenie się z nami zdecydowaną wolą pozostania tutaj, na ziemi twoich ojców. Niech ci, którym się to nie udało i musieli uciekać, znajdą życzliwe przyjęcie, godne osób bezbronnych i zranionych.

To właśnie dzięki gościnności, charakterystycznej dla tej ziemi, Abraham został nawiedzony przez Boga i otrzymał dar syna, którego już nie oczekiwał (por. Rdz 18, 1-10). My, bracia i siostry różnych religii, znaleźliśmy się tutaj, w domu, i stąd, razem, pragniemy dołożyć wszelkich starań w spełnienie marzenia Boga: aby rodzina ludzka stała się gościnna i otwarta dla wszystkich swoich dzieci; abyśmy, spoglądając w to samo niebo, mogli podążać w pokój na tej samej ziemi.

MODLITWA SYNÓW ABRAHAMA

Wszechmogący Boże, nasz Stwórco, który miłujesz rodzinę ludzką i wszystko to, czego dokonały Twoje ręce, my synowie i córki Abrahama – wyznawcy judaizmu, chrześcijaństwa i islamu, wraz z innymi osobami wierzącymi i wszystkimi ludźmi dobrej woli – dziękujemy Ci za to, że dałeś nam jako wspólnego ojca w wierze Abrahama, wybitnego syna tej szlachetnej i umiłowanej ziemi.

Dziękujemy Ci za jego wzór bycia człowiekiem wiary, który był Ci posłuszny aż do końca, opuszczając swoją rodzinę, swoje plemię i swoją ojczyznę, aby udać się do ziemi, której nie znał.

Dziękujemy również za wzór męstwa, niezłomności i siły ducha, wielkoduszności i gościnności, który dał nam nasz wspólny ojciec w wierze.

Dziękujemy Ci zwłaszcza za jego heroiczną wiarę, wyrażoną w gotowości poświęcenia własnego syna, aby być posłusznym Twoim nakazom. Wiemy, że była to najtrudniejsza próba, z której jednak wyszedł zwycięsko, bo bez zastrzeżeń zaufał Tobie, który jesteś miłosierny i zawsze otwierasz możliwości rozpoczynania na nowo.

Dziękujemy Ci, ponieważ, obficie błogosławiąc naszemu ojcu Abrahamowi, uczyniłeś go błogosławieństwem dla wszystkich narodów.

Prosimy Cię, Boże naszego ojca Abrahama i nasz Boże, obdarz nas silną wiarą, czyniącą dobro, wiarą, która otworzyłaby nasze serca na Ciebie i na wszystkich naszych braci i siostry; oto niepohamowana nadzieja, zdolna wszędzie dostrzegać wierność Twoich obietnic.

Spraw, aby każdy z nas był świadkiem Twojej miłującej troski o wszystkich, a zwłaszcza o uchodźców i wysiedleńców, wdowy i sieroty, ubogich i chorych.

Otwórz nasze serca na wzajemne przebaczenie i uczyn nas narzędziami pojednania, budowniczymi społeczeństwa bardziej sprawiedliwego i braterskiego.

Przyjmij w swoim przybytku pokoju i światła wszystkich zmarłych, a szczególnie ofiary przemocy i wojny.

Wspieraj władze państwowe w poszukiwaniu i odnajdywaniu osób uprowadzonych oraz w chronieniu w szczególności kobiet i dzieci.

Pomóż nam troszczyć się o planetę, wspólny dom, który w Twojej dobroci i hojności dałeś nam wszystkim.

Wspieraj nasze ręce w odbudowie tego kraju i daj nam niezbędną siłę, abyśmy mogli pomóc tym, którzy musieli opuścić swoje domy i ziemię, by powrócili bezpiecznie i z godnością, i rozpoczęli nowe, spokojne i dostatnie życie. Amen.

4.

HOMILIA PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ W BAGDADZIE

Bagdad, Katedra Chaldejska pw. św. Józefa, 6 marca 2021 r.

Słowo Boże mówi nam dzisiaj o mądrości, świadectwie i obietnicy.

Mądrość była kultywowana na tych ziemiach od czasów starożytnych. Dążenie do niej zawsze fascynowało człowieka; często jednak ci, którzy mają więcej środków, mogą zdobyć więcej wiedzy i mieć większe szanse, podczas gdy ci, którzy mają mniej, są spychani na margines. Jest to niedopuszczalna nierówność, która dziś jeszcze pogłębiła się. Księga Mądrości zaskakuje nas jednak odwróceniem perspektywy. Mówi, że „najmniejszy znajdzie litościwe przebaczenie, ale mocnych czeka mocna kara” (Mdr 6, 6). Dla świata ci, który ma mniej, jest odrzucany, a ten, który ma więcej, jest uprzywilejowany. Ale nie dla Boga: temu, który ma więcej władzy, grozi szczegółowe dociekanie, podczas gdy najmniejsi są uprzywilejowani przez Boga.

Jezus, uosobiona Mądrość, dopełnia tego odwrócenia w Ewangelii: nie w jakimś mało ważnym momencie, ale na początku pierwszej mowy, w Błogosławieństwach. Odwrócenie jest całkowite: ubodzy, ci, którzy się smucają, prześladowani są nazwani błogosławionymi. Jak to możliwe? Błogosławionymi dla świata są bogaci, możni, sławni! Ważny jest ten, który posiada, ten, który może, ten, co się liczy! Ale nie dla Boga: nie ten, kto ma, jest największy, lecz ten, kto jest ubogi w duchu; nie ten, kto może wszystko uczynić z innymi, lecz ten, kto jest cichy wobec wszystkich; nie ten, kto jest oklaskiwany przez tłumy, lecz ten, kto jest miłosierny dla swego brata. W tym momencie może pojawić się wątpliwość: jeśli będę żył tak, jak tego żąda Jezus, to co zyskam? Czy nie grozi mi, że inni będą chodzili mi po głowie? Czy propozycja Jezusa opłaca się? A może jest dla przegranych? Nie jest dla przegranych, lecz jest mądra.

Propozycja Jezusa jest mądra, ponieważ miłość, będąca sercem Błogosławieństw, nawet jeśli wydaje się słaba w oczach świata, w rzeczywistości zwycięża. Na krzyżu okazała się silniejsza od grzechu, w grobie pokonała śmierć. Jest to ta sama miłość, która sprawiła, że męczennicy zwyciężyli w swoich próbach, a jak wielu ich było w minionym wieku – więcej niż w poprzednich! Miłość jest naszą siłą, siłą wielu braci i sióstr, którzy także tutaj doznawali krzywd i zniewag, złego traktowania i prześladowań dla imienia Jezusa. Ale podczas gdy moc, chwała i próżność świata przemijają, miłość trwa: jak powiedział nam apostoł Paweł, „nigdy nie ustaje” (1 Kor 13, 8). Zatem żyć Błogosławieństwami to uwiecznić to, co przemija. Jest to sprowadzenie Nieba na ziemię.

Ale jak praktykujemy Błogosławieństwa? Błogosławieństwa nie wymagają od nas czynienia rzeczy nadzwyczajnych, dokonywania rzeczy, które przekraczają nasze możliwości. Wymagają codziennego świadectwa. Błogosławiony jest ten, kto żyje łagodnie, kto praktykuje miłosierdzie tam, gdzie się znajduje, kto zachowuje czyste serce tam, gdzie mieszka. Aby stać się błogosławionymi, nie trzeba być bohaterami od czasu do czasu, ale świadkami każdego dnia. Dawanie świadectwa jest sposobem urzeczywistniania mądrości Jezusa. W ten sposób zmienia się świat: nie za pomocą władzy czy siły, ale poprzez Błogosławieństwa. Bo tak właśnie czynił Jezus, żyjąc aż do końca tym, co powiedział na samym początku. Chodzi o dawanie świadectwa miłości Jezusa, tej samej miłości, którą św. Paweł

tak pięknie opisuje w dzisiejszym drugim czytaniu. Przyjrzyjmy się, jak on to przedstawia.

Po pierwsze, mówi, że „miłość jest cierpliwa” (w. 4). Nie spodziewaliśmy się tego przymiotnika. Miłość zdaje się być synonimem dobroci, szczodrości, dobrych uczynków, a jednak Paweł mówi, że miłość jest przede wszystkim cierpliwa. Jest to słowo, które w Biblii mówi o cierpliwości Boga. Na przestrzeni dziejów człowiek stale zdradzał przymierze z Nim, popadał w te same grzechy, a Pan, zamiast znużyć się i odejść, za każdym razem powracał, przebaczał, zaczynał od nowa. Cierpliwość, by za każdym razem zaczynać od nowa, jest pierwszą cechą miłości, ponieważ miłość się nie oburza, ale zawsze zaczyna od nowa. Nie smuci się, ale wyrusza ponownie; nie zniechęca się, lecz pozostaje twórcza. W obliczu zła nie poddaje się, nie rezygnuje. Ten, kto kocha, nie zamyka się w sobie, gdy wszystko zmierza w złym kierunku, ale na zło odpowiada dobrem, pamiętając o zwycięskiej mądrości krzyża. Świadek Boga tak właśnie postępuje: nie jest bierny, fatalistyczny, nie żyje pod wpływem okoliczności, pod wpływem instynktu i chwili, ale jest zawsze pełen nadziei, ponieważ opiera się na miłości, która „wszystko znosi, wszystkiemu wierzy, we wszystkim pokłada nadzieję, wszystko przetrzyma” (w. 7).

Możemy zadać sobie pytanie: a co ze mną, jak reaguję na sytuacje, które nie układają się po mojej myśli? W obliczu przeciwności losu zawsze pojawiają się dwie pokusy. Pierwszą z nich jest ucieczka: uciec, odwrócić się, nie chcieć już więcej wiedzieć. Druga to reakcja w gniewie, z użyciem siły. To właśnie stało się z uczniami w Getsemani: w swoim zagubieniu wielu uciekło, a Piotr chwycił za miecz. Ale ani ucieczka, ani miecz niczego nie rozwiązały. Natomiast Jezus zmienił historię. Jak? Z pokorną siłą miłości, swoim cierpliwym świadectwem. To jest to, do czego jesteśmy powołani; w ten sposób Bóg wypełnia swoje obietnice.

Obietnice. Mądrość Jezusa, która jest zawarta w Błogosławieństwach, wymaga świadectwa i oferuje nagrodę, zawartą w Bożych obietnicach. Widzimy bowiem, że po każdym błogosławieństwie następuje obietnica: kto nim żyje, będzie miał królestwo niebieskie, będzie pocieszony, będzie nasycony, będzie oglądał Boga... (por. Mt 5, 3-12). Boże obietnice zapewniają niezrównaną radość i nie zawodzą. Ale w jaki sposób się wypełniają? Poprzez nasze słabości. Bóg czyni błogosławionymi tych, którzy aż do końca kroczą drogą swojego

wewnętrznego ubóstwa. To jest ta droga, nie ma innej. Spójrzmy na patriarchę Abrahama, naszego ojca w wierze. Bóg obiecuje mu wspaniałych potomków, ale jest on stary i bezdzietny. To właśnie w jego cierpliwej i ufnej starości Bóg czyni cuda i daje mu syna. Spójrzmy na Mojżesza: Bóg obiecuje mu, że wyzwoli lud z niewoli i dlatego żąda od niego, by rozmawiał z faraonem. Ale Mojżesz zgłasza, że jąka się, gdy mówi. A jednak Bóg spełni obietnicę poprzez jego słowa. Spójrzmy na Matkę Bożą, która właśnie wtedy, gdy według Prawa nie może mieć dzieci, jest powołana, aby stać się matką. I spójrzmy na Piotra: zapiera się Pana, a Jezus powołuje właśnie jego, aby umacniał swoich braci. Drodzy bracia i siostry, czasami możemy czuć się niezdolni, beзуżyteczni. Nie wiermy w to, bo Bóg chce dokonywać cudów właśnie poprzez nasze słabości.

Bóg lubi tak to czynić i dziś wieczorem, osiem razy powiedział nam *tūb 'ā* [błogosławieni], abyśmy zrozumieli, że z Nim naprawdę nimi jesteśmy. Oczywiście, jesteśmy podawani próbom, często upadamy, ale nie możemy zapominać, że z Jezusem jesteśmy błogosławieni. To, co odbiera nam świat, jest niczym w porównaniu do czulej i cierpliwej miłości, z jaką Pan wypełnia swoje obietnice. Droga siostro, drogi bracie, być może patrzysz na swoje ręce i wydają się one tobie puste, być może do twojego serca wkrada się nieufność i nie czujesz się wynagrodzony przez życie. Jeśli tak, nie lękaj się: Błogosławieństwa są dla ciebie, dla ciebie, który jesteś utrudzony, głodny i spragniony sprawiedliwości, prześladowany. Pan obiecuje ci, że twoje imię jest zapisane w Jego sercu, w niebie! I ja dzisiaj Jemu dziękuję z wami i za was, ponieważ tutaj, gdzie w starożytności zrodziła się mądrość, w naszych czasach powstało wielu świadków: świadków często pomijanych w serwisach informacyjnych, ale cennych w oczach Boga; świadków, którzy żyjąc Błogosławieństwami, pomagają Bogu wypełnić Jego obietnice pokoju.

5.**MODLITWA ZA OFIARY WOJNY****Mosul, Hosh al-Bieaa (Plac kościelny), 7 marca 2021 r.****POZDROWIENIE PRZED MODLITWĄ**

Drodzy bracia i siostry, drodzy przyjaciele!

Dziękuję arcybiskupowi Najibowi Mikhaelowi Moussa OP za słowa powitania i jestem szczególnie wdzięczny ojcu Raidowi Kallo i Panu Gutayba Aagha za ich wzruszające świadectwa.

Bardzo dziękuję, ojciec Raidzie. Opowiedział nam Ojciec o przymusowym wysiedleniu z ich domów wielu rodzin chrześcijańskich. Tragiczne ubywanie uczniów Chrystusa tu i na całym Bliskim Wschodzie wyrządza niepowetowane szkody nie tylko osobom i wspólnotom, których dotyka to zjawisko, ale także społeczeństwu, które opuszczają. Tkanka kulturowa i religijna tak bogata w różnorodność jest bowiem osłabiona przez utratę któregokolwiek z jej członków, choćby najmniejszego lub pozornie nieistotnego. Podobnie jak w jakimś waszym artystycznym gobelinie jedna mała wyrwana nić może zniszczyć całość. Ojciec mówił o doświadczeniu braterstwa w życiu z muzułmanami po powrocie do Mosulu. Ojciec znalazł dobre przyjęcie, szacunek, współpracę. Dziękuję, Ojciec, za podzielenie się tymi znakami, jakie dzięki Duchowi Świętemu są kwiatami na pustyni oraz za pokazanie nam, że można mieć nadzieję na pojednanie i na nowe życie.

Panie Aagha, przypomniał nam Pan, że prawdziwa tożsamość tego miasta polega na harmonijnym współistnieniu osób o różnym pochodzeniu i kulturze. Z tego powodu z zadowoleniem przyjmuję Pańskie zaproszenie skierowane do wspólnoty chrześcijańskiej, by powróciła do Mosulu oraz do odegrania właściwej jej istotnej roli w procesie uleczenia i odnowy.

Dziś wszyscy wnosimy nasze głosy w modlitwie do Boga Wszehmogącego za wszystkie ofiary wojny i konfliktów zbrojnych. Tutaj, w Mosulu, tragiczne skutki wojny i działań wojennych są aż nazbyt widoczne. Jakże okrutne jest to, że ten kraj, kolebkę cywilizacji, nawiedziła tak nieludzka burza, w której zniszczono starożytne

miejsca kultu, a tysiące ludzi – muzułmanów, chrześcijan, jazydów, którzy zostali unicestwieni przez terroryzm, i innych – przymusowo wysiedlono lub zabito!

Dziś mimo wszystko potwierdzamy nasze przekonanie, że braterstwo jest silniejsze od bratobójstwa, że nadzieja jest silniejsza od śmierci, że pokój jest silniejszy od wojny. To przekonanie przemawia bardziej wymownym głosem niż głos nienawiści i przemocy; i nigdy nie może zostać uciszony krwią przelewaną przez tych, którzy wypaczają imię Boga, podążając drogami zniszczenia.

SŁOWO WPROWADZENIA DO MODLITWY

Zanim pomodlimy się za wszystkie ofiary wojny w tym mieście Mosul, w Iraku i na całym Bliskim Wschodzie, chciałbym podzielić się z wami następującymi myślami.

Jeśli Bóg jest Bogiem życia – a jest nim – to jego dzieciom nie godzi się w Jego imię zabijać innych dzieci. Jeśli Bóg jest Bogiem pokoju – a jest nim – to nie godzi się, Jego dzieciom prowadzić wojny w Jego imię. Jeśli Bóg jest Bogiem miłości – a jest nim – to Jego dzieciom nie godzi się nienawidzić.

Módlmy się teraz wspólnie za wszystkie ofiary wojny, aby Wszechmogący Bóg obdarzył je życiem wiecznym i pokojem bez końca, i wziął je w swe miłujące ramiona. Módlmy się także za nas wszystkich, abyśmy, niezależnie od naszej przynależności religijnej, żyli w zgodzie i pokoju, mając świadomość, że w oczach Boga wszyscy jesteśmy braćmi i siostrami.

MODLITWA

Boże Najwyższy, Panie czasu i dziejów, Ty stworzyłeś świat z miłości i nigdy nie przestajesz wylewać swoje błogosławieństwa na Twe stworzenia. Pomimo ogromu cierpienia i śmierci, pomimo pokus przemocy, niesprawiedliwości i niegodziwego zysku, towarzyszysz swoim synom i córkom z czułą miłością Ojca.

Ale my, ludzie, niewdzięczni za Twoje dary i pogrążeni w troskach i ambicjach, które są nazbyt doczesne, często zapominaliśmy o Twoich planach pokoju i zgody. Zamknęliśmy się w sobie i w naszych partykularnych interesach, a obojętni na Ciebie i na innych,

zabarykadowaliśmy drzwi dla pokoju. Powtórzyło się zatem to, co prorok Jonasz słyszał o Niniwie: niegodziwość ludzi sięgnęła nieba (por. Jon 1, 2). Nie wznieśliśmy ku Niebu czystych rąk (por. 1 Tm 2, 8), lecz z ziemi po raz kolejny wzniosło się głośnie wołanie niewinnej krwi (por. Rdz 4, 10). W historii Jonasza mieszkańcy Niniwy posłuchali głosu Twojego proroka i w nawróceniu znaleźli zbawienie. Także i my, Panie, zawierając Tobie liczne ofiary nienawiści człowieka względem człowieka, przyzywamy Twego przebaczenia i błagamy o łaskę nawrócenia:

Kyrie eleison! Kyrie eleison! Kyrie eleison!

[krótka chwila milczenia]

Panie, nasz Boże, w tym mieście dwa symbole świadczą o odwiecznym pragnieniu ludzkości, aby zbliżyć się do Ciebie: meczet Al-Nuri z minaretem Al Hadba i kościół pw. Matki Bożej od zegara. Jest to zegar, który od ponad stu lat przypomina przechodniom, że życie jest krótkie, a czas cenny. Naucz nas rozumieć, że powierzyłeś nam swój plan miłości, pokoju i pojednania, abyśmy mogli go realizować w czasie, w krótkim okresie naszego ziemskiego życia. Spraw, byśmy zrozumieli, że tylko bezzwłoczne wprowadzenie w życie tego planu miłości pozwoli odbudować to miasto i ten kraj, i uleczyć serca rozdarte bólem. Pomóż nam, abyśmy nie przeżywali naszego czasu, służąc naszym własnym egoistycznym korzyściom, osobistym lub grupowym, ale w służbie Twojego planu miłości. A kiedy pobłądzimy, spraw, abyśmy mogli słuchać głosu prawdziwych mężów Bożych i nawrócić się w porę, aby nie ogarnęło nas znowu zniszczenie i śmierć.

Zawierzamy Ci tych, których ziemskie życie zostało przerwane brutalną ręką ich braci, błagamy Cię również w intencji tych, którzy czynili zło swoim braciom i siostram: niech okażą żal, dotknięci mocą Twojego miłosierdzia.

Requiem æternam dona eis, Domine, et lux perpetua luceat eis. Requiescant in pace. Amen.

6. **PRZEMÓWIENIE PODCZAS SPOTKANIA ZE WSPÓLNOTĄ Z KARAKOSZ**

**Karakosz, kościół pw. Niepokalanego Poczęcia,
7 marca 2021 r.**

Drodzy bracia i siostry, dzień dobry!

Jestem wdzięczny Panu za możliwość bycia pośród was dzisiaj rana. Niecierpliwie czekałem na ten moment. Dziękuję arcybiskupowi Yohannie Boutrosowi Moshe za słowa pozdrowienia, a także pani Doha Sabah Abdallah i ojcu Ammarowi Yako za ich świadectwa. Patrząc na was, widzę kulturową i religijną różnorodność mieszkańców Karakosz, a to ukazuje coś z piękna, jakie wasz region wnosi w przyszłość. Wasza obecność tutaj przypomina, że piękno nie jest jednobarwne [monochromatyczne], ale jaśniej z powodu różnorodności i odmienności.

Jednocześnie z wielkim smutkiem rozglądamy się wokół i widzimy inne znaki, znaki niszczących sił przemocy, nienawiści i wojny. Jak wiele zostało zniszczone! I jak wiele trzeba odbudować! To nasze spotkanie dowodzi, że terroryzm i śmierć nigdy nie mają ostatniego słowa. Ostatnie słowo należy do Boga i do Jego Syna, zwycięzcy grzechu i śmierci. Nawet pośród spustoszeń spowodowanych terroryzmem i wojną, oczami wiary możemy dostrzec triumf życia nad śmiercią. Poprzedza was przykład waszych ojców i matek w wierze, którzy czcili i chwalili Boga w tym miejscu. W swojej ziemskiej wędrówce wytrwali z mocną nadzieją, ufając Bogu, który nigdy nie zawodzi i który zawsze podtrzymuje nas swoją łaską. Wielkie duchowe dziedzictwo, które nam pozostawili, nadal żyje w was. Przyjmijcie to dziedzictwo! To dziedzictwo jest waszą siłą! Teraz jest czas, aby odbudować i zacząć od nowa, zawierając całkowicie łasce Boga, który kieruje losem każdego człowieka i wszystkich narodów. Nie jesteście sami! Cały Kościół jest blisko was w modlitwie i w konkretnych dziełach miłosierdzia. I w tym regionie wielu otwarło wam drzwi, gdy byliście w potrzebie.

Umilowani, nadszedł czas, aby odbudować nie tylko budynki, ale przede wszystkim więzi, które łączą wspólnoty i rodziny, młodych

i starszych. Prorok Joel mówi: „synowie wasi i córki wasze prorokować będą, starcy wasi będą śnili, a młodzieńcy wasi będą mieli widzenia” (por. Jl 3, 1). Co się dzieje, gdy spotykają się starsi i młodzi? Starsi marzą, marzą o przyszłości dla młodych, a młodzi mogą podjąć te marzenia i prorokować, rozwijać je. Kiedy dochodzi do spotkania starszych i młodych, zachowujemy i przekazujemy dary, które daje Bóg. Patrzymy na nasze dzieci, wiedząc, że odziedziczą one nie tylko ziemię, kulturę i tradycję, ale także żywe owoce wiary, które są Bożym błogosławieństwem na tej ziemi. Zachęcam was, abyście nie zapominali kim jesteście i skąd pochodzicie! Pielęgnujcie więzi, które was łączą, pielęgnujcie wasze korzenie!

Z pewnością są chwile, kiedy wiara może się zachwiać, kiedy wydaje się, że Bóg nie widzi i nie działa. Było to dla was prawdą w najciemniejszych dniach wojny i jest to prawdą również w dzisiejszych czasach globalnego kryzysu sanitarnego i wielkiej niepewności. W takich chwilach pamiętajcie, że Jezus jest tuż obok was. Nie przestawajcie marzyć! Nie poddawajcie się, nie tracicie nadziei! Z nieba czuwają nad nami święci: przyzywajmy ich i nie ustawajmy w proszeniu o ich wstawiennictwo. Są też „święci z sąsiedztwa”, „którzy żyją blisko nas i są odbłaskiem obecności Boga” (Adhort. apost. *Gaudete et exultate*, nr 7). Ta ziemia ma ich wielu; jest to ziemia wielu świętych mężczyzn i kobiet. Pozwólcie, by wam towarzyszyli w drodze ku lepszej przyszłości, ku przyszłości nadziei.

Wzruszyła mnie pewna rzecz, o której mówiła pani Doha: powiedziała, że potrzebne jest przebaczenie ze strony tych, którzy przeżyli ataki terrorystyczne. Przebaczenie: to jest słowo kluczowe. Przebaczenie jest konieczne, aby trwać w miłości, aby pozostać chrześcijaninem. Droga do pełnego uzdrowienia może być jeszcze długa, ale proszę Was, nie zniechęcajcie się. Konieczna jest umiejętność przebaczenia, a jednocześnie odwaga do walki. Wiem, że jest to bardzo trudne. Wierzmy jednak, że Bóg może przynieść pokój na tę ziemię. Jemu ufamy i razem ze wszystkimi ludźmi dobrej woli mówimy „nie” terroryzmowi i instrumentalizacji religii.

Ojciec Ammar, wspominając okrucieństwa terroryzmu i wojny, dziękował Panu, który zawsze was wspierał w dobrych i złych czasach, w zdrowiu i w chorobie. Wdzięczność rodzi się i się rozwija,

gdy pamiętamy o Bożych darach i obietnicach. Pamięć o przeszłości kształtuje teraźniejszość i prowadzi nas ku przyszłości.

W każdej chwili dziękujmy Bogu za Jego dary i prosimy Go, aby obdarzył tę ziemię i jej mieszkańców pokojem, przebaczeniem i braterstwem. Nie ustawajmy w modlitwie o nawrócenie serc i o triumf kultury życia, pojednania i miłości braterskiej, z poszanowaniem różnic, różnych tradycji religijnych, w dążeniu do budowania przyszłości opartej na jedności i współpracy wszystkich ludzi dobrej woli. Miłości braterskiej, która uznaje „podstawowe wartości naszego wspólnego człowieczeństwa. W ich imię możemy i musimy współpracować, budować i prowadzić dialog, przebaczać i rozwijać się” (Enc. *Fratelli tutti*, nr 283).

Kiedy helikopter, którym leciałem podchodził do lądowania, zobaczyłem figurę Matki Bożej Niepokalanego Poczęcia na tutejszym kościele i zawierzyłem Maryi odrodzenie tego miasta. Matka Boża nie tylko chroni nas z góry, ale z macierzyńską czułością schodzi do nas. Jej wizerunek tutaj został nawet zraniony i podeptany, ale oblicze Matki Bożej wciąż patrzy na nas z czułością. Tak bowiem robią matki: pocieszają, podnoszą na duchu, dają życie. I chciałbym z serca powiedzieć: dziękuję wszystkim matkom i kobietom tego kraju, kobietom dzielnym, które mimo przemocy i ran nadal dają życie. Niech kobiety będą szanowane i chronione! Niech otrzymają zainteresowanie i perspektywy! A teraz pomódlmy się razem do naszej Matki, przyzywając Jej wstawiennictwa we wszystkich potrzebach i wszystkich projektach. Powierzam was wszystkim Jej opiece. I proszę was, nie zapominajcie o mnie w modlitwie.

7.**HOMILIA PODCZAS MSZY ŚWIĘTEJ W IRBILU****Irbil, Stadion „Franso Hariri”, 7 marca 2021 r.**

Święty Paweł przypomniał nam, że „Chrystus jest mocą i mądrością Bożą” (1 Kor 1, 24). Jezus objawił tę moc i mądrość przede wszystkim przez miłosierdzie i przebaczenie. Nie chciał tego czynić poprzez demonstrację siły czy narzucanie swojego głosu z wysoka, ani też za pomocą długich przemówień czy demonstracje niedoścignionej wiedzy. Uczynił to, oddając swoje życie na krzyżu. Objawił swoją Boską mądrość i moc, ukazując nam do końca wierność miłości Ojca, wierność Boga Przymierza, który wywiódł swój lud z niewoli i prowadził go drogą wolności (por. Wj 20, 1-2).

Jak łatwo wpaść w pułapkę myślenia, że musimy udowodnić innym, że jesteśmy silni, że jesteśmy mądrzy... W pułapkę czynienia sobie bożków doczesnych, które miałyby nam dawać bezpieczeństwo... (por. Wj 20, 4-5). W rzeczywistości jest odwrotnie: wszyscy potrzebujemy mocy i mądrości Bożej, objawionej przez Jezusa na krzyżu. Na Kalwarii ofiarował On Ojcu rany, którymi zostaliśmy uzdrowieni (por. 1 P 2, 24). Tutaj w Iraku, jakże wielu waszych braci i siostr, przyjaciół i współobywateli nosi rany wojny i przemocy, rany widoczne i niewidoczne! Pokusa polega na tym, aby na te i inne bolesne fakty reagować ludzką siłą, ludzką mądrością. Natomiast Jezus pokazuje nam drogę Bożą, tę, którą On przeżył i o której mówi, wzywając nas do podążania w ślad za Nim.

W Ewangelii, którą właśnie usłyszeliśmy (J 2, 13-25), widzimy, jak Jezus wypędził ze świątyni jerozolimskiej wymieniających pieniądze i tych wszystkich kupców i sprzedawców. Dlaczego Jezus uczynił ten tak mocny i prowokacyjny gest? Uczynił to, ponieważ Ojciec posłał Go, aby oczyścił świątynię: nie tylko świątynię z kamienia, ale przede wszystkim świątynię naszych serc. Jak Jezus nie pozwolił, aby dom Jego Ojca stał się targowiskiem (por. J 2, 16), tak pragnie, aby nasze serce nie było miejscem chaosu, nieporządku i zamieszania. Trzeba oczyścić serce, uporządkować, oczyścić. Od czego? Od fałszu, który go zabrudził, od obłudnej, podwójnej gry. Wszyscy to mamy. Są to choroby, które ranią serce, zanieczyszczają życie, sprawiają, że staje się ono podwójne. Trzeba, abyśmy zostali oczyszczeni z naszych

bałwochwalstw, które wymieniają wiarę w Boga na rzeczy przemijające, na wygodę chwili. Potrzebujemy, aby podstępne sugestie władzy i pieniędzy zostały usunięte z naszego serca i z Kościoła. Aby oczyścić serce, musimy zabrudzić sobie ręce: czuć się odpowiedzialnymi i nie stać z boku, gdy brat i siostra cierpią. Ale jak oczyścić serce? Sami nie jesteśmy w stanie, potrzebujemy Jezusa. On ma moc przezwyciężania naszych bolączek, uzdrawiania naszych chorób, odnawiania świątyni naszego serca.

Na potwierdzenie tego, na znak swej władzy mówi: „Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo” (w. 19). Jezus Chrystus, jedynie On, może nas oczyścić ze złych uczynków, On, który umarł i zmartwychwstał, On, który jest Panem! Drodzy bracia i siostry, Bóg nie pozwala nam umrzeć w naszym grzechu. Nawet gdy odwracamy się od Niego, On nigdy nie pozostawia nas samymi sobie. Szuka nas, podąża za nami, aby nas wezwać do nawrócenia i nas oczyścić. „Na moje życie! – mówi Pan przez usta Ezechiela – Ja nie pragnę śmierci występnego, ale jedynie tego, aby występny zawrócił ze swej drogi i żył” (Ez 33, 11). Pan chce, abyśmy byli zbawieni i stali się żywymi świątyniami Jego miłości, w braterstwie, w służbie, w miłosierdziu.

Jezus nie tylko oczyszcza nas z grzechów, ale czyni nas współuczestnikami swej mocy i mądrości. Uwalnia nas od takiego sposobu rozumienia wiary, rodziny, wspólnoty, który dzieli, który przeciwstawia, który wyklucza, abyśmy mogli budować Kościół i społeczeństwo otwarte na wszystkich i troszczące się o naszych najbardziej potrzebujących braci i siostry. A jednocześnie umacnia nas, abyśmy umieli oprzeć się pokusie szukania zemsty, która pogrąża nas w niekończącej się spirali odwetu. Mocą Ducha Świętego posyła nas nie po to, abyśmy uprawiali prozelityzm, ale jako swoich uczniów-misjonarzy, mężczyzn i kobiety powołanych do dawania świadectwa, że Ewangelia ma moc przemiany życia. Zmartwychwstały Pan czyni nas narzędziami Bożego pokoju i miłosierdzia, cierpliwymi i odważnymi budowniczymi nowego porządku społecznego. W ten sposób, mocą Chrystusa i Jego Ducha, dokonuje się to, co Apostoł Paweł zapowiedział Koryntianom: „To bowiem, co jest głupstwem u Boga, przewyższa mądrością ludzi, a co jest słabe u Boga, przewyższa mocą ludzi” (1 Kor 1, 25). Wspólnoty chrześcijańskie, składające się z ludzi pokornych i prostych, stają się znakiem nadchodzącego Królestwa, Królestwa miłości, sprawiedliwości i pokoju.

„Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo” (J 2, 19). Mówił o świątyni swego ciała, a więc i o swoim Kościele. Pan obiecuje nam, że mocą swojego zmartwychwstania może podnieść nas i nasze wspólnoty z gruzów powstałych wskutek niesprawiedliwości, podziałów i nienawiści. Jest to obietnica, którą celebруем w tej Eucharystii. Oczami wiary rozpoznajemy obecność pośród nas ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana, uczymy się przyjmować Jego uwalniającą mądrość, odpoczywać w Jego ranach i odnajdować uzdrowienie i siłę, aby służyć Jego Królestwu, które przychodzi do naszego świata. Jego ranami zostaliśmy uzdrowieni (por. 1 P 2, 24); w Jego ranach, drodzy bracia i siostry, odnajdujemy balsam Jego miłosiernej miłości; On bowiem, Dobry Samarytanin ludzkości, pragnie namaścić każdą ranę, uleczyć każde bolesne wspomnienie i zainicjować przyszłość pokoju i braterstwa na tej ziemi.

Kościół w Iraku, dzięki Bożej łasce, czynił i czyni wiele, aby głosić tę wspaniałą mądrość krzyża, niosąc zwłaszcza najbardziej potrzebującym Chrystusowe miłosierdzie i przebaczenie. Nawet w obliczu wielkiego ubóstwa i trudności, wielu z was ofiarowało konkretną pomoc i wyrazi solidarności ubogim i cierpiącym. Jest to jeden z powodów, które skłoniły mnie, aby do was przybyć w pielgrzymce do was, aby wam podziękować i umocnić was w wierze i świadectwie. Dziś mogę zobaczyć i dotknąć własnymi rękami, że Kościół w Iraku żyje, że Chrystus żyje i działa w tym świętym i wiernym ludzie.

Drodzy bracia i siostry, zawierzam was, wasze rodziny i wasze wspólnoty macierzyńskiej opiece Maryi Dziewicy, która była obecna przy męce i śmierci swego Syna i uczestniczyła w radości Jego zmartwychwstania. Niech wstawia się za nami i prowadzi nas do Niego, mocy i mądrości Boga.

POZDROWIENIE NA ZAKOŃCZENIE MSZY ŚW. W IRBILU

Serdecznie pozdrawiam Jego Świątobliwość Mara Gewargisa III, Patriarchę Katolikosy Asyryjskiego Kościoła Wschodu, który rezyduje w tym mieście i uhonorował nas swoją obecnością. Dziękuję, dziękuję drogi Bracie! Wraz z nim obejmuję braci różnych wyznań: wielu z nich przelało krew na tej ziemi! Ale nasi męczennicy jaśnieją razem, gwiazdy na tym samym niebie! Z wysokości proszą nas, abyśmy szli razem, nie zwlekając, ku pełnej jedności.

Na zakończenie tej celebracji dziękuję arcybiskupowi Basharowi Matti Wardzie, jak również biskupowi Nizarowi Semmanowi i innym moim braciom biskupom, którzy tak bardzo pracowali na rzecz tej podróży. Jestem wdzięczny wszystkim wam, którzy przygotowaliście ją, towarzyszyliście w modlitwie i przyjęliście mnie z miłością. Pozdrawiam szczególnie drogą ludność kurdyjską. Wyrażam głęboką wdzięczność rządowi i władzom cywilnym za ich nieodzowny wkład; dziękuję też wszystkim tym, którzy na wiele sposobów współpracowali przy organizacji całej podróży do Iraku, władzom irackim – wszystkim – a także licznym wolontariuszom. Dziękuję wszystkim!

W tych dniach spędzonych pośród was, słyszałem głosy cierpienia i niepokoju, ale słyszałem też głosy nadziei i pocieszenia. A to w dużej mierze dzięki niestrudzonym dziełom charytatywnym, które były możliwe dzięki instytucjom religijnym wszystkich wyznań, dzięki Waszym lokalnym Kościołom i różnym organizacjom charytatywnym, które pomagają mieszkańcom tego kraju w dziele odbudowy i społecznego odrodzenia. W szczególny sposób dziękuję członkom ROACO i reprezentowanym przez nich instytucjom.

Zbliża się teraz pora powrotu do Rzymu. Proszę was wszystkich, drodzy bracia i siostry, abyście zgodnie pracowali wspólnie na rzecz spokojnej i dostatniej przyszłości, która nikogo nie pozostawiałaby w tyle i nikogo nie dyskryminowała. Zapewniam Was o moich nieustannych modlitwach za ten umiłowany kraj. Modłę się zwłaszcza, aby członkowie różnych wspólnot zakonnych, wraz ze wszystkimi ludźmi dobrej woli, współpracowali w zacieśnieniu więzi braterstwa i solidarności służących dobru i pokojowi. *Salam, salam, salam! Shukrán!* [Dziękuję] Niech wszystkim Bóg błogosławi! Niech Bóg błogosławi Irak! *Allah ma'akum!* [Niech Bóg będzie z wami!].

B. OREĐZIA I DEKRETY

1. KULTURA TROSKLIWOŚCI JAKO DROGA DO POKOJU

OREĐZIE NA 54. ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU

1. Życzenia na progu Nowego Roku

Na progu Nowego Roku pragnę przekazać moje pełne szacunku pozdrowienia szefom państw i rządów, zwierzchnikom organizacji międzynarodowych, przywódcom duchowym i wiernym różnych religii oraz mężczyznom i kobietom dobrej woli. Wszystkim składam najlepsze życzenia, aby w tym roku ludzkość postępowała na drodze braterstwa, sprawiedliwości i pokoju między osobami, wspólnotami, narodami i państwami.

Rok 2020 upłynął pod znakiem wielkiego kryzysu sanitarnego Covid-19, który stał się zjawiskiem wielopłaszczyznowym i globalnym, pogłębiając silnie ze sobą powiązane kryzysy, takie jak kryzys klimatyczny, żywnościowy, gospodarczy i migracyjny, oraz sprawiając ogromne cierpienia i trudności. Myślę przede wszystkim o tych, którzy stracili członka rodziny lub bliską osobę, ale także o tych, którzy znaleźli się bez pracy. Szczególnie należy wspomnieć lekarzy, pielęgniarzy, farmaceutów, naukowców, wolontariuszy, kapelanów oraz pracowników szpitali i ośrodków zdrowia, którzy robili, co w ich mocy, i nadal to czynią z wielkim wysiłkiem i poświęceniem, do tego stopnia, że niektórzy z nich zmarli, starając się być u boku chorych, ulżyć ich cierpieniu lub uratować im życie. Oddając cześć tym osobom, ponawiam apel do decydentów politycznych i sektora prywatnego o podjęcie odpowiednich środków w celu zapewnienia dostępu do szczepionek przeciw Covid-19 i podstawowych technologii potrzebnych do pomocy chorym i tym wszystkim, którzy są najubożsi i najbardziej wrażliwi¹.

Z przykrością należy zauważyć, że obok licznych świadectw miłości i solidarności, nabierają niestety nowego rozmachu różne formy

¹ Por. Przesłanie wideo Papieża Franciszka z okazji 75. Sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych (25 września 2020 r.).

nacjonalizmu, rasizmu, ksenofobii, a nawet wojny i konflikty, sięjące śmierć i zniszczenie. Te i inne wydarzenia, które w minionym roku naznaczyły drogę ludzkości, uczą nas, jak ważna jest troska o siebie nawzajem i o stworzenie, aby budować społeczeństwo oparte na relacjach braterstwa. Dlatego właśnie wybrałem jako temat tego orędzia: „Kultura troskliwości jako droga do pokoju”. Kultura troski o przewyciężenie często dziś dominującej kultury obojętności, odrzucenia i konfrontacji.

2. Bóg Stwórca, źródło ludzkiego powołania do troskliwości

W wielu tradycjach religijnych istnieją opowiadania, które odnoszą się do pochodzenia człowieka, do jego relacji ze Stwórcą, z naturą i z innymi ludźmi. W Biblii, Księga Rodzaju od samego początku ukazuje znaczenie troskliwości lub ochrony w Bożym planie dla rodzaju ludzkiego, podkreślając związek między człowiekiem (*'adam*) a ziemią (*'adamah*) oraz między braćmi i siostrami. W biblijnej relacji o stworzeniu Bóg powierza Adamowi ogród „zasadzony w raju” (por. Rdz 2, 8) z zadaniem „uprawiania i strzeżenia” go (por. Rdz 2, 15). Oznacza to z jednej strony uczynienie ziemi urodzajną, a z drugiej strony ochronę i utrzymanie jej zdolności do podtrzymywania życia². Czasowniki „uprawiać” i „strzec” opisują relację Adama z jego domem-ogrodem, a także wskazują na zaufanie, jakie pokłada w nim Bóg, czyniąc go panem i opiekunem całego stworzenia.

Narodziny Kaina i Abla dają początek historii braci i sióstr, których relacje będą interpretowane – w negatywny sposób – przez Kaina w kategoriach opieki lub ochrony. Po zabiciu swojego brata Abla, Kain odpowiada w następujący sposób na Boże pytanie: „Czyż jestem stróżem brata mego?” (Rdz 4, 9)³. Tak, oczywiście! Kain jest „stróżem” swojego brata. „W tych starożytnych opowiadaniach, pełnych głębokiej symboliki, zawarte już było przekonanie, odczuwane i dziś, że wszystko jest ze sobą powiązane i że autentyczna troskliwość o nasze życie i naszą relację z naturą jest nierozdzielnie związana z wymiarem sprawiedliwości i braterstwa oraz wierności wobec innych”⁴.

² Por. Franciszek, Encyklika *Laudato si*, nr 67.

³ Por. Franciszek, *Braterstwo podstawą i drogą do pokoju*, Orędzie na 47. Światowy Dzień Pokoju 2014, nr 2.

⁴ Franciszek, Encyklika *Laudato si*, nr 70.

3. Bóg Stwórca, wzór troskliwości

Pismo Święte przedstawia Boga nie tylko jako Stwórcę, ale także jako Tego, który troszczy się o swoje stworzenia, szczególnie o Adama, Ewę i ich dzieci. Sam Kain, chociaż jest przeklęty z powodu popełnionego przestępstwa, otrzymuje zniamię ochronne od Stwórcy, aby jego życie było strzeżone (por. Rdz 4, 15). Fakt ten, choć potwierdza nienaruszalną godność osoby, stworzonej na obraz i podobieństwo Boga, objawia także Boski plan zachowania harmonii stworzenia, ponieważ „pokój i przemoc nie mogą mieszkać w tym samym domu”⁵.

Właśnie troska o stworzenie jest podstawą ustanowienia szabatu, który oprócz regulowania kultu Bożego, miał na celu przywrócenie porządku społecznego i troskliwości względem ubogich (por. Rdz 1, 1-3; Kpł 25, 4). Obchody Jubileuszu z okazji siódmego roku szabatowego dawały wytchnienie ziemi, niewolnikom i dłużnikom. W tym roku łaski troszczono się o najsłabszych, dając im nowe perspektywy życia, aby wśród ludu nie było żadnego potrzebującego (por. Pwt 15, 4).

Na uwagę zasługuje również tradycja prorocka, w której szczyt biblijnego rozumienia sprawiedliwości przejawia się w sposobie, w jaki wspólnota traktuje najsłabszych w swoim gronie. Z tego właśnie powodu zwłaszcza Amos (2, 6-8; 8) i Izajasz (58) nieustannie podnoszą głos na rzecz sprawiedliwości względem ubogich, którzy z powodu swojej bezbronności i bezsilności są wysłuchiwanym jedynie przez Boga, który się o nich troszczy (por. Ps 34, 7; 113, 7-8).

4. Troskliwość w misji Jezusa

Życie i misja Jezusa są szczytem objawienia miłości Ojca do ludzkości (por. J 3, 16). W synagodze w Nazarecie Jezus ukazał się jako Ten, którego Pan namaścił i „posłał, aby ubogim niósł dobrą nowinę, więźniom głosił wolność, a niewidomym przejrzenie; aby uciśnionych odsyłał wolnymi” (Łk 4, 18). Takie mesjańskie działania, charakterystyczne dla jubileuszy, stanowią najbardziej wymowne świadectwo misji powierzonej Mu przez Ojca. W swoim współczuciu, Chrystus zbliża się do chorych na ciele i na duchu, uzdrawiając ich; przebacza grzesznikom i obdarza ich nowym życiem. Jezus jest Dobrym Pasterzem, który troszczy się o owce (por. J 10, 11-18; Ez 34, 1-31);

⁵ Papieska Rada *Iustitia et Pax*, Kompendium nauki społecznej Kościoła, nr 488.

jest Dobrym Samarytaninem, który pochyła się nad człowiekiem poranionym, lecząc jego rany i pielęgnując go (por. Łk 10, 30-37).

U szczytu swej misji Jezus pieczętuje swą troskliwość względem nas, ofiarując siebie na krzyżu i uwalniając nas w ten sposób z niewoli grzechu i śmierci. Tak, darem swojego życia i swojej ofiary, otworzył dla nas drogę miłości i mówi do każdego: «Pójdź za mną i ty czyn podobnie!» (por. Łk 10, 37).

5. Kultura troskliwości w życiu uczniów Jezusa

Uczynki miłosierdzia względem duszy i względem ciała stanowią rdzeń działalności charytatywnej Kościoła pierwszych wieków. Chrześcijanie pierwszego pokolenia dzielili się, aby nikt z nich nie był w potrzebie (por. Dz 4, 34-35) i starali się, aby wspólnota była domem gościnnym, otwartym na każdą ludzką sytuację, gotowym do zatroszczenia się o najsłabszych. W ten sposób przyjął się zwyczaj składania dobrowolnych ofiar, aby nakarmić ubogich, pochować zmarłych i nakarmić sieroty, osoby starsze i ofiary katastrof, na przykład rozbitków na morzu. A kiedy w późniejszych czasach hojność chrześcijan straciła nieco rozmach, niektórzy Ojcowie Kościoła nalegali na fakt, że w zamyśle Boga własność jest dla dobra wspólnego. Święty Ambroży utrzymywał, że „natura wszystkie plody wydaje dla wszystkich do wspólnego dobra. [...] Z natury więc wywodzi się prawo wspólnej dla wszystkich własności. Prawo własności prywatnej jest wynikiem ludzkich roszczeń”⁶. Po przezwyciężeniu prześladowań pierwszych wieków, Kościół wykorzystał wolność, aby inspirować społeczeństwo i jego kulturę. „Potrzeby czasów budziły często nowe siły w służbie chrześcijańskiej *caritas*. Historia opowiada o wielu aktach dobroczynności. [...] Powstało wiele zakładów dla cierpiącej ludności: szpitali, domów ubogich, sierot i podrzutków, gospód dla podróżnych itd.”⁷.

6. Zasady nauki społecznej Kościoła jako podstawa kultury troskliwości

Diakonia początków Kościoła, ubogacona refleksją Ojców i ożywiona na przestrzeni wieków czynnym miłosierdziem wielu jaśniejących

⁶ *De officiis*, 1, 28, 132: PL 16, 67; *Obowiązki duchownych*, I, 28, 132: przekł. Kazimierz Abgarowicz, Warszawa 1967, s. 66.

⁷ K. Bihlmeyer, *Historia Kościoła*, t. I, Warszawa 1971, s. 375.

świadców wiary, stała się siłą napędową nauki społecznej Kościoła, dając siebie wszystkim ludziom dobrej woli jako cenne dziedzictwo zasad, kryteriów i wskazań, z których można czerpać „język” troskliwości: promowanie godności każdej osoby ludzkiej, solidarność z ubogimi i bezbronnymi, troskliwość o dobro wspólne, ochronę świata stworzonego.

– Troskliwość jako promowanie godności i praw osoby

„Pojęcie osoby, które zrodziło się i rozwinęło w chrześcijaństwie, pomaga w realizowaniu rozwoju w pełni ludzkiego. Albowiem osoba znaczy zawsze relacja, nie indywidualizm, wskazuje na włączanie, a nie wykluczanie, wyjątkową i nienaruszalną godność, a nie wykorzystywanie”⁸. Każda osoba ludzka jest celem sama w sobie, nigdy nie jest jedynie narzędziem, które należy doceniać tylko ze względu na jego użyteczność, ale jest stworzona, aby wspólnie żyć w rodzinie, we wspólnocie, w społeczeństwie, gdzie wszyscy członkowie są równi pod względem godności. To z tej godności wywodzą się prawa człowieka, a także obowiązki, które przypominają na przykład o odpowiedzialności za przyjmowanie i pomoc ubogim, chorym, zepchniętym na margines, wszystkim naszym „bliźnim, blisko lub daleko w czasie i przestrzeni”⁹.

– Troskliwość o dobro wspólne

Każdy aspekt życia społecznego, politycznego i gospodarczego znajduje swoje wypełnienie, gdy służy dobru wspólnemu, to znaczy: gdy „suma warunków życia społeczeństwa pozwala bądź to grupom, bądź poszczególnym jego członkom, pełniej i szybciej osiągnąć ich własną doskonałość”¹⁰. Dlatego nasze plany i wysiłki muszą zawsze uwzględniać skutki dla całej rodziny ludzkiej, rozważając możliwe konsekwencje w chwili obecnej i dla przyszłych pokoleń. Pandemia Covid-19 pokazuje nam, jak bardzo jest to prawdziwe i aktualne. W jej obliczu „zdaliśmy sobie sprawę, że wszyscy jesteśmy w jednej łodzi,

⁸ Przemówienie z okazji 50. rocznicy ogłoszenia encykliki *Populorum progressio* (4 kwietnia 2017), „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, nr 5 (392)/2017, s. 34.

⁹ Przesłanie na 22. sesję Konferencji Stron Ramowej Konwencji Narodów Zjednoczonych w sprawie zmian klimatu (UNFCCC) – COP22 (10 listopada 2016); por. Tavolo Interdicasteriale della Santa Sede sull'ecologia integrale, In cammino per la cura della casa comune. A cinque anni dalla *Laudato si*, LEV, 31 maja 2020,

¹⁰ Sobór Watykański II, Konst. duszp. *Gaudium et spes*, nr 26.

wszyscy słabi i zdezorientowani, ale jednocześnie ważni i niezbędni, wszyscy wezwani by wiosłować razem”¹¹, bo „nikt nie ratuje się sam”¹² i żadne odizolowane państwo narodowe nie może zapewnić swoim mieszkańcom dobra wspólnego¹³.

– Troskliwość poprzez solidarność

Solidarność wyraża w konkretny sposób miłość drugiego człowieka, nie jako mgliste uczucie, ale jako „mocną i trwałą wolę angażowania się na rzecz dobra wspólnego, czyli dobra wszystkich i każdego, wszyscy bowiem jesteśmy naprawdę odpowiedzialni za wszystkich”¹⁴. Solidarność pomaga nam widzieć drugiego – zarówno jako osobę, jak i, w najszerszym tego słowa znaczeniu, jako lud czy naród – nie jako dane statystyczne, czy środek, który można wykorzystać, a następnie wyrzucić, gdy nie jest już użyteczny, ale jako naszego bliźniego, towarzysza w drodze, powołanego do udziału, na równi z nami, w uczcie życia, na którą wszyscy są jednakowo zaproszeni przez Boga.

– Troskliwość i ochrona stworzenia.

Encyklika *Laudato si* w pełni ukazuje wzajemne powiązania całej rzeczywistości stworzonej i podkreśla potrzebę słuchania zarówno wołania potrzebujących, jak i wołania stworzenia. Z tego uważnego i ciągłego słuchania może zrodzić się skuteczna troska o ziemię, będącą naszym wspólnym domem, i o ubogich. W tej kwestii pragnę potwierdzić, że „warunkiem autentyczności poczucia wewnętrznego zjednoczenia z innymi bytami natury jest równoczesna czułość, współczucie i troska o człowieka”¹⁵. „Pokój, sprawiedliwość i ochrona stworzenia to trzy kwestie ściśle ze sobą związane, których nie można od siebie oddzielać w taki sposób, by były traktowane indywidualnie, gdyż mogłoby to grozić ponownym popadaniem w redukcjonizm”¹⁶.

¹¹ Modlitwa na placu św. Piotra o ustanie pandemii (27 marca 2020), „L’Osservatore Romano”, wyd. polskie, nr 4 (421)/2020, s. 4.

¹² Tamże.

¹³ Franciszek, Enc. *Fratelli tutti*, nr 8, 153.

¹⁴ Jan Paweł II, Enc. *Sollicitudo rei socialis*, nr 38.

¹⁵ Enc. *Laudato si* (24 maja 2015) nr 91.

¹⁶ Konferencja Episkopatu Republiki Dominikańskiej, List pasterski *Sobre la relacion del hombre con la naturaleza* (21 stycznia 1987), por. Enc. *Laudato si* (24 maja 2015) nr 92.

7. Kompas służący wspólnemu kursowi

W czasach zdominowanych przez kulturę odrzucenia, w obliczu pogłębiających się nierówności wewnątrz państw oraz pomiędzy nimi¹⁷, pragnę zaprosić osoby kierujące organizacjami międzynarodowymi i rządami, światem gospodarczym i naukowym, komunikacją społeczną i instytucjami edukacyjnymi do wzięcia w swoje ręce tego „kompasu” wyżej wymienionych zasad, aby nadać wspólny kurs procesowi globalizacji, „kurs prawdziwie ludzki”¹⁸. Pozwoliłoby to bowiem docenić wartość i godność każdej osoby, działać wspólnie i solidarnie na rzecz dobra wspólnego, przynosząc ulgę tym, którzy cierpią z powodu ubóstwa, choroby, niewolnictwa, dyskryminacji i konfliktów. Poprzez ten kompas zachęcam wszystkich, aby stali się prorokami i świadkami kultury troskliwości, aby wyeliminować wiele nierówności społecznych. A będzie to możliwe jedynie przy znaczącym i powszechnym protagonizmie kobiet, w rodzinie i we wszelkich dziedzinach życia społecznego, politycznego i instytucjonalnego.

Kompas zasad społecznych, niezbędny do promowania kultury troskliwości, jest również wskaźnikiem dla stosunków między państwami, które powinny być inspirowane braterstwem, wzajemnym szacunkiem, solidarnością i przestrzeganiem prawa międzynarodowego. W związku z tym należy podkreślić znaczenie ochrony i propagowania podstawowych praw człowieka, które są niezbywalne, powszechne, wzajemnie zależne i powiązane ze sobą¹⁹.

Należy również wspomnieć o poszanowaniu prawa humanitarne- go, zwłaszcza w tym czasie, gdy konflikty i wojny następują po sobie bez przerwy. Niestety, wiele regionów i wspólnot nie pamięta już czasów, kiedy żyły w pokoju i bezpieczeństwie. Wiele miast stało się jakby epicentrami niepewności: ich mieszkańcy walczą o utrzymanie normalnego rytmu życia, ponieważ są atakowani i bombardowani na oślep materiałami wybuchowym, artylerią i bronią lekką. Dzieci nie mogą się uczyć. Mężczyźni i kobiety nie mogą pracować, aby utrzymać swoje rodziny. Głód zakorzenia się tam, gdzie kiedyś był nieznany. Ludzie są zmuszani do ucieczki, zostawiając nie tylko swoje domy, ale także historię rodziny i korzenie kulturowe.

¹⁷ Enc. *Fratelli tutti* (3 października 2020) nr 125.

¹⁸ Tamże, nr 29.

¹⁹ Por. *Przesłanie do uczestników międzynarodowej konferencji poświęconej prawom człowieka we współczesnym świecie* (Rzym, 10-11 grudnia 2018) „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, nr 1 (409)/2019, s. 25-26.

Jest wiele przyczyn konfliktów, ale rezultat jest zawsze ten sam: zniszczenie i kryzys humanitarny. Musimy zatrzymać się i zadać sobie pytanie: co doprowadziło do tego, że konflikt na świecie stał się czymś normalnym? A przede wszystkim: jak możemy nawrócić nasze serca i zmienić naszą mentalność, aby naprawdę szukać pokoju w solidarności i braterstwie?

Jakże wiele środków trwonionych jest na broń, zwłaszcza jądrową²⁰, środków, które można by wykorzystać do realizacji ważniejszych priorytetów, dla zapewnienia bezpieczeństwa ludzi, takich jak wspieranie pokoju i integralnego rozwoju ludzkości, walka z ubóstwem, zabezpieczenie potrzeb zdrowotnych. To zresztą uwypuklają problemy globalne, takie jak obecna pandemia Covid-19 i zmiany klimatyczne. Jakże odważną decyzją byłoby „utworzenie z pieniędzy przeznaczonych na broń i inne wydatki wojskowe «Globalnego Funduszu» w celu definitywnego wyeliminowania głodu i przyczynienia się do rozwoju krajów najuboższych!”²¹.

8. Wychowanie do kultury troskliwości

Promocja kultury troskliwości wymaga procesu wychowawczego, a w dążeniu do tego celu kompas zasad społecznych jest niezawodnym narzędziem w różnych powiązanych ze sobą kontekstach. Chciałbym podać kilka przykładów.

– Wychowanie do troskliwości rodzi się w rodzinie, będącej naturalną i podstawową komórką społeczeństwa, w której człowiek uczy się żyć w relacji i we wzajemnym szacunku. Należy jednak umożliwić rodzinie realizację tego życiowego i nieodzownego zadania.

– Zawsze we współpracy z rodziną, innymi podmiotami powołanymi do wychowania są szkoła i uniwersytet, a w pewnych aspektach również podmioty komunikacji społecznej²². Są one powołane do szerzenia systemu wartości opartego na uznaniu godności każdej osoby, każdej wspólnoty językowej, etnicznej i religijnej, każdego

²⁰ Por. Przesłanie na konferencję ONZ zwołaną w celu wynegocjowania wiążącego prawnie instrumentu zakazującego broni jądrowej, co miałoby doprowadzić do jej całkowitego wyeliminowania (23 marca 2017).

²¹ Przesłanie wideo z okazji Światowego Dnia Żywności 2020 (16 października 2020).

²² Por. Benedykt XVI, *Wychowanie młodzieży do sprawiedliwości i pokoju*, Orędzie na 45. Światowy Dzień Pokoju 2012 (8 grudnia 2011) nr 2; *Przezycięż obojętność i zyskaj pokój*. Orędzie na 49. Światowy Dzień Pokoju 2016 (8 grudnia 2015) nr 6.

ludu i wynikających z niego praw podstawowych. Edukacja stanowi jeden z filarów społeczeństw bardziej sprawiedliwych i solidarnych.

– Religie w ogóle, a przywódcy religijni w szczególności, mogą odgrywać niezastąpioną rolę w przekazywaniu wiernym i społeczeństwu wartości solidarności, poszanowania różnic, akceptacji i troskliwości o najbardziej wrażliwych braci i siostry. Przypominam w tym kontekście słowa papieża Pawła VI skierowane do parlamentu ugandyjskiego, w 1969 r.: „Nie lękajcie się Kościoła; on was szanuje, kształci wam uczciwych i lojalnych obywateli, nie podsycy rywalizacji i podziałów, stara się promować zdrową wolność, sprawiedliwość społeczną i pokój. Jeśli w ogóle ma jakieś preferencje, to dla ubogich, dla wychowania najmłodszych, dla opieki nad cierpiącymi i opuszczonymi”²³.

– W odniesieniu do tych, którzy są zaangażowani w służbę społecznościom, w organizacjach międzynarodowych, rządowych i pozarządowych realizujących misję wychowawczą, a także tych wszystkich, którzy na różne sposoby pracują w dziedzinie edukacji i badań naukowych, ponawiam swoją zachętę, abyśmy osiągnęli cel edukacji „bardziej otwartej i integrującej, zdolnej do cierpliwego słuchania, konstruktywnego dialogu i wzajemnego zrozumienia”²⁴. Chciałbym, aby ta zachęta, sformułowana w ramach *Globalnego Paktu Wychowawczego*, znalazła szeroką i różnorodną aprobatę.

9. Nie ma pokoju bez kultury troskliwości

Kultura troskliwości, jako zaangażowanie wspólne, solidarne i uczestniczące na rzecz ochrony i promowania godności i dobra wszystkich, jako gotowość do zainteresowania się, do zwracania uwagi, do współczucia, do pojednania i uzdrowienia, do wzajemnego szacunku i wzajemnej akceptacji, jest uprzywilejowanym sposobem budowania pokoju. „W wielu częściach świata pojawiają się drogi pokoju, które prowadzą do zablizniania ran; potrzeba zatem twórców pokoju, gotowych, by zainicjować w śmiały i pomysłowy sposób procesy uzdrawiania i nowego spotkania”²⁵.

W tym czasie, w którym łódź ludzkości, wstrząsana burzą kryzysu, płynie mozolnie w poszukiwaniu spokojniejszego i bardziej pogodnego horyzontu, ster godności osoby ludzkiej i „kompas” podstawowych

²³ Przemówienie do deputowanych i senatorów Ugandy (Kampala, 1 sierpnia 1969).

²⁴ Przesłanie na inaugurację Paktu Wychowawczego (12 września 2019).

²⁵ Enc. *Fratelli tutti* (3 października 2020) nr 225.

zasad społecznych może pozwolić nam płynąć bezpiecznym i wspólnym kursem. Jako chrześcijanie, spoglądamy na Dziewicę Maryję, Gwiazdę Morza i Matkę Nadziei. Wspólnie pracujemy nad tym, by podążać naprzód w kierunku nowego horyzontu miłości i pokoju, braterstwa i solidarności, wzajemnego wsparcia i akceptacji. Nie ulegamy pokusie braku zainteresowania innymi, zwłaszcza najsłabszymi, nie przyzwyczajamy się do odwracania wzroku²⁶, ale codziennie, konkretnie angażujemy się w „tworzenie jednej wspólnoty, składającej się z braci, którzy się akceptują, troszcząc się o siebie nawzajem”²⁷.

Watykan, 8 grudnia 2020 r.

*Franciszek
Papież*

2.

„JEDEN JEST WASZ NAUCZYCIEL, A WY WSZYSCY BRAĆMI JESTEŚCIE” (MT 23, 8). RELACJA ZAUFANIA U PODSTAW OPIEKI NAD CHORYMI

ORĘDZIE NA 29. ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO 2021

Drodzy bracia i siostry!

Obchody XXIX Światowego Dnia Chorego, które odbędą się 11 lutego 2021 r., we wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes, to odpowiedni moment, by zwrócić szczególną uwagę na chorych i na tych, którzy się nimi opiekują, zarówno w miejscach przeznaczonych na ich pielęgnację, jak i na łonie rodziny czy wspólnot. Nasze myśli kierujemy w szczególności do tych, którzy na całym świecie cierpią z powodu skutków pandemii koronawirusa. Wszystkim, zwłaszcza najuboższym i usuniętym na margines wyrażam moją duchową bliskość, zapewniając o trosce i miłości Kościoła.

²⁶ Por. tamże, 64.

²⁷ Tamże, 96; por. Orędzie na 47. Światowy Dzień Pokoju 2014 (8 grudnia 2013 „L'Osservatore Romano”, wyd. polskie, nr 1 (358)/2014, s. 4.

1. Temat tego dnia czerpie inspirację z fragmentu Ewangelii, w którym Jezus krytykuje obłudę tych, którzy mówią, ale nie czynią (por. Mt 23, 1-12). Kiedy wiara sprowadza się do pustej retoryki, nie angażując się w historię i potrzeby drugiego, wówczas brakuje spójności między wyznawaną wiarą a prawdziwym życiem. Jest to poważne zagrożenie. Dlatego Jezus używa mocnych wyrażeń, aby ostrzec przed niebezpieczeństwem popadnięcia w bałwochwalstwo samego siebie i stwierdza: „Jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy braćmi jesteście” (w. 8).

Krytyka, którą Jezus kieruje do tych, którzy „mówią, a nie czynią” (w. 3) jest zbawienna zawsze i dla wszystkich, ponieważ nikt nie jest odporny na zło obłudy, zło bardzo poważne, które uniemożliwia nam rozwój jako dzieci jedyne go Ojca, powołane do życia powszechnym braterstwem.

Wobec sytuacji potrzeby brata i siostry, Jezus przedstawia wzór zachowania całkowicie przeciwny obłudzie. Proponuje, by zatrzymać się, wysłuchać, nawiązać bezpośrednią i osobistą relację z drugim człowiekiem, poczuć dla niego czy dla niej empatię i wzruszenie, zaangażować się w jego cierpienie do tego stopnia, by zatroszczyć się o niego w posłudze (por. Łk 10, 30-35).

2. Doświadczenie choroby sprawia, że odczuwamy naszą bezradność, a jednocześnie wrodzoną potrzebę drugiego człowieka. Jeszcze wyraźniejszym staje się fakt, iż jesteśmy stworzeniem i w sposób oczywisty odczuwamy naszą zależność od Boga. Gdy jesteśmy chorzy, niepewność, strach a niekiedy przerażenie przenikają bowiem nasze umysły i serca. Znajdujemy się w sytuacji bezsilności, ponieważ nasze zdrowie nie zależy od naszych zdolności ani od naszego „zatroskania” (por. Mt 6, 27).

Choroba narzuca pytanie o sens, które w wierze skierowane jest do Boga: pytanie, które szuka nowego znaczenia i nowego kierunku dla egzystencji, a które niekiedy nie od razu może znaleźć odpowiedź. W tych żmudnych poszukiwaniach nie zawsze są w stanie nam pomóc przyjaciele i krewni.

Symboliczna pod tym względem jest biblijna postać Hioba. Jego żona i przyjaciele nie potrafią towarzyszyć mu w nieszczęściu, wręcz przeciwnie, oskarżają go, potęgując jego samotność i zagubienie. Hiob wpada w stan opuszczenia i niezrozumienia. Ale właśnie poprzez

tę skrajną kruchość, odrzucając wszelką obłudę i obierając drogę szczerości wobec Boga i wobec innych, sprawia, że jego uporczywe wołanie dociera do Boga, który w końcu odpowiada, otwierając przed nim nową perspektywę. Potwierdza, że jego cierpienie nie jest naganą ani karą, nie jest też stanem oddalenia od Boga ani oznaką Jego obojętności. Zatem z poranionego i uzdrowionego serca Hioba wypływa ta tętniąca życiem i wzruszająca wypowiedź, skierowana do Pana: „Dotąd Cię znałem ze słyszenia, obecnie ujrzałem Cię wzrokiem” (42, 5).

3. Choroba ma zawsze oblicze, i to nie tylko jedno: ma oblicze każdego chorego i każdej chorej, także tych osób, które czują się lekceważone, wykluczone, ofiar niesprawiedliwości społecznej, która odmawia im praw podstawowych (por. Encyklika *Fratelli tutti*, nr 22). Obecna pandemia ujawniła wiele nieprawidłowości w systemach opieki zdrowotnej oraz braki w zakresie pomocy udzielanej chorym. Osoby starsze, najsłabsze i najbardziej bezbronne nie zawsze mają zapewniony dostęp do opieki i nie zawsze odbywa się to w sposób sprawiedliwy. Zależy to od decyzji politycznych, sposobu zarządzania zasobami i zaangażowania osób zajmujących odpowiedzialne stanowiska. Inwestowanie środków w leczenie i opiekę nad chorymi jest priorytetem związanym z zasadą, że zdrowie jest podstawowym dobrem wspólnym. Jednocześnie pandemia uwydatniła poświęcenie i wielkoduszność pracowników służby zdrowia, wolontariuszy, pracowników i pracownic, księży, zakonników i zakonnice, którzy dzięki profesjonalizmowi, ofiarności, poczuciu odpowiedzialności i miłości bliźniego pomagali, pielęgowali, pocieszali i służyli wielu osobom chorym i ich rodzinom. To milcząca rzesza mężczyzn i kobiet, którzy postanowili spojrzeć na te oblicza, troszcząc się o rany pacjentów, których odczuwali jako bliskich z racji wspólnej przynależności do rodziny ludzkiej.

Bliskość jest tak naprawdę cennym balsamem, który daje wsparcie i pocieszenie tym, którzy cierpią w chorobie. Jako chrześcijanie, przeżywamy bliskość jako wyraz miłości Jezusa Chrystusa, Dobrego Samarytanina, który ze współczuciem stał się bliskim każdego człowieka zranionego przez grzech. Zjednoczeni z Nim przez działanie Ducha Świętego jesteśmy powołani, by być miłosierni jak Ojciec i miłować zwłaszcza naszych braci chorych, słabych i cierpiących

(por. J 13, 34-35). Przeżywamy tę bliskość nie tylko osobiście, ale także w formie wspólnotowej. Braterska miłość w Chrystusie rodzi bowiem wspólnotę, która potrafi leczyć, która nikogo nie opuszcza, która włącza i przyjmuje przede wszystkim najsłabszych.

W związku z tym chciałbym przypomnieć o znaczeniu solidarności braterskiej, która wyraża się konkretnie w służbie i może przybierać różne formy, które wszystkie są ukierunkowane na wspieranie naszego bliźniego. „Służenie oznacza troszczenie się o osoby słabe w naszych rodzinach, w naszym społeczeństwie, w naszym narodzie” (*Homilia na placu Rewolucji w Hawanie*, 20 września 2015 r.: „L’Osservatore Romano”, wyd. polskie, nr 10 (376)/2015, s. 23). W tym zaangażowaniu każdy jest w stanie „zostawić na boku swoje dążenia, oczekiwania, swoje pragnienia bycia wszechmocnym w obliczu konkretnego spojrzenia najsłabszych. [...] Służba zawsze patrzy w twarz brata, dotyka jego ciała, czuje jego bliskość, a nawet w pewnych przypadkach «znosi» ją i zabiega o rozwój brata. Dlatego służba nigdy nie jest ideologiczna, ponieważ nie służy się ideom, ale służy się osobom” (por. tamże).

4. Dla dobrej terapii decydujące znaczenie ma aspekt relacyjny, dzięki któremu można mieć podejście całościowe do chorego. Docenianie tego aspektu pomaga również lekarzom, pielęgniarkom, specjalistom i wolontariuszom, aby otoczyć opieką osoby cierpiące, aby im towarzyszyć w procesie uzdrowienia, dzięki relacji międzyosobowej, opartej na zaufaniu (por. *Nowa Karta Pracowników Służby Zdrowia* [2016], nr 4). Chodzi zatem o ustanowienie paktu między osobami potrzebującymi opieki a tymi, którzy się nimi opiekują; paktu opartego na wzajemnym zaufaniu i szacunku, szczerości i dyspozycyjności, aby przezwyciężyć wszelkie bariery obronne, umieścić w centrum godność chorego, chronić profesjonalizm pracowników służby zdrowia i utrzymywać dobre relacje z rodzinami pacjentów.

To właśnie ta relacja z osobą chorą znajduje niewyczerpane źródło motywacji i mocy w miłości Chrystusa, jak pokazuje tysiącletnie świadectwo mężczyzn i kobiet, którzy stali się świętymi służąc chorym. Z tajemnicy śmierci i zmartwychwstania Chrystusa wypływa bowiem ta miłość, która potrafi nadać pełen sens zarówno sytuacji pacjenta, jak i tego, kto się o niego troszczy. Zaświadcza o tym wielokrotnie Ewangelia, ukazując, że uzdrowienia dokonane przez

Jezusa nigdy nie są gestami magicznymi, lecz zawsze są owocem spotkania, relacji międzyosobowej, w której dar Boży, ofiarowany przez Jezusa, odpowiada na wiarę osoby, która go przyjmuje, co podsumowują słowa, które Jezus często powtarza: „twoja wiara cię ocaliła”.

5. Drodzy bracia i siostry, przykazanie miłości, które Jezus pozostawił swoim uczniom, znajduje konkretną realizację także w relacji z chorymi. Społeczeństwo jest bardziej ludzkie, jeśli potrafi bardziej zatroszczyć się o swoich słabych i cierpiących członków, a zdoła czynić to skutecznie będąc ożywione miłością braterską. Dążmy do tego celu i sprawmy, aby nikt nie został pozostawiony sam sobie, aby nikt nie czuł się wykluczony lub opuszczony.

Powierzam wszystkim chorych, pracowników służby zdrowia i tych, którzy troszczą się o cierpiących, Maryi, Matce Miłosierdzia i Uzdrawieniu Chorych. Niech Ona z Groty w Lourdes i z Jej niezliczonych sanktuariów na całym świecie wspiera naszą wiarę i naszą nadzieję, i pomaga nam troszczyć się o siebie nawzajem z bratnią miłością. Wszystkim i każdemu z was z serca udzielam mojego błogosławieństwa.

Rzym, u św. Jana na Lateranie, dnia 20 grudnia 2020 r.,
w IV Niedzielę Adwentu

*Franciszek
Papież*

3. **CIERPLIWOŚĆ BOGA, SYMEONA I NASZA**

HOMILIA PODCZAS MSZY ŚW. W ŚWIĘTO OFIAROWANIA PAŃSKIEGO

Symeon – pisze św. Łukasz – „wyczekiwał pociechy Izraela” (Łk 2, 25). Wchodząc do świątyni, gdy Maryja i Józef niesli Jezusa, wziął Mesjasza w swe ramiona. Człowiek będący już starcem, który *cierpliwie* wyczekiwał na wypełnienie obietnic Pana, rozpoznaje w Dzieciątku światło, które przyszło na oświecenie pogan. Czekał z cierpliwością.

Cierpliwość Symeona

Przyjrzyjmy się bliżej cierpliwości tego starca. Całe swoje życie czekał i wykazywał cierpliwość serca. Na modlitwie nauczył się, że Bóg nie przychodzi w wydarzeniach nadzwyczajnych, ale że wypełnia swoje dzieło w pozornej monotonii naszych dni, w męczącym niekiedy rytmie zajęć, w drobnych rzeczach, które prowadzimy wytrwale i pokornie, starając się pełnić Jego wolę. Podążając *cierpliwie*, Symeon nie dał się znużyć upływem czasu. Jest to człowiek obarczony latami, a jednak płomień jego serca wciąż płonie; w swoim długim życiu doznał nieraz zranień i rozczarowań, a jednak nie stracił nadziei; *cierpliwie* strzeże obietnicy – strzeże obietnicy – nie dając się pochłonać rozgoryczeniem z powodu czasu, który upłynął, czy też ową naznaczoną rezygnacją melancholią, która pojawia się, gdy człowiek dociera do kresu życia. Nadzieja oczekiwania przełożyła się w nim na codzienną *cierpliwość* tego, który mimo wszystko trwał na czuwaniu, aż wreszcie „jego oczy ujrzały zbawienie” (por. Łk 2, 30).

I ja się pytam: skąd Symeon nauczył się tej *cierpliwości*? Otrzymał ją z modlitwy i z życia swego ludu, który w Panu zawsze rozpoznawał „Boga miłosiernego i litościwego, *cierpliwego*, bogatego w łaskę i wierność” (Wj 34, 6); rozpoznawał Ojca, który nawet w obliczu odrzucenia i niewierności nie znużył się, lecz „miał *cierpliwość* przez wiele lat” (por. Ne 9, 30), jak mówi Nehemiasz, aby za każdym razem dawać możliwość nawrócenia.

Cierpliwość Symeona jest więc odzwierciedleniem *cierpliwości* Boga. Z modlitwy i z dziejów swojego ludu Symeon nauczył się, że Bóg jest *cierpliw*y. Przez swoją *cierpliwość* – mówi św. Paweł – „chce

cię przywieść do nawrócenia?” (Rz 2, 4). Lubię przypominać Romano Guardiniego, który mówił: Bóg odpowiada na nasze słabości swoją cierpliwością, by dać nam czas na przemianę (por. *Glaubenserkenntnis*, Würzburg 1949, s. 28). A przede wszystkim Mesjasz, Jezus, którego Symeon trzyma w ramionach, objawia nam cierpliwość Boga, Ojca, który okazuje nam miłosierdzie i wzywa nas aż po ostatnią godzinę, który nie żąda doskonałości, lecz porywu serca, który otwiera nowe możliwości tam, gdzie wszystko zdaje się być stracone, który stara się uczynić w nas wyłom, nawet wtedy, gdy nasze serca są zamknięte, który pozwala rosnąć dobrej pszenicy, nie wrywając chwastów. To jest powodem naszej nadziei: Bóg niestrudzenie nas oczekuje. Bóg niestrudzenie nas oczekuje. I to jest motyw naszej nadziei. Kiedy się oddalamy wychodzi, by nas szukać; gdy upadamy na ziemię, podnosi nas; kiedy zagubiwszy się powracamy do Niego, oczekuje nas z otwartymi ramionami. Jego miłość nie jest mierzona skalą naszych ludzkich kalkulacji, ale zawsze wlewa w nas odwagę, by zaczynać od nowa. Uczy nas wytrwałości, odwagi rozpoczynania na nowo. Zawsze, każdego dnia. Po upadkach, rozpoczynać zawsze na nowo.

Przyjrzyjmy się naszej cierpliwości

Spójrzmy na cierpliwość Boga i na cierpliwość Symeona w perspektywie naszego życia konsekrowanego. I zadajmy sobie pytanie: czym jest cierpliwość? Z pewnością nie jest to jedynie tolerowanie trudności czy fatalistyczne znoszenie przeciwności. Cierpliwość nie jest oznaką słabości: jest to hart ducha, który czyni nas zdolnymi do „dźwigania ciężaru”, znoszenia: znoszenia ciężaru problemów osobistych i wspólnotowych, każe nam przyjmować odmienność drugiego, sprawia, że trwamy w dobru nawet wtedy, gdy wszystko wydaje się bezużyteczne, każe nam iść naprzód nawet wówczas, gdy dopada nas znudzenie i acedia [duchowa depresja].

Chciałbym wskazać trzy „miejsca”, w których cierpliwość przybiera konkretną postać.

Pierwszym z nich jest nasze życie osobiste. Pewnego dnia odpowiedzieliśmy na wezwanie Pana i ofiarowaliśmy się Jemu z entuzjazmem i hojnością. W trakcie pielgrzymowania, otrzymaliśmy nie tylko pocieszenia, ale również rozczarowania i frustracje. Czasami entuzjazmowi naszej pracy nie odpowiadają oczekiwane wyniki, nasz zasiew zadaje się nie wydawać odpowiednich owoców, słabnie żarliwość

modlitwy i nie zawsze jesteśmy odporni na oschłość duchową. Może się zdarzyć, że w naszym życiu, jako osób konsekrowanych, nadzieja się wyczerpuje z powodu zawiedzionych oczekiwań. Musimy być cierpliwi wobec siebie i z ufnością oczekiwać czasów i sposobów działania Boga: On dochowuje wiary swoim obietnicom. To jest kamień węgielny: On jest wierny swoim obietnicom. Pamięć o tym pozwala nam przemyśleć nasze drogi, ożywić nasze marzenia, nie poddając się wewnętrznemu smutkowi i nieufności. Bracia i siostry, smutek wewnętrzny w nas konsekrowanych jest robakiem, robakiem, który nas zjada od wewnątrz. Uciekajcie od wewnętrznego smutku!

Drugim miejscem, w którym cierpliwość staje się konkretna, jest życie wspólnotowe. Relacje międzyludzkie, zwłaszcza gdy chodzi o wspólny projekt życiowy i działalność apostołską, nie zawsze są pokojowe – wszyscy o tym wiemy. Czasami pojawiają się konflikty i nie możemy oczekiwać ich natychmiastowego rozwiązania, nie powinniśmy też pochopnie osądzać osób czy sytuacji: musimy umieć zachować zdrowy dystans, starać się nie tracić spokoju, czekać na najlepszy moment, aby wyjaśnić sprawę w miłości i prawdzie. Nie pozwolić, aby burze wprowadziły w nas zamieszanie. W brewiarzowym czytaniu na jutro jest piękny tekst Diadocha z Fotyki o duchowym rozeznaniu, który mówi: „Gdy morze jest rozkołysane wichrem, nie widać ryb, ale gdy jest spokojne można je zobaczyć”. Nigdy nie potrafimy dobrze rozeznawać, widzieć prawdę, jeśli nasze serce jest wzburzone i niecierpliwe. Nigdy! W naszych wspólnotach potrzebujemy tej wzajemnej cierpliwości: znosić, to znaczy wziąć na swoje barki życie brata lub siostry, nawet jego słabości i wady. Wszystkie. Pamiętajmy o tym: Pan nie powołuje nas, abyśmy byli solistami – wielu takich jest w Kościele, wiemy to – nie, nie powołuje nas, byśmy byli solistami, ale byśmy byli częścią chóru, który czasami fałszuje, ale zawsze musi starać się śpiewać razem.

Wreszcie trzecie „miejsce” – cierpliwość wobec świata. Symeon i Anna pielęgnują w swoich sercach nadzieję zapowiedzianą przez proroków, nawet jeśli jej spełnienie się ociąga i wzrasta powoli pośród niewierności i ruin świata. Nie lamentują nad rzeczami, które nie wychodzą, ale z cierpliwością czekają na światło w mrokach historii. Oczekiwać światła w mrokach historii. Oczekiwać światła w mrokach własnej wspólnoty. Potrzebujemy tej cierpliwości, aby nie pozostać więźniami narzekania. Niektórzy są mistrzami w narzekaniu, są

doktorami w narzekaniu, są doskonali w narzekaniu! Nie, narzekanie więzi: „świat nas już nie słucha” – tyle razy to słyszymy – „nie mamy już powołań, musimy zamknąć interes”, „żyjemy w trudnych czasach” – „ah, nawet mi nie mów”... Tak rozpoczyna się duet narzekań. Czasami zdarza się, że cierpliwości, z jaką Bóg uprawia glebę historii i uprawia także glebę naszych serc, przeciwstawiamy niecierpliwość tych, którzy osądzają wszystko natychmiast: teraz albo nigdy; teraz, teraz, teraz. I w ten sposób tracimy tę cnotę, małą, ale najpiękniejszą: nadzieję. Widziałem wiele i wielu konsekrowanych, którzy tracą nadzieję, zwyczajnie z niecierpliwości.

Cierpliwość pomaga nam patrzeć na siebie, na nasze wspólnoty i na świat z miłosierdziem. Możemy zadać sobie pytanie: czy akceptujemy w naszym życiu cierpliwość Ducha? Czy w naszych wspólnotach nosimy siebie nawzajem na ramionach i ukazujemy radość życia braterskiego? A wobec świata, czy wypełniamy cierpliwie naszą służbę, czy też osądzamy surowo? Są to wyzwania dla naszego życia konsekrowanego: nie możemy tkwić w nostalgii za przeszłością ani ograniczać się do powtarzania tych samych rzeczy, co zawsze, ani też w codziennych narzekaniach. Potrzebujemy odważnej cierpliwości, aby iść, aby odkrywać nowe drogi, aby szukać tego, co Duch Święty nam podsuwa. To robi się z pokorą, z prostotą, bez wielkiej propagandy, bez wielkiej reklamy.

Kontemplujmy cierpliwość Boga i błagajmy o ufną cierpliwość Symeona a także Anny, aby i nasze oczy mogły ujrzeć światło zbawienia i zanieść je całemu światu, jak niosło je w uwielbieniu tych dwoje staruszków.

*Franciszek
Papież*

4.

NOTA KONGREGACJI DS. KULTU BOŻEGO I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW NA TEMAT ŚRODY POPIELCOWEJ

Prot. N. 17/21

Nałożenie popiołu w okresie pandemii

Po odmówieniu modlitwy błogosławieństwa popiołu i po pokropieniu go w milczeniu wodą święconą, kapłan zwróciwszy się do obecnych, wypowiada jeden tylko raz do wszystkich formułę z Mszału Rzymskiego: „Nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię” lub „Pamiętaj, że jesteś prochem i w proch się obrócisz”.

Następnie kapłan wyciera ręce i nakłada maseczkę ochronną na nos i usta, potem nakłada popiół na tych, którzy do niego podchodzą, albo – stosownie do okoliczności – sam podchodzi do tych, którzy stoją na swoich miejscach. Kapłan bierze popiół i posypuje głowę każdego, nic nie mówiąc.

Z siedziby Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów,
Rzym 12 stycznia 2021 r.

Robert kard. Sarah
Prefekt Kongregacji

Abp Artur Roche
Sekretarz

5.
NOTA KONGREGACJI DS. KULTU BOŻEGO
I DYSCYPLINY SAKRAMENTÓW DO BISKUPÓW
I KONFERENCJI EPISKOPATÓW
W SPRAWIE CELEBRACJI
WIELKIEGO TYGODNIA 2021

Prot. N. 96/21

Intencją niniejszej noty jest przedstawienie kilku prostych wskázówek, które pomogą Biskupom w wypełnieniu ich zadania oceny konkretnych sytuacji i zapewnienia duchowego dobra pasterzom i wiernym, w przeżyciu tego Wielkiego Tygodnia roku liturgicznego.

Nadal przeżywamy dramat pandemii Covid-19, która spowodowała wiele zmian, także w naszym zwyczajnym sposobie sprawowania liturgii. Normy i wskazania zawarte w księgach liturgicznych, opracowane z myślą o normalnych czasach, nie do końca znajdują zastosowanie w wyjątkowych momentach kryzysu, takich jak obecne. Dlatego biskup, jako moderator życia liturgicznego w swoim Kościele, jest wezwany do podejmowania roztropnych decyzji, aby liturgia mogła być sprawowana owocnie dla Ludu Bożego i dla dobra dusz powierzonych jego pieczy, z zachowaniem zasad ochrony zdrowia i przepisów władz odpowiedzialnych za dobro wspólne.

Raz jeszcze przypominamy Biskupom o dekreście wydanym przez tę dykasterię z upoważnienia Ojca Świętego 25 marca 2020 r. (Prot. N. 154/20), w którym zaproponowano pewne wytyczne dotyczące obchodów Wielkiego Tygodnia. Dekret ten jest aktualny również w tym roku. Zachęcamy zatem do ponownego zapoznania się z nim, mając na uwadze decyzje, jakie Biskupi będą musieli podjąć w związku z nadchodzącymi celebracjami paschalnymi w konkretnej sytuacji swojego kraju. W wielu krajach nadal obowiązują surowe warunki kwarantanny, które uniemożliwiają obecność wiernych w kościele, podczas gdy w innych powraca się do bardziej normalnego sposobu sprawowania kultu.

– Wykorzystanie mediów społecznościowych bardzo pomogło duszpasterzom w zapewnieniu wsparcia i bliskości swoim współpracownikom w okresie pandemii. Obok tych pozytywnych rezultatów

zaobserwowano również aspekty problematyczne. W obchodach Wielkiego Tygodnia sugeruje się ułatwienie i uprzywilejowanie medialnych relacji z uroczystości pod przewodnictwem Biskupa, zachęcając wiernych, którzy nie mogą udać się do swojego kościoła, do śledzenia uroczystości diecezjalnych jako znaku jedności.

– We wszystkich celebracjach, w łączności z Konferencją Episkopatu, należy zwrócić uwagę na pewne szczególne momenty i gesty, zgodnie z wymogami służby zdrowia (por. List Kardynała Prefekta do Przewodniczących Konferencji Episkopatów: *Z radością powróćmy do Eucharystii!*, 15 sierpnia 2020 r., Prot. N. 432/20).

– W razie potrzeby można przenieść Mszę Świętą Krzyżma na inny, bardziej odpowiedni dzień; wskazane jest, aby uczestniczyła w niej znaczna reprezentacja pasterzy, szafarzy i wiernych.

– W odniesieniu do celebracji Niedzieli Palmowej, Wielkiego Czwartku, Wielkiego Piątku i Wigilii Paschalnej zachowują ważność wskazania podane w ubiegłym roku.

– Zachęca się do przygotowania odpowiednich pomocy dla modlitwy rodzinnej i osobistej, także z wykorzystaniem niektórych części Liturgii Godzin.

Kongregacja składa serdeczne podziękowania Biskupom i Konferencjom Episkopatów za ich duszpasterską odpowiedź na szybko zmieniającą się sytuację w ciągu roku. Mamy świadomość, że podjęte decyzje nie zawsze były łatwe do zaakceptowania przez duszpasterzy i wiernych świeckich. Wiemy jednak, że zostały one podjęte w celu zapewnienia, aby święte tajemnice były celebrowane w sposób jak najbardziej skuteczny dla naszych wspólnot, z poszanowaniem dobra wspólnego i zdrowia publicznego.

Z siedziby Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów,
Rzym, 17 lutego 2021 roku, Środa Popielcowa.

Robert kard. Sarah
Prefekt Kongregacji

Abp Arthur Roche
Sekretarz

6. NOTA KONGREGACJI NAUKI WIARY ODNOŚNIE DO UDZIELANIA BŁOGOSŁAWIEŃSTWA ZWIĄZKOM OSÓB TEJ SAMEJ PŁCI

Na przedłożoną wątpliwość: czy Kościół ma władzę udzielania błogosławieństwa związkom osób tej samej płci, odpowiedź brzmi negatywnie.

Komentarz do *Responsum ad dubium*

Obecna wypowiedź Kongregacji Nauki Wiary jest odpowiedzią na pytanie – czyli w klasycznym ujęciu: na *dubium* – postawione, jak to zwykle bywa, przez pasterzy i wiernych potrzebujących orientacji w kontrowersyjnej kwestii. Wobec niepewności, jaką budzą problematyczne wypowiedzi lub praktyki w dziedzinach kluczowych dla życia chrześcijańskiego, prosi się o odpowiedź twierdzącą lub przeczącą, a następnie o przedstawienie argumentów na poparcie przyjętego stanowiska. Celem tej wypowiedzi jest wspieranie Kościoła powszechnego w lepszym odpowiadaniu na wymagania Ewangelii, rozwiązywanie sporów oraz promowanie zdrowej komunii w świętym Ludzie Bożym.

Kwestia sporna pojawia się „w ramach szczerego pragnienia przyjęcia i towarzyszenia osobom homoseksualnym, którym proponuje się drogi wzrostu w wierze” (*Nota wyjaśniająca*), tak jak to wskazał Ojciec Święty Franciszek na zakończenie dwóch zgromadzeń synodalnych poświęconych rodzinie, „aby osoby o skłonności homoseksualnej miały konieczną pomoc w zrozumieniu i pełnej realizacji woli Bożej w ich życiu” (Adhortacja apostolska *Amoris laetitia*, nr 250). Jest to zaproszenie do oceny, przy pomocy odpowiedniego rozeznania, projektów i propozycji duszpasterskich proponowanych w tym względzie. Wśród nich znajdują się również błogosławieństwa udzielane związkom osób tej samej płci. Stąd pojawia się pytanie, czy Kościół ma władzę udzielania im błogosławieństwa: taka jest formuła zawarta w „zapytaniu”.

Odpowiedź – *Responsum ad dubium* – jest wyjaśniona i uzasadniona w załączonej *Nocie wyjaśniającej* Kongregacji Nauki Wiary

z dnia 22 lutego 2021 r., na której publikację wyraził zgodę sam papież Franciszek.

Nota koncentruje się na podstawowym i decydującym rozróżnieniu między osobami a ich związkiem. Tak więc negatywny osąd co do błogosławieństwa związków osób tej samej płci nie pociąga za sobą osądu dotyczącego osób.

Przede wszystkim liczą się osoby. Punktem, z którego nie ma tu odwrotu, jest to, co zostało zadeklarowane w *Uwagach dotyczących projektów legalizacji związków między osobami homoseksualnymi* (nr 4), wydanych przez tę samą Kongregację i przypomniane przez *Katechizm Kościoła Katolickiego*: „według nauczania Kościoła, mężczyźni i kobiety o skłonnościach homoseksualnych «powinni być traktowani z szacunkiem, współczuciem i delikatnością. Powinno się unikać wobec nich jakichkolwiek oznak niesłusznej dyskryminacji» (2358)”. Jest to nauczanie przypomniane i powtórzone przez *Notę*.

Jeśli chodzi o związki osób tej samej płci, odpowiedź na *dubium* „uznaje za niedozwoloną jakąkolwiek formę błogosławieństwa, która zmierzałaby do uznania ich związków”. Jest to nieprawność, którą *Nota wyjaśniająca* ukazuje przy pomocy trzech powiązanych ze sobą przyczyn.

Pierwsza z nich wynika z prawdy i wartości błogosławieństw. Należą one do gatunku *sakramentaliów*, czyli „liturgicznych czynności Kościoła”, które wymagają zgodności życia z tym, co oznaczają i powodują. Są to znaki i rezultaty łaski, które *Nota* przedstawia w związanej formie. W konsekwencji błogosławieństwo relacji międzyludzkiej wymaga, aby była ona ukierunkowana na przyjęcie i wyrażenie dobra, które jest jej obwieszczane i przekazywane.

W ten sposób dochodzimy do drugiej przyczyny: porządek, który czyni człowieka zdolnym do przyjęcia daru, jest stanowiony przez „plany Boga wpisane w stworzenie i w pełni objawione przez Chrystusa Pana”. Są to plany, którym nie odpowiadają „związki, także stałe związki partnerskie, które zakładają praktykowanie seksualności poza małżeństwem”, to znaczy „poza nierozrywającym związkiem mężczyzny i kobiety otwartym sam w sobie na przekazywanie życia”. Tak to ma miejsce w przypadku związków między osobami tej samej płci. Ale nie chodzi tu tylko o nie, jak gdyby problem dotyczył tylko takich związków, ale o każdy związek, który pociąga za sobą praktykowanie seksualności poza małżeństwem, co jest niedozwolone z moralnego

punktu widzenia, zgodnie z tym, czego naucza nieprzerwanie Urząd Nauczycielski Kościoła. Chodzi o władzę, której Kościół nie posiada, ponieważ nie może on rozporządzać Bożymi zamysłami, które w przeciwnym razie zostałyby zignorowane i zanegowane. Kościół nie jest arbitrem tych planów i prawd życiowych, które one wyrażają, ale ich wiernym interpretatorem i głosicielem.

Trzeci powód wynika z błędu, w który łatwo można wpaść, polegającego na przyrównaniu błogosławieństwa związków osób tej samej płci do błogosławieństwa związków małżeńskich. Ze względu na powiązanie, jakie istnieje między błogosławieństwami osób a sakramentami, błogosławieństwo takich związków mogłoby w pewien sposób stanowić „naśladowanie lub analogiczne odniesienie do błogosławieństwa zaślubin”, udzielanego mężczyźnie i kobiecie jednoczącym się w sakramencie małżeństwa. Byłoby to niewłaściwe i wprowadzające w błąd.

Z powyższych względów „błogosławieństwo związków homoseksualnych nie może być uznane za dozwolone”. To oświadczenie nie zaprzecza w żaden sposób ludzkiemu i chrześcijańskiemu szacunkowi, z jakim Kościół traktuje każdą osobę. Dlatego odpowiedź na *dubium* „nie wyklucza udzielania błogosławieństwa pojedynczym osobom o skłonnościach homoseksualnych, które przejawiają pragnienie życia w wierności objawionym planom Bożym, tak jak wykłada je nauczanie Kościoła”.

Nota wyjaśniająca

W niektórych obszarach kościelnych rozpowszechniają się projekty i propozycje błogosławieństw dla związków osób tej samej płci. Nierzadko projekty te motywowane są szczerym pragnieniem przyjęcia i towarzyszenia osobom homoseksualnym, którym proponuje się drogi wzrostu w wierze, „aby osoby o skłonności homoseksualnej miały konieczną pomoc w zrozumieniu i pełnej realizacji woli Bożej w ich życiu”¹. Na tej drodze słuchanie słowa Bożego, modlitwa, udział w czynnościach liturgicznych Kościoła oraz praktykowanie miłości bliźniego mogą odegrać ważną rolę w podtrzymywaniu zaangażowania w odczytywanie własnej historii oraz w wolnym i odpowiedzialnym podążaniu za własnym powołaniem chrzcielnym, ponieważ „Bóg

¹ Franciszek, Adhort. apost. *Amoris laetitia*, nr 250.

kocha każdego człowieka i podobnie czyni Kościół”², odrzucając wszelką niesprawiedliwą dyskryminację.

Wśród liturgicznych czynności Kościoła szczególne znaczenie mają *sakramentalia*, „święte znaki, które na podobieństwo sakramentów wskazują przede wszystkim na duchowe dobra osiągnane dzięki wstawiennictwu Kościoła. Przygotowują one ludzi do przyjęcia właściwego skutku sakramentów i uświęcają różne okoliczności życia”³. *Katechizm Kościoła Katolickiego* precyzuje zatem, że „sakramentalia nie udzielają łaski Ducha Świętego na sposób sakramentów, lecz przez modlitwę Kościoła uzdalniają do przyjęcia łaski i dysponują do współpracy z nią” (nr 1670).

Do gatunku *sakramentaliów* należą błogosławieństwa, przez które Kościół „wzywa ludzi do wielbienia Boga, zaprasza do modlitwy o Jego opiekę, zachęca do zasługiwania świętym życiem na Jego miłosierdzie”⁴. Ponadto, „błogosławieństwa ustanowione na wzór sakramentów zawsze oznaczają przede wszystkim duchowe skutki, które osiąga się przez wstawiennictwo Kościoła”⁵.

W konsekwencji, aby być w zgodzie z naturą sakramentaliów, kiedy wzywa się błogosławieństwa dla jakichś relacji międzyludzkich, konieczne jest – oprócz właściwej intencji uczestniczących w tym osób – aby to, co jest błogosławione, było obiektywnie i pozytywnie ukierunkowane na otrzymanie i wyrażenie łaski, w funkcji planów Boga wpisanych w stworzenie i w pełni objawionych przez Chrystusa Pana. Dlatego tylko te rzeczywistości, które same w sobie są skierowane na służenie tym planom, są zgodne z istotą błogosławieństwa udzielanego przez Kościół.

Z tego powodu nie jest dozwolone udzielanie błogosławieństwa związkom, także stałym związkom partnerskim, które zakładają praktykowanie seksualności poza małżeństwem (czyli poza nierozzerwalnym związkiem mężczyzny i kobiety, który sam w sobie jest otwarty na przekazywanie życia), jak to ma miejsce w przypadku związków między

² Synod Biskupów, *Dokument końcowy XV Zgromadzenia Ogólnego*, nr 150.

³ Sobór Watykański II, Konst. *Sacrosanctum Concilium*, nr 60.

⁴ *Rituale Romanum ex Decreto Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II instauratum auctoritate Ioannis Pauli PP. II promulgatum, De benedictionibus, Praenotanda Generalia*, nr 9.

⁵ Tamże, nr 10.

osobami tej samej płci⁶. Obecność w takich związkach elementów pozytywnych, które same w sobie zasługują na uznanie i docenienie, nie może jednak ich usprawiedliwić i w ten sposób uczynić z nich prawowitego przedmiotu błogosławieństwa kościelnego, ponieważ elementy te służą związkowi, który nie jest ukierunkowany według zamysłu Stwórcy.

Ponadto, ponieważ błogosławieństwa osób mają związek z sakramentami, błogosławieństwo związków homoseksualnych nie może być uznane za dozwolone, ponieważ w pewnym sensie stanowiłoby ono naśladowanie lub analogiczne odniesienie do błogosławieństwa zaślubin⁷, wzywano nad mężczyzną i kobietą, którzy jednoczą się w sakramencie małżeństwa, ponieważ „nie istnieje żadna podstawa do porównywania czy zakładania analogii, nawet dalekiej, między związkami homoseksualnymi a planem Bożym dotyczącym małżeństwa i rodziny”⁸.

Stwierdzenie nieprawności błogosławieństw związków między osobami tej samej płci nie jest więc i nie ma na celu niesprawiedliwej dyskryminacji, lecz przypomnienie prawdy obrządku liturgicznego i tego, co głęboko odpowiada istocie sakramentaliów, tak jak je rozumie Kościół.

Wspólnota chrześcijańska i duszpasterze są wezwani do przyjmowania z szacunkiem i delikatnością osób o skłonnościach homoseksualnych, umiając znaleźć najbardziej odpowiednie sposoby, zgodne z nauczaniem Kościoła, aby głosić im pełnię Ewangelii. Jednocześnie osoby te powinny uznać szczerą bliskość Kościoła – który modli się za nich, towarzyszy im i dzieli ich drogę wiary chrześcijańskiej⁹ – i przyjąć jego nauczanie ze szczerą otwartością.

Odpowiedź na zgłoszoną wątpliwość nie wyklucza udzielania błogosławieństwa pojedynczym osobom o skłonnościach homoseksualnych¹⁰, które przejawiają pragnienie życia w wierności objawionym planom Bożym, tak jak naucza Kościół, ale uznaje za niedozwoloną

⁶ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, nr 2357.

⁷ W istocie błogosławieństwo to odnosi się do opowiadania o stworzeniu, w którym Boże błogosławieństwo nad mężczyzną i kobietą związane jest z ich płodnym zjednoczeniem (por. Rdz 1, 28) i ich komplementarnością (por. Rdz 2, 18-24).

⁸ Franciszek, Adhort. apost. *Amoris laetitia*, nr 251.

⁹ Por. Kongregacja Nauki Wiary, *List Homosexualitatis problema* o duszpasterstwie osób homoseksualnych, nr 15.

¹⁰ Rytuał *De benedictionibus* przedstawia obszerną listę sytuacji, w których można przywoływać błogosławieństwa Pana.

jakąkolwiek formę błogosławieństwa, która zmierzałaby do uznania ich związków. W tym przypadku bowiem błogosławieństwo przejawiałoby zamiar nie tyle powierzenia opiece i pomocy Bożej niektórych pojedynczych osób w wyżej wspomnianym sensie, ile aprobaty i zachęty do wyboru i praktyki życia, które nie mogą być uznane za obiektywnie ukierunkowane według objawionych planów Bożych¹¹.

Jednocześnie Kościół przypomina, że sam Bóg nigdy nie przestaje błogosławić każdemu ze swoich dzieci pielgrzymujących na tym świecie, ponieważ dla Niego „jesteśmy ważniejsi niż wszystkie grzechy, które możemy popełnić”¹². Ale On nie błogosławi i nie może błogosławić grzechu: On błogosławi grzesznika, aby ten uznał, że jest częścią Jego planu miłości i pozwolił się przemienić przez Niego. On bowiem „przyjmuje nas takimi, jakimi jesteśmy, ale nigdy nas takimi nie zostawia”¹³.

Z tych powodów Kościół nie ma ani nie może mieć władzy błogosławienia związków osób tej samej płci w znaczeniu, o którym mowa powyżej.

Papież Franciszek, w trakcie audiencji udzielonej niżej podpisanemu Sekretarzowi tej Kongregacji, został poinformowany o wyżej wymienionym *Responsum ad dubium*, z załączoną Notą wyjaśniającą, i wyraził zgodę na ich publikację.

Rzym, w siedzibie Kongregacji Nauki Wiary, 22 lutego 2021 r.,
w Święto katedry św. Piotra

Luís F. kard. Ladaria, S.I.
Prefekt

Abp Giacomo Morandi
Arcybiskup tytularny Cerveteri
Sekretarz

¹¹ Por. Kongregacja Nauki Wiary, *List Homosexualitatis problema*, dz. cyt., nr 7.

¹² Franciszek, Audiencja generalna z 2 grudnia 2020, *Katecheza o modlitwie: błogosławieństwo*.

¹³ Tamże.

7.**KOMUNIKAT NUNCJATURY W POLSCE
RADOM – BP MAREK SOLARCZYK
NOWYM BISKUPEM RADOMSKIM**

N. 5201/21

Ojciec Święty Franciszek

1. przyjął rezygnację biskupa Henryka Tomasika z posługi biskupa radomskiego;
2. mianował biskupem radomskim dotychczasowego biskupa pomocniczego diecezji warszawsko-praskiej Marka Solarczyka.

Warszawa, 4 stycznia 2021 r.

Abp Salvatore Pennacchio
Nuncjusz Apostolski

8.**KOMUNIKAT NUNCJATURY W POLSCE
KALISZ – BP DAMIAN BRYL
NOWYM BISKUPEM KALISKIM**

N. 5201/21

Ojciec Święty Franciszek

mianował biskupem kaliskim dotychczasowego biskupa pomocniczego archidiecezji poznańskiej Damiana Bryła.

Warszawa, 25 stycznia 2021 r.

Abp Salvatore Pennacchio
Nuncjusz Apostolski

9.

**KOMUNIKAT NUNCJATURY W POLSCE
GDAŃSK – ABP TADEUSZ WOJDA NOWYM
ARCYBISKUPEM METROPOLITĄ GDAŃSKIM**

N. 5570/21

Ojciec Święty Franciszek
mianował arcybiskupem metropolitą gdańskim dotychczasowego
arcybiskupa białostockiego Tadeusza Wojdę SAC.

Warszawa, 2 marca 2021 r.

Abp Salvatore Pennacchio
Nuncjusz Apostolski

10.

**KOMUNIKAT NUNCJATURY W POLSCE
W SPRAWIE
ARCYBISKUPA SENIORA GDAŃSKIEGO
SŁAWOJA LESZKA GŁÓDZIA**

N. 5733/21

Działając na podstawie przepisów Kodeksu Prawa Kanonicznego i *motu proprio* Papieża Franciszka *Vos estis lux mundi*, Stolica Apostolska – w następstwie formalnych zgłoszeń – przeprowadziła postępowanie dotyczące sygnalizowanych zaniedbań abpa Sławoja Leszka Głódzia w sprawach nadużyć seksualnych popełnionych przez niektórych duchownych wobec osób małoletnich, oraz innych kwestii związanych z zarządzaniem archidiecezją. W wyniku zakończonego dochodzenia Stolica Apostolska podjęła w stosunku do niego następujące decyzje:

1. Nakaz zamieszkania poza archidiecezją gdańską.
2. Zakaz uczestniczenia w jakichkolwiek publicznych celebracjach religijnych lub spotkaniach świeckich na terenie archidiecezji gdańskiej.

3. Nakaz wpłaty z osobistych funduszy odpowiedniej sumy na rzecz „Fundacji św. Józefa”, z przeznaczeniem na działalność prewencyjną i pomoc ofiarom nadużyć.

Warszawa, 29 marca 2021 r.

Nuncjatura Apostolska w Polsce

11. KOMUNIKAT NUNCJATURY W POLSCE W SPRAWIE BISKUPA SENIORA KALISKIEGO EDWARDA JANIKA

N. 5734/21

Działając na podstawie przepisów Kodeksu Prawa Kanonicznego i *motu proprio* Papieża Franciszka *Vos estis lux mundi*, Stolica Apostolska – w następstwie formalnych zgłoszeń – przeprowadziła postępowanie dotyczące sygnalizowanych zaniedbań bp. Edwarda Janiaka w sprawach nadużyć seksualnych popełnionych przez niektórych duchownych wobec osób małoletnich, oraz innych kwestii związanych z zarządzaniem diecezją. W wyniku zakończonego dochodzenia Stolica Apostolska podjęła w stosunku do niego następujące decyzje:

1. Nakaz zamieszkania poza diecezją kaliską.
2. Zakaz uczestniczenia w jakichkolwiek publicznych celebracjach religijnych lub spotkaniach świeckich na terenie diecezji kaliskiej.
3. Nakaz wpłaty z osobistych funduszy odpowiedniej sumy na rzecz „Fundacji św. Józefa”, z przeznaczeniem na działalność prewencyjną i pomoc ofiarom nadużyć.

Warszawa, 29 marca 2021 r.

Nuncjatura Apostolska w Polsce

II. DOKUMENTY EPISKOPATU POLSKI

1.

ZGROMADZENI NA ŚWIĘTEJ WIECZERZY, BY ODNOWIĆ W SOBIE ŁASKĘ WIARY

LIST Z OKAZJI 25. ŚWIATOWEGO DNIA ŻYCIA KONSEKROWANEGO

Umiłowani w Chrystusie Panu bracia i siostry!

Każdy z nas został obdarzony łaską wiary, o którą – aby jej nie utracić – musimy się troszczyć. Odpowiednie narzędzia ku temu otrzymaliśmy od Boga na chrzcie świętym. Czy jednak zdajemy sobie sprawę z tego, jak wielkie rzeczy dzieją się podczas tego sakramentu? Święty Ludwik M. Grignion de Montfort, autor *Traktatu o prawdziwym nabożeństwie do Matki Bożej* pisze, że ślubowanie chrzcielne to największe i najbardziej podstawowe zobowiązanie naszego życia wiary. Dlaczego? Dlatego, że wyrzekamy się wtedy szatana i jego pychy oraz wyznajemy wiarę w Trójjedynego Boga, w którym żyjemy, poruszamy się i jesteśmy. On, jako jedyny, ma moc skutecznie wspomagać nas w walce z otaczającym złem, tak by dojść do pełni życia w miłości. Święty Ludwik zaznacza także, że głównej przyczyny zepsucia ludzkich serc należy doszukiwać się w zapomnieniu zobowiązań chrzcielnych, przy czym jedynym środkiem zaradczym wobec szerzącego się zła jest odnawianie i wypełnianie chrzcielnych obietnic.

Siostry i bracia, Bóg pragnie, abyśmy Go bardziej znali, kochali i dzielili się Nim z innymi. Od nas jednak zależy to, w jaki sposób i kiedy otworzymy się na Jego Boskie uzdrawiające działanie, pamiętając nade wszystko o Chrzcie Świętym, podczas którego – najczęściej dzięki naszym rodzicom – oddaliśmy się pod opiekę Miłosiernego Boga. Na drodze wiary Bóg nigdy nie zostawia nas samych, daje nam przykłady świętych, pośród których szczególne miejsce zajmuje Najświętsza Maryja Dziewica i św. Józef, Jej Oblubieniec. Oni to dzisiaj zapraszają nas do wspólnego przeżycia Święta Ofiarowania Pańskiego.

Przychodzić do Światła

Święto to, zwane potocznie Świętem Matki Bożej Gromnicznej, wiąże się ściśle ze świecą, symbolem światła, które rozprasza mroki naszego życia. To Jezus jest owym światłem, a Maryja Ta, która z woli Bożej przynosi je światu. Czyż wydarzenie to nie przypomina nam znowu o naszym chrzcie świętym, kiedy to od Paschału – znaku Zmartwychwstałego Chrystusa – zapala się świecę, której światło, nie tylko symbolicznie, ma towarzyszyć naszemu życiu? Maryja z Józefem zapraszają nas dziś, byśmy troszczyli się o to światło i przez wytrwałą modlitwę we wspólnocie Kościoła pielęgnowali swoją więź z Jezusem. Źródłem i szczytem naszej modlitwy jest Eucharystia – Święta Wieczerza, która uzdalnia nas do trwania w jedności z Bogiem. Tylko mocą płynącą z Eucharystii możemy pokonać każdą ciemność naszego życia i przebywać nieustannie w kręgu Bożego światła.

Swoje święto obchodzą osoby konsekrowane, które – jak przypomina nam św. Jan Paweł II – „są znakiem i zapowiedzią świata przyszłego, w którym Jezus Chrystus, Pan uniżony i uwielbiony, ubogi i wywyższony, stanie się pełną i nieprzemijającą radością dla nas i dla naszych braci i siostr, wraz z Ojcem i Duchem Świętym” (VC, nr 110).

Bóg wybrał niektórych z nas, by na drodze życia według ślubowanych rad ewangelicznych byli dla wszystkich znakiem przyszłego życia. Obchodząc kolejny Światowy Dzień Życia Konsekrowanego, dziękujemy Bogu za wszystkie osoby, które podjęły to powołanie.

Słuchać, by tworzyć wspólnotę

Wydarzenie, które wspominamy – Ofiarowanie Pana Jezusa – dokonuje się w świątyni, miejscu, które Bóg wybrał, aby być bliżej każdego z nas. Ona jest Jego Domem, w którym pragnie spotykać się z nami, i w ten sposób łączyć nas w jedną Bożą Rodzinę.

Przychodząc do świątyni na Eucharystię – Świętą Wieczerzę, przychodzimy tworzyć wspólnotę wiary, nadziei i miłości. Na podobieństwo stołu, z którego spożywamy posiłki dla ciała, podczas Eucharystii Bóg staje się pokarmem dla naszego ducha, umacnia nas od wewnątrz. To tu słuchamy słowa Bożego i spożywamy Ciało i Krew Chrystusa. Słowo ma moc rozjaśnić ciemności naszego serca, Ciało Chrystusa umacnia nas w codziennym pielgrzymowaniu do domu Ojca, stając się pokarmem na życie wieczne. Nie jest jednak łatwo zrozumieć tajemnicę Eucharystii i Wspólnoty Kościoła, w której Ona

się dokonuje. W tym względzie – w każdym z nas – toczy się walka duchowa, która pokazuje, jak trudno wytrwać przy słowie Bożym.

Niestety, w codzienności życia zapominamy, że Bóg chce nam towarzyszyć i chronić przed oszustwem grzechu, który zniekształca nam obraz Boga i Jego Wspólnoty. Jakże często zastępujemy słowo Boże pustymi nowinkami czy zewnętrznymi informacjami, które zagłuszają głębię Bożego słowa. Wtedy, gdy człowiek ulegnie pokusie zatopienia się w słowie ludzkim, zaczyna myśleć, działać i żyć wyłącznie tym, co zewnętrzne, narażając się ostatecznie na wielkie rozczarowanie i zniechęcenie życiem. Słowo Boże zaprasza nas do wejścia w przestrzeń Bożego życia. Ono sprawia, że każde wydarzenie, nawet to trudne, nabiera sensu i może nas przybliżyć do Boga i drugiego człowieka. W przestrzeni słowa Bożego nie ma sytuacji po ludzku straconych.

Widzieć człowieka i dzielić się wiarą

Wiara, która rodzi się ze słuchania słowa Bożego, może dojrzewać tylko we wspólnocie. Wspólnota jest przestrzenią jej wzrostu i rozwoju. To we wspólnocie, wśród ludzi można doświadczać miłości i uczyć się prawdziwie kochać. Wspólnota jest także naszą siłą, gdy słabniemy, podpora, gdy upadamy, pomaga iść do celu, gdy tracimy nadzieję. Jednym słowem, jest ona wsparciem w każdej naszej potrzebie. Począwszy od chrztu świętego jesteśmy włączeni we wspólnotę Kościoła i otoczeni jego modlitwą. Kościół to wspólnota Boga i ludzi, której – pomimo słabości tych drugich – bramy piekielne nie przemogą. Siłą Kościoła jest bowiem sam Bóg, to On go buduje i gdy trzeba, przeprowadza przez każdą ciemną dolinę. Dlatego we wspólnocie Kościoła wraz z psalmistą możemy wołać: zła się nie ulęknię, bo Ty jesteś ze mną.

Znakiem sensu życia wspólnotowego są osoby konsekrowane. We wspólnocie swojego zgromadzenia, instytutu, we wspólnocie Kościoła czy po prostu tam, gdzie posługują, nie rozstając się ze świątynią, przypominają nam o nieustannej obecności Boga w naszym życiu. Ich wierne trwanie na modlitwie i w pracy, w świecie doświadczonym osłabieniem więzi małżeńskich, rodzinnych i społecznych nabiera szczególnego znaczenia. Dziś wiele osób doświadcza głębokiego kryzysu wiary, inni porzucają wspólnotę Kościoła. W tej sytuacji wspólnoty zakonne stają się swego rodzaju źródłami światła w świecie

pograżonym w ciemności rozproszenia. Dzięki ich wytrwałej modlitwie możemy uczestniczyć w radosnym okrzyku Symeona: „Teraz, o Panie, pozwól odejść swemu słudze w pokoju, bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował wobec wszystkich narodów. Światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela” (Łk 2, 29-32). I my chciejmy wytrwale oczekiwać obietnicy Bożej i wierzyć, że każda ciemność prędzej czy później zostanie rozproszona światłem płynącym z zaufania Bogu i Jego Słowu.

Życ Bożą obecnością

Osoby konsekrowane są w sposób szczególny powołane do przeżywania tajemnicy Bożej obecności na drodze wiary. W ten sposób pomagają nam właściwie rozeznawać wolę Boga w naszym życiu i przyjmować ją z przekonaniem, że Bóg pragnie dla nas wyłącznie dobra. Dobra, którego ostateczny kształt poznamy w wieczności.

Dziękujemy dziś za siostry i braci, za dziewice konsekrowane i pustelników, za osoby żyjące w instytutach świeckich. To ich obecność sprawia, że nie czujemy się sami, towarzyszą nam oni w wielu przestrzeniach naszego życia i pomimo tego, że sami doświadczają ludzkich ułomności, chcą nam służyć i być dla nas wsparciem.

Ostatni czas, naznaczony dramatem pandemii, stał się dla wielu z nas próbą wiary, a zarazem sprawdzianem wzajemnej odpowiedzialności za siebie. W tej przestrzeni nie zabrakło obecności osób konsekrowanych, którzy spieszyli i spieszą z pomocą potrzebującym, chorym, cierpiącym, osamotnionym, ubogim i zapomnianym. Ich obecność jakże często pomaga nam odzyskać utraconą nadzieję i wierę w to, że Bóg jest naszym Ojcem.

Zakończenie

Dziękujemy wszystkim konsekrowanym, którzy w tak różnorodny sposób towarzyszą naszej codzienności. Wiemy doskonale, jak wiele dzieł, których nie sposób tu wymienić, podejmują oni w Kościele i świecie. Niech dobry Bóg wynagradza Wasze poświęcenie i Wasz trud codziennym błogosławieństwem. Prośmy także – jak zawsze – o wierne powołania do tej szczególnej służby Bożej.

Niech św. Józef – Opiekun Jezusa, ukochany ojciec, ojciec czułości, w posłuszeństwie i w gościnności; ojciec twórczej odwagi, robotnik, zawsze w cieniu – jak nazwał Go Ojciec Święty Franciszek, ogłaszając

tak niedawno Rok św. Józefa, otacza nas wszystkich swą szczególną opieką i umacnia w wierności na drodze powołania, które każdy z nas otrzymał. Bądźmy wierni Bogu, słuchając i wypełniając Jego słowo, w czym niech nas wspomaga Maryja, Matka Boga, Matka Kościoła oraz nasza Matka.

*Bp Jacek Kiciński CMF
Przewodniczący Komisji KEP
ds. Instytutów Życia Konsekrowanego
i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego*

2. ZGROMADZENI NA ŚWIĘTEJ WIECZERZY

LIST BISKUPÓW POLSKICH DO KAPŁANÓW NA WIELKI CZWARTEK 2021 ROKU

Drodzy Bracia Kapłani!

Nikt z nas nie spodziewał się, że przyjdzie nam spojrzeć na Kościół i duszpasterzowanie w kontekście pandemii. Nie da się ukryć, że stanęliśmy przed wieloma wyzwaniem: ochrony naszych wiernych, poszukiwania nowych form duszpasterskich, jak również przed gorliwszym niż dotychczas niesieniem nadziei i ukazywaniem Tego, który jest Panem każdego czasu. Wiele kontrowersji pojawiało się wokół udziału w Eucharystii. Nie brakowało krytyki wobec duchownych przestrzegających wskazań swoich pasterzy, którym na sercu leżało zapewnienie bezpiecznego udziału w tym najważniejszym dla każdego wierzącego spotkaniu z Jezusem. Jakże trafny okazał się program duszpasterski, w którym zgłębiamy Tajemnicę celebrowanej Eucharystii. Powyższe znaki czasu skłaniają nas do stanięcia przed Panem w pokorze i rozważenia, co dla każdego z nas znaczą Jego słowa będące biblijnym mottem obecnego roku duszpasterskiego: „Ojciec mój da wam prawdziwy chleb z nieba” (J 6, 32).

Dar, a nie własność

Pan Jezus w swojej mowie eucharystycznej, przytoczonej u św. Jana, zwraca uwagę na Tego, który daje „prawdziwy chleb z nieba”. W Starym Testamencie Bóg karmił naród wybrany manną. Jednak „manna była figurą chleba duchowego, mianowicie Pana naszego Jezusa Chrystusa” (św. Tomasz z Akwinu, *Komentarz do Ewangelii Jana*, nr 908). To On podczas ostatniej wieczerzy nakazał Apostołom, by, sprawując Eucharystię, uobecniali ten „Dar Ojca” na całym świecie. Jezus pozostawił Dar swojego Ciała i Krwi Kościołowi jako współnocie. Żaden pojedynczy kapłan, także biskup, nie jest właścicielem Eucharystii, lecz jedynie tym, który został powołany do sprawowania jej w jedność z Kościołem. U podstaw naszych grzechów wobec Eucharystii jest niezrozumienie tego, że to „Dar Ojca”. Potrzebujemy powrotu do Wieczernika i kontemplowania Jezusa, który przez obmycie nóg Apostołom daje lekcję kapłaństwa. Jezus, jak napisał papież Benedykt XVI, „całokształt swego najwyższego kapłaństwa wyraził symbolicznie w geście umycia nóg. W tym geście miłości aż do końca myje On nasze brudne nogi, pokorą swej służby oczyszcza nas z choroby, jaką jest nasza pycha” (R. Sarah, Benedykt XVI, *Z głębi naszych serc*, Warszawa 2020, s. 54). Niejednokrotnie, chcąc postawić siebie w centrum Mszy św., ulegamy grzechowi pychy, który zakrywa piękno Eucharystii. Gdy kapłan uważa siebie za właściciela Świętej Wieczerzy, oddala wiernych od Tajemnicy Wieczernika. Pokora Syna Bożego, który obmywa uczniom nogi, jest drogą kapłańskiej posługi: działań duszpasterskich, a nade wszystko sprawowania Mszy św. „Dlatego konieczne jest, by kapłani mieli świadomość, że cała ich posługa nigdy nie powinna wysuwać na pierwszy plan ich samych lub ich opinii, ale Chrystusa. Każda próba stawiania siebie w centrum celebracji liturgicznej sprzeciwia się tożsamości kapłańskiej” (Benedykt XVI, *Adhortacja Sacramentum Caritatis*, nr 23).

Hasło trwającego roku duszpasterskiego „Zgromadzeni na Świętej Wieczerzy” przypomina nam, że wciąż musimy zgłębiać dar zgromadzenia liturgicznego, czerpiącego „swoją jedność z Ducha Świętego, który gromadzi dzieci Boże w jednym Ciele Chrystusa” (KKK, nr 1097). W poprzednim cyklu rozważań duszpasterskich zgłębialiśmy temat Ducha Świętego oraz Jego działania w dziejach zbawienia i Kościoła. Teraz chcemy Go prosić, by wspierał nas w posługiwaniu na Świętej Wieczerzy, abyśmy nigdy nie zaprzepaścili daru jedności,

którego jest dawcą. To Duch Święty umacnia miłość do obecności Boga w Eucharystii. Jako szafarze tej Tajemnicy jesteście wezwani do wierności i posłuszeństwa w Jego mocy.

Ars celebrandi

Rzeczywistość, w jakiej przychodzi nam realizować powołanie do życia kapłańskiego, stawia przed nami wiele nowych i często niełatwych wyzwań. Wielu z nas ciągle staje przed pytaniem o to, w jaki sposób zaprosić ludzi do Kościoła. W jaki sposób ukazać im piękno Chrystusa? Tego typu rozterki niejednokrotnie stanowią swoistą pułapkę duchową i sprawiają, że nawet jeśli mamy dobre i szlachetne intencje, zaczynamy iść drogą obcą temu, co ewangeliczne i eklesjalne. W konsekwencji prowadzi nas to do prób uatrakcyjniania i ześwieczania liturgicznych celebracji. Zapominamy, że w tym wszystkim, co czynimy, nie chodzi tylko o człowieka, ale o Boga samego. Wspomniał o tym kard. Sarah: „To Bóg, a nie człowiek stanowi centrum liturgii. Przychodzimy na nią, by oddać Mu cześć. Liturgia nie jest ani o tobie, ani o mnie. Nie celebруем w niej naszej własnej tożsamości lub osiągnięć czy wspierania własnej kultury i lokalnych religijnych zwyczajów. Liturgia jest najpierw i przede wszystkim o Bogu i o tym, co On dla nas uczynił” (*Nie możemy być zadowoleni ze sposobu wdrożenia Konstytucji o Liturgii Świętej*. Wystąpienie podczas Konferencji Sacra liturgia w Londynie, 5 lipca 2016 r.). Zatem centrum liturgii stanowi Bóg, który, ukazując nam swe zbawcze dzieło, uświęca nas na drodze naszej codzienności. Eucharystia wychodzi naprzeciw naszej ludzkiej potrzebie, by „zobaczyć Go i dotknąć, aby móc Go rozpoznać... Sakramenty, a zwłaszcza celebacja eucharystyczna, są znakami Bożej miłości, uprzywilejowanymi drogami, aby z Nim się spotkać” (Franciszek, *Msza św. nie jest spektaklem!*, 8 listopada 2017 r.).

Na tej prawdzie opiera się świadomość Kościoła, która każe nam myśleć o tym, co wewnętrzne, nie zaniedbując tego, co zewnętrzne. W liturgii pierwszą refleksją ma być pytanie o to, „co” czy też „Kogo” celebруем, a dopiero potem o to, „jak” celebруем. W sztuce celebrowania liturgii nie chodzi tylko o harmonijne połączenie ze sobą różnych czynności, ale przede wszystkim o naszą wewnętrzną komunie z Chrystusem. Mówiąc inaczej, chodzi o podporządkowanie się Chrystusowi Najwyższemu Kapłanowi. Kapłan celebujący liturgię powinien rozwijać w sobie głęboką świadomość, że występuje *in*

persona Christi. A zatem, celebrowanie liturgii ma najpierw wymiar wewnętrzny, w którym kapłan jest także słuchaczem słowa Bożego i składającym siebie w ofierze. Tego typu świadomość rodzi w nas postawę posłuszeństwa i utożsamiania się z Chrystusem, a w konsekwencji jawi się jako pełne pochłonięcie sprawowaniem świętych Tajemnic w liturgii. Nasze posługiwanie ma być czytelnym znakiem wewnętrznego, osobistego zjednoczenia z Chrystusem. Do spotkania z Chrystusem w liturgii i poprzez liturgię można dojść tylko na płaszczyźnie wiary. To ona rodzi w nas świadomość oraz wewnętrzne przekonanie, że w naszym kapłańskim życiu nie ma nic większego i ważniejszego od sprawowania Eucharystii.

To zjednoczenie staje się w nas źródłem realizacji tego, co w dniu naszych święceń przyrzekaliśmy w sposób uroczysty. Wkładając nasze dłonie w dłonie biskupa, każdy z nas przyrzekał posłuszeństwo. Nie możemy go jednak rozumieć tylko w wymiarze administracyjnym, ale przede wszystkim należy na nie patrzeć w wymiarze duchowym. Moje posługiwanie w liturgii ma być wyrazem wewnętrznej postawy posłuszeństwa wobec tego, czego Kościół naucza i co celebruje w znakach liturgicznych. Liturgia nie jest moją własnością. Jestem jej sługą tak jak Chrystus, który żyje świadomością służebności wobec dzieła Ojca. W konsekwencji moje posługiwanie jest posługiwaniem Chrystusa, który żyje w Kościele. Warto odwołać się w tym miejscu do św. Jana Pawła II, który w encyklice *Ecclesia de Eucharistia* pisze: „Czuję się zatem w obowiązku skierować gorący apel, ażeby podczas sprawowania Ofiary eucharystycznej normy liturgiczne były zachowywane z wielką wiernością. Są one konkretnym wyrazem autentycznej eklezjalności Eucharystii; takie jest ich najgłębsze znaczenie. Liturgia nie jest nigdy prywatną własnością kogokolwiek, ani celebransa, ani wspólnoty, w której jest sprawowana tajemnica. [...] Również w naszych czasach posłuszeństwo normom liturgicznym powinno być na nowo odkryte i docenione jako odbicie i świadectwo Kościoła jednego i powszechnego, uobecnionego w każdej celebracji Eucharystii. Kapłan, który wiernie sprawuje Mszę św. według norm liturgicznych, oraz wspólnota, która się do nich dostosowuje, ukazują w sposób dyskretny, lecz wymowny swą miłość do Kościoła. [...]. Nikomu nie można zezwolić na niedoceniającie powierzonej nam tajemnicy: jest ona zbyt wielka, ażeby ktoś mógł pozwolić sobie na traktowanie jej wedle własnej oceny” (nr 52).

Sztuka celebracji nie polega na wykonywaniu tego, co mi się podoba, czy też tego, co wydaje się atrakcyjne. Ona nie jest naśladowaniem tego, co świeckie, ale jest wprowadzaniem w rzeczywistość prawdziwego *sacrum*. Należy zatem unikać tego wszystkiego, co nie jest zgodne z duchem liturgii. Ona nie jest bowiem spektaklem, w którym głównym aktorem jest kapłan, ale jest wydarzeniem zbawczym. Podczas celebracji liturgii zawsze ma być zachowany priorytet Boga, co od kapłana domaga się wiernego przestrzegania prawodawstwa liturgicznego.

Należy także podkreślić, że tak pojęta *ars celebrandi* nie koncentruje się tylko na osobie przewodniczącego liturgii. Istotą jej pozostaje także włączenie w nią ludu Bożego i doprowadzenie go do zjednoczenia z Chrystusem. W obecnym czasie jeszcze bardziej rozpoznajemy potrzebę odnowienia świadomości, że my jako kapłani nie celebруем liturgii „dla” ludu, ale wraz „z” ludem. Lud nam powierzony chce widzieć w naszym posługiwaniu odbicie Chrystusa i ma do tego prawo. To wszystko dokonuje się w głębokiej świadomości bycia we wspólnocie, w zgromadzeniu.

Eucharystia w formacji permanentnej i budzeniu powołań

Konstytucja o liturgii Soboru Watykańskiego II naucza, że liturgia, szczególnie Eucharystia, stanowi szczyt i źródło życia Kościoła (por. KL, nr 10). Słowa te bardzo często rozważamy w odniesieniu do całego ludu Bożego. Warto jednak spojrzeć na nie od strony naszego życia kapłańskiego. To właśnie w tym kontekście nabierają one szczególnej wartości. Jako kapłani jesteśmy powołani do celebrowania Najświętszej Ofiary, a celebrować ją znaczy nie tylko wykonywać czynności liturgiczne, lecz również naśladować w życiu to, co czynił Chrystus. Celebrowanie Eucharystii przypomina istotę naszego posługiwania i jest sercem naszej kapłańskiej tożsamości. To właśnie podczas składania na ołtarzu Ofiary Chrystusa kapłan, wypowiadając słowa „To jest Ciało moje...” i „To jest kielich Krwi mojej za was wydanej...”, czyni słowa Pana słowami własnymi. Czyniąc to, uświadamiamy sobie najgłębszy sens naszego posługiwania, które zawiera się w słowach Chrystusa: „Jeśli kto chce pójść za Mną, niech się zaprze samego siebie, niech weźmie krzyż swój i niech Mnie naśladuje!” (Łk 9, 23). Dlatego też w *Dyrektorium o posłudze i życiu prezbiterów* czytamy jakże głębokie i prawdziwe zdanie: „Kapłan

powinien swoim stylem życia głosić oblubieńczą wartość krzyża” (nr 67). Eucharystia jest dla nas wszystkich szkołą tej głębokiej miłości, jaką Chrystus objawił nam na krzyżu, wypełniając wolę Ojca. Dlatego kapłan, składając ofiarę Chrystusa, staje się, podobnie jak On, kapłanem i ofiarą – *sacerdos et hostia*.

Każda Msza św., którą sprawujemy, jest szkołą życia kapłańskiego i przez swą sakramentalną moc czyni nas podobnymi do Chrystusa. „W Eucharystii kapłan uczy się dawać siebie codziennie, nie tylko w chwilach wielkich trudności, ale także w małych codziennych przeciwnościach” (*Dyrektorium o życiu i posłudze prezbiterów*, nr 65). W tym właśnie znaczeniu nasze kapłańskie serce najpełniej kształtuje się w codziennym przygotowaniu i przeżywaniu Eucharystii. Stając do jej sprawowania, uświadamiamy sobie, że całe nasze posługiwanie zanurzone jest w tajemnicy krzyża. To właśnie poprzez to doświadczenie Eucharystia nie jest tylko punktowym, zamkniętym w ramach czasowych wydarzeniem, ale staje się doświadczeniem każdej sekundy naszego kapłańskiego życia.

Eucharystia to życie Kościoła. W niej rodzi się, dojrzewa i weryfikuje nasze kapłańskie życie. To ona sprawia, że nasze posługiwanie ma sens. Dlatego dbałość o to, co jej dotyczy, dbałość także o jej przygotowanie powinna być dla nas nadrzędnym zadaniem dnia.

Powrót do Eucharystii

Ogromnym zadaniem, jakie staje dzisiaj przed nami, jest „powrót do Eucharystii”. Rozumiemy to zadanie bardzo konkretnie jako powrót wiernych do praktyki udziału we Mszy św. Istnieje jednak jeszcze głębszy sens owego powrotu. Potrzebujemy na nowo odkryć jej żywotne treści i łaski, aby nimi żyć i aby przekazać je ludowi Bożemu. Mamy ku temu stosowny czas. Tak mówi nam o tym List Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów: „Świadomi faktu, że Bóg nigdy nie opuszcza ludzkości, którą stworzył, i że nawet najcięższe próby mogą przynosić owoce łaski, przyjęliśmy oddalenie od ołtarza Pańskiego jako czas postu eucharystycznego, służący z pożytkiem temu, byśmy na nowo odkryli żywotne znaczenie, piękno i niezmierną wartość Eucharystii. Kiedy to tylko możliwe, trzeba jednak powrócić do Eucharystii z oczyszczonym sercem, z odnowionym zadziwieniem, z mocniejszym pragnieniem, by spotkać Pana, trwać przy Nim i przyjąć Go, aby zanieść Go braciom, dając świadectwo

życia wypełnionego wiarą, miłością i nadzieją. (...) Fizyczny kontakt z Panem jest żywotny, niezbędny, niezastąpiony. Kiedy już określono i podjęto konkretne środki ograniczające do minimum możliwość zakażenia wirusem, niech wszyscy koniecznie zajmą z powrotem swoje miejsce w zgromadzeniu braci, niech odkryją na nowo niezastąpioną wartość i piękno celebracji, niech zaproszą i przyciągną zaraźliwym entuzjazmem braci i siostry, którzy są zniechęceni, wystraszeni, nazbyt długo nieobecni czy pogubieni” (*Powróćmy z radością do Eucharystii!*, 15 sierpnia 2020 r.).

Na zakończenie naszego listu chcemy podziękować za Wasze zaangażowanie w troskę o to, by w czasie pandemii nasi wierni mogli korzystać z najcenniejszego Daru, jakim jest Eucharystia. Doceniamy Wasz wkład w tworzeniu nowych form duszpasterskich związanych z prowadzeniem rekolekcji, katechizacją i formacją w ruchach religijnych. W Wielki Czwartek razem stajemy w Wieczerniku, by kontemplować pokornego Syna Bożego, który, obmywając uczniom nogi, daje wzór kapłańskiej służby. Niech Maryja, Niewiasta Eucharystii, naucz nas, jak przez posługę Ołtarza i życie wskazywać zawsze Jezusa, a jej oblubieniec, św. Józef, patron trwającego roku, będzie nam wzorem cichego posługiwania w miłości. Polecamy Was ich wstawiennictwu oraz opiece i błogosławimy Wam z całego serca.

Podpisali:
Pasterze Kościoła w Polsce
zgromadzeni na 388. Zebraniu Plenarnym KEP
w Warszawie, w dniu 11 marca 2021 r.

Za zgodność:
Bp Artur G. Miziński
Sekretarz Generalny KEP

3. KOMUNIKAT Z 388. ZEBRANIA PLENARNEGO KEP

W dniu 11 marca 2021 r., pod przewodnictwem abp. Stanisława Gądeckiego, odbyło się w Warszawie 388. Zebranie Plenarne Konferencji Episkopatu Polski. Ze względu na panującą pandemię zostało znacznie skrócone i zorganizowane z rygorystycznym zachowaniem zasad bezpieczeństwa sanitarnego.

1. Biskupi wystosowali list do papieża Franciszka z okazji zbliżającej się 8. rocznicy wyboru na Stolicę Piotrową. Dziękują w nim za liczne i cenne owoce pontyfikatu, przywracające nadzieję Kościołowi i światu. W sposób szczególny wyrażają wdzięczność za ewangeliczne przesłanie, skierowane do całej ludzkiej rodziny podczas historycznej pielgrzymki do Iraku, a także za ogłoszenie Roku św. Józefa i List Apostolski *Patris corde*. Biskupi wyrażają także pragnienie włączenia się w Rok Rodziny zapowiedziany z okazji 5. rocznicy Adhortacji Apostolskiej *Amoris laetitia*.

2. Rodzina była jednym z głównych tematów diskutowanych w czasie Zebrania Plenarnego. Ogłoszony Rok Rodziny *Amoris laetitia* wytycza jasne priorytety duszpasterskie. Biskupi zachęcają duszpasterzy, osoby konsekrowane oraz wiernych świeckich do jeszcze większej aktywności w promowaniu „radości miłości przeżywanej w rodzinach” (*Amoris laetitia*, nr 1). Przygotowanie do sakramentu małżeństwa, umacnianie rodzin Bogiem silnych, promowanie i wspieranie wspólnot małżeńskich i rodzinnych oraz towarzyszenie i pomoc przeżywającym problemy, powinny przenikać całą posługę zbawczą Kościoła. Biskupi dziękują wszystkim zaangażowanym w troskę o ochronę życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci. Jednocześnie zachęcają, aby kierując się przykazaniem miłości Boga i bliźniego wspierać matki i ojców przyjmujących dar nowego życia. Ważne są zarówno wszelkie przejawy ludzkiej życzliwości, jak również opieka duszpasterska, medyczna, psychologiczna oraz ekonomiczna.

3. Często podkreślane przez papieża Franciszka osobiste nawrócenie każdego wierzącego stało w centrum refleksji nad aktualną

sytuacją Kościoła w Polsce. Biskupi doceniają różne inicjatywy duchownych i świeckich, których prawdziwym celem jest odnowa Kościoła. Dziękują wszystkim, którzy spełniając otrzymane na chrzcie św. powołanie do apostołstwa, poprzez wierną modlitwę, chrześcijańskie życie oraz twórcze zaangażowanie w sprawy Kościoła, składają czytelne świadectwo o Chrystusie. Przypominają, że tylko te inicjatywy, zarówno duchownych, jak i świeckich, które będą podejmowane w jedności z pasterzami, przyniosą Kościołowi dobro. Ponadto biskupi zwracają uwagę, że należałoby poczynić całościową refleksję nad potrzebą odczytania przesłania chrześcijańskiego w naszych czasach.

4. Biskupi przyjęli poprawki naniesione w dekreście ogólnym *Droga formacji prezbiterów w Polsce. Ratio institutionis sacerdotalis pro Polonia*, który określa nowe zasady formacji kapłańskiej w Polsce. Poprawki do tekstu dekretu uwzględniają uwagi, które w toku procedowania dokumentu przekazały Kongregacja ds. Duchowieństwa i Kongregacja Edukacji Katolickiej. Datę wejścia w życie niniejszego dekretu określi Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski, po uzyskaniu aprobaty (*recognitio*) Stolicy Apostolskiej.

5. Biskupi wysłuchali sprawozdania Delegata KEP ds. Ochrony Dzieci i Młodzieży abp. Wojciecha Polaka, z działalności budowanego przez Kościół w Polsce, na poziomie lokalnym oraz ogólnokrajowym, systemu ochrony dzieci i młodzieży oraz pomocy osobom pokrzywdzonym wykorzystaniem seksualnym. Rozwijaniu i wzmacnianiu tego systemu ma służyć przyjęta przez Zebranie Plenarne deklaracja o współpracy między Konferencją Episkopatu Polski a Konferencją Wyższych Przełożonych Zakonów Męskich w Polsce w ramach działalności Fundacji Świętego Józefa. Umożliwi ona solidarne działanie Kościoła na rzecz osób skrzywdzonych oraz ochrony małoletnich. Przypomniano również, że w celu skutecznego zwalczania przestępstw seksualnych wobec małoletnich, Kościół w Polsce, kierując się konstytucyjną oraz konkordatową zasadą autonomii oraz współdziałania dla dobra człowieka i dobra wspólnego, podejmuje współpracę z organami państwowymi.

6. Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce, obecni na Zebraniu Plenarnym, przypominają wagę przeżywanego obecnie okresu

Wielkiego Postu. Czas ten jest dla wszystkich szczególną okazją do osobistego nawrócenia. Ma też nas przygotować na radosną celebrację Świąt Wielkanocnych. Biskupi zachęcają wiernych, by z zachowaniem koniecznej troski o zdrowie i bezpieczeństwo w czasie pandemii uczestniczyć w niedzielnej Eucharystii i korzystać z sakramentu pokuty. Polecając wszystkim Rodaków szczególnemu wstawiennictwu i opiece św. Józefa, udzielają Polakom w kraju i za granicą pasterskiego błogosławieństwa.

Warszawa, 11 marca 2021 r.

*Podpisali:
Pasterze Kościoła katolickiego w Polsce
obecni na 388. Zebraniu Plenarnym KEP*

4.

APEL O POSZANOWANIE NIEDZIELI JAKO DNIA WOLNEGO OD PRACY

Mija właśnie 1700 lat od dekretu cesarza Konstantyna I Wielkiego, który – dnia 7 marca 321 roku – zarządził, aby *dies solis*, dzień Słońca, stał się dniem wolnym od pracy.

Zgodnie z tym prawem „sędziowie, mieszczanie i wszyscy uprawiający rzemiosło” mieli „odpoczywać w godnym wielkiej czci dniu Słońca”, który chrześcijanie – wtedy już wolni w wyznawaniu swojej wiary – świętowali jako pierwszy dzień tygodnia, dzień Zmartwychwstania Chrystusa.

Uwolnienie tego dnia od obowiązku pracy przyczyniło się do tego, że z biegiem czasu powszechnie świętowano to zbawcze wydarzenie, co w efekcie przyniosło zasadę świętowania niedzieli jako dnia Boga i człowieka.

Odnosząc się z szacunkiem do tej wiekowej tradycji stwierdzamy za papieżem św. Janem Pawłem II, że „także w obecnej sytuacji historycznej mamy obowiązek tak działać, aby wszyscy mogli zaznać wolności, odpoczynku i odprężenia, które są człowiekowi niezbędne ze względu na jego ludzką godność oraz związane z nią potrzeby

religijne, rodzinne, kulturowe i społeczne, trudne do zaspokojenia, jeśli nie jest zagwarantowany przynajmniej jeden dzień w tygodniu dający wszystkim możliwość wspólnego odpoczynku i świętowania” (por. List ap. *Dies Domini*, nr 66).

Ponawiamy treści zawarte w „Apelu Kościołów w Polsce o poszanowanie i świętowanie niedzieli” z dnia 20 stycznia 2015 roku:

- apelujemy więc do władz, by uczyniły wszystko w celu ochrony niedzieli, tak by człowiek nie był traktowany jako narzędzie zysku i mógł przeżywać niedzielę zgodnie ze swoimi przekonaniem;

- apelujemy do pracodawców, aby uszanowali świętość dnia Pańskiego, nie angażując zawodowo pracowników jeżeli nie jest to bezwzględnie konieczne;

- apelujemy do pracowników, by w niedziele i święta nie podejmowali niekonicznej pracy zarobkowej;

- apelujemy do wszystkich ludzi dobrej woli o poszanowanie niedzieli i świąt z uwagi na społeczny i religijny pożytek należnego odpoczynku i świętowania – dla dobra naszych rodzin, dla dobra obywateli naszego państwa;

- apelujemy do parlamentarzystów, aby strzegli stabilności obowiązującego prawa w zakresie ustawy o ograniczeniu handlu w niedzielę, by wolna od pracy niedziela – jako prawo obecne w wielu europejskich demokracjach, szanujących godność i prawo do wypoczynku każdego obywatela – nie była kwestionowana w systemie prawnym naszej ojczyzny.

Wspominając fakt ustanowienia 1700 lat temu, przez władzę cywilną, świątecznego charakteru niedzieli, zachęcamy wszystkich do poszanowania tej tradycji, do jej docenienia, strzeżenia i pielęgnowania oraz przekazywania jej młodemu pokoleniu.

Naszym obowiązkiem jest obrona świątecznego charakteru niedzieli, dlatego nie możemy się godzić na dyktat różnych organizacji, korporacji zajmujących się handlem i dystrybucją towarów, które kierując się wyłącznie zyskiem, nie biorą pod uwagę kosztów społecznych, jakie wynikają z niszczenia tkanki społecznej bez pozabawiania jej tego spoiwa, jakim jest wspólne przeżywanie czasu wolnego i świętowanie niedzieli przez rodziny i całe społeczeństwo, co powinno być trwałym elementem naszej kulturowej tożsamości.

Zapraszamy wszystkich do budowania kultury niedzieli wolnej od przymusu pracy. Niech będzie ona dniem odpoczynku i wzmocnienia

sił, odrodzenia osłabionych więzi rodzinnych i społecznych. Niech będzie okazją do emocjonalnego wyciszenia, a także do budowania wspólnoty rodzinnej, religijnej i narodowej.

Nie zapominajmy też o obowiązującym nas Bożym przykazaniu: Pamiętaj, abyś dzień święty święcił (por. Wj 20, 8-11), które w życiu chrześcijan XXI wieku oznacza to samo, co w życiu pierwszych wspólnot chrześcijańskich, czyli gromadzenie się w pierwszy dzień tygodnia – w niedzielę – na świętej Wieczerzy.

Warszawa, dnia 5 marca 2021 r.

Abp Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący KEP
Wiceprzewodniczący Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE)

Abp Wiktor Skworc
Arcybiskup Metropolita Katowicki
Przewodniczący Komisji Duszpasterstwa KEP

5.

APEL PRZEWODNICZĄCEGO KEP NA WIELKI POST ROKU 2021

W najbliższą środę rozpoczniemy Wielki Post. Po raz kolejny będziemy przeżywać ten czas w nadzwyczajnej sytuacji pandemii oraz ograniczeń sanitarnych, które – choć trudne – są wyrazem odpowiedzialnej troski o zdrowie i życie nas wszystkich.

Wielki Post to czas nawrócenia i przygotowania na obchody Świąt Wielkiej Nocy – Świąt zwycięstwa Chrystusa nad grzechem i śmiercią. Nadzieja płynąca z wiary w zmartwychwstanie pomaga nam przetrwać najsmutniejsze dni i największe tragedie, czas lęku i beznadziei, a jednocześnie zachęca nas do poszukiwania i realizacji woli Bożej w naszym życiu.

To, jak głęboko przeżyjemy nadchodzące Święta Wielkanocne, zależy m.in. od dyspozycji naszego serca i właściwego przygotowania

się na nie w czasie Wielkiego Postu. Zwracam się zatem do wszystkich wiernych oraz ich duszpasterzy z apelem o szczególne pogłębienie życia duchowego w nadchodzącym czasie.

Pomimo trudnej sytuacji pandemicznej i obowiązujących rygorów sanitarnych, nikt nie może zostać pozbawiony dostępu do Eucharystii i innych sakramentów, czyli największego skarbu Kościoła, przez które Chrystus daje samego siebie wspólnocie wierzących i zapewnia nam udział w owocach swojej zbawczej męki.

Dla nikogo nie powinno zabraknąć odpowiedniej opieki duchowej. Zachęcam duszpasterzy do gorliwej posługi w konfesjonale; do dostosowania rytmu spowiedzi do aktualnych możliwości i potrzeb wiernych oraz przepisów sanitarnych; do tworzenia wiernym możliwości uczestniczenia w rekolekcjach parafialnych i wspólnotowych, czy to w formie zdalnej, czy stacjonarnej.

Wszystkich wiernych proszę o jak najobfitsze czerpanie z wielkopostnych praktyk tj. postu, modlitwy i jałmużny oraz innych form pobożności, w tym nabożeństw Drogi Krzyżowej, Gorzkich Żali i innych.

Niech trudny czas – jaki przeżywamy już od ponad roku – nie osłabi naszej gorliwości, ale stanie się impulsem do rozwoju naszej ufności i wiary w Zmartwychwstałego Pana.

Warszawa, dnia 10 lutego 2021 r.

Abp Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący KEP
Wiceprzewodniczący Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE)

6.

APEL PRZEWODNICZĄCEGO KEP O PRZESTRZEGANIE ZASAD BEZPIECZEŃSTWA SANITARNEGO PODCZAS UROCZYSTOŚCI RELIGIJNYCH

Obchody Wielkiego Tygodnia, kończące się Uroczystością Zmartwychwstania Pańskiego, to – dla nas katolików i innych chrześcijan na całym świecie – najważniejsze święta. Kolejny już raz będziemy obchodzić je w okolicznościach pandemii.

W tym niełatwym czasie obejmujemy naszą myślą wszystkich chorych, ich rodziny oraz osoby, które poświęcają się służbie najbardziej potrzebującym. Wspominamy też tych, którzy odeszli do wieczności, zawierając ich życie Miłosiernemu Bogu.

W związku z rosnącą liczbą zachorowań, mając na uwadze zdrowie i życie Polaków, zwracam się z gorącym apelem do kapłanów i wiernych świeckich o skrupulatne przestrzeganie zasad bezpieczeństwa sanitarnego podczas celebracji liturgicznych.

Apeluję do wszystkich o przestrzeganie aktualnego limitu uczestników zgromadzeń religijnych, o zachowywanie dystansu społecznego, zakrywanie ust i nosa oraz dezynfekcję dłoni i respektowanie zasad higieny w obiektach sakralnych.

Osoby, które nie będą mogły osobiście uczestniczyć w celebacjach, proszę, aby łączyły się duchowo ze wspólnotą Kościoła poprzez modlitwę domową i transmisje medialne. Wprawdzie biskupi udzielili dyspensy od obowiązku udziału we Mszy św., jednakże trzeba pamiętać, że transmisje nigdy nie zastąpią pełnego uczestnictwa w Eucharystii i przyjmowania sakramentów: „Kto spożywa moje Ciało i pije moją Krew, ma życie wieczne, a Ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym” (J 6, 54).

Pozostawienie otwartych kościołów jest rzeczą niezwykle ważną, bo człowiek jest nie tylko ciałem, ale także duszą, a modlitwa – zwłaszcza w momentach doświadczeń i trudów – jest naszym umocnieniem na drodze do zbawienia.

Wierzę, że dzięki odpowiedzialnej i solidarnej trosce nas wszystkich, przeżyjemy nadchodzące Święta Zmartwychwstania Pańskiego pełni ufności i nadziei.

Warszawa, dnia 25 marca 2021 r.

Abp Stanisław Gądecki
Arcybiskup Metropolita Poznański
Przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski
Wiceprzewodniczący Rady Konferencji Episkopatów Europy (CCEE)

7.

WSPÓLNY KOMUNIKAT MINISTRA ZDROWIA DRA ADAMA NIEDZIELSKIEGO I SEKRETARZA GENERALNEGO KEP BPA ARTURA MIZIŃSKIEGO

Trzecia fala epidemii jest faktem i stanowi obecnie największe zagrożenie dla zdrowia oraz życia Polaków. Wobec rosnącej liczby zakażeń nie można pozostawać obojętnym. Dziś potrzeba nam odpowiedzialności, zarówno tej indywidualnej, jak i zbiorowej. Obok szczepionki jest to nasza najważniejsza broń w walce z epidemią. Dlatego o tę odpowiedzialność apeluje zarówno władza świecka jak i duchowna. Naszą wspólną troską jest dziś ochrona zdrowia i życia wszystkich Polaków, dlatego w takim samym stopniu wszyscy jesteśmy wezwani do zachowania istniejących zasad i obostrzeń sanitarno-epidemiologicznych. Przestrzegając ich wykazujemy się troską o naszych rodaków. Najwyższym dobrem doczesnym jest zawsze zdrowie i życie. Brak dbałości o zdrowie i życie własne oraz innych to działanie wbrew solidaryzmowi społecznemu i wbrew nauce Kościoła katolickiego.

Kierując się troską o życie i zdrowie wiernych, uczestniczących w życiu Kościoła, apelujemy do wszystkich księży proboszczów o bardzo poważne podejście do obowiązujących zasad dotyczących liczby wiernych, którzy w jednym czasie mogą uczestniczyć w nabożeństwach.

Apel ten zostanie poparty pismem, skierowanym przez księży biskupów do wszystkich parafii z wyraźnym wskazaniem ścisłego przestrzegania zasad sanitarno-epidemiologicznych. Tylko nasze wspólne odpowiedzialne podejście do walki z epidemią uchroni nas przed

koniecznością wprowadzania kolejnych, bardziej restrykcyjnych zasad bezpieczeństwa.

Warszawa, 24 marca 2021 r.

Dr Adam Niedzielski
Minister Zdrowia

Bp Artur Miziński
Sekretarz Generalny KEP

8.

PRZYPOMNIENIE ZASAD DOTYCZĄCYCH PRZYJMOWANIA KOMUNII ŚWIĘTEJ PRZEZ WIERNYCH

1. Należy pamiętać, że „każdy wierny zawsze ma prawo według swego uznania przyjąć Komunię Świętą do ust”¹. W związku z tym nikomu nie można nakazywać przyjęcia Komunii Świętej na rękę, można tylko do tego zachęcać, o ile faktycznie jest to w danym przypadku bezpieczniejsze niż Komunia do ust. Należy tak organizować udzielanie Komunii Świętej, aby nie naruszyć wrażliwości osób mających trudność w przyjęciu Komunii Świętej na rękę.

2. Kapłan nie może również odmówić wiernemu Komunii na rękę, jeśli nie ma zagrożenia umyślnego znieważenia Najświętszego Sakramentu².

3. Wierni przyjmujący Komunię Świętą na rękę są w sposób szczególnie zobowiązani, aby dokładnie sprawdzić, czy na dłoniach nie

¹ Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Redemptionis Sacramentum*. Instrukcja o tym, co należy zachowywać, a czego unikać w związku z Najświętszą Eucharystią (25.03.2004), nr 92.

² Tamże.

pozostały partykuły Najświętszego Sakramentu i je spożyć w obecności szafarza.

4. Jeśli część wiernych przyjmuje Komunię Świętą na rękę, a część do ust, jest wskazane, aby obu grupom Komunii udzielali różni szafarze lub też by osoby przyjmujące Komunię do ust przyjmowały ją po osobach przyjmujących Komunię na rękę.

5. Jest niedopuszczalne, aby przymuszać wiernych do zachowania jednej czy drugiej postawy w czasie Komunii, mogą oni bowiem przyjmować ją w postawie zarówno klęczącej, jak i stojącej. Stolica Apostolska przypominała: „nie wolno odmawiać Komunii Świętej nikomu z wiernych, tylko dlatego, że na przykład chce ją przyjąć na klęcząco lub na stojąco”³.

6. W wykładni trzeciego przykazania kościelnego („Przynajmniej raz w roku, w okresie wielkanocnym, przyjąć Komunię Świętą”) Konferencja Episkopatu Polski ustaliła, że okres, w którym obowiązuje to przykazanie, obejmuje czas od Środy Popielcowej [w bieżącym roku 17 lutego 2021 r.] do Niedzieli Trójcy Świętej [w bieżącym roku 30 maja 2021 r.]⁴.

7. Należy zawsze wyraźnie odróżniać Komunię sakramentalną od tzw. Komunii duchowej.

*Bp Adam Balabuch
Przewodniczący Komisji Kultu Bożego
i Dyscypliny Sakramentów*

³ Tamże, nr 91.

⁴ 205. Zebranie Plenarne KEP z dnia 2 marca 1985 r.

III. DOKUMENTY BISKUPA ŚWIDNICKIEGO

1.

DEKRET BISKUPA ŚWIDNICKIEGO NA ROK ŚWIĘTEGO JÓZEFA W DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ

I. Zgodnie z Listem Apostolskim *Patris corde* Papieża Franciszka, a także Dekretem Penitencjarii Apostolskiej z dnia 8 grudnia 2020 r. odnoszącymi się do możliwości uzyskania odpustu zupełnego z racji przeżywanego Roku Świętego Józefa przypominam, że w okresie od 8 grudnia 2020 r. można uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami, czyli: sakramentalna spowiedź, Komunia eucharystyczna, modlitwa zgodna z intencjami Ojca Świętego oraz oderwanie się w duchu od wszelkiego grzechu.

– Odpust zupełny zostaje udzielony tym, którzy przez przynajmniej 30 minut podejmą medytację nad Modlitwą Pańską, czyli „Ojcze nasz” lub wezmą udział w rekolekcjach bądź jednodniowym dniu skupienia obejmującym medytację nad osobą Józefa, Oblubieńca Maryi.

– Odpust zupełny zostaje udzielony tym, którzy w ciągu tego roku, idąc za przykładem św. Józefa, spełnią uczynek miłosierdzia co do ciała i co do duszy.

– Dar odpustu zupełnego zostaje udzielony rodzinom oraz narzeczonym, którzy odmówią modlitwę różańcową.

– Odpust zupełny będą mogli otrzymać ci, którzy zawierzą codziennie św. Józefowi swoją pracę a także ci, którzy poszukują coraz godniejszej pracy.

– Odpustu zupełnego udziela się wiernym, którzy odmówią Litanię do św. Józefa lub Akatyst ku jego czci (w całości lub przynajmniej w części) albo jakąkolwiek inną modlitwę do św. Józefa w intencji Kościoła prześladowanego oraz o umocnienie wszystkich chrześcijan poddanych różnym formom prześladowania (zaznaczam, że w Okresie Wielkiego Postu w ewentualnym śpiewie Akatysty należy pominąć wersety allelujacyjne, por. List *Paschalis sollemnitatis* Kongregacji ds. Kultu Bożego z 1988 r., nr 18).

– Dar odpustu otrzymują wierni, którzy odmówią jakkolwiek modlitwę prawnie zatwierdzoną lub spełnią inny akt pobożności ku czci św. Józefa, zwłaszcza przy okazji świąt jemu dedykowanych: 19 marca, 1 maja, a także w Święto Świętej Rodziny, 19. dnia każdego miesiąca oraz w każdą środę jako dzień, który w tradycji łacińskiej był szczególnie poświęcony św. Józefowi.

– Wobec zagrożeń spowodowanych pandemią dar odpustu zupełnego zostaje rozszerzony na osoby starsze, chore, konające oraz tych, którzy z uzasadnionych powodów nie mogą opuszczać domów, a którzy odrzuca wszelkie upodobanie grzechu i będą mieli szczerą intencję zadośćuczynienia, kiedy tylko stanie się możliwe, trzem pozostałym zwykłym warunkom, we własnym domu lub tam, gdzie się aktualnie znajdują, spełnią akt pobożności ku czci św. Józefa, ofiarując cierpienia i niedogodności swojego życia.

II. Postanawiam, zgodnie z Wykazem Odpustów [Nadanie 7], aby w Roku Świętego Józefa w diecezji świdnickiej można było uzyskać odpust cząstkowy za nawiedzenie wymienionych poniżej miejsc kultu św. Józefa, które w tym czasie stają się jubileuszowymi miejscami łaski. W czasie nawiedzenia należy odmówić Modlitwę Pańską i prawnie zatwierdzoną modlitwę do św. Józefa.

Jako jubileuszowe miejsca łaski wyznaczam następujące kościoły i kaplice:

- katedra świdnicka pw. św. Stanisław i Wacława (kaplica św. Józefa),
- kościół – sanktuarium św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Świdnicy,
- kościół – diecezjalne sanktuarium św. Józefa Opiekuna Rodzin w Bolesławowie,
- kaplica zakonna pw. św. Józefa w Domu Sióstr Elżbietanek w Bardzie,
- kościół filialny pw. św. Józefa w Boleścinie (parafia Grodziszczce),
- kościół filialny pw. św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Bystrzycy Dolnej (parafia Bystrzyca Górna),
- kościół filialny pw. św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Drogomiłowicach (parafia Konary),
- kościół filialny pw. św. Józefa w Głuszycy,
- kościół parafialny pw. św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Jaworzynie Śląskiej,

- kaplica mszalna pw. św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Jodłowniku (parafia Ostroszowice),
- kościół parafialny pw. św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Kwietnikach,
- kościół parafialny pw. św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Łagiewnikach,
- kościół parafialny pw. św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Międzygórzu,
- kościół parafialny pw. św. Floriana i św. Józefa w Olbrachcicach,
- kościół parafialny pw. św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Pożarzysku (parafia Buków),
- kościół filialny pw. św. Józefa Oblubieńca w Roztoczniku (parafia Gilów),
- kaplica mszalna pw. św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Sławęcinnie (parafia Topola),
- kościół parafialny pw. św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Starych Bogaczowicach,
- kaplica mszalna w Domu Seniora pw. św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Tomicach (parafia Przerzeczyn-Zdrój),
- kaplica cmentarna pw. św. Józefa w Uciechowie (parafia Jaźwina),
- kościół parafialny pw. św. Józefa w Wałbrzychu – Sobięcinie,
- kościół parafialny pw. św. Józefa Robotnika w Wałbrzychu – Piaskowej Górze,
- kościół parafialny pw. św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Wierzchosławicach,
- kościół pomocniczy pw. św. Józefa Oblubieńca w Ząbkowicach Śląskich.

Kościół jubileuszowy, będące sanktuariami (sanktuarium św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny w Świdnicy, diecezjalne sanktuarium św. Józefa Opiekuna Rodzin w Bolesławowie), zgodnie z Wykazem Odpustów [Nadanie 33] są miejscem, za nawiedzenie którego każdy wierny raz w roku może uzyskać także odpust zupełny w dniu przez siebie wybranym, odmawiając tam Modlitwę Pańską i Wyznanie wiary (czyli „Ojciec nasz” i „Wierzę”).

III. Ustanawiam dni 19 marca 2021 r. oraz 1 maja 2021 r. dniami uroczystego zawierzenia wszystkich parafii diecezji świdnickiej orędownictwu św. Józefa.

IV. Ustanawiam 19. dzień każdego miesiąca od tegorocznej uroczystości św. Józefa Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny (19 marca 2021 r.) do listopada br. jako dzień poświęcony św. Józefowi. W te dni należy posłużyć się przynajmniej jeden raz formularzem mszalnym z Mszy św. wotywniej o św. Józefie, a także przygotować nabożeństwo ku jego czci. Proszę też, aby temu towarzyszyła też stosowna katecheza dorosłych.

V. Zgodnie z Wykazem Odpustów [Nadanie 7] ustanawiam w tym roku 3 dni: 19 marca 2021 r., 1 maja 2021 r. oraz 8 grudnia 2021 dniami, w których zebrany na celebracji pontyfikalnej udzielił błogosławieństwa papieskiego z odpustem zupełnym.

VI. Wskazania duszpasterskie:

a) księży oraz katechetów proszę, aby w podejmowanych inicjatywach korzystać z przygotowanych przez Komisję Duszpasterstwa propozycji duszpasterskich („Rok św. Józefa. Propozycje duszpasterskie do wykorzystania w diecezjach i parafiach”);

b) spowiednikom przypominam, że zgodnie z postanowieniem Ojca Świętego wszyscy spowiednicy posiadają upoważnienie do zwolnienia z ekskomuniki *latae sententiae*, zaciągniętej za popełnione przestępstwo aborcji (kan. 1398 KPK; zob. pkt. 12 Listu Apostolskiego papieża Franciszka *Misericordia et Misera* z dnia 20 listopada 2016 r.);

c) proszę o propagowanie modlitw do św. Józefa, w tym modlitwy „Pozdrowienie Józefowe”, za której odmawianie Biskup Świdnicki w 2017 roku nadał łaskę odpustu częściowego (z dnia 16 marca 2017 r. N. 94/2017; tekst w załączeniu).

Zachęcam, aby Jubileuszowy Rok Świętego Józefa stał się czasem osobistej i wspólnotowej modlitwy za Kościół, za wszystkie parafie, rodziny oraz wspólnoty diecezji świdnickiej.

† Marek Mendyk
Biskup Świdnicki

Świdnica, w Środę Popielcową, 17 lutego 2021 r.

Pozdrowienie Józefowe

K. Anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi

W. Aby nie oddalał Maryi

Bądź pozdrowiony Józefie, bogaty w łaskę, Pan z Tobą. Błogosławiony jesteś między mężami i błogosławiony owoc żywota Maryi Dziewicy, Jezus. Święty Józefie, ojcze, żywicielu Syna Bożego, módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

K. Józefie, Synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, Twej małżonki

W. Albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło.

Bądź pozdrowiony Józefie, bogaty w łaskę, Pan z Tobą. Błogosławiony jesteś między mężami i błogosławiony owoc żywota Maryi Dziewicy, Jezus. Święty Józefie, ojcze, żywicielu Syna Bożego, módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

K. Porodzi Syna, któremu nadasz imię Jezus

W. On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów

Bądź pozdrowiony Józefie, bogaty w łaskę, Pan z Tobą. Błogosławiony jesteś między mężami i błogosławiony owoc żywota Maryi Dziewicy, Jezus. Święty Józefie, ojcze, żywicielu Syna Bożego, módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

K. Módl się za nami, chwalebny Patriarcho, święty Józefie

W. Abyśmy się stali godni obietnic Chrystusowych

Módlmy się: Panie Jezu, wsparci opieką Oblubieńca Najświętszej Rodzicielki Twojej, prosimy łaskawość Twoją, aby nasze serca odrzucały wszystko co ziemskie, a miłowały Ciebie, prawdziwego Boga, doskonałą miłością. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Chwała Ojcu (*trzy razy*)

Wszyscy, którzy teraz umierają, przez wstawiennictwo świętego Józefa, niech umierają w Panu i posiadą żywot wieczny. Amen. Niech święty Józef, którego opieki przyzywamy, wstawia się za nami u Pana. Amen.

2. **WEJDŹMY Z ODWAGĄ W PASCHALNĄ TAJEMNICĘ CHRYSYUSA!**

LIST PASTERSKI BISKUPA ŚWIDNICKIEGO NA WIELKI POST 2021

Umiłowani w Chrystusie Panu, Siostry i Bracia!

Rozpoczęliśmy Wielki Post, co oznacza, że przed nami kolejna Wielkanoc. Trzeba nam jednak pamiętać, że post ma swój głęboki sens właśnie ze względu na Wielkanoc. Jest on drogą do tego wielkiego trzydniowego święta, którego istotą jest doświadczenie tajemnicy męki, śmierci i zmartwychwstania Pana Jezusa. I to jest główny sens Wielkiego Postu.

Gdybyśmy nie byli w Wigilię Paschalną gotowi na to, by potwierdzić swój chrzest i odnowić wpisane w ten chrzest złożone przyrzeczenia, gdyby nas ta liturgia zaskoczyła, to niezależnie od tego, ile po drodze byśmy się modlili, jak wiele próbowali pościć, znaczyłoby to nic więcej jak to, że nie przeżyliśmy tego czasu do końca po Bożemu i sensownie.

Dzisiaj zapraszam Was, abyście z odwagą i ufnością weszli na tę drogę, która doprowadzi nas do przeżycia paschalnej tajemnicy Jezusa Chrystusa – Jego męki, śmierci i zmartwychwstania. Mam nadzieję, że w tym szczególnym czasie, w okresie pandemii, odbędą się – choćby w skromniejszej formule – rekolekcje, podczas których będziemy mogli tę tajemnicę na nowo medytować.

Okres Wielkiego Postu stanowi dla nas – ludzi wiary – cenną sposobność do refleksji nad relacją między wiarą a miłością. Spróbujmy w tym czasie łaski spojrzeć na wiarę jako doświadczenie miłości – spotkanie z osobowym Bogiem – Jezusem Chrystusem, a przez to, że jest to spotkanie z Nim to i z drugim człowiekiem. Może warto w tych dniach często stawiać sobie pytanie: na ile jestem blisko Boga, który jest Miłością? Na ile jesteśmy poddani Panu Bogu, który jest jak ogień? Ile jest w nas tego Bożego ciepła, mocy, a na ile stygniemy?

Wielki Post – czas nawrócenia i łaski

Wiara nierozzerwalnie wiąże się z nawróceniem. Jest zerwaniem z naszym grzechem, z różnego rodzaju bożkami i ze wszystkimi

wytworzonymi przez nas „złotymi cielcami”, by powrócić do żywego prawdziwego Boga. Wierzyć – to znaczy oddać się Bogu i Jego miłosiernej miłości, która zawsze przyjmuje i przebacza, podtrzymuje życie i nadaje mu kierunek. To dzięki wierze prostują się krzywe linie naszego życia, naszej historii.

Wielki Post to czas takiego dojrzewania w Bogu, by spojrzeć na świat w inny sposób, innymi oczami, nawróconym sercem. „Dojrzewanie w Bogu – pisze ks. Jan Twardowski – to przejście się myślą ewangeliczną... [Wtedy człowiek] na wszystko patrzy inaczej: na pieniądze, jak na stypendium od Pana Boga, dane po to, by pomagać innym. Dojrzewanie w Bogu pozwala inaczej popatrzeć na cierpienie, które nie jest ślepym ciosem, ale doświadczeniem, które ma rozwijać wewnątrz i wzbogacać, na miłość jako na ciągłą walkę z egoizmem. Wciąż brak nam dojrzewania w Bogu... by wszystko zobaczyć inaczej” (*Katechizm ks. Twardowskiego*, Kraków 2002, s. 209-210).

Przyjmując miłość Jezusa, uczymy się szerzyć ją w otaczającym nas świecie każdym gestem i słowem. „Miłość niech będzie bez obudy. Miejcie wstręt do złego, podążajcie za dobrem” (Rz 12, 9). Niech w Wielkim Poście każdy z nas doświadczy na nowo miłości Bożej, danej nam w Chrystusie, miłości, którą my z kolei każdego dnia mamy «oddawać» bliźniemu, zwłaszcza temu, który najbardziej cierpi i jest w potrzebie.

A może w tym okresie należałoby bardziej zadbać o własną rodzinę? Czas, który spędzasz z najbliższymi członkami swojej rodziny, ze swoim mężem, swoją żoną i dziećmi, jest czasem najlepiej oprocentowanym i przynosi najwięcej korzyści. Niech wielkopostna droga zmierzająca w kierunku wielkanocnym będzie prawdziwym powrotem do miłości Chrystusa. W ten sposób będziemy mogli w pełni uczestniczyć w radości paschalnej, na którą razem czekamy.

Wielkopostne inicjatywy

W tym roku papież Franciszek z okazji jubileuszu 150. rocznicy ogłoszenia św. Józefa Patronem i Opiekunem Kościoła Powszechnego skierował do nas wszystkich swój list zatytułowany *Patris corde* („Ojcowskim sercem”), zwracając naszą uwagę na św. Józefa, Oblubieńca Maryi, wyjątkowego Patrona i Opiekuna dla nas na dzisiejsze czasy.

Święty Józef jest człowiekiem głębokiej wiary i ufnej modlitwy. W obliczu zaskakujących losów Maryi i Jezusa, Józef nie kieruje się własną spontanicznością czy mądrością, ale pozostaje wsłuchany w głos Boga, do końca posłuszny woli Bożej – także w sytuacjach, które wymagały od niego wielkiej wiary. Św. Józef jest człowiekiem Słowa – co oznacza, że jest wierny Bożemu słowu. Niech będzie On Patronem naszego codziennego zawierzenia Panu Bogu.

Dlatego proszę Was z całego serca: przywołujcie w Waszych codziennych modlitwach tego świętego Patrona. Zapraszam do ożywienia kultu św. Józefa, bliższego przyjrzenia się i poznania Jego osoby. Szczególną formą oddawania czci Opiekunowi Zbawiciela niech będzie każdy 19. dzień miesiąca, poczynając do 19 marca tego roku, kiedy w kościołach i kaplicach poświęconych św. Józefowi zostanie odczytany Akt Zawierzenia naszej diecezji i rodzin Jego orędownictwu.

Pamiętajmy też, że 19 marca br. rozpoczyna się w Kościele powszechnym Rok Rodziny pod hasłem: *Amoris laetitia* („Radość miłości”). Niech stanie się on okazją, by spojrzeć na nasze rodziny jako „domowy Kościół”. Rodzina bowiem, podobnie jak cała wspólnota Kościoła, jest polem, na które przynosi się Ewangelię i z którego się ona rozkrzewia. Rodzice świadomi swojej misji każdego dnia przekazują Ewangelię dzieciom. Dzieci przez codzienne: proszę, dziękuję, przepraszam są orędownikami dobrej nowiny dla swoich bliskich. Rodzina staje się tym samym głosicielką Ewangelii dla innych rodzin i środowiska, w którym żyje.

Cenną inicjatywą w tym szczególnym czasie Wielkiego Postu jest propozycja modlitewna „960 godzin dla rodzin”. Każdego dnia, godzina po godzinie, w dzień i w nocy będzie trwała nieustająca modlitwa za rodziny. Zachęcam Was do tej modlitwy. Módlmy się, niech rodziny będą przestrzenią rozwoju duchowego i wzajemnego umocnienia małżonków, a także miejscem bezpiecznego rozwoju dzieci i młodzieży. Zachęcam wszystkich, zwłaszcza narzeczonych, małżonków i całe rodziny, aby nawiedzać kościoły pod wezwaniem św. Józefa na terenie naszej diecezji, które w specjalnym dekreście ogłosiłem kościołami jubileuszowymi w Roku św. Józefa.

Zakończenie

Na zakończenie pragnę przypomnieć to, co wybrzmiewało w naszych świątyniach już wiele razy. Tegoroczny Wielki Post przeżywamy

pod hasłem: „Eucharystia daje życie”. Stajemy zatem wobec niezwykłego daru, który wprowadza nas w zakłopotanie. Daru, który szokuje i zawstydzia. Uświadamiamy sobie, że Chrystus na ziemi dał nam wszystko, zostawił Siebie: cały swój czas, wszystkie siły, a w końcu i życie. Jego słowa, które ze czcią wypowiadamy: „To jest Ciało moje za was wydane. Czyńcie to na moją pamiątkę”. „Ten Kielich jest Nowym Przymierzem we Krwi mojej. Czyńcie to, ile razy pic będziecie, na moją pamiątkę” – przypominają nam, że bez Niego nie możemy niczego dokonać w naszym codziennym życiu.

Każdy, kto prawdziwie uczestniczy w Eucharystii, ma w sobie dość siły, by zadziwić świat swoją dobrocią. Po spotkaniu z Chrystusem w Eucharystii człowieka stać na to, by każdym gestem, każdym czynem, swoją życiową postawą wnosił do świata entuzjazm swojej wiary w Chrystusa, który naprawdę żyje. Odkrywajmy na nowo ten dar Mszy świętej, w której udział na skutek pandemii został w znacznym stopniu ograniczony. Na nowo zapragniemy uczestnictwa w Eucharystii, która „daje życie”.

Na czas Wielkiego Postu i przeżywania czterdziestodniowej pokuty życzę odwagi i wewnętrznej mocy, by ożywić w sobie ducha miłości i pokory, wzajemnej życzliwości, przebaczenia i służby. Niech nas wspiera św. Józef, Opiekun Zbawiciela, a Maryja niech będzie Orędowniczką i Wspomożycielką.

Z serca wszystkim błogosławię

*† Marek Mendyk
Biskup Świdnicki*

Świdnica, w Środę Popielcową, 17 lutego 2021 r.

List należy odczytać podczas Mszy św. we wszystkich kościołach i kaplicach diecezji świdnickiej w I Niedzielę Wielkiego Postu. Ze względu na ogólny charakter tego Listu, może być on również odczytany w II Niedzielę Wielkiego Postu.

*† Adam Balabuch
Wikariusz Generalny*

3.

ZAPROSZENIE DO MODLITWY Z OKAZJI 25. DNIA ŻYCIA KONSEKROWANEGO W ŚWIĘTO OFIAROWANIA PAŃSKIEGO 2021 ROKU

W 1997 r. papież św. Jan Paweł II ustanowił dzień modlitwy za kobiety i mężczyzn, którzy poświęcili swoje życie Bogu w życiu konsekrowanym. Obchodzimy go jako Światowy Dzień Życia Konsekrowanego.

Dzień ten stanowi okazję przede wszystkim do wyrażenia wdzięczności Panu Bogu za to, że na całym świecie powołuje osoby, które niepodzielnym sercem poświęcają się służbie Bogu i ludziom na drodze rad ewangelicznych: czystości, ubóstwa i posłuszeństwa. Dziękujemy też osobom konsekrowanym: ojcom, braciom, siostrom zakonnym, dziewicom, wdowom konsekrowanym oraz pustelnikom za to, że swoją modlitwą i pracą apostołską pełnią posługę w różnorodnych dziedzinach życia Kościoła.

Jak każdego roku w diecezji świdnickiej obchody tego dnia będą miały miejsce w Święto Ofiarowania Pańskiego, 2 lutego w katedrze. Ze względu na trwającą pandemię koronawirusa będą one tym razem skromniejsze, co nie oznacza mniejszej intensywności naszej modlitwy w intencji osób konsekrowanych, a także o powołania do życia konsekrowanego. Serdecznie proszę wszystkich drogich Diecezjan o modlitwę w intencji osób konsekrowanych, zwłaszcza w parafiach, w których pełnią one swoją posługę. Podczas Eucharystii, którą będę sprawował w katedrze o godz. 12.00, osoby konsekrowane, pełniące posługę w naszej diecezji, odnowią swoje śluby zakonne, które złożyły podczas wieczystej profesji.

Prosząc o modlitwę w intencji osób konsekrowanych, gorąco zachęcam do złożenia ofiar na tacę na potrzeby zakonów klauzurowych w naszej diecezji: sióstr klarysek od Wieczystej Adoracji w Kłodzku i Ząbkowicach Śląskich. Już teraz za ten dar serca bardzo Wam dziękuję.

Wszystkie osoby konsekrowane oraz drogich diecezjan polecam opiece Matki Bożej i świętych patronów naszej diecezji. Z serca błogosławię.

† Marek Mendyk
Biskup Świdnicki

4.

ZAPROSZENIE DO DUCHOWEGO UDZIAŁU W XVII PIELGRZYMCE MATURZYSTÓW DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ NA JASNĄ GÓRĘ

Drodzy maturzyści,

przed Wami jeden z ważniejszych egzaminów, do jakich przystępuje młody człowiek w swoim życiu – egzamin maturalny. Wiadomo, że zdanie tego egzaminu otwiera drogę do studiowania na wymarzonej wyższej uczelni. Jako wspólnota Kościoła diecezjalnego zapewniamy Was o naszej bliskości i modlitwie w Waszej intencji.

Od samego początku istnienia diecezji świdnickiej młodzież maturalna udaje się z pielgrzymką na Jasną Górę – do duchowej stolicy naszej Ojczyzny. Do Niej udają się ci, którzy szukają rady i pomocy. Historia naszego narodu pokazuje, że Maryja Jasnogórska – nasza Matka – zawsze nas wysłuchuje i oręduje za nami u swojego Syna.

Okoliczności obecnego czasu sprawiły, że nic nie odbywa się tak samo, jak w poprzednich latach. Zarówno nauka w szkole, przygotowanie do matury, jak również sama pielgrzymka nie mogą odbywać się w zwyczajny sposób. Nie chcąc jednak rezygnować z modlitwy przed tronem Bogurodzicy Maryi z całego serca zapraszam Was, drodzy Maturzyści, do duchowego udziału w tegorocznej pielgrzymce. Odbędzie się ona w dniu 19 marca br. o godz. 11.00. Rozpocznie się Eucharystią w kaplicy Cudownego Obrazu, podczas której podziękujemy Panu Bogu za lata nauki szkolnej, będziemy prosić o potrzebne dla Was łaski na czas dalszych życiowych decyzji i zawierzymy młodzież maturalną opiece Matki Najświętszej.

Zachęcam Was do duchowego uczestnictwa w pielgrzymce poprzez udział w bezpośredniej transmisji z kaplicy Matki Bożej: <https://jasnagora.pl/pl/media/na-zywo/kaplica-matki-bozej/>; <https://jasnagora.pl/pl/media/na-zywo/>.

Przygotujcie się duchowo do tego wydarzenia poprzez przystąpienie do sakramentu pokuty i pojednania i przystąpienie do Komunii Świętej. Uczynicie to w miarę możliwości w Waszych parafiach.

Modlimy się za Was, byście z pomocą Bożą dobrze przeżyli nadchodzący czas. Niech Matka Boża, która spogląda na nas z Cudownego

Obrazu pomoże nam na nowo odkryć skarb wiary. Niech będzie naszą Nauczycielką i Orędowniczką.

Na czas bezpośredniego przygotowania do matury z serca wszystkim błogosławię.

*Wasz Pasterz
† Marek Mendyk
Biskup Świdnicki*

Drodzy Katecheci,

Powyższe zaproszenie na Diecezjalną Pielgrzymkę Maturzystów na Jasną Górę należy przekazać młodzieży i zachęcić ją do udziału w pielgrzymce. Informacja o pielgrzymce została przesłana do dyrekcji szkół.

Proszę o zachęcenie młodzieży do skorzystania z Sakramentu Pokuty i Pojednania, by mogli w pełni uczestniczyć w Eucharystii w swoich parafiach.

*Ks. Marek Korgul
Wikariusz Biskupi ds. Katechezy*

5. **WSKAZANIA BISKUPA ŚWIDNICKIEGO NA WIELKI TYDZIEŃ I TRIDUUM PASCHALNE 2021 ROKU**

I. Wstęp

1. Szczególne wyrazy pobożności i formy kultu liturgicznego praktykowane w naszym kraju w czasie świąt paschalnych (jak np. procesje, kaplica adoracji, Grób Pański czy błogosławieństwo pokarmów) mogą być zastosowane w ograniczonym zakresie i skromniejszej formie, przy odpowiedniej staranności i z zachowaniem środków ostrożności i przepisów sanitarnych.

2. Gdy mowa o normach dotyczących uczestnictwa w liturgii świąt paschalnych należy w okresie pandemii zachować jasność co do używanych wyrażań.

a) W przypadku korzystania ze środków komunikacji elektronicznej z ostrożnością należy używać (być może najlepiej wcale) wyrażenia „uczestnictwo w liturgii”. Lepszym i jaśniejszym określeniem jest „łączność duchowa”. Należy strzec dosłownego i fizycznego rozumienia uczestnictwa w liturgii, aby wszyscy mieli jasność co do różnicy, jaka zachodzi między byciem na zgromadzeniu, a oglądaniem czy słuchaniem go w mediach. Nauczanie biskupów podkreśla różnicę między uczestnictwem „na żywo”, a łączeniem się przez środki techniczne¹.

b) Wyrażenie „Triduum Paschalne” zgodnie z normami Kościoła oznacza czas od Mszy Wieczerzy Pańskiej w Wielki Czwartek aż do wieczora Niedzieli Wielkanocnej². Dlatego należy zachować ostrożność, aby mówiąc „Triduum Paschalne” nie wykluczyć celebracji w dzień Niedzieli Zmartwychwstania.

II. Zasady dotyczące obowiązku uczestnictwa i dispens

3. Ogólna zasada, wyrażona w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*, przypomina, że z obowiązku uczestnictwa w Eucharystii w święta nakazane są zwolnione wszystkie osoby „usprawiedliwione dla ważnego powodu (np. choroba, pielęgnacja niemowląt) lub też otrzymali dispensę od ich własnego pasterza” (KKK 2181).

4. Ważnym powodem, o którym mówi Katechizm, jest samo zagrożenie, które stwarza epidemia, dlatego osoby, które w dobrze uformowanym sumieniu podejmują decyzję o pozostaniu w domu ze względu na zagrożenie epidemią, są zwolnione z obowiązku świątecznej Eucharystii. Nie dotyczy to jednak osób, które zwalniając się z Eucharystii, nie zwalniają się jednocześnie z innych niekoniecznych spotkań i zgromadzeń.

¹ Zob. Konferencja Episkopatu Polski, *Dyrektorium* w sprawie celebracji Mszy świętej transmitowanej przez telewizję (14.03.2017) nr 8: „Pierwszym i podstawowym celem transmisji Eucharystii jest posługa chorym. Dzięki walorom obrazu i dźwięku oraz narzędziom komunikacji medialnej, mogą oni nawiązać duchową łączność z wiernymi, którzy w konkretnym kościele uczestniczą w Eucharystii, aby wysłuchać słowa Bożego i łączyć swoje cierpienia z ofiarą Chrystusa”.

² Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Ogólne Normy Roku Liturgicznego i Kalendarza*, w: *Mszał Rzymski dla diecezji polskich*, s. 77 nn, nr 19.

5. Jeśli idzie o celebracje Mszy Wieczerzy Pańskiej w Wielki Czwartek, Liturgii Męki Pańskiej w Wielki Piątek i Wigilii Paschalnej, nie mają one charakteru obowiązkowego, a zatem nieobecność na tych celebracjach nie wiąże się z popełnieniem grzechu i nie potrzeba w tej kwestii dyspensy. Co do obowiązku świątecznego w przypadku Niedzieli Zmartwychwstania obowiązują zwykłe zasady.

III. Zachowywanie cywilnych przepisów sanitarnych

6. Dla zachowania właściwej liczby uczestników liturgii i uszanowania zaleceń służb sanitarnych duszpasterze powinni dopilnować, aby w czasie nabożeństw nie przekroczyć wskazanych limitów, a tym samym narazić swoje wspólnoty na restrykcje lub powodować zgorzenie społeczne.

7. Duszpasterze powinni zatroszczyć się, aby u wejścia do kościołów działały odpowiednie służby wiernych świeckich, które zadbają o przestrzeganie cywilnych ograniczeń sanitarnych związanych z ilością osób, a także o właściwe odstępy między wiernymi. Nie zawsze wypada, aby taką służbę pełnił kapłan, zwłaszcza gdy ma celebrować liturgię lub gdy może dochodzić do sytuacji spornych.

8. Wypada w ramach odpowiedzialności za miejsce święte wskazać wiernym miejsca przez właściwe znaki, np. umieszczone na ławkach etykiety wskazujące miejsce do siedzenia, które będzie odpowiednio odległe od pozostałych miejsc, aby spełnić wymogi sanitarne. Będzie to uszanowaniem nie tylko zasad panujących w całym kraju, ale przede wszystkim uszanowaniem sumień tych, którzy mają prawo oczekiwać od Kościoła, że mogą się czuć bezpiecznie w przestrzeni sakralnej.

9. Należy dbać o jak najczęstsze sprzątnięcie i dezynfekowanie przestrzeni świętej. W zakrystiach musi być możliwość obmycia rąk. Obowiązkowo należy umyć ręce przed rozpoczęciem liturgii przy pomocy właściwych środków zapewniających bezpieczeństwo dla siebie i innych. Należy używać wyłącznie ręczników jednorazowych – papierowych. Mycie rąk obowiązuje wszystkich celebrujących i posługujących.

10. Duszpasterze są zobowiązani do sprawdzenia, czy w tabernakulum nie znajduje się zbyt wielka liczba konsekrowanych Hostii, oraz do ich uchronienia przed zepsuciem.

11. Należy jeszcze bardziej dbać o czystość naczyń liturgicznych oraz zmieniać białinę kielichową tak często, jak to możliwe. Dotyczy

to także ręczniczków do *lavabo* i *vasculum*. W *vasculum* należy zmieniać często wodę, dokonując uprzednio jego obmycia.

12. Zgodnie ze wskazaniami służb sanitarnych szafarze powinni zwrócić szczególną uwagę na zachowanie higieny rąk (po umyciu i odkażeniu rąk należy trzymać je złożone i dotykać nimi tylko tego, co konieczne, unikając dotykania np. złożonymi rękami własnej twarzy w czasie modlitwy).

IV. Ograniczenia dotyczące procesji i znaków

13. Tradycyjne procesje Wielkiego Tygodnia (procesja z palmami, procesja z Najświętszym Sakramentem w Wielki Czwartek i w Wielki Piątek oraz procesja rezurekcyjna) mogą się odbywać w formie skromniejszej, najlepiej jedynie z udziałem celebransa i asysty, tak aby wierni mogli pozostać na swoich miejscach, gdy wymogi sanitarne domagają się zachowania odstępów.

14. Znak pokoju wypada ograniczyć do skłonu głowy.

15. W czasie pandemii wypada wszelkie pocałunki liturgiczne zastąpić gestem skłonu: ucałowanie ołtarza, księgi, a także wszystkie pocałunki liturgiczne w starszej formie rytu rzymskiego. W Wielki Piątek celebrans sam może ucałować Krzyż.

16. Można powstrzymać się w czasie zaostrzonych rygorów sanitarnych od wykonywania ręką znaku krzyża na ustach podczas przygotowania do słuchania Ewangelii.

17. Duszpasterze powinni rozeznąć, czy można bezpiecznie stosować pokropienia liturgiczne. Pokropienie nie musi mieć charakteru rozbudowanego i nie musi oznaczać dotarcia z wodą do każdego uczestnika liturgii, można np. pokropić lud stojąc w miejscu. Jeśli uzna się, że trzeba zaniechać pokropień, wypada w odpowiednim momencie wykonać nad ludem znak krzyża, używając właściwej modlitwy (np. w czasie błogosławieństwa gałązek).

V. Komunia Święta poza celebracjami

18. W czasie epidemii na indywidualną prośbę wiernego należy udzielać Komunii Świętej poza Mszą, zwłaszcza przy okazji spowiedzi indywidualnej, zgodnie z rozeznaniem duszpasterskim.

19. Istnieje możliwość, aby wierni, którzy łączą się duchowo ze wspólnotą Kościoła poprzez transmisję Mszy świętej za pośrednictwem telewizji, radia lub Internetu, mogli w wyznaczonych godzinach poza

liturgią przyjąć Komunię Świętą w kościele, podchodząc pojedynczo w taki sposób, aby zachować normy bezpieczeństwa. Należy pamiętać, że Komunię poza liturgią można przyjąć tylko raz, a od Wielkiego Czwartku aż do wieczora Wielkiej Soboty Komunia poza liturgią jest zabroniona (z wyjątkiem Wiatyku w Wielką Sobotę i Komunii chorych w Wielki Piątek).

VI. Zasady dotyczące wspólnot kapłańskich, seminaryjnych i zakonnych oraz kapłanów w izolacji

20. Wspólnoty seminaryjne, zakonne i kapłańskie mają zgodę na celebrowanie Mszy Wieczerzy Pańskiej w Wielki Czwartek, Liturgii Męki Pańskiej w Wielki Piątek i Wigilii Paschalnej we własnych kaplicach w pełniejszym wymiarze, jeśli nie biorą w nich udziału osoby z zewnątrz (nie licząc celebransa w nieklerskich wspólnotach zakonnych). Jeśli warunki na to pozwalają, a celebrans nie przychodzi z zewnątrz, w tych wspólnotach może odbyć się pełna liturgia, ponieważ obostrzenia co do liczby uczestników, dystansu między osobami i inne nie dotyczą mieszkańców jednego domu³.

21. Kapłani poddający się izolacji lub kwarantannie, mogą sprawować Eucharystię poza miejscem świętym, w godnym miejscu. Nie ma możliwości samodzielnego sprawowania bez udziału wiernych Liturgii Męki Pańskiej i Wigilii Paschalnej. Kapłanom będącym w izolacji pozostaje w tych wypadkach duchowa łączność drogą transmisji i duchowa Komunia (jeśli nie otrzymują Komunii chorych w Wielki Piątek lub Wiatyku w Wielką Sobotę). Osoby duchowne nie mogące uczestniczyć w Liturgii Męki Pańskiej są objęte obowiązkiem odmówienia Nieszporów, a ci, którzy nie mogą uczestniczyć w Wigilii Paschalnej mają obowiązek odmówienia sobotniej Kompletu oraz Godziny czytań Niedzieli Wielkanocnej. Z tych godzin zwolnieni są jedynie ci, którzy uczestniczą w Liturgii Męki Pańskiej i Wigilii Paschalnej⁴, uczestnictwo zaś powinno być tutaj rozumiane dosłownie i nie oznacza łączności duchowej przez media.

³ Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Dekret w okresie Covid-19 (II), 25.03.2020, Prot. N. 154/20; z Notą wyjaśniającą z 26 marca 2020 r.

⁴ Zob. Liturgia godzin, t. 2, odnośnie do rubryki na W. Piątek i Niedziela Zmartwychwstania.

VII. Zasady dotyczące koncelebransów

22. Stolica Apostolska wskazała, aby tam, gdzie panują większe obostrzenia, starać się ograniczać koncelebracje⁵.

23. W czasie epidemii Komunia koncelebransów powinna odbywać się w taki sposób, aby tylko jedna osoba spożywała Krew Pańską bezpośrednio z kielicha, ta sama osoba również powinna przygotowywać kielich i dokonywać puryfikacji naczyń.

VIII. Zasady dotyczące sakramentu pojednania

24. Chociaż właściwym miejscem sprawowania spowiedzi jest konfesjonał (KPK kan. 964 § 1-2), to z uzasadnionej przyczyny spowiedź może się odbyć poza konfesjonałem (KPK kan. 964 § 3). W obecnych warunkach można sprawować ten sakrament np. w kościele, w kaplicy, w zakrystii, w sali katechetycznej, w biurze parafialnym lub w innym godnym miejscu, pozwalającym na zachowanie prywatności i zasad bezpieczeństwa.

25. Osoby, które ze względu na epidemię nie mogą przystąpić tymczasowo do spowiedzi, powinny skorzystać z możliwości, jakie daje prawo kościelne w tym zakresie. Kodeks Prawa Kanonicznego (kan. 960) wyraźnie wskazuje, że w razie niemożliwości fizycznej obecności penitenta stosuje się inne drogi pojednania, a nie spowiedź. Kodeks Prawa Kanonicznego w kan. 916 wskazuje, że zawsze ilekroć istnieje poważna racja i nie ma sposobności wyświadczenia się, wtedy dla usposobienia duszy do stanu łaski wierny „jest obowiązany wzbudzić akt żalu doskonałego, który zawiera w sobie zamiar wyświadczenia się jak najszybciej”. *Katechizm Kościoła Katolickiego* objaśnia, że „żal, który wypływa z miłości do Boga miłowanego nade wszystko, jest nazywany żalem doskonałym lub żalem z miłości (*contritio*). Taki żal odpuszcza grzechy powszednie. Przynosi on także przebaczenie grzechów śmiertelnych, jeśli zawiera mocne postanowienie przystąpienia do spowiedzi sakramentalnej, gdy tylko będzie to możliwe” (KKK 1452). Zawsze należy pamiętać, że uzyskane w ten sposób odpuszczenie grzechów jest związane z obowiązkiem ich wyznania podczas najbliższej możliwej okazji do spowiedzi, pod karą wpadnięcia na nowo w grzech śmiertelny.

⁵ Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Dekret w okresie Covid-19 (II), 25.03.2020, Prot. N. 154/20.

26. Okres pandemii nie może stać się usprawiedliwieniem dla nadużyć związanych z sakramentem pojednania, których szczególnie trzeba się wystrzegać, np.:

a) nie wolno w sposób nieuprawniony korzystać z rozgrzeszenia ogólnego. „Kapłan może udzielić ogólnego rozgrzeszenia po ogólnej spowiedzi tylko wtedy, gdy indywidualna spowiedź jest niemożliwa, mianowicie: w niebezpieczeństwie śmierci; penitentom innej narodowości przebywającym w Polsce, z którymi nie może się porozumieć z powodu braku znajomości języka⁶. Spowiedź ogólna nie zwalnia od obowiązku indywidualnego wyznania grzechów ciężkich”⁷. To znaczy, że grzechy ciężkie, odpuszczone w ramach spowiedzi z rozgrzeszeniem ogólnym, należy wyznaczyć na najbliższej spowiedzi indywidualnej, pod sankcją zaciągnięcia nowego grzechu ciężkiego

b) nie jest możliwa spowiedź przez środki komunikacji elektronicznej (np. telefon, komunikator internetowy itp.). Stolica Apostolska nigdy nie zezwoliła na spowiedź przez telefon, a wszystkie dotychczasowe wypowiedzi wyraźnie zakazują spowiedzi „na odległość”⁸ i wskazują, że w przestrzeni wirtualnej „nie ma sakramentów”⁹;

c) zakazana jest publiczna spowiedź z indywidualnych grzechów, potępiona już przez papieża Leona Wielkiego¹⁰.

IX. Zasady dotyczące olejów świętych i duszpasterstwa chorych

27. W okresie ograniczonego kontaktu fizycznego można skorzystać z możliwości namaszczenie bez bezpośredniego dotyku, przy użyciu narzędzi, np. bawełnianego patyczka albo jednorazowych rękawiczek ochronnych (zob. kan. 1000 § 2).

28. Komunię św. poza główną celebracją w Wielki Czwartek i Wielki Piątek można zanosić jedynie chorym i umierającym, natomiast w Wielką Sobotę wyłącznie umierającym. Od tej zasady Stolica Apostolska nie udzieliła wyjątków nawet na okres pandemii.

⁶ *Obrzędy pokuty dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, wyd. 2, Katowice 2010, nr 39; dekret z dn. 10.03.1978 (Prot. CD 544/77).

⁷ *Obrzędy pokuty dostosowane do zwyczajów diecezji polskich*, Wprowadzenie, nr 38.

⁸ Por. Denzinger, nr 1994

⁹ Zob. Papieska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Kościół a Internet* z dnia 22.02.2002 w pkt. II.

¹⁰ Ep. 168,2, zob. *Breviarium Fidei*, nr 434.

X. Niedziela Palmowa

29. Zgodnie z zaleceniem Kongregacji, w Niedzielę Palmową w tym roku „upamiętnienie wjazdu Pana do Jerozolimy powinno być obchodzone wewnątrz budynku sakralnego. W kościołach katedralnych należy zastosować drugą formę przewidzianą przez Mszał Rzymski, zaś w kościołach parafialnych, oraz w innych miejscach trzecią”¹¹. W Polsce oprócz zwykłej formy drugiej jest jeszcze uproszczona forma druga (z poświęceniem palm), którą można stosować w kościołach naszej diecezji.

30. W drugiej formie i w uproszczonej drugiej formie dla Polski jest możliwość procesyjnego przejścia z palmami od bramy kościoła do prezbiterium kapłana i asysty z „reprezentacją wiernych”¹². W czasie pandemii procesja ta powinna mieć wymiar skromny, z udziałem jedynie asysty.

XI. Msza Krzyżma

31. Msza Krzyżma odbędzie się w katedrze świdnickiej w Wielki Czwartek o godz. 10.00 w wąskim gronie prezbiterów; podczas tej celebracji księży odnowią przyrzeczenia kapłańskie. Szczegóły w oddzielnym komunikacie skierowanym do księży.

XII. Msza Wieczery Pańskiej

32. Zgodnie z przepisami kościelnymi kapłani otrzymują w tym roku zezwolenie na powtórzenie Mszy Wieczery Pańskiej dla dobra wiernych, nawet w godzinach porannych, tylko dla tych wiernych, którzy w żaden sposób nie mogą wziąć udziału we Mszy wieczornej¹³.

33. W okresie pandemii w tym dniu kapłanom wyjątkowo zezwala się na odprawienie Mszy św. bez udziału ludu, jeśli zachodzi taka konieczność¹⁴.

34. Obrzęd obmycia nóg, który zawsze jest opcjonalny, należy w tym roku pominąć.

¹¹ Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Dekret w okresie Covid-19 (II), 25.03.2020, Prot. N. 154/20.

¹² Mszał rzymski dla diecezji polskich, Niedziela Palmowa, rubryka nr 14, s. 111.

¹³ Kongregacja Kultu Bożego, *Paschalis sollemnitatis*. List okólny o przygotowaniu i obchodzeniu Świąt Paschalnych, nr 47.

¹⁴ Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, Dekret w okresie Covid-19 (II), 25.03.2020, Prot. N. 154/20.

35. Jeśli to możliwe, wypada zachować tradycyjną kaplicę adoracji w Wielki Czwartek.

36. Tam, gdzie względy sanitarne pozwalają na poprowadzenie procesji, można ją urządzić, przechodząc do kaplicy adoracji w uproszczonej formie.

XIII. Wielki Piątek Męki Pańskiej

37. W Wielki Piątek odbywa się doroczna zbiórka ofiar na Boży Grób w Jerozolimie.

38. Wypada podtrzymać tradycję urządzania Grobu Pańskiego, rezygnując jednak z okazałej dekoracji, gdyby stanowiło to poważną niedogodność. Należy bardziej wyeksponować i oświetlić monstrancję niż figurę Chrystusa leżącego w grobie. Należy też dbać, aby wystawiony Najświętszy Sakrament znajdował się w godnym i bezpiecznym miejscu, oraz aby dekoracja nie odciągała uwagi od Chrystusa obecnego w Eucharystii.

39. Liturgię Męki Pańskiej sprawuje się jak zwykle według schematu podanego w Mszałe rzymskim (s. 133-147), uwzględniając następujące wskazania wynikające z panującej epidemii:

a) W modlitwie powszechnej po 9. wezwaniu należy dołączyć specjalne wezwanie wraz z oracją końcową, zatwierdzone dla Polski przez Kongregację Kultu Bożego w r. 2020 (podane w załączniku).

b) Zalecana jest pierwsza forma wniesienia Krzyża i odsłonięcie jego ramion w prezbiterium.

c) Podczas Adoracji Krzyża tylko przewodniczący może dokonać oddania czci przez pocałunek. Pozostali adorują Krzyż przez podejście i przyklęknienie lub skłon, z zachowaniem odpowiedniej odległości między uczestnikami. Należy pouczyć wiernych, by nie całowali Krzyża.

d) Jeśli celebrowanie jest transmitowane, to z myślą o osobach łączących się z domów, celebrans na zakończenie adoracji powinien podnieść Krzyż i tak go trzymać przez pewien czas w milczeniu, aby wierni mogli oddać duchowo cześć Krzyżowi przez przyklęknienie.

e) Należy pozostawić krzyż i świece w prezbiterium, aby wierni mogli adorować krzyż z właściwej odległości. W okresie epidemii zakazuje się adoracji przez ucałowanie i dotykanie.

40. Wypada zorganizować nocną adorację Najświętszego Sakramentu w Wielki Piątek, aby wierni mogli przeżywać w odpowiednio małej grupie tajemnicę paschalną.

XIV. Wielka Sobota

41. Tradycyjne błogosławienie pokarmów może być sprawowane, ale należy ściśle stosować wymagane ograniczenia sanitarne; decyzja w tej sprawie należy do proboszcza.

42. Można umożliwić wiernym w Wielką Sobotę adorację Najświętszego Sakramentu przy tzw. Grobie Pańskim. Tego dnia istotnie Kościół w milczeniu trwa przy Chrystusie leżącym w grobie; jeśli więc odwołano błogosławienie pokarmów, adoracja w głębszej ciszy może stać się jeszcze bardziej skuteczna i owocna.

XV. Wigilia Paschalna

43. Wigilię Paschalną należy sprawować w kościołach parafialnych; można także, jeśli potrzeba duszpasterska tego wymaga, także w kościołach filialnych, z zachowaniem pory nocnej.

44. W przygotowaniu Wigilii Paschalnej należy uwzględnić następujące ograniczenia:

a) Liturgia zaczyna się wewnątrz kościoła.

b) Do poświęcenia ognia można użyć zwykłej świecy (nie paschalnej).

c) O ile to możliwe, wypada normalnie pobłogosławić wodę i zastosować pokropienie w ograniczonej formie.

d) Procesję rezurekcyjną po Wigilii Paschalnej można odprawić w skromniejszej formie, z zachowaniem obowiązujących ograniczeń, nawet we wnętrzu kościoła.

45. W liturgii chrzcielnej zawsze należy zachować odnowienie przyrzeczeń chrzcielnych. Chrzty dorosłych katechumenów mogą być sprawowane z zachowaniem środków ostrożności co do kontaktu bezpośredniego. Zgodnie z tradycją Kościoła mogą one w razie potrzeby być przeniesione na uroczystość Zesłania Ducha Świętego.

XVI. Niedziela Zmartwychwstania

46. W Niedzielę Zmartwychwstania Pańskiego przed pierwszą Mszą poranną może odbyć się skromna procesja rezurekcyjna, z zachowaniem przepisów Mszału i pod warunkiem przestrzegania przepisów i ograniczeń dotyczących ilości i dystansu wiernych.

47. Jeśli proboszcz ze względu na pandemię zdecydował ograniczyć lub odwołać tradycyjne błogosławienie pokarmów, należy zaproponować wiernym obrzęd błogosławieństwa posiłku w domu

przed śniadaniem wielkanocnym, zgodnie z Księgą „Obrzędy błogosławieństw dostosowane do zwyczajów diecezji polskich”, t. 2, Katowice 2001, nry 1347-1350.

XVII. Odpusty

48. Penitencjaria Apostolska udzieliła odpustu specjalnego wiernym dotkniętym chorobą zakaźną spowodowaną koronawirusem, a także pracownikom służby zdrowia, członkom rodzin i wszystkim tym, którzy opiekują się osobami zakażonymi. Warunkiem uzyskania takiego odpustu jest brak przywiązania do grzechu oraz duchowa łączność poprzez środki masowego przekazu z celebracją Mszy Świętej, odmawianiem Różańca Świętego, pobożną praktyką Drogi Krzyżowej lub innymi formami pobożności. A także wtedy gdy wierni przynajmniej odmówią Wyznanie Wiary, Modlitwę Pańską i pobożne wezwanie do Najświętszej Maryi Panny, „ofiarując tę próbę w duchu wiary w Boga i miłości wobec swoich braci i siostr, z wolą wypełnienia zwykłych warunków (spowiedź sakramentalna, komunie eucharystyczna i modlitwa w intencji Ojca Świętego) tak szybko, jak będzie to możliwe”.

49. Dla osób, które ze względu na niemożność uczestniczenia w liturgii, dokonują aktu Komunii duchowej, Kościół przewidział odpust cząstkowy za dołączenie do tego aktu modlitwy „Duszo Chrystusowa”.

50. Korzystanie z łask odpustu udzielanych przez Kościół w czasie pandemii może być wyrazem miłości szczególnie wobec zmarłych ofiar pandemii.

XVIII. Modlitwa o ustanie pandemii

51. Proszę, aby zachować zwyczaj śpiewania „Suplikacji” – na zakończenie liturgii Wielkiego Tygodnia, a także w kolejnych tygodniach epidemii po Mszach Świętych i nabożeństwach.

52. Wypada korzystać - o ile to możliwe – z nowego formularza mszalnego „W okresie pandemii”. Można tego formularza użyć w święta poza Oktawą Wielkanocy. Nie wolno tego formularza stosować w Niedziele Okresu Wielkanocnego i uroczystości.

53. Wszyscy wierni są zaproszeni do trwania na modlitwie w intencji ustania epidemii, szczególnie na Różańcu, wzywając orędownictwa Maryi Niepokalanej i Jej Oblubieńca, św. Józefa, którego Rok Święty obchodzimy; a także Świętych Patronów czasu epidemii, do których

należą m.in. św. Sebastian, św. Roch, św. Rozalia z Palermo i św. Rita z Cascii, oraz własnych Świętych Patronów.

54. Kościoły o ile to możliwe powinny zawsze pozostawać otwarte jako miejsca na indywidualną modlitwę, z zachowaniem przepisów sanitarnych odnośnie do liczby zgromadzonych w jednym miejscu.

XIX. Wskazania odnośnie do wiernych pozostających w domach

55. Osoby, które nie mogą uczestniczyć osobiście w liturgii, nie powinny poddawać się pokusie przygnębienia, ale raczej powinny wzbudzać w sobie ducha wdzięczności za tych, którzy niejako w ich imieniu uczestniczą w sakramentach i za nich się modlą w świętym zgromadzeniu.

56. W okresie ograniczeń wielką wagę ma duchowa łączność z celebracjami transmitowanymi za pośrednictwem środków społecznego przekazu, która chociaż nie jest uczestnictwem w pełnym tego słowa znaczeniu, posiada wielką wartość duchową. Zachęca się osoby łączące się w ten sposób z celebracjami, aby w swoich domach zachować uroczysty charakter tego wydarzenia.

57. Gdy z powodu epidemii nie można wziąć udziału w zgromadzeniu liturgicznym, cennym sposobem jednoczenia się ze wspólnotą jest trwanie na modlitwie liturgicznej Kościoła poprzez sprawowanie Liturgii Godzin, do której zaproszeni są wszyscy wierni, a szczególnie ci, którzy nie mogą uczestniczyć w zgromadzeniach.

58. Szczególnym wyrazem łączności duchowej z Kościołem jest praktyka Komunii duchowej (nazywanej także Komunią pragnienia), do której zachęca się wszystkich nie mogących przystąpić do Komunii sakramentalnej. Akt Komunii duchowej wymaga stanu łaski uświęcającej. Chociaż modlitwa odmawiana przy akcie Komunii duchowej może być dobrana zgodnie z pobożnością wiernych, to Kościół przewidział do aktu Komunii duchowej dołączenie modlitwy „Duszo Chrystusowa” i związał z nią odpust cząstkowy (Wykaz odpustów, nad. 7, s. 56).

Świdnica, 27 marca 2021 r.

Marek Mendyk
Biskup Świdnicki

6. REGULAMIN BRATNIEJ POMOCY KAPŁAŃSKIEJ DUCHOWIEŃSTWA DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ

§ 1

Postanowienia ogólne

1. Bratnia Pomoc Kapłańska diecezji świdnickiej (dalej skrót: BPK) jest formą ewangelicznej troski o prezbiterów będących na rencie lub emeryturze, a także dla tych, którzy pozostają w trudnej sytuacji zdrowotnej i socjalnej, w tym chorych i niepełnosprawnych.

2. Podstawowym celem BPK jest niesienie braterskiej pomocy księżom diecezjalnym ze środków tworzonego w tym celu funduszu BPK.

3. BPK troszczy się o wszystkich prezbiterów diecezji świdnickiej, także zamieszkujących poza Domem Księży Emerytów.

§ 2

Fundusz BPK

1. Fundusz BPK tworzy się z obowiązkowych comiesięcznych składek, wpłacanych na rachunek bankowy przez księży inkardynowanych do diecezji świdnickiej.

2. Środki funduszu BPK przeznacza się na wsparcie finansowe Domu Księży Emerytów oraz pomoc innym księżom emerytom a także przebywającym na czasowym zwolnieniu lekarskim bądź na urlopie.

3. O świadczenie nadzwyczajne ze środków funduszu BPK może ubiegać się każdy duchowny diecezji świdnickiej. Należy to uczynić w formie pisemnej. Może tego dokonać w jego imieniu także inny prezbiter.

4. Wysokość składek oraz lista księży zobowiązanych do ich uiszczania określona jest w odrębnym zarządzeniu.

5. Środki funduszu BPK niewykorzystane w danym roku kalendarzowym są wykorzystywane w latach następnych. Są one gromadzone na odrębnym rachunku bankowym diecezji.

6. Decyzję o czasowym zwolnieniu z obowiązku wpłacania składek na BPK może podjąć biskup świdnicki.

§ 3

Kolegium BPK

1. Funduszem BPK administruje Kolegium powołane przez biskupa świdnickiego. Jego skład tworzą: przewodniczący, sekretarz oraz 3 członków.

a) przewodniczący – wikariusz generalny biskupa świdnickiego

b) sekretarz – dyrektor Domu Księży Emerytów

c) członkowie:

- wikariusz biskupi ds. duchowieństwa,

- mianowani przez biskupa świdnickiego przedstawiciele prezbiterów inkardynowanych do diecezji świdnickiej (dwie osoby).

2. Posiedzenia Kolegium BPK odbywają się co najmniej dwa razy w roku oraz każdorazowo na zaproszenie przewodniczącego.

3. Na posiedzeniach Kolegium decyzje zapadają zwykłą większością głosów.

4. Biskup Świdnicki ma prawo podejmowania samodzielnych decyzji w sprawach odnoszących się do działań BPK, informując o nich Kolegium.

5. Każdego roku do końca marca przewodniczący Kolegium BPK składa biskupowi świdnickiemu sprawozdanie finansowe i merytoryczne z wykorzystania środków funduszu BPK.

Regulamin wchodzi w życie z dniem 1 lutego 2021 r.

† Marek Mendyk
Biskup Świdnicki

7.**APEL BISKUPA ŚWIDNICKIEGO W ZWIĄZKU
Z „DNIEM SOLIDARNOŚCI Z CHORWACJĄ”**

W ostatnich dniach docierały do nas informacje na temat ofiar najsilniejszego od 140 lat w Chorwacji trzęsienia ziemi, które w dniach 29 grudnia 2020 r. i 6 stycznia 2021 r. nawiedziło ten kraj. Setki osób zostało rannych, tysiące pozbawione dachu nad głową. Straty materialne szacowane są na miliony dolarów. W obliczu skutków tego kataklizmu chorwacka *Caritas* zwróciła się do wszystkich ludzi dobrej woli z prośbą o pomoc.

Podjmując apel abp. Stanisława Gądeckiego, przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski, jako wspólnota diecezjalna włączymy się 24 stycznia w modlitwę za ofiary trzęsienia ziemi oraz w zbiórkę na rzecz poszkodowanych.

„Dzień solidarności z Chorwacją” należy zapowiedzieć w ogłoszeniach parafialnych w niedzielę 17 stycznia. Natomiast datki zebrane w kolejną niedzielę do puszek proszę przekazać bezpośrednio na konto Caritas Polska: 70 1020 1013 0000 0102 0002 6526 z dopiskiem CHORWACJA.

Dziękuję za zrozumienie i wrażliwość wobec sytuacji naszych braci i siostr, którzy znaleźli się w potrzebie.

† Marek Mendyk
Biskup Świdnicki

IV. KALENDARIUM WYDARZEŃ DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ

STYCZEŃ

- 02 I 2021 Msza św. z homilią oraz nabożeństwo fatimskie z racji I Soboty Miesiąca pod przewodnictwem bpa Ignacego Deca w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Polanicy Zdroju-Sokołówka.
- 17 I 2021 W ramach obchodów Tygodnia Modlitw o Jedność aktywny udział delegacji kleryków świdnickiego seminarium w Godzinkach Królewskich o Chrzcie Pańskim w cerkwi pw. św. Mikołaja Cudotwórcy w Świdnicy (czytanie fragmentów Pisma Świętego i recytacja Psalmów). Nabożeństwu przewodniczył ks. dr Piotr Nikolski a okolicznościową homilię wygłosił biskup świdnicki Marek Mendyk.
- 19 I 2021 Udział delegacji kleryków świdnickiego seminarium w modlitewnym nabożeństwie ekumenicznym w Kościele Pokoju w Świdnicy pod przewodnictwem ks. Pawła Melera. W nabożeństwie uczestniczyli m.in. bp Waldemar Pytel, biskup diecezji wrocławskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego, bp Ryszard Bogusz, biskupa seniora tejże diecezji oraz ks. Piotra Nikolskiego z Kościoła prawosławnego. Okolicznościowe słowo podczas nabożeństwa wygłosił biskup świdnicki Marek Mendyk.
- 24 I 2021 Nieszpory ekumeniczne na zakończenie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan w katedrze świdnickiej pod przewodnictwem bpa Ignacego Deca. Rozważanie wygłosił ks. Piotr Nikolski, proboszcz parafii prawosławnej pw. św. Mikołaja w Świdnicy, a słowo końcowe bp Waldemar Pytel, biskup diecezji wrocławskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego.
- 25 I 2021 Udział bpa Ignacego Deca we Mszy św. żałobnej za śp. bpa Adama Dyczkowskiego pod przewodnictwem

- bpa Tadeusza Lityńskiego, biskupa zielonogórsko-gorzowskiego i z homilią bpa Stefana Regmunta, biskupa zielonogórsko-gorzowskiego, seniora, w kościele pw. Ducha Świętego w Zielonej Górze.
- 28 I 2021 W liturgiczne wspomnienie św. Tomasza z Akwinu, prezbitera i doktora Kościoła, patrona teologów, uniwersytetów i szkół katolickich, uroczystej Eucharystii w kaplicy WSD w Świdnicy przewodniczył bp senior Ignacy Dec, który wygłosił również okolicznościową homilię.
- 31 I 2021 12. rocznica sakry biskupiej bpa Marka Mendyka, biskupa świdnickiego.

LUTY

- 02 II 2021 Msza św. w katedrze świdnickiej z odnowieniem ślubów zakonnych w ramach obchodów 25. Światowego Dnia Życia Konsekwowanego, pod przewodnictwem bpa Marka Mendyka. W parafiach zachęta do modlitwy o powołania do życia konsekrowanego oraz zbiórka na rzecz zakonów klauzurowych.
- 02 II 2021 W parafiach błogosławieństwo świec dla dzieci I-komunijnych.
- 03 II 2021 Udział bpa Ignacego Deca w koncelebrowanej Mszy św. pogrzebowej pod przewodnictwem abpa Józefa Kupnego, metropolity wrocławskiego i z homilią bpa Andrzeja Czai, biskupa opolskiego za św. o. prof. dra hab. Hugolina Langkammera OFM, emerytowanego profesora KUL i PWT we Wrocławiu, kościół pw. św. Antoniego Padewskiego we Wrocławiu, godz. 11.00; przewodniczenie modlitwom przy złożeniu trumny z ciałem zmarłego do grobu na miejscowym cmentarzu klasztorным.
- 11 II 2021 Msza św. w katedrze świdnickiej w ramach obchodów 27. Światowego Dnia Chorego, pod przewodnictwem bpa Marka Mendyka, biskupa świdnickiego.
- 17 II 2021 Dzień skupienia dla pracowników Świdnickiej Kurii Biskupiej prowadzony w Środę Popielcową przez o. Józefa Szańcę OFMConv.

- 24 II 2021 17. rocznica ogłoszenia decyzji Stolicy Apostolskiej o utworzeniu diecezji świdnickiej.
- 28 II 2021 Niedziela *Ad gentes* – w parafiach dzień modlitwy i solidarności z polskimi misjonarzami.

MARZEC

- 11 III 2021 Udział biskupów świdnickich w 388. Zebraniu Plenarnym KEP w Warszawie.
- 12-13 III 2021 Decyzją Ojca Świętego Franciszka, pomimo stanu pandemii, podobnie jak w poprzednich latach, przeprowadzona została inicjatywa wielkopostna „24 godziny dla Pana”: „On odpuszcza wszystkie twoje winy”. Zgodnie z wolą bpa Marka Mendyka, biskupa świdnickiego, w piątek od wieczornej Mszy św. do soboty do wieczornej Mszy św. całodobowa adoracja Najświętszego Sakramentu, połączona z możliwością skorzystania z sakramentu pokuty i pojednania, trwała m.in. w Świdnicy, Wałbrzychu, Kłodzku, Dzierżoniowie i Ząbkowicach Śląskich. We Mszy św. w piątkowy wieczór uczestniczyli klerycy świdnickiego seminarium.
- 19 III 2021 Z powodów epidemicznych XVII Diecezjalna Pielgrzymka Maturzystów na Jasną Górę, pod przewodnictwem bpa Adama Bałabucha i ks. Marka Korgula, dyrektora Wydziału Katechetycznego, odbyła się w bardzo symbolicznym wymiarze, z udziałem delegacji młodzieży maturalnej z diecezji. Po Mszy św. uczestnicy pielgrzymki odprawili nabożeństwo Drogi krzyżowej na jasnogórskich wałach. Wszyscy maturzyści naszej diecezji zostali zaproszeni przez bpa Marka Mendyka do duchowego uczestnictwa w pielgrzymce poprzez bezpośrednią transmisję Mszy św. z kaplicy Matki Bożej Jasnogórskiej.
- 19 III 2021 Udział biskupów świdnickich w koncercie zatytułowanym „Epopcja – Muzyczna Opowieść o św. Józefie z Nazaretu”, autorstwa o. Ireneusza Wybraniaka OSPPE, w wykonaniu zespołu muzyczno-wokalnego pod batutą o. Ireneusza Wybraniaka i Marty Monety,

- dyrygentki katedralnego chóru, w Sanktuarium św. Józefa w Świdnicy.
- 25 III 2021 17. rocznica ustanowienia diecezji świdnickiej, sakry biskupiej bpa Ignacego Deca oraz ingresu do katedry świdnickiej. Dzień modlitw za biskupa świdnickiego.
- 25 III 2021 Msza św. pod przewodnictwem i z homilią bpa Ignacego Deca w 17. rocznicę powstania diecezji świdnickiej w katedrze świdnickiej; po Eucharystii nastąpiło wręczenie bpowi Ignacemu Decowi przez Andrzeja Jarocha, przewodniczącego Sejmiku Dolnośląskiego tytułu oraz insygniów Honorowego Obywatela Dolnego Śląska *Civi Honorario*.
- 31 III 2021 Pierwsza rocznica ustanowienia bpa Marka Mendyka biskupem świdnickim.

V. DOKUMENTY

ŚWIDNICKIEJ KURII BISKUPIEJ

1.

PLAN WIZYTACJI KANONICZNEJ I SAKRAMENTU BIERZMOWANIA W 2021 ROKU

Biskup Marek Mendyk będzie wizytował dekanaty:

- Międzylesie
- Nowa Ruda
- Nowa Ruda-Słupiec

oraz udzielał sakramentu bierzmowania w następujących dekanatach:

- Bolków
- Kamieniec Ząbkowicki
- Kłodzko
- Wałbrzych-Zachód
- Żarów

Biskup Adam Bałabuch będzie wizytował dekanaty:

- Bystrzyca Kłodzka
- Głuszyca

oraz udzielał sakramentu bierzmowania w następujących dekanatach:

- Bielawa
- Kudowa-Zdrój
- Piława Górna
- Strzegom
- Świdnica-Zachód
- Wałbrzych-Północ

Biskup Ignacy Dec będzie udzielał sakramentu bierzmowania w następujących dekanatach:

- Dzierżoniów
- Lądek-Zdrój
- Polanica-Zdrój
- Świdnica-Wschód

- Świebodzice
- Wałbrzych-Południe
- Ząbkowice Śląskie-Południe
- Ząbkowice Śląskie-Północ

Ks. Krzysztof Ora
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego ŚKB

2.

KOMUNIKAT W SPRAWIE SKŁADEK ZUS W ROKU 2021

Od 1 stycznia 2021 r. wzrosło minimalne wynagrodzenie do kwoty 2 800 zł, tym samym wzrosła podstawa do wszystkich ubezpieczeń.

Składka zdrowotna (9 % od podstawy 2 800 zł) wynosi 252,00 zł miesięcznie.

Do ZUS należy wpłacić 9% - 252 zł (za 1 mc), odliczyć można tylko 7,75% - 217 zł (za 1 mc).

Przy wpłacie podatku ryczałtowego do Urzędu Skarbowego można odliczyć kwartalnie 3 x 217, co się równa 651 zł (tyle będzie mógł odliczyć tylko ten, kto płaci pełną składkę zdrowotną).

W przypadku opłacania składek od różnicy, odliczenia od podatku dokonuje się wg indywidualnego wyliczenia. Odliczyć można wyłącznie składkę zdrowotną w wysokości 7,75%.

Pełna składka na ubezpieczenie społeczne wynosi 163,46 zł (za 1 mc).

Księża, którzy zostali zgłoszeni do dobrowolnego ubezpieczenia chorobowego mają wyższe składki. W tym wypadku: Ubezpieczenie społeczne z dobrowolnym chorobowym w roku 2021 wynosi 232,06 zł (za 1 mc).

Ubezpieczenie zdrowotne w tym przypadku wynosi – 252,00 zł (za 1 mc).

Składka za wybór dobrowolnego ubezpieczenia chorobowego wynosi 484,06 zł (za 1 mc).

Ks. Piotr Ochoński
Referent Wydziału gospodarczego ŚKB

3. PROGRAM TYGODNIA MODLITW O JEDNOŚĆ CHRZEŚCIJAN AD 2021 W DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ

Niedziela 17 stycznia – godz. 12.00 – Witoszów Dolny, parafia pw. Nawiedzenia NMP – Msza św. na rozpoczęcie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan pod przewodnictwem ks. prof. Bogdana Ferdka, przedstawiciela Metropolity Wrocławskiego do spraw Ekumenizmu z homilią bpa Waldemara Pytla, biskupa wrocławskiego Kościoła ewangelicko-augsburskiego.

Niedziela 17 stycznia – godz. 17.00 – Świdnica, prawosławna parafia pw. św. Mikołaja Cudotwórcy – Nieszpory ekumeniczne pod przewodnictwem ks. dra Piotra Nikolskiego z homilią bpa Marka Mendyka, biskupa świdnickiego.

Poniedziałek 18 stycznia – godz. 17.00 – Kłodzko, parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego – Msza św. z formularza o jedność chrześcijan na rozpoczęcie Tygodnia Modlitw o Jedność.

Poniedziałek 18 stycznia – godz. 18.00 – Świdnica, parafia pw. Zesłania Ducha Świętego – Msza św. z formularza o jedność chrześcijan na rozpoczęcie Tygodnia Modlitw o Jedność.

Poniedziałek 18 stycznia – godz. 18.00 – Bystrzyca Kłodzka – Parafia pw. św. Michała Archanioła – Msza św. z formularza o jedność chrześcijan na rozpoczęcie Tygodnia Modlitw o Jedność.

Wtorek 19 stycznia – godz. 18.00 – Świdnica, ewangelicki Kościół Pokoju – Nabożeństwo ekumeniczne pod przewodnictwem bpa Waldemara Pytla, biskupa wrocławskiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego, z homilią bpa Marka Mendyka, biskupa świdnickiego.

Wtorek 19 stycznia – godz. 18.00 – Kudowa-Zdrój, parafia pw. św. Bartłomieja Apostoła –

Msza św. z formularza o jedność chrześcijan na rozpoczęcie Tygodnia Modlitw o Jedność.

Środa 20 stycznia – godz. 17.00 – Bystrzyca Dolna, Kościół pw. św. Józefa – Msza św. z formularza o Jedność Chrześcijan.

Środa 20 stycznia – godz. 17.00 – Piława Górna, parafia pw. św. Marcina – Msza św. z formularza o Jedność Chrześcijan.

Czwartek 21 stycznia – godz. 17.00 – Szczawno Zdrój, parafia pw. św. Wniebowzięcia NMP – Msza św. z formularza o Jedność Chrześcijan.

Czwartek 21 stycznia – godz. 18.00 – Nowa Ruda Słupiec, parafia pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej – Msza św. z formularza o Jedność Chrześcijan.

Piątek 22 stycznia – godz. 18.00 – Wałbrzych, parafia pw. św. Barbary – Msza św. z formularza o Jedność Chrześcijan.

Piątek 22 stycznia – godz. 18.00 – Dzierżoniów, parafia pw. Chrystusa Króla – Msza św. z formularza o Jedność Chrześcijan.

Sobota 23 stycznia – godz. 9.00 – Wałbrzych, parafia pw. Zmartwychwstania Pańskiego – Msza św. z formularza o Jedność Chrześcijan.

Sobota 23 stycznia – godz. 18.00 – Stronie Śląskie, parafia pw. Matki Bożej Królowej Polski i św. Maternusa – Msza św. z formularza o jedność chrześcijan na rozpoczęcie Tygodnia Modlitw o Jedność.

Niedziela 24 stycznia – godz. 12.45 – Konary, parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego – Msza św. z formularza o Jedność Chrześcijan.

Niedziela 24 stycznia – godz. 17.00 – Świdnica, parafia pw. Świętych Stanisława i Waclawa (katedra) – Nieszpory ekumeniczne na zakończenie Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan pod przewodnictwem bpa Ignacego Deca, z homilią ks. dra Piotra Nikolskiego, proboszcza prawosławnej parafii pw. św. Mikołaja Cudotwórcy.

Ks. Krzysztof Ora
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego ŚKB

4. II NIEDZIELA SŁOWA BOŻEGO W KOŚCIELE POWSZECHNYM

W trzecią niedzielę zwykłą, dnia 24 stycznia 2021 r., wraz z Kościołem powszechnym będziemy przeżywać już po raz drugi Niedzielę słowa Bożego.

Ojciec Święty Franciszek wzywa nas w liście apostolskim *Aperuit illis*, aby w tę właśnie niedzielę podczas liturgii dokonać uroczystego wniesienia Pisma Świętego, uwydatnić głoszenie słowa Bożego oraz tak przygotować homilię, aby podkreślić cześć, jaką Kościół oddaje słowu Pana. Nade wszystko jednak Ojciec Święty wskazuje na ścisłe powiązanie Biblii z wiarą, Eucharystią i sakramentami. Idzie to w parze z hasłem roku duszpasterskiego, który niedawno rozpoczęliśmy.

W odpowiedzi na decyzję Papieża Franciszka, zespół Dzieła Biblijnego im. św. Jana Pawła II w Polsce, pod kierownictwem ks. prof. dr hab. Henryka Witczyka, przygotował także na tę Niedzielę Słowa Bożego materiały pomocnicze do celebracji eucharystycznej Liturgii Słowa, modlitwę wiernych i *lectio divina* Ewangelii wg św. Marka (1,14-20), która będzie odczytywana w kościołach. Może ona być wykorzystana jako materiał pomocniczy do adoracji Najświętszego Sakramentu bądź cenne źródło wiedzy do katechez o słowie Bożym i osobach powołanych do jego głoszenia.

Ks. Krzysztof Ora
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego ŚKB

5. **KONFERENCJA KSIĘŻY DZIEKANÓW I WICEDZIEKANÓW**

We wtorek 9 lutego 2021 r. odbędzie się w trybie zdalnym Konferencja Księża Dziekanów i Wicedziekanów diecezji świdnickiej.

Księża Dziekani, Wicedziekani oraz stali uczestnicy Konferencji proszeni są o przesłanie do 29 I do Wydziału Duszpasterskiego Świdnickiej Kurii Biskupiej (duszpasterstwo@diecezja.swidnica.pl) swojego aktualnego adresu mailowego, na który 1 lutego br. otrzymają wiadomość e-mail z odpowiednim linkiem, poprzez który będą mogli uczestniczyć w Konferencji.

Konferencja rozpocznie się 9 lutego o godz. 19.00 (od g. 18.30 będzie możliwość logowania się).

Program ZOOM, przy pomocy, którego odbędzie się Konferencja pobierze się automatycznie po kliknięciu w przesłany link. Jeśli ktoś chciałby zainstalować program ZOOM wcześniej proszony jest o zapoznanie się instrukcją w PDF. W Konferencji można brać udział, używając laptopa, tablet lub telefon komórkowy (wymagania urządzeń: kamera oraz mikrofon). W razie pytań należy kontaktować się z Wydziałem Duszpasterskim Świdnickiej Kurii Biskupiej.

Ks. Krzysztof Ora
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego ŚKB

6. **OBRZĘDY ŚRODY POPIELCOWEJ W CZASIE EPIDEMII**

W związku z pandemią Stolica Apostolska uprościła obrzędy Środy Popielcowej. Nota Kongregacji ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentu wskazuje, że po pobłogosławieniu popiołu i pokropieniu ich wodą święconą, kapłan w milczeniu zwraca się do obecnych, recytując tylko jeden raz formułę, którą znajdujemy w Mszale Rzymskim: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” albo „Pamiętaj, że jesteś prochem, i w proch się obrócisz”.

Wydana nota przypomina również kapłanowi o potrzebie założenia maseczki chroniącej nos i usta oraz o dezynfekcji rąk. (źródło: www.vaticannews.va).

Ks. Krzysztof Ora
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego ŚKB

7. **KOMUNIKAT DO KSIĘŻY PROBOSZCZÓW Z OKAZJI ROZPOCZYNAJĄCEGO SIĘ ROKU RODZINY AMORIS LAETITIA**

Dnia 19 marca 2021 r., w uroczystość św. Józefa Oblubieńca NMP, papież Franciszek zainauguruje Rok Rodziny *Amoris Laetitia* (*Radność miłości*). Zakończy się on 26 czerwca 2022 r. z okazji X Światowego Spotkania Rodzin w Rzymie z udziałem Ojca Świętego.

Celem Roku Rodziny jest pogłębienie refleksji nad rodziną w oparciu o treści adhortacji *Amoris Laetitia*. Pragnieniem Ojca Świętego jest również, aby temu wydarzeniu towarzyszyły inne inicjatywy o charakterze duchowym, pastoralnym i kulturalnym.

Informujemy, że uroczysta inauguracja Roku Rodziny w naszej diecezji odbędzie się w katedrze świdnickiej 19 marca br. o godz. 12.00 podczas Mszy św. pod przewodnictwem biskupa świdnickiego Marka Mendyka.

Zachęcamy, aby w tym dniu w jedności z całym Kościołem, we wszystkich parafiach naszej diecezji modlić się za polskie rodziny z udziałem małżeństw i rodzin z parafialnej wspólnoty.

Przypominamy, aby we wstępie do liturgii zaznaczyć, iż rozpoczyna się w Kościele Rok Rodziny. W homilii warto podkreślić rolę św. Józefa jako patrona rodzin. W modlitwie wiernych natomiast niech nie zabraknie wezwań związanych z rodziną i problemami, które ją w tym szczególnym czasie tak bardzo dotyczą.

Módlmy się wspólnie przez wstawiennictwo św. Józefa, aby Bóg wspierał nasze rodziny i błogosławił wszelkim inicjatywom tego roku łaski.

Ks. Mirosław Rakoczy
Diecezjalny duszpasterz rodzin

8. **KOMUNIKAT DO OPIEKUNÓW SŁUŻBY LITURGICZNEJ**

W związku z utrzymującym się stanem epidemii proszę, by Księża Proboszczowie bądź Księża Opiekunowie zgłosili w najbliższym czasie u dekanalnego duszpasterza Służby Liturgicznej ewentualnych kandydatów na lektorów.

Dekanalni duszpasterze Służby Liturgicznej zgodnie z ustaleniami, o ile zgłoszeni będą kandydaci, poprowadzą kurs lektorski, który zakończy się 24 IV br. w katedrze świdnickiej uroczystym błogosławieństwem nowych lektorów i ceremoniarzy, którego dokona bp Marek Mendyk, biskup świdnicki.

O trwających parafialnych kursach lektorskich proszę powiadomić dekanalnego Duszpasterza Służby Liturgicznej.

Do końca 29 III 2021 r. proszę o przekazanie do Wydziału Duszpasterskiego Świdnickiej Kurii Biskupiej informacji dotyczącej ilości osób przygotowujących się do funkcji lektora.

*Ks. Krzysztof Ora
Dyrektor Wydziału Duszpasterskiego ŚKB
Diecezjalny duszpasterz Służby Liturgicznej*

9. **OŚWIADCZENIE ŚWIDNICKIEJ KURII BISKUPIEJ WS. SANKTUARIUM MATKI BOŻEJ PRZYCZYNY NASZEJ RADOŚCI „MARIA ŚNIEŻNA” NA GÓRZE IGLICZNEJ**

Kuria Biskupia w Świdnicy w odniesieniu do obecnych w przestrzeni medialnej nieprzychylnych komentarzy wobec Kustosza sanktuarium Matki Bożej Przyczyny Naszej Radości „Maria Śnieżna” na Górze Iglicznej przypomina, że sanktuarium w swojej działalności kieruje się stosownymi przepisami Prawa Kościelnego, Kodeksu Prawa Kanonicznego, normami prawa partykularnego oraz postanowieniami Statutu.

Sanktuarium jest miejscem kultu, rozumianego w zgodzie z kan. 1186 Kodeksu Prawa Kanonicznego oraz wysiłku ewangelizacyjnego, duszpasterskiego i społecznego. Taki charakter tego miejsca – podobnie jak we wszystkich innych sanktuariach w Polsce i za granicą – nakłada obowiązki również na osoby przybywające do Sanktuarium, a które to winny zachowywać należyty szacunek dla miejsca służącemu sprawowaniu kultu religijnego. Wobec tego ochrona religijnego charakteru tego miejsca ma prymat nad zapewnieniem możliwości korzystania z tamtejszych walorów krajobrazowych.

Szacunku dla religijnego charakteru tego miejsca należy oczekiwać niezależnie od tego, czy osoby odwiedzające to sanktuarium przybywają tam w celach związanych z sprawowaniem kultu religijnego oraz bez względu na to, czy są one członkami Kościoła rzymskokatolickiego czy też nie.

Świdnicka Kuria Biskupia jednocześnie oświadcza, że wszelkie zastrzeżenia wobec sposobu działalności wyżej wymienionego sanktuarium rozpatruje w odniesieniu do wskazanych przepisów prawa. Pozwala to uznać, że w przestrzeni medialnej pojawiają się również oceny mające charakter jednoznacznie krzywdzący dla Kustosza sanktuarium na Górze Iglicznej. Tym niemniej Kuria nie będzie się do tych zastrzeżeń szczegółowo odnosić w przestrzeni medialnej.

*Ks. Daniel Marcinkiewicz
Rzecznik Prasowy ŚKB*

VI. ZMIANY I NOMINACJE

1.

ZMIANY I NOMINACJE W I KWARTALE 2021 ROKU

1. Ks. Ryszard Szul, dotychczasowy prob. par. pw. Narodzenia NMP w Sadach Górnych – urlop zdrowotny.

2. Ks. Paweł Laska, dotychczasowy wik. parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Wałbrzychu, ust. prob. par. pw. Narodzenia NMP w Sadach Górnych.

3. Ks. Grzegorz Kupczyk, dotychczasowy administrator parafii pw. pw. św. Maksymiliana M. Kolbego – rezydent w parafii pw. Najśw. Zbawiciela Świata i MB Szkaplerznej w Strzegomiu.

4. Ks. Kamil Raczycki, dotychczasowy wik. parafii pw. Nawiedzenia Najświętszej Maryi Panny w Witoszowie Dolnym, ust. administratorem parafii pw. św. Maksymiliana M. Kolbego w Wałbrzychu.

5. Powołanie Kolegium Bratniej Pomocy Kapłańskiej w składzie:
– bp Adam Bałabuch, przewodniczący
– członkowie: ks. Wiesław Rusin, ks. Kazimierz Marchaj, ks. Paweł Łabuda i ks. Adam Woźniak.

VII. UROCZYŚĆ WRĘCZENIA TYTUŁU HONOROWEGO OBYWATELA DOLNEGO ŚLĄSKA (CIVI HONORARIO) BISKUPOWI IGNACEMU DECOWI

1.

BP IGNACY DEC

ŚWIĘTO WCIELENIA – BÓG NA ZIEMI W LUDZKIEJ POSTACI

*Świdnica, 25 marca 2021 r. – Słowo wstępne wygłoszone w katedrze
świdnickiej na początku Mszy św. wieczornej w uroczystość
Zwiastowania Pańskiego*

Dziewięć miesięcy przed uroczystością Bożego Narodzenia obchodzimy w Kościele uroczystość Zwiastowania Pańskiego. Zanim Jezus narodził się w Betlejem, dziewięć miesięcy wcześniej, już zaistniał w ludzkiej naturze pod sercem Maryi. Nastąpiło to właśnie podczas zwiastowania, gdy Maryja wyraziła zgodę na zostanie matką Mesjasza, matką Boga-Człowieka. Niektórzy teologowie nazywają to marcowe święto „małym Bożym Narodzeniem”, wszak to właśnie w Nazarecie, podczas zwiastowania, Słowo Ciałem się stało i zamieszkało między nami: najpierw pod sercem Maryi, a potem w Betlejem ujrzało światło dzienne tego świata. Panu Bogu dziękujemy dziś za to zbawcze wydarzenie, dziękujemy za dar przyjścia naszego Zbawiciela na ziemię.

Wyrażam wielką radość, że jest wśród nas pasterz naszej diecezji, Jego Ekscelencja bp Marek, biskup świdnicki wraz z biskupem Adamem i przedstawicielami duchowieństwa. Cieszymy się obecnością naszych kleryków i sióstr zakonnych. Z wielkim szacunkiem i wdzięcznością pozdrawiam wśród nas naszych dzisiejszych gości, a więc pana ministra Michała Dworczyka, szefa kancelarii pana premiera; pana Jarosława Obremskiego, wojewodę dolnośląskiego, pana Andrzeja Jarocho, przewodniczącego Sejmiku Dolnośląskiego

wraz z osobami towarzyszącymi. Witam wszystkich pozostałych gości. Pozdrawiam mieszkańców Świdnicy i tutejszych parafian, Pozdrawiam poczty sztandarowe. Pozdrawiam czcicieli Matki Najświętszej oraz panie, które noszą imię Maria, świętujące dzisiaj dzień swoich imienin.

Wszystkich zapraszam do wspólnej modlitwy. Niech Bóg w Trójcy Jedyny będzie uwielbiony za dar wcielenia Syna Bożego. Niech Maryja będzie pochwalona za wyrażenie zgody na poczęcie w jej łonie Syna Bożego. Będziemy także modlić się o poszanowanie świętości życia w Kościele i we wszystkich narodach świata. Wesprzemy naszą modlitwą polskie metropolie i diecezje, które dzisiaj obchodzą dwudziestą dziewiątą oraz siedemnastą rocznicę swego istnienia.

2.

BP IGNACY DEC

UROCZYŚĆ ZWIASTOWANIA PAŃSKIEGO – DZIEŃ WDZIĘCZNOŚCI ZA WCIELENI SYNA BOŻEGO I MODLITWY O ŚWIĘTOŚĆ LUDZKIEGO ŻYCIA

*Świdnica, 25 marca 2021 r. – Homilia wygłoszona w katedrze
świdnickiej w uroczystość Zwiastowania Pańskiego*

Wstęp

Drodzy bracia i siostry, w centrum liturgii słowa dzisiejszej uroczystości znajduje się Ewangelia o zwiastowaniu narodzin Mesjasza, zapowiadanego przez proroków Zbawiciela świata. Najpierw pochylimy się nad jej przesłaniem, a następnie powiemy o dzisiejszym dniu jako dniu świętości życia i w końcowej części przypomnimy, że dzisiejszy dzień jest dniem rocznicowym dla wielu metropolii i diecezji w naszej Ojczyźnie, w tym także naszej diecezji świdnickiej.

1. Bóg powołuje Maryję na matkę dla Zbawiciela świata

Moi drodzy, w dzisiejszej perykopie ewangelicznej są uwydatnione szczególnie dwa wątki: wszechmoc i pokora Boga oraz wolność i posłuszeństwo Maryi. Bóg przez anioła przedstawia się jako ktoś, dla kogo nie ma rzeczy niemożliwych. Na pytanie Maryi: „Jakże się to

stanie, skoro nie znam męża” (Łk 1, 34) – anioł odpowiada: „Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię. Dlatego też Święte, które się narodzi, będzie nazwane Synem Bożym. A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za niepłodną. Dla Boga bowiem nie ma nic niemożliwego” (Łk 1, 35-37). Tak to wszechmogący Bóg sprawia, że odwieczny Syn Boży, nie przestając być prawdziwym Bogiem, staje się prawdziwym człowiekiem. Właśnie w tym dziele wcielenia Słowa Bożego objawiła się niepojęta moc Boża. Ojcowie Kościoła powtarzali, że to niezauważone przez ludzi wydarzenie, jakie dokonało się w Nazarecie na dziewięć miesięcy przed Bożym Narodzeniem, było większym dziełem Bożej wszechmocy, niż stworzenie nieba i ziemi. W tym wcieleniu Syna Bożego ujawniła się także niepojęta miłość i pokora Boga. W teologii nazywa się to kenozą, ogołoceniem. O tej kenozie w osobie Jezusa napisał potem św. Paweł Apostoł w Liście do Filipian: „On to, istniejąc w postaci Bożej, nie skorzystał ze sposobności, aby na równi być z Bogiem, lecz ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi, stając się podobnym do ludzi” (Flp 2,6-7a). Nasz poeta Franciszek Karpiński wyraził to uniżenie Boga w staniu się człowiekiem w słowach kołody: „Cóż masz, niebo, nad ziemiany? Bóg porzucił szczęście swoje, wszedł między lud ukochany, dzieląc z nim trudy i znoje. Niemało cierpiał, niemało, żeśmy byli winni sami; a Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami”.

Zauważmy także, że w Ewangelii zwiastowania, oprócz wszechmocy i pokory Boga są także uwydatnione: wolność i posłuszeństwo Maryi. Bóg umiłował sobie Maryję, chce jej okazać łaskę, jakiej żadna kobieta przed nią ani po niej nie otrzymała, chce ją uczynić matką swojego Jednorodzonego Syna. Maryja miała świadomość, że jest zaproszona przez Boga do szczególnego udziału w dziele zbawienia świata. Wiedziała, że trzeba Bogu dać odpowiedź na Jego plan i propozycję. Tę odpowiedź dała, odpowiedź o doniosłym znaczeniu dla dziejów świata i człowieka. Ta odpowiedź brzmi: „Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego” (Łk 1, 38). Za zgodą Maryi, Dawca wszelkiego życia przyjął ludzką naturę. „Słowo stało się ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1, 14). Nastąpiła nowa era w dziejach świata. Na ziemi zamieszkał Bóg w ludzkiej postaci, najpierw pod sercem Maryi, a potem ujrzała go ziemia w Betlejem.

Głosił Ewangelię, czynił cuda, wypędzał z opętanych złe duchy, odpuszczał grzechy. Na końcu przyjął od ludzi niesprawiedliwy wyrok śmierci i umarł na krzyżu na odpuszczenie naszych grzechów, otwierając nam drogę do szczęśliwej wieczności.

2. Dzień Zwiastowania Pańskiego – Dniem Świętości Życia

Episkopat Polski w 1998 r. podjął uchwałę, że 25 marca, w uroczystość Zwiastowania Pańskiego, w Polsce będzie obchodzony Dzień Świętości Życia. Była to odpowiedź na wezwanie Ojca Świętego Jana Pawła II z encykliki *Evangelium vitae* (25 III 1995), aby corocznie w każdym kraju obchodzono taki dzień. Uroczystość Zwiastowania Pańskiego, kiedy pochylamy się nad tajemnicą Wcielenia, zamieszkania Syna Bożego pod sercem Maryi, okazała się bardzo odpowiednim dniem, by pochylić się z wdzięcznością nad darem życia, jaki w sobie nosimy, by modlić się o poszanowanie każdego życia, zwłaszcza ludzkiego życia w okresie jego największego zagrożenia: na początku i na końcu. Pierwszy etap życia bowiem jest zagrożony przez aborcję, a końcowy przez eutanazję. Na ziemi toczy się walka o życie. Z jednej strony środowiska lewicowe, lewackie, wspomagane przez dobrze zorganizowane ruchy feministyczne, w imię rzekomej nowoczesności i wolności, forsują środki antykoncepcyjne i prawo do aborcji. Z drugiej strony prawdziwi chrześcijanie jednoczą się w modlitwie i podejmują działania na rzecz obrony i ochrony życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci.

Wśród obrońców życia poczętego w pierwszym szeregu stał Ojciec Święty Jan Paweł II. Tak wiele mówił o cywilizacji śmierci i cywilizacji życia. Mówił, że miarą cywilizacji jest stosunek do życia, że cywilizacja, która zabija ludzi zasługuje na nazwę cywilizacji barbarzyńskiej. Papież tak często na areopagach świata i w innych miejscach wzywał do odejścia od cywilizacji śmierci i budowania cywilizacji życia. Ową wrażliwość na ludzkie życie wyniósł z polskiej ziemi. Na terenie diecezji, którą kierował, znajdował się niemiecki obóz koncentracyjny Auschwitz. Może dlatego tak bardzo był uwrażliwiony na potrzebę ochrony ludzkiego życia.

W dzisiejszą uroczystość, gdy rozważamy poczęcie się Jezusa pod sercem Maryi, upominamy się o obronę życia poczętego, które w dzisiejszej cywilizacji jest ciągle zagrożone i niestety, w wymiarach dotąd niespotykanych – niszczone. Bóg jest dawcą życia. Żaden człowiek

nie ma prawa go niszczyć. W parlamentach wielu krajów toczą się dyskusje na temat dopuszczalności aborcji. W wielu krajach uchwalono już dawno ustawy proaborcyjne i w majestacie prawa niszczy się niewinne, bezbronne, ludzkie życie. Zabija się je nie z nakazu, ale na życzenie często zdesperowanych rodziców. Raporty o rozmiarach aborcji są przerażające. Jak wynika z danych Światowej Organizacji Zdrowia (WHO), w 2020 roku przeprowadzono na świecie 42 miliony aborcji. To o ponad 40 milionów więcej niż liczba ofiar Covid-19, z powodu którego w 2020 roku zmarło około 1 miliona 800 tysięcy osób.

Jesteśmy w Polsce po jesiennej fali „Strajku Kobiet”. Widzieliśmy plakaty i słyszeliśmy przemówienia i okrzyki. Myślimy o Polsce, ale także o Europie i świecie. Modlimy się codziennie: „Dla Jego boleśnej męki, miej miłosierdzie dla nas i całego świata”.

Andrea Bocelli, znany na całym świecie śpiewak-tenor i kompozytor, który całkowicie stracił wzrok w wieku 12 lat, kiedy w czasie gry w piłkę doznał wylewu krwi do mózgu, podczas jednego ze swoich koncertów opowiedział taką historię: „Młoda żona, będąca w stanie błogosławionym, została zabrana do szpitala z powodu zwykłego zapalenia wyrostka robaczkowego. Lekarze musieli zastosować okłady z lodu na jej brzuch. Gdy leczenie się zakończyło, lekarze zasugerowali, by dokonać aborcji. Powiedzieli jej, że to najlepsze rozwiązanie, ponieważ dziecko może urodzić się z jakimiś wadami. Młoda i odważna żona odmówiła jednak aborcji i dziecko się urodziło. Ta kobieta była moją matką, a tym dzieckiem byłem ja”. Co by się stało, gdyby matka posłuchała tamtych lekarzy? Świat dzisiaj nie słyszałby głosu tego wspaniałego, uratowanego przez matkę, dziecka.

Życie jest darem. Prośmy dziś Pana Boga, który jest źródłem życia i je kocha, prośmy o to, aby umocnił serca ojców i matek, którzy spodziewają się nowego życia. Niech nie zabraknie im odwagi, żeby – jak Maryja – przyjąć życie z wdzięcznością i miłością.

3. Dzień 25 marca – dniem rocznicy narodzin wielu diecezji w Polsce

Wspomnijmy dzisiaj, gdy jesteśmy na Mszy św. także rocznicowe wydarzenia, które miały miejsce w roku 1992 oraz 2004. Były to lata zmiany struktury administracyjnej i terytorialnej Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce. Przed rokiem 1992 mieliśmy w Polsce

27 diecezji wkomponowanych w 5 metropolii. A były to: metropolia gnieźnieńska, krakowska, poznańska, warszawska i wrocławska. Dnia 25 marca 1992 r. Ojciec Święty Jan Paweł II mocą bulli apostolskiej *Totus Tuus Poloniae Populus* dokonał reorganizacji struktury administracyjnej Kościoła katolickiego w Polsce. Ustanowił wówczas 13 nowych diecezji oraz 8 nowych metropolii. Była to największa w historii Polski reorganizacja administracyjna Kościoła. Jej dopełnieniem było utworzenie w roku 2004 diecezji bydgoskiej i świdnickiej oraz metropolii łódzkiej. Po tej reformie mamy dziś w Polsce 45 diecezji, w tym 41 diecezji Kościoła rzymsko-katolickiego, ordynariat polowy, wznowiony w 1991 roku oraz 3 diecezje tzw. eparchie Kościoła Grekokatolickiego. Diecezje te łączą się w 15 metropolii (w tym 14 rzymsko-katolickie i jedna grekokatolicka). W Polsce istnieje ponad 10 tys. parafii i około 800 innych ośrodków duszpasterskich. Parafie łączą się w dekanaty, te zaś wchodzą w skład diecezji. Nasza diecezja świdnicka posiada 190 parafii, które przynależą do 24 dekanatów. Pod względem ludności nasza diecezja zajmuje 29 miejsce w Polsce. Szacuje się, że ma ponad 600 tysięcy mieszkańców, w tym ponad 530 tys. katolików.

W dniu dzisiejszym 13 diecezji i 8 metropolii w Polsce świętuje swoje 29 urodziny, wśród nich jest sąsiadująca z nami diecezja legnicka. Natomiast diecezja bydgoska i nasza świdnicka oraz metropolia łódzka świętują swoje siedemnaste urodziny.

Zakończenie

W Roku Świętego Józefa i w Roku Rodziny polecamy dzisiaj naszą diecezję Maryi, Matce Kościoła, która w naszej diecezji ma wiele sanktuariów i jest patronką czterdziestu parafii. Polecamy się także św. Józefowi, który w naszej diecezji ma dwa sanktuaria i jest patronem dziesięciu 10 parafii. Zawierzamy też diecezję jej patronowi, św. Stanisławowi biskupowi i męczennikowi, którego nam nadał św. Jan Paweł II. Jest on patronem albo współpatronem trzech parafii.

Niech Pan Bóg będzie uwielbiony w tej Eucharystii za dar Zwiastowania Pańskiego, za dar Syna Bożego, naszego Zbawcy, za dar Kościoła, w którym żyje i działa Chrystus – jedyny i powszechny Zbawiciel świata. Amen.

3.

ANDRZEJ JAROCH
Przewodniczący Sejmiku
Województwa Dolnośląskiego

LAUDACJA

*na cześć bpa Ignacego Deca, biskupa seniora diecezji świdnickiej,
laureata tytułu Civi Honorario, Honorowego Obywatela Dolnego
Śląska, przyznanego przez Sejmik Województwa Dolnośląskiego
24 września 2020 r.*

Ksiądz Biskup Ignacy Dec jest polskim kapłanem, biskupem rzymskokatolickim i profesorem nauk teologicznych, który całe życie kapłańskie związał z Dolnym Śląskiem.

Uzasadniając przyznanie tytułu *Civi Honorario* dla kapłana, nie możemy zapominać, że w 80-letniej już bez mała historii budowy i rozwoju wspólnoty narodowej Polaków przybyłych po 1945 roku z różnych stron ziem polskich na Dolny Śląsk, nie sposób przecenić roli kapłanów Kościoła katolickiego.

Od czasów pionierskich ich patriotyzm i duszpasterska praca nad duchem wspólnoty wiernych, stworzyły fundament dolnośląskiego kapitału społecznego, czynnika i spoiwa decydującego o wielkim narodowym i cywilizacyjnym sukcesie, jakim jest odbudowa i rozwój Naszych Ziem, zrządem Opatrzności przywróconych niepodległej Rzeczypospolitej.

Wielki dorobek Jego Ekscelencji bpa Ignacego Deca wyrasta i wpisuje się w pełni w ten etos.

Przyznajemy ten Honorowy tytuł nie tylko jako wyraz naszego uznania i wdzięczności za zbudowane kościoły i parafie, za pokolenia nowych księży, za dar „siejby” słowa i nauki, jak wzrastać w wymiarze człowieczeństwa i prawdy, lecz aby włączyć Księdza Biskupa do dostojnego orszaku wybitnych Dolnoślązaków jako odniesienie i wzór do naśladowania dla przyszłych pokoleń, nie tylko księży.

Dokonania, dorobek i wszelkie dobro posługi Księdza Biskupa w każdym wymiarze: duszpasterskim, naukowym i dydaktycznym, a także jako organizatora i ordynariusza nowej diecezji świdnickiej, ma wielkie znaczenie dla rozwoju wspólnoty samorządowej Województwa

Dolnośląskiego, dla wzrostu jego prestiżu oraz promocji w Polsce, w krajach naszych sąsiadów i na całym świecie.

Na każdym stanowisku swojej duszpasterskiej posługi umiał Ksiądz Biskup tworzyć szczególne relacje z rolnikami i ich organizacjami, szczególnie z NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Nauki Jego Ekscelencji oraz dogłębna znajomość życia i pracy na wsi trafiły do ich serc i zbudowały prawdziwy autorytet duchowego przewodnika.

Rzesze wiernych i przyjaciół Ksiądz Biskup zjednywał skromnością, serdecznością i dobrocią duszpasterską, głosem mądrości w duchu miłosierdzia i prawdy (*Misericordia et Veritas*).

Wrocław – Świdnica, 25 marca 2021 r.

4.

BP IGNACY DEC

DEO ET PATRIAE

*Świdnica, 25 marca 2021 r. – słowo końcowe w katedrze świdnickiej
wygłoszone podczas uroczystego
wręczenia tytułu Civi Honorario,
Honorowego Obywatela Województwa Dolnośląskiego*

Gdy dobiega końca nasze spotkanie modlitewne, po którym miało miejsce wręczenie mi dokumentu stwierdzającego nadanie mi tytułu honorowego obywatela Dolnego Śląska, na ręce pana Andrzeja Jarocho, przewodniczącego Sejmiku Województwa Dolnośląskiego, składam serdeczne podziękowanie Radzie Sejmiku Województwa Dolnośląskiego za to cenne wyróżnienie. Bardzo je sobie cenię i serdecznie za nie dziękuję.

Przy tej okazji chcę powiedzieć, że od roku 1962, a więc od prawie sześćdziesięciu lat, jestem mieszkańcem Dolnego Śląska. Tu zdobyłem wyższe wykształcenie w zakresie filozofii i teologii i zostałem kapłanem archidiecezji wrocławskiej. Włączyłem się w posługę kapłanów tejże archidiecezji. Moja dotychczasowa posługa kapłańska biegła dwoma drogami: drogą naukowo-akademicką i duszpasterską.

Religia i nauka – *fides et ratio* – były i są dwiema pasjami mojego życia, to dwa skrzydła, które nas niosą do prawdy o świecie, o człowieku i o Bogu. Przez wiele lat posługiwałem w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu jako wychowawca, a potem jako rektor Papieskiego Wydziału Teologicznego. Należąc do Kolegium Rektorów Uczelni Wrocławia i Opolą, starałem się brać czynny udział w integrowaniu wrocławskiego środowiska naukowego i troszczyłem się o prawidłową symbiozę wszystkich dyscyplin naukowych i uczelni działających w stolicy Dolnego Śląska. Cieszyłem się, że rektorzy dolnośląskich uczelni chcieli mieć w swoim gronie przedstawiciela uczelni teologicznej, że uznawali teologię i jej służebnicę filozofię jako dziedziny wiedzy dopełniające wizję rzeczywistości kreowaną przez dyscypliny naukowe, uprawiane na innych uczelniach. Starałem się przekonywać wrocławskie środowisko naukowe, że teologia nikomu nie zagraża, że nie zaniża standardu nauki, ale dopełnia wiedzę czysto naukową, objawioną mądrością tyczącą naszego życia i postępowania. W moich zainteresowaniach naukowych fascynowała mnie zawsze prawda o człowieku: zarówno ta objawiona, jak i ta naturalna. Doświadczenia minionego czasu uświadomiły mi, że ludzie nauki powinni stać w pierwszym szeregu na straży prawdy o człowieku i to prawdy integralnej, która jest podstawą do służby człowiekowi i do okazywania mu należnego szacunku. Towarzystwo mi przekonanie, że nauka i kultura z natury swojej winny pielęgnować i promować te wartości, które służą człowiekowi i stanowią o jego osobistym i społecznym szczęściu. Wiemy, że – niestety – naukę tak często w poprzednich wiekach wprzęgano do celów złych, do krzewienia ideologii nieprzyjanych nie tylko Bogu, ale i człowiekowi, do obrony władzy totalitarnej, do panowania nad słabszymi. Jako rektor uczelni teologicznej, wraz z rektorami innych uczelni, starałem się przywracać nauce i kulturze ów wymiar mądrości starożytnych Aten, średniowiecznego Uniwersytetu Paryskiego czy w Polsce Uniwersytetu Jagiellońskiego, z absolwentami tej rangi, co Paweł Włodkowic czy Jan Paweł II. Często w swoich przemówieniach przypominałem, że Uniwersytet, uczelnię wyższą nazywamy *Alma Mater* – „matką karmicielką”. Wskazywałem, że tylko nieliczne i wzniosłe instytucje otrzymały w kulturze taki przydomek najbliższego człowieka naszego życia: że jest matka – Kościół; jest matka – Ojczyzna i jest matka – Uniwersytet, uczelnia wyższa.

Moi drodzy, od siedemnastu lat jestem biskupem. Ojciec Święty Jan Paweł II powołał mnie na pierwszego biskupa diecezji świdnickiej. Moim zadaniem było zbudowanie podstawowych struktur, instytucji dla nowej diecezji. Udało się tego dokonać dzięki kapłanom i wiernym świeckim. Jako biskup, pierwszy duszpasterz w diecezji, włączyłem się w proces integracji naszych wiernych z Panem Bogiem i między sobą. Chcę zauważyć, że sprawa integrowania ludzi między sobą miała i nadal ma szczególne znaczenie na tzw. Ziemiach Odzyskanych. To dzieło integrowania jest potrzebne szczególnie w dwóch sektorach. Mamy świadomość, że ziemie, na których jesteśmy, winny być coraz ściślej zintegrowane z Macierzą, do której po wiekach powróciły. Drugi zaś sektor integracji to integracja społeczeństwa całego Dolnego Śląska. Jest to szczególne wezwanie w ostatnich powojennych latach, kiedy na tzw. Ziemię Zachodnie i Północne przybyli mieszkańcy z dawnych Kresów Wschodnich i z innych stron świata i naszego kraju. To właśnie Kościół, zwłaszcza kapłani – powojenni pionierzy – podjęli ten proces scalania ludzi o różnych tradycjach religijnych i patriotycznych. Ten proces nadal trwa. Chcę wyznać, że przez cały czas mojego pobytu na Dolnym Śląsku, zwłaszcza w drugim etapie mojej posługi duszpasterskiej, a więc posługi biskupiej, pamiętałem o tym zadaniu jednoczenia naszych wiernych nie tylko z Panem Bogiem, ale także między sobą.

Dlatego bardzo się cieszę, że władze samorządowe dostrzegają wkład duchowieństwa w dzieło integracji społecznej Dolnego Śląska i że widzą wkład Kościoła w budowaniu postawy obywatelskiej i patriotycznej wśród mieszkańców naszej Małej Ojczyzny. Przecież Ojciec Święty Jan Paweł II wiele razy nam przypominał, abyśmy nigdy nie działali jedni przeciw drugim, ale jedni dla drugich, dla dobra wspólnego nas wszystkich.

Jeszcze raz dziękuję za wyróżnienie i życzę wszystkim obfitości Bożych łask w życiu osobistym, rodzinnym i społecznym. Dziękuję za uwagę.

VIII. MATERIAŁY DUSZPASTERSKIE

1.

BP IGNACY DEC

SKĄD I Z KIM PRZYSZLIŚMY ORAZ DOKĄD I Z KIM PÓJDIEMY W NOWY ROK

*Świdnica, 1 stycznia 2021 r. – Homilia wygłoszona w katedrze
świdnickiej w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki Maryi*

Wstęp

Uczestniczymy po raz pierwszy w Eucharystii w Roku Pańskim 2021. Na przełomie starego i nowego roku warto się zastanowić skąd i z kim przyszliśmy oraz dokąd i z kim pójdziemy w czas Nowego Roku.

1. Skąd i z kim przyszliśmy?

Moi drodzy, przychodzimy z przeszłości. To Bóg nas doprowadził do dnia dzisiejszego. Kiedyś Bóg kazał Mojżeszowi powiedzieć Izraelitom, którzy w czasie wędrówki z Egiptu przybyli pod górę Synaj: „Wyście widzieli, co uczyniłem Egipcjowi, jak niosłem was na skrzydłach orlich i przywiodłem was do Mnie” (Wj 19, 4). To Bóg także nas przyprowadził w obecny czas. Każdy z nas ma za sobą różną przeszłość, liczącą określoną ilość lat i prowadzącą nas przez różne miejsca na tej ziemi. Wczoraj, w ostatni dzień starego roku z pewnością wielu z nas myślało o tym, jak przeżyliśmy ostatni rok, co ważnego się wydarzyło w naszym życiu osobistym, w naszej rodzinie, u naszych krewnych, znajomych. W mediach, zwłaszcza na różnych kanałach telewizyjnych, przypomniano nam najważniejsze wydarzenia z ostatniego roku. A my w Kościele pytamy, jak nam się szło z Bogiem przez ten rok, który jest za nami? Jeśli dziś takie pytanie stawiamy sobie w świątyni, to dlatego, że być może, nie myśleliśmy za wiele o tym, a jeśli już była jakaś refleksja, to może

nie uwzględniliśmy dostatecznie wymiaru religijnego naszego życia i wędrowania. Wszyscy mamy świadomość, że przyszliśmy i jeszcze trwamy w pandemii, która zagroziła naszemu zdrowiu, która zmiotła wielu ludzi, zwłaszcza starszych, z tej ziemi, która przyniosła nam duże restrykcje, ograniczenia i zachwiała ogromnie światową i naszą gospodarką. Wczoraj jeden z księży proboszczów podał wiernym wiadomość, że w ich parafii było ponad 100 zgonów, a narodziło się tylko czterdzieścioro dzieci. Jest się nad czym zastanowić i o co się modlić. Jeden z redaktorów katolickich napisał w noworocznym numerze „Naszego Dziennika”, że „jeśli ktoś myślał, że pandemia doprowadzi do masowych nawróceń, to się bardzo pomylił. Przez ulice miast Zachodu przechodziły nie marsze pokutników, ale lewackie bojówki (BLM w USA czy w Polsce – „Strajk kobiet”) traktujące wiarę w Chrystusa jako największe zagrożenie dla „postępu i tolerancji”. Na to nałożyło się - pisze odważnie dalej ów redaktor – tchórzostwo i oportunizm niektórych ludzi Kościoła, którzy w tych niepewnych czasach jednego byli pewni, a mianowicie, że pandemia nie jest Bożym dopustem, bardziej zachowywali się jak urzędnicy sanitarni, a nie duszpasterze” (Grzegorz Kucharczyk, *Rok grozy, rok łaski*, „Nasz Dziennik” nr 304 z 31 grudnia 2020 r. i 1 stycznia 2021 r., s.19). Na szczęście mieliśmy też i mamy wspaniałych księży i świeckich bohaterów, którzy poświęcali się chorym, narażając swoje zdrowie i życie. Mamy oddanych lekarzy i innych pracowników służby zdrowia, służb sanitarnych i mundurowych. Wczoraj, będąc na pogrzebie 65-letniej, znanej w całym Wrocławiu lekarki, słyszałem z ust kapłana naszej diecezji słowa: „Dziękuję ci droga Pani Renato; w poważnym zagrożeniu mojego życia, trzymałem się ciebie za rękę jak dziecko swojej mamy [...], to ty w tym trudnym czasie dawałaś mi poczucie bezpieczeństwa”.

Moi drodzy, odszedł do historii rok 2020, rok setnej rocznicy urodzin św. Jana Pawła II, którego nawet w naszej Ojczyźnie oskarżają o krycie pedofilii; odszedł rok, w którym zmarło trzech polskich kardynałów: kard. Zenon Grocholewski, kard. Marian Jaworski i kard. Henryk Gulbinowicz i wielu znanych biskupów i kapłanów. Moi drodzy, nie doszliśmy do dzisiejszego dnia sami, to Bóg nas przyprowadził. Wielu z nas niósł na orlich skrzydłach, a może zapomnieliśmy, że tak było. To tyle, tak króciutko, na temat „skąd przychodzimy?”. A teraz zastanówmy się dokąd i z kim idziemy?, czy dokładniej: dokąd, jak

i z kim winniśmy iść dalej, iść w Nowy Rok 2021? Niech nam w tym pomoże dzisiejsze słowo Boże.

2. Dokąd i z kim pójdziemy dalej – w Nowy Rok 2021?

Moi drodzy, wkraczamy w progi Roku Pańskiego 2021. Przed nam zakryta przyszłość. Nie bójmy się, nie pójdziemy sami. Zbawiciel pozostał na ziemi. Jest nadal Emmanuelem, czyli Bogiem z nami. Zaufajmy Mu, zaprzyjaźnijmy się jeszcze bardziej z Nim. Naśladujmy ludzi z dzisiejszej Ewangelii, naśladujmy betlejemskich pasterzy i przede wszystkim naśladujmy Maryję i Jej Oblubieńca św. Józefa.

a) Za pasterzami do Betlejem

„Pasterze pospiesznie udali się do Betlejem i znaleźli Maryję Józefa i Niemowlę, leżące w żłobie” (Łk 2, 16). Nieraz z niepokojem myślimy o tym, co nas czeka w Nowym Roku, co przyniesie nam ze sobą ten Nowy Rok? Tymczasem trzeba udać się do Betlejem, odnaleźć Jezusa z Maryją i Józefem i opowiedzieć o tym, czego się boimy i co nas niepokoi. Gdzie dzisiaj możemy znaleźć Jezusa z Maryją i Józefem? Najpewniej w świątyni i na pewno podczas Eucharystii. Przychodźmy tu jak najczęściej w rozpoczynającym się dziś roku, przychodźmy przynajmniej w niedziele, w uroczystości i święta. Pandemia wielu odzwyczaiła od bezpośredniego uczestniczenia w liturgii Kościoła. Przychodźmy na spotkania z Chrystusem. Pasterze po takich odwiedzinach „wrócili, wielbiąc i wysławiając Boga za wszystko, co słyszeli i widzieli, jak im to było powiedziane” (Łk 2, 20). My też uczymy się w świątyni wielbić i wysławiać Boga za to, co tu słyszymy i czego doświadczamy. To pierwsza wskazówka, jaką otrzymujemy na początku drogi, gdy wyruszamy w noworoczną podróż: winniśmy udawać się do Betlejem, do dzisiejszego Betlejem, którym jest każda świątynia. Pasterze do Betlejem udali się pospiesznie. I my nie opóźniamy się, nie ociągamy się z udawaniem się do naszego Betlejem, czyli tam, gdzie Bogu i człowiekowi jest dobrze ze sobą razem.

b) Naśladujmy Maryję

Przy Jezusie znajdujemy Maryję. O Niej jest dzisiaj powiedziane: „Lecz Maryja zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2, 19). Maryja zachęca nas do uważnego przeżywania tego, co się wśród nas dzieje. My tak często ślizgamy się po powierzchni

wydarzeń. Nie dostrzegamy ich sensu, nie mamy czasu na refleksję. Maryja uczy nas łączyć wydarzenia w pewną całość, by dostrzegać niewidzialną rękę Boga, który nas prowadzi. Nie traćmy Jej nigdy z oczu. Naśladujmy Ją w medytacji wydarzeń w sercu przed Bogiem. To bardzo pomaga w życiowej drodze. To wiele wyjaśnia, dlaczego tak a nie inaczej się dzieje wokół nas i w nas. Rozważajmy w sercu przede wszystkim słowo Boże, które w świątyni jest do nas kierowane, abyśmy potem dokonywali dobrych wyborów moralnych, abyśmy potrafili odróżniać wiarę od niewiary, prawdę od kłamstwa, miłość od nienawiści, dobro od zła, abyśmy sami stając się lepszymi, czynili przez to lepszym ten świat. W tym naśladowaniu Maryi w medytacji słowa Bożego i Bożego działania dzisiaj może nam dopomóc pogłębienie kultu Matki Bożej Świdnickiej. Przypomnę, że w każdy wtorek w kaplicy maryjnej w naszej katedrze, przed ukoronowanym przed trzema laty wizerunkiem Matki Bożej Świdnickiej jest odprawiana Msza św. z homilią.

c) Przychodźmy do św. Józefa

Ceńmy sobie także przyjaźń ze św. Józefem. Pamiętamy, że Ojciec Święty Franciszek ogłosił obecny rok Rokiem św. Józefa. W Świdnicy u ojców pPaulinów mamy Diecezjalne Sanktuarium św. Józefa. Uczmy się od niego wypełniać w cichości i w posłuszeństwie wolę Bożą. On kiedyś był szlachetnym mężem Maryi i troskliwym opiekunem, przybranym ojcem Jezusa. Już na początku obronił Jezusa przed śmiercią z rąk Heroda, poszukiwał Go z Maryją, gdy zagubił się podczas pielgrzymki do Jerozolimy, a potem w cichości modlił się i pracował. Dzisiaj opiekuje się Kościołem, czyli nami. Pamiętajmy o Nim i przychodźmy do Niego. Ma On u Chrystusa szczególne względy i będzie nam pomagał.

Zakończenie – noworoczne życzenia

Na koniec wsłuchajmy się jeszcze raz w słowa pierwszego czytania, w słowa z Księgi Liczb: „Tak oto macie błogosławić synom Izraela [...] Niech cię Pan błogosławi i strzeże. Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską. Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem” (Lb 6, 23-26). Autor natchniony dodaje: „Tak będą wzywać imienia mojego nad Izraelitami, a Ja im będę błogosławił” (Lb 6, 27).

Dziś na progu Nowego Roku, posłuszny słowom natchnionej Księgi, jako biskup senior diecezji świdnickiej, proszę za parafią katedralną i za całą świdnicką diecezją: „Niech cię Pan błogosławi i strzeże” (Lb 6, 24). Proszę za wszystkimi rodzinami w diecezji: „Niech Pan rozpromieni oblicze swe nad tobą, niech cię obdarzy swą łaską” (Lb 6, 25). Modłę się za Świdnicę, nasze biskupie miasto: „Niech zwróci ku tobie oblicze swoje i niech cię obdarzy pokojem” (Lb 6, 26). Takie są moje noworoczne życzenia, ukształtowane na dzisiejszym słowie Bożym. Amen.

2.

BP IGNACY DEC

JAKO ŚWIADKOWIE CHRYSYTA, KOŚCIOŁA I MARYI

*Polanica-Zdrój, 2 stycznia 2021 r. – Homilia wygłoszona
w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej, w pierwszą sobotę stycznia*

Wstęp

Czcigodni ojcowie sercanie na czele
z ojcem proboszczem i kustoszem;

Czcigodni bracia kapłani, siostry zakonne:

Drodzy czciciele Matki Bożej Fatimskiej, bracia i siostry
w Chrystusie!

Dzisiaj w liturgii słowa znów pojawia się postać św. Jana Chrzciciela. Wiemy, że był on naszym przewodnikiem w okresie Adwentu: pojawił się w drugą i третią niedzielę adwentową oraz w ostatnich dniach przed uroczystością Bożego Narodzenia. Na początku obecnej naszej homilii możemy zapytać: dlaczego Kościół przywołuje go także w okresie Bożego Narodzenia? Z pewnością po to, abyśmy w podobnym stylu jak on patrzyli na Chrystusa i na siebie samych, abyśmy byli prawdziwymi świadkami prawdy o sobie, o Bogu, o Maryi i Kościele.

Naszą homilię ukształtujemy w trzy części. Najpierw powrócimy do świadectwa św. Jan Chrzciciela o sobie i o Chrystusie, następnie zastanowimy się, jakie my świadectwo dajemy o nas samych, o Chrystusie, o Maryi, o Kościele i bliźnich. W końcowej części spojrzemy jeszcze na patronów dnia dzisiejszego, którymi są św. Bazyli Wielki i św. Grzegorz z Nazjanzu, którzy pokazują nam, jak winna wyglądać przyjaźń między ludźmi.

1. Świadectwo św. Jana Chrzciciela o sobie i o Chrystusie

Wysłańcy z Jerozolimy zapytali na pustyni Jana „Kto ty jesteś?”. Żydzi podejrzewali, że jest on może Mesjaszem, może Eliaszem albo jednym z proroków. Jan wszystkiemu zaprzeczył i wyznał: „Jam głos wołającego na pustyni: Prostujecie drogę Pańską, jak powiedział prorok Izajasz” (J 1, 23). Wyznał więc prawdę o sobie. Nie udawał kogoś, kim nie był. Następnie wskazał na Tego, któremu przygotowywał drogę w swoim narodzie. „Pośród was stoi Ten, którego wy nie znacie, który po mnie idzie, a któremu ja nie jestem godzien odwiązać rzemyka u Jego sandała” (J 1, 26-27). Słowa te świadczą o wielkiej pokorze Jana. Możemy zatem powiedzieć, że Jan złożył prawdziwe świadectwo o sobie i o Chrystusie, którego pojawienie się w życiu publicznym zapowiadał. Wiedział dobrze kim jest, jaką ma misję i wiedział kim jest prorok z Nazaretu. Był wierny swojej zasadzie: „Trzeba, by On wzrastał, a ja żebym się umniejszał” (J 3, 30).

2. Nasze świadectwo o sobie, o Chrystusie, o Maryi i Kościele

Moi drodzy, zapytajmy, jak my świadczymy o sobie, o Chrystusie, o Maryi i Kościele?, jak świadczymy o naszych bliźnich? Są chrześcijanie, którzy uważają się za mądrzejszych niż są, którzy udają kogoś, kim nie są. Czasem robią to świadomie, a czasem nieświadomie. Do składania prawdziwego świadectwa o sobie potrzebna jest pokora. Niektórzy definiują pokorę jako prawdę o sobie. Naśladujmy Jana Chrzciciela, który mimo aplauzu ze strony słuchaczy, wskazywał na Chrystusa jako Mesjasza.

Składajmy też świadectwo, że jesteśmy dziećmi Maryi, że Ją kochamy, że pamiętamy o Jej słowach z Kany Galilejskiej: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5). Wczoraj obchodziliśmy Jej uroczystość jako Bożej Rodzicielki. Przypomnę, że czcimy Maryję jako Bożą Rodzicielkę, o której mówi Ewangelia: „Lecz Maryja

zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2, 19). Cieszymy się, że w okresie Bożego Narodzenia, dokładniej mówiąc, w ostatnim dniu Oktawy uroczystości Narodzenia Pańskiego, w pierwszy dzień kalendarzowego roku, oddajemy Maryi cześć jako Bożej Rodzicielce.

Kościół od początku swego istnienia wierzył w boskie macierzyństwo Maryi, to znaczy przyjmował, że Maryja jest Matką Boga-człowieka. Jest Matką osoby Syna Bożego, a nie tylko Jego ludzkiej natury. Jest więc – jak już mówiono w starożytności – *Theotokos*, czyli Bogarodzicielką, Matką Boga, a nie tylko – *Christotokos*, matką Chrystusa jako człowieka. Prawdę tę uroczysto ogłoszono już na Soborze Efezskim w 431 roku. Głosili ją Ojcowie Kościoła na Wschodzie i na Zachodzie. Wielkie zasługi miał w tym względzie św. Cyryl Aleksandryjski. Prawda o Bożym macierzyństwie Maryi została wkomponowana w jedną z najstarszych modlitw maryjnych, którą do dzisiaj odmawiamy, w antyfonie: „Pod Twoją obronę uciekamy się, święta Boża Rodzicielko”. Antyfona ta w nieco zmienionej formie była już znana w III wieku, a więc towarzyszy Kościołowi niemal od początku. Nazywamy w niej Maryję Bożą Rodzicielką.

Dawajmy także dobre świadectwo o Kościele i o naszych bliźnich. Dzisiaj Kościół potrzebuje tego świadectwa, bo jest przez wielu opluwany. Są wyolbrzymiane, często niesprawdzone, grzechy o osobach duchownych, o naszych księżach, o biskupach. Widać gołym okiem, że oskarżycielom w pierwszym rzędzie nie chodzi o dobro Kościoła, ale o to, by swoich odbiorów zniechęcić do duchowieństwa, a pośrednio też do Kościoła. Wielu nawet dobrych katolików daje się zwieść tym, którzy pod płaszczykiem troski o Kościół, faktycznie mu szkodzą.

Dajmy też dobre świadectwo o naszych bliźnich. Nie czujmy się zbyt pewnie i nie oceniamy pochopnie, gdyż tylko Bóg zna pełną i pewną prawdę o każdym człowieku.

3. Przyjaźń między ludźmi wedle św. Grzegorza z Nazjanzu

W trzeciej części homilii przywołajmy świętych patronów dnia dzisiejszego: świętych Bazylego Wielkiego i Grzegorza z Nazjanzu. Wywiązała się między nimi wielka przyjaźń, która dla wszystkich chrześcijan może być pociągającym wzorem. Najpierw przypomnijmy, że obaj święci urodzili się w prowincji Azji Mniejszej zwanej Kapadocją. Obaj urodzili się w tym samym roku, w roku 330 po narodzeniu

Chrystusa: Bazyli w Cezarei Kapadockiej, a Grzegorz pod Nazjanzem. Zaprzyjaźnili ze sobą podczas studiów w Konstantynopolu i Atenach. Obaj wiedli najpierw życie pustelnicze, a następnie zostali kapłanami i biskupami: Bazyli w rodzinnym mieście w Cezarei Kapadockiej, zaś Grzegorz w Konstantynopolu. Jako pasterze zwalczali heretyków, przede wszystkim arian, którzy twierdzili, że Jezus był tylko człowiekiem a nie Bogiem. Grzegorz, wskutek różnych kłopotów, usunął się ze stolicy biskupiej z Konstantynopola i osiadł w rodzinnym Nazjanzie. Grzegorz przeżył swego przyjaciela Bazylego o dziesięć lat. Gdy Bazyli zmarł w roku 379, w 49. roku życia, Grzegorz na pogrzebie swego przyjaciela wygłosił płomienną, żalobną mowę, w której opowiadał o swojej przyjaźni z Bazylim. Tę mowę dzisiaj czytają księża i siostry zakonne, a także ludzie świeccy, którzy się modlą brewiarzem. Przynotuję kilka zdań z tej mowy. Biskup Grzegorz nad grobem swego przyjaciela powiedział m.in. tak: „Ateny złączyły nas, jak jakiś nurt rzeczny, gdy płynąc z jednego ojczyzstego źródła, porwani w różne strony żądzą nauki, znowu zesłiliśmy się razem, jakbyśmy się umówili, gdyż Bóg tak zrządził. [...] Gdy zaś po pewnym czasie wyznaliśmy sobie nasze wspólne pragnienie, by szukać właściwej filozofii życia, odtąd staliśmy się dla siebie wszystkim, żyjąc pod jednym dachem, dzieląc jeden stół, jako nierozłączni przyjaciele. Mieliśmy oczy zwrócone na jeden cel i stale rozwijaliśmy w sobie nawzajem nasze dążenie, tak by się stawało coraz gorętsze i mocniejsze. Wiodły nas jednakowe nadzieje co do przedmiotu budzącego zwykle najwięcej zawiści; mam tu na myśli sztukę wymowy. Jednak zawiści nie było, [...] walczyliśmy obaj nie o to, kto będzie miał pierwszeństwo, lecz kto ma drugiemu ustąpić, gdyż każdy z nas uważał sławę drugiego za własną. Mogło się wydawać, że obaj mamy jedną duszę, która podtrzymuje dwa ciała. [...] Obaj mieliśmy jeden cel: uprawianie cnoty, życie dla przyszłych nadziei i oderwanie się od tego świata, zanim z niego odejdziemy. [...] Chociaż więc inni noszą różne imiona czy to po ojcu czy własne, od swych zawodów lub czynów, to my uważaliśmy za wielki zaszczyt i wielkie imię być i nazywać się chrześcijanami”.

Drodzy bracia i siostry, dzisiaj wielu ludzi nie wierzy w przyjaźń, taką, która się podoba Bogu. W dziejach Kościoła były takie wielkie, piękne przyjaźnie, np. w wieku XIII, między św. Franciszkiem Asyżu i św. Klarą; w XVI wieku między św. Janem od Krzyża i św. Teresą z Avili, zwaną Wielką. Bywają też zdrowe przyjaźnie między samymi

kobietami i samymi mężczyznami. Takie przyjaźnie winniśmy tworzyć. One wiele kosztują, gdyż trzeba się w nich pozbywać własnego „ja” i stawać się bezinteresownym darem dla „ty”.

Zakończenie

Drodzy czciciele Matki Bożej Fatimskiej, w dzisiejszą pierwszą sobotę miesiąca, która jest także pierwszą sobotą nowego roku, w ten styczniowy wieczór, wynagradzajmy Maryi zniewagi, bluźnierstwa, jakich doznaje od niektórych zepsutych ludzi, którzy nie wierzą w Jej święte i niepokalane poczęcie, w Jej dziewictwo. Wyciągajmy z Jej Niepokalanego Serca kolce ludzkich grzechów i prosimy Ją, aby była nadal z nami w czasie panującej pandemii, abyśmy przez nasze życie w wierze, nadziei i miłości podobali się Bogu i aby Bóg nam błogosławił w rozpoczętym Nowym Roku. Amen.

3.

BP IGNACY DEC

Z CIEMNOŚCI ZIEMSKIEJ DO ŚWIATŁOŚCI NIEBIESKIEJ

*Wilkanów, 7 stycznia 2021 r. – Homilia żałobna wygłoszona
w kościele pw. św. Jerzego podczas Mszy św.
za śp. s. Henrykę Mazurek, misjonarkę Krwi Chrystusa*

Wstęp

Czcigodni księża na czele z tutejszym księdzem proboszczem
Marianem Prochera;

Drogie siostry Misjonarki Krwi Chrystusa;

Drodzy parafianie, przyjaciele i znajomi
śp. s. Henryki Mazurek;

Bracia i siostry w Chrystusie!

Przeżywaliliśmy w ciągu ostatnich dwóch tygodni święta Bożego Narodzenia. Dzisiaj jest święto Bożego Narodzenia w Kościele grekokatolickim i w kościołach prawosławnych. Boże Narodzenie jest przedstawione w Piśmie Świętym jako przyjście na świat Światłości. Przypomnijmy niektóre teksty, które słyszeliśmy w dni świąteczne.

1. Jezus Chrystus naszą światłością – ziemską i niebieską

a) Narodzenie Jezusa jako przyjście na świat Światłości

W noc Bożego Narodzenia, podczas Pasterski, czytaliśmy słowa proroka Izajasza: „Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką, nad mieszkańcami kraju mroków zabłyśło światło” (Iz 9, 1). Podobne słowa tego samego proroka usłyszeliśmy wczoraj w liturgii uroczystości Objawienia Pańskiego: „Powstań, świeć, Jeruzalem, bo przyszło, twe światło i chwała Pana rozblęła nad tobą. Bo oto ciemność okrywa ziemię i gęsty mrok spowija ludy, a ponad tobą jaśnieje Pan i Jego chwała jawi się nad tobą” (Iz 60, 1-2).

O narodzeniu Chrystusa jako przyjsciu na świat Światłości są wzmianki w Ewangelii według św. Łukasza i św. Jana. Opisując noc Bożego Narodzenia, św. Łukasz mówi o pasterzach: „W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoim stadem. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli” (Łk 2, 8-9), zaś podczas ofiarowania Jezusa w świątyni starzec Symeon nazwał Jezusa „światłem na oświecenie pogan” (por. Łk 2, 32).

O Jezusie jako światłości dla świata najczęściej mówi św. Jan Ewangelista. Już w Prologu do Ewangelii czytamy: „Pojawił się człowiek posłany przez Boga, Jan mu było na imię. Przyszedł on na świadectwo, aby zaświadczyć o Światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego. Nie był on światłością, lecz posłanym, aby zaświadczyć o Światłości” (J 1, 6-8). To św. Jan jako jedyny spośród Ewangelistów przytacza słowa Jezusa: „Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8, 12). Tenże Apostoł temat: „światłość – ciemność” rozwija w swoim Pierwszym Liście. W oktawie Bożego Narodzenia, 29 grudnia czytaliśmy słowa: „Kto twierdzi, że żyje w światłości, a nienawidzi brata swego, dotąd jeszcze jest w ciemności. Kto miłuje swego brata, ten trwa we światłości [...] Kto zaś swojego brata nienawidzi, żyje

w ciemności i działa w ciemności, i nie wie dokąd dąży, ponieważ ciemności dotknęły ślepotą jego oczy” (1 J 2, 9-11).

Liturgia Bożego Narodzenia zachęca nas: „Zajaśniał nam dzień święty, pójdźcie, narody, oddajcie pokłon Panu, bo wielka światłość zstąpiła dzisiaj na ziemię” (Śpiew przed Ewangelią podczas Mszy św. w dzień Bożego Narodzenia).

b) Światło Jezusa oświetlające wieczność

Drodzy bracia i siostry! Nie jest przypadkiem, że w naszych modlitwach za zmarłych prosimy o światłość wieczną dla odchodzących z tej ziemi. Naszą prośbę wyrażamy w słowach: „Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci”. Dzisiaj tę modlitwę kierujemy na zmarłą s. Henrykę Mazurek, misjonarkę Krwi Chrystusa: „Wieczny odpoczynek racz jej dać Panie, a światłość wiekuista niechaj jej świeci”. W modlitwie tej zawarte są dwie prośby: prośba o wieczny odpoczynek oraz prośba o światłość wiekuistą.

Czym jest ten wieczny odpoczynek, o który prosimy dziś dla zmarłej s. Henryki? Jest radosnym i bezpiecznym trwaniem przed Bogiem, jest wyjściem ze stanu nadziei zobaczenia Boga, ze stanu tęsknoty za Bogiem do radości przebywania z Nim. Jest przejściem z sytuacji niepokoju, ziemskich udręczeń, cierpień, z ziemskiego zagonienia, zapracowania, smartwienia, do wiecznego pokoju, do wiecznego szczęścia.

W drugiej części modlitwy prosimy o dar światłości wiekuistej: „A światłość wiekuista niechaj jej świeci”. Pytamy się, czym jest owa światłość wiekuista? Możemy ją lepiej pojąć przez analogię do światła ziemskiego. Na ziemi światło potrzebne jest do widzenia i do życia. Najlepsze oczy bez światła niczego nie zobaczą. W absolutnej ciemności ginie także życie. Bez światła i ciepła niemożliwe byłoby życie na ziemi. Słoneczne, pogodne dni pomnażają naszą radość, zapewniają bezpieczeństwo; i przeciwnie – ciemność bywa dla nas udręczeniem. W ciemnościach ludzie popełniają wiele zła.

Światłość wiekuista, o którą prosimy dla zmarłych, jest prośbą o ujrzanie Boga twarzą w twarz, o szczęście oglądania Boga takim, jakim jest. Tu na ziemi przebywamy z Bogiem przez wiarę. Dlatego też wiara jest nazywana światłem. Ojciec Święty Franciszek dał tytuł swojej pierwszej encyklice: *Lumen fidei* – „Światło wiary”. Dzięki temu światłu widzimy Boga już na ziemi, wprawdzie nie tak, jak widzimy

rzeczy materialne tego świata, ale przez światło wiary doświadczamy obecności Boga w naszym życiu, doświadczamy Jego miłości, Jego głosu. To światło wiary, którego udziela nam Bóg na ziemi, będzie zastąpione w wieczności światłem wiekuistym, którym jest sam Bóg. Dziś, żegnając śp. s. Henrykę, możemy powiedzieć, że przechodzi ona z ciemności ziemskiej do światłości wiecznej, przechodzi z krainy światła wiary do krainy światła widzenia Boga takim, jakim jest.

Drodzy bracia i siostry, żegnana dziś przez nas s. Henryka kierowała się w życiu światłem wiary. To światło towarzyszyło jej i oświecało wszystkie drogi jej życia. Popatrzmy, jak te drogi wyglądały.

2. Spojrzenie na drogę życia śp. s. Henryki Mazurek

Śp. s. Henryka Mazurek z domu Pyzik urodziła się 25 stycznia 1934 r. w Kolonii Owczarnia. Sakrament chrztu świętego przyjęła dnia 25 marca 1934 r. w kościele parafialnym pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Kraśniku Lubelskim. Wraz z rodzicami Stanisławem i Leokadią z domu Brzuskiewicz oraz piątką rodzeństwa (siostrami: Heleną i Krystyną oraz braćmi: Bohdanem, Marianem i Eugeniuszem) mieszkała we wsi Kolonia Owczarnia k. Kraśnika w diecezji lubelskiej. Dnia 15 sierpnia 1949 r. przyjęła sakrament bierzmowania. S. Henryka uczyła się prywatnie zawodu krawieckiego oraz ukończyła kurs ogrodnictwa i sadownictwa w Kraśniku. Jednocześnie pomagała rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa rolnego w Kolonii Owczarnia. W roku 1952 zawarła związek małżeński z Antonim Mazurkiem, z którym miała troje dzieci: Iwonę, Jerzego i Arkadiusza, zmarłego tragicznie w 1980 roku. W roku 1981 zmarł jej mąż Antonii.

S. Henryka była zatrudniona w Powszechnej Spółdzielni Spożywców PPS „Społem” na różnych stanowiskach oraz udzielała się społecznie; m.in. była ławnikiem w Sądzie Rejonowym w Kraśniku. Czynnie angażowała się we Wspólnocie Krwi Chrystusa, a także często służyła pomocą w domach misyjnych Misjonarzy Krwi Chrystusa.

W roku 1996 Henryka odczytała w swym sercu pragnienie całkowitego oddania się Bogu, dlatego w maju tegoż roku wstąpiła do postulatu sióstr Misjonek Krwi Chrystusa. Pierwsze przyrzeczenia wierności Bogu w Stowarzyszeniu Misjonek Krwi Chrystusa złożyła 8 grudnia 1997 r. w Częstochowie, a definitywne przyrzeczenia wierności w dniu 8 grudnia 2000 r., także w Częstochowie.

Żyjąc jako misjonarka Krwi Chrystusa s. Henryka służyła, pracując w kuchni, ogrodzie oraz jako wolontariuszka w Hospicjum „Santa Galla” w Łabuńkach. Przez wiele lat s. Henryka pomagała wielu osobom poprzez masaże zdrowotne. Posiadała też talent malarski, który rozwijała, w wolnych chwilach, malując pejzaże i inne obrazy.

Swoją formację zakonną rozpoczęła w Częstochowie w Domu św. Wawrzyńca. Następnie posługiwała w domu misyjnym św. Józefa w Swarzewie. W latach 1996-1998 mieszkała w domu misyjnym św. Kaspra del Bufalo w Częstochowie, gdzie pracowała w kuchni. Pod koniec 1998 roku zamieszkała w Łabuńkach, gdzie pracowała w kuchni oraz pomagała w Hospicjum. W roku 2003 przez kilka miesięcy mieszkała w domu misyjnym w Ożarowie Mazowieckim, gdzie również pomagała w kuchni, a następnie przeprowadziła się do „Miasteczka Krwi Chrystusa” w Chrustach, w którym do połowy 2005 roku służyła w kuchni i ogrodzie. Od lipca 2005 r. zamieszkała w Wilkanowie, gdzie z poświęceniem pracowała w domu, ogrodzie oraz prowadziła apostołstwo chorych. Ostatnie lata życia s. Henryki naznaczone były chorobą i cierpieniem, które starała się znosić z cierpliwością, ofiarując je Bogu. Nad ranem 5 stycznia br. Ojciec Niebieski wezwał śp. s. Henrykę do Siebie.

3. Słowa pożegnania

Droga siostrzo Henryko, tak oto światło wiary i ciepło miłości przeprowadziły cię przez życie ziemskie. Oto wybija godzina pożegnania się z tobą. Dziękujemy dziś Bogu za ciebie, za wszelkie dobro, które Bóg przekazał przez ciebie ludziom. Dziękujemy tobie za wzorowe wychowanie swoich dzieci. W szczególności dziękujemy za twoją posługę w Zgromadzeniu Sióstr Misjonek Krwi Chrystusa. Droga siostrzo, droga twego życia nie należała do łatwych. Już w dzieciństwie dane ci było doświadczać grozy II wojny światowej. A pod koniec życia Bóg dopuścił na ciebie cierpienie. Wszystko przetrzymałaś – prowadzona światłem wiary i Bożej miłości.

Jezusa Chrystusa, naszego Zbawiciela prosimy, aby cię w tej Eucharystii przybrał w szaty zbawienia, aby wybielił w swojej zbawczej krwi wszystkie cienie i zbrudzenia twego życia i by nałożył ci szatę przebaczenia i świętości i wprowadził cię do wiekuistej światłości. Amen.

4.

BP IGNACY DEC

OJCIEC ZIEMSKI ODCHODZI DO OJCA NIEBIESKIEGO

*Nowa Ruda, 13 stycznia 2021 roku – Homilia wygłoszona w kościele
pw. św. Mikołaja, podczas pogrzebu śp. Romana Umińskiego,
dziadka ks. dra Grzegorza Umińskiego*

1. Chrystus przychodzi do nas

Przeżywaliliśmy ostatnio okres świąt Bożego Narodzenia. Pochylaliśmy się nad tajemnicą zamieszkania Syna Bożego na ziemi, tajemnicą pierwszego Jego przyjścia do nas. Wspomnienie tych najważniejszych w dziejach świata narodzin, każdego roku wyzwala w nas wiele radości i serdeczności. Gdy Jezus, po przyjęciu chrztu, podjął publiczną działalność wielokrotnie zapowiadał swoje odejście, swoją męczeńską śmierć. Zapowiedział także zmartwychwstanie i odejście do nieba. Zapowiedział również swoje drugie widzialne przyjście na ziemię, przyjście w chwale na sąd ostateczny. Kazał na to przyjście oczekiwać w postawie czuwania i modlitwy.

Między tymi dwoma widzialnymi przyjściami Chrystusa jest umieszczone nasze życie. Jednakże Chrystus przychodzi do nas ciągle w tajemniczy, niewidzialny sposób. Przychodzi w świętych znakach sakramentalnych. Przychodzi w Swoim słowie, a przede wszystkim przychodzi w każdej Eucharystii.

Jednak oprócz tych sakramentalnych sposobów Chrystus przychodzi po każdego człowieka w chwili śmierci. To przychodzenie także sam zapowiedział: „Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem” (J 14, 2b-3). Chrystus sam wybiera godzinę przyjścia po człowieka. W niektórych przypadkach jest to godzina niespodziewana, w innych przewidywalna. Chrześcijanie, przyjaciele Chrystusa, wierzą, że ta godzina przyjścia Chrystusa, godzina naszej śmierci, jest godziną Bożej Opatrzności, godziną dla nas wyznaczoną. W ostatni piątek Chrystus przyszedł po śp. Romana Umińskiego, ojca katolickiej rodziny, przyszedł w tym

dniu tygodnia, w którym sam umarł na krzyżu. Przyszedł i zabrał go do nowego domu, do wieczności.

Dla śp. Romana zamknęło się życie ziemskie. Już nie oddycha powietrzem tego świata. Już nie ogląda fizycznymi oczami słońca, ludzi i rzeczy. Już nie cierpi żadnego bólu. Już zamilkły na ustach syna pytania: tato, jak się czujesz, czy coś cię boli, coś potrzebujesz? Zamknęła się karta ziemskiego życia i otwarły się drzwi wieczności.

Siostry i bracia, śp. Roman otrzymał tu na ziemi powołanie, aby być mężem wybranej przez siebie Stanisławy i ojcem rodziny. Jak to powołanie wypełnił? Sięgnijmy do biogramu jego życia.

2. Z teologii ojcostwa

Śp. Piotr przez prawie trzy czwarte swego życia, w sumie przez prawie 61 lat, przeżył w swoim małżeństwie jako mąż i ojciec. Przeszedł przez życie jako ojciec rodziny. Zapytajmy dziś przy jego pożegnaniu, kto to jest ojciec?

Najpierw zauważmy, że tytuł ojca przypisujemy w pierwszym rzędzie samemu Bogu. Chrystus kazał nam zwracać się do Boga jako do Ojca: „Kiedy się modlicie, mówcie, «Ojciec nasz...» (Łk 11, 2). W dzisiejszej Ewangelii Bóg dwukrotnie jest nazwany ojcem: „W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. [...] Nikt nie przychodzi do Ojca inaczej jak tylko przeze Mnie” (J 14, 2a.6b). O Ojcu niebieskim tak wiele mówił Chrystus. Mówił, że jest „miłosierny i łaskawy, nieskory do gniewu i bardzo cierpliwy. Nie postępuje z nami według naszych grzechów, ani według win naszych nam nie odpłaca” (Ps 103,8.10). Najpiękniej nakreślił nam Chrystus sylwetkę Ojca niebieskiego w przypowieści o Synu Marnotrawnym. Gdy syn roztrwonił majątek i wrócił w łachmanach do domu, Ojciec wybiegł mu naprzeciw. Nie miał w ręku kija ani innego narzędzia kary, ale gdy go ujrzał, „wzruszył się głęboko, wybiegł naprzeciw niego, rzucił się mu na szyję i ucałował go” (Łk 15, 20). Wyprawił mu ucztę i wezwał wszystkich do wielkiej radości, gdyż zaginiony syn odnalazł się.

Tytuł ojca przypisujemy także ludziom, przypisujemy go mężczyznom, którzy mają udział w przekazywaniu i pielęgnowaniu życia. Bóg jako Ojciec jest dawcą wszelkiego życia. Człowiek uczestniczący w dziele przekazywania, dawania życia, z tego tytułu jest także nazywany ojcem. Święty Paweł w Liście do Efezjan napisał: „Zginam kolana moje przed Ojcem, od którego bierze nazwę wszelki ród na

niebie i na ziemi” (Ef 3, 14). Od Boga Ojca w niebie biorą swoją nazwę ojcowie ziemscy. Stąd też nie dziwimy się, że dzieci często identyfikują Pana Boga ze swoim własnym ojcem, tworzą sobie obraz Boga na wzór swojego ojca. Jest to zobowiązujące dla ojców, by byli dobrzy, łaskawi, miłośni i cierpliwi, jak sam Bóg Ojciec, żeby otaczali miłością powierzone im osoby na wzór Ojca niebieskiego.

3. Droga życiowa żegnanego ojca

Śp. Roman Umiński urodził się 13 stycznia 1929 r. w Rostarzewie, wieś w powiecie wolsztyńskim w woj. wielkopolskim. Jego ojciec Witold był piekarzem i zmarł 17 listopada 1984 r.; mama Klara, z domu Gutsche, zajmowała się domem i dziećmi zmarła 20 czerwca 1937 r. w wieku 36 lat, gdy Roman miał 8 lat życia. Ojciec Witold powtórnie się ożenił. Drugą żoną była Jadwiga z domu Frąckowiak. Dzieci z pierwszego małżeństwa to: Albin, Roman i Antoni, zaś z drugiego to: Jadwiga, Zenon i Leon.

Żegnany dziś śp. Roman jako dziecko miał trudne dzieciństwo. Gdy miał 10 lat wybuchła II wojna światowa. Podczas wojny schronił się u wujka, by uniknąć wywózki do Niemiec. Był to czas głodu i ciągłego zagrożenia życia. Wojna przeszkodziła mu także w edukacji. Po zakończeniu wojny szesnastoletni Roman starał się szybko uzupełnić wykształcenie i znaleźć jakieś zajęcie. Nie chciał zostać na gospodarce, bo praktycznie jej nie było i nie chciał również zostać piekarzem. Nie chciał też pójść do wojska. Na Górnym Śląsku poszukiwano wtedy ludzi do górnictwa i tam też wyruszył Roman w 1948 roku. Rozpoczął pracę w kopalni, skończył roczną Szkołę Przesposobienia Przemysłowego Przemysłu Węglowego w 1949 r. i zaczął pracować w kopalni „Dymitrow” w Bytomiu. Jednocześnie zaczął naukę w Technikum Górniczym dla pracujących nr 2 w Zabrze, które skończył w 1954 roku.

Żegnany dziś śp. Roman przyjaźnił się z braćmi Stanisławy Lehmann i w ten sposób poznał swoją przyszłą żonę – Stanisławę Lehmann, z którą zawarł sakramentalny związek małżeński 26 grudnia 1952 r. W małżeństwie urodziło się siedmioro dzieci: Irena, Teresa, Stanisław, Ewa, Krzysztof, Jan i Barbara (4 córki i 3 synów).

Po urodzeniu się pierwszej córki Ireny w 1954 roku, rodzina zamieszkała na Górnym Śląsku – najpierw w Leszczynach, a nieco później w Knurowie. Tam przyszły na świat kolejne dzieci: córka Teresa – w 1956 roku i syn Stanisław – w roku 1958.

Żeby zapewnić byt szybko powiększającej się rodzinie Roman postanowił zmienić kopalnię i przeprowadzić się na Dolny Śląsk, gdzie w kopalniach węgla kamiennego były także pokaźne pokłady metanu grożące wybuchem i naruszeniem skał oraz pokładów węgla. Rodzina Umińskich w listopadzie 1960 roku zamieszkała w Nowej Rudzie, na początku w bardzo trudnych warunkach, które z czasem nieco się polepszyły. Kopalnie były niebezpieczne, bo groziły zawaleniem się podczas wybuchu metanu i pogrzebaniem górników. W trakcie pracy w kopalni Nowa Ruda Roman brał głównie zmiany nocne, gdyż były więcej płatne. Tak więc całe lata szedł do pracy „na nockę”. Wracał rano i szedł spać. Dzieci musiały być cicho, aby ojciec mógł odpocząć. Praca w kopalniach dolnośląskich była bardzo trudna, bo pokłady były niskie i nie można było pracować „na stojąco”. Górnicy często pracowali na kolanach. Roman w tych warunkach nabawił się „wody w kolanach” i pylicy. Jeździł ponadto z tamtejszą młodzieżą na OHP-y do NRD, najpierw jako opiekun, a potem także i tłumacz.

Pracując na nocki, zdarzało się czasem, że trzeba było się zamienić z kolegami na zmianę dzienną. Pewnego dnia jeden z kolegów poprosił Romana o „zamiankę”, bo potrzebował załatwić jakieś sprawy w dzień. Roman niechętnie zgodził się. Więc w nocy był w domu. Nad ranem okazało się, że w kopalni doszło do wybuchu metanu i zasypani zostali górnicy. Gdyby Roman był wtedy w pracy „na nocce”, to pewnie byłby wśród 17-18 górników, którzy zginęli. Zginął też kolega, który zamienił się z Romanem „na zmiany”.

Takie i podobne wydarzenia dawały dużo do myślenia i niekiedy pogłębiały wiarę.

Kiedy przeszedł na rentę i później na emeryturę, zabrał się do czytania Pisma Świętego, zaczynając czytać od początku Stary Testament. Chciał przeczytać całe Pismo Święte, ale chyba nie zdołał tego zrobić. Zaangażował się w dbanie o wygląd kościoła parafialnego: czyścił m.in. zaśnieżone lichterze na ołtarzach w kościele. Często, już na emeryturze, widzieliśmy go modlącego się nocami ok. 1 w nocy w kuchni przy radiu. Często mówił, że modli się za wszystkie nasze rodziny.

Śp. Roman był zagorzałym pasjonatem sportu i kibicem klubu Piast Nowa Ruda. Był filatelistą. Z pasją kolekcjonował znaczki pocztowe. W niedzielę po Mszy św. chodził na spotkania klubu filatelistów. Będąc na emeryturze, bardzo interesował się tym co dzieje się w kraju

i zagranicą: codziennie czytał gazety i oglądał dzienniki telewizyjne. Z wnukami długie noce grał w karty, w remika. Często brał swoje wnuczeta na kolana i śpiewał „Gdzie Pan jedzie po obiedzie, po pieprz, po pieprz, po pieprz”. Zawsze miał jakąś czekoladę dla wnuków...

Mimo życiowych trudności Roman Umiński z żoną Stanisławą dobrze wychowali i wykształcili siedmioro dzieci; dochowali się 21 wnuków i 12 prawnuków. Wśród wnuków mamy ks. dr. Grzegorza.

Zakończenie

Drogi ojcze i dziadku Romanie, zegnamy cię w twojej świątyni, do której tak często przychodziłeś, by oddawać Bogu cześć, by tu nabierać sił i mocy do trudów życia, do dźwigania krzyży. Żegna cię twoja małżonka Stanisława, żegna cię twój wnuk kapłan Grzegorz. Żegnają cię wszyscy kapłani, którzy sprawują ofiarę Mszy św. w twojej intencji. Żegnają cię sąsiedzi, parafianie, przyjaciele. Niech świeci ci niebieskie Słońce, które nie zna zachodu. Spoczywaj w pokoju. Do zobaczenia w wieczności. Amen.

5.

BP IGNACY DEC

POŻEGNANIE ŻOŁNIERZA NIEZŁOMNEGO

Świdnica, 30 stycznia 2021 r. – Homilia podczas pogrzebu śp. ppłk Bogdana Zdrojewskiego, prezesa Obszaru Zachodniego Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” z siedzibą w Świdnicy, wygłoszona w kościele pw. NMP Królowej Polski

Wstęp

Drodzy bracia i siostry, gdy kolejny raz w naszym życiu stajemy przed tajemnicą śmierci, gdy doświadczamy w takiej sytuacji naszej ograniczoności i bezsilności, kierujemy nasze spojrzenie ku niebu, by usłyszeć głos z krainy życia, gdzie już nie ma śmierci. Oto Bóg, Stwórca nieba i ziemi, wiecznie żyjący Ojciec wszystkich ludów i narodów, przemówił do nas w swoim słowie. Dlatego w pierwszej części

naszej homilii powracamy do przesłania Jego słowa, skierowanego do nas podczas pogrzebu śp. ppłk Bogdana Zdrojewskiego,

1. Bóg nam objaśnia tajemnicę śmierci

Bóg przemawia naszym ludzkim językiem, a dziś w pierwszym czytaniu powiedział do nas tak: „Wiemy, że jeśli nawet zniszczy nasz przybytek doczesnego zamieszkania, będziemy mieli mieszkanie od Boga, dom nie ręką uczyniony, lecz wiecznie trwały w niebie” (2 Kor 5, 1). Nasze domy ziemskie, które budujemy i w których jakiś czas mieszkamy, są kruche. Były niszczone podczas wojen, starzeją się na naszych oczach, a niekiedy i zawalają. A oto Bóg mówi nam o domu nie ludzką ręką zbudowanym, ale o domu przez Niego uczynionym, wiecznie trwałym w niebie. To jedyny dom, który pomieści wszystkich przyjaciół Boga i jest zbudowany ręką Boga na zawsze. Słyszeliśmy także, że przed wejściem do tego domu na wieczne zamieszkanie, trzeba się rozliczyć z pobytu w naszym ziemskim domu: „Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre” (2 Kor 5, 10). W życiu przychodzi nam składać różne rozliczenia i sprawozdania, ale to końcowe przed Bogiem będzie najważniejsze. Przez to rozliczenie przeszedł już pewnością śp. Bogdan. Dobre uczynki będą zabrane do nieba i będą zdobić na zawsze wieczny, niebieski dom. Złe uczynki natomiast mogą być skasowane Bożym miłosierdziem.

O domu Ojca przypomniał nam także dzisiaj Chrystus. Przed chwilą słyszeliśmy: „W domu Ojca mego jest mieszkań wiele. Gdyby tak nie było, to bym wam powiedział. Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem” (J 14, 2-3).

Drogi nasz panie pułkowniku Bogdanie, Żołnierzu Niezłomny, przyszedł po Ciebie Chrystus, aby Cię przeprowadzić z ziemi do przygotowanego dla Ciebie mieszkania w niebie. Długo po Ciebie nie przychodził. Przedłużył twój pobyt na ziemi aż w pobliże dziewięćdziesiątego roku życia. Zastanawiamy się: dlaczego? Z pewnością dlatego, abyś mógł tu na ziemi zostawić pełniejszy, wyrazistszy ślad o potędze dobra i o niszczycielskiej sile zła, abyś świadczył o zamazywanej prawdzie o zbrodniach tych, którzy chcieli budować świat

bez Boga i którzy obiecywali nam raj na ziemi. Stałeś się wyjątkowym kustoszem pamięci zbrodni, dokonanych na żołnierzach niezłomnych, wyklętych, do których sam należałeś. Na dzisiejszym pożegnaniu się z tobą, chcemy popatrzeć na twoją drogę ziemskiego życia, by uświadomić sobie, jakie przesłanie zostawia nam Bóg przez twoje życie.

2. Przesłanie Pana Boga dla nas przez życie

śp. Bogdana Zdrojewskiego

Śp. płk Bogdan Zdrojewski urodził się 6 października 1932 r. w Warszawie, w rodzinie Leona i Zofii z d. Krukowska. W wieku 7 lat rozpoczął naukę w szkole podstawowej w Warszawie. Ojciec Leon Zdrojewski był żołnierzem I Pułku Szwoleżerów, którym dowodził generał Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Od początku okupacji ojciec Bogdana działał w konspiracji jako łącznik z wojskami w Puszczy Kampinoskiej. W tę działalność konspiracyjną włączył swoich dwóch swoich synów. Bogdan już jako dziesięcioletek roznosił ulotki w specjalnie przerobionym tornistrze. Podczas jednej z akcji wpadł w ręce gestapo i trafił na Aleje Szucha. Po długim przesłuchiowaniu i biciu z opresji wyciągnął go ojciec, który znał dobrze język niemiecki. Po kapitulacji powstania Niemcy spędzili całą ludność do koszar przy Dworcu Gdańskim, a potem wywieźli do Pruszkowa. Dzięki Bogu, udało im się przeżyć te trudne chwile, a kiedy wrócili do Warszawy, zastali dom zniszczony. Śp. Bogdan pytany o Powstanie Warszawskie, powiedział: „Nigdy nie rozważałem, czy Powstanie miało sens czy nie. Wszyscy tak bardzo pragnęliśmy wolności i tak bardzo wierzyliśmy, że zwyciężymy za 2-3 dni. I nigdy, ani ja ani moja rodzina, nie pogodziliśmy się z kolejną okupacją, jak przyszła w 1945 roku”.

Dnia 9 marca 1946 r. czternastoletni Bogdan wyjechał wraz z rodzicami do Świdnicy, gdzie ukończył siódmą klasę, a następnie w 1950 roku Publiczną Średnią Szkołę Zawodową. Pracę rozpoczął we Wrocławiu w Biurze Precyzyjno-Optycznym, a następnie przeniósł się do Warszawy, podejmując pracę w podobnym przedsiębiorstwie. 15 sierpnia 1951 r. został zaprzysiężony w organizacji podziemnej „Wolność i Niezawisłość” na terenie miasta Świdnicy. Dowódcą grupy był pan o pseudonimie „Wojciechowski”. Na polecenie dowódcy organizował grupę młodzieżową. Zadaniem grupy było zbieranie na terenie Świdnicy i okolic informacji dotyczących funkcjonariuszy

Urzędu Bezpieczeństwa i ich współpracowników, a także oficerów Armii Radzieckiej, ich uzbrojenia i lokalizacji broni. W czasie tej konspiracyjnej pracy został aresztowany 22 kwietnia 1952 r. przez Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa w Warszawie, a następnie przewieziony do Wrocławia. 9 stycznia 1953 r. wyrokiem Sądu Wojskowego Rejonowego we Wrocławiu został skazany na karę 15 lat więzienia za działalność polityczną w organizacji WiN. Karę odbywał w więzieniu w Rawiczu, Wronkach, a następnie w Strzelcach Opolskich, skąd 1 lipca 1961 r., po dziesięciu latach uwięzienia, wyszedł na wolność. Po opuszczeniu więzienia rozpoczął pracę w Spółdzielni „26 Październik” w Świdnicy w charakterze modelarza-dekoratora. W roku 1964 rozpoczął naukę rzemiosła w zakresie stolarstwa w zakładzie swojego ojca, a następnie podjął pracę na własny rachunek w tym samym rzemiośle. W 1993 roku przeszedł na rentę inwalidzką.

Śp. ppłk Bogdan Zdrojewski był bardzo zaangażowany w pracę w związkach niepodległościowych, kombatanckich i żołnierskich, m.in. w: Zrzeszeniu „Wolność i Niezawisłość”, w Światowym Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Oddział Świdnica, a także w Świdnickim Stowarzyszeniu Patriotycznym. W różnych miejscach i gremiach pełnił szereg funkcji, a w ostatnim czasie był prezesem Obszaru Zachodniego WiN z siedzibą w Świdnicy, wiceprezesem Związku Krajowego WiN z siedzibą w Lublinie, prezesem Związku Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego, Oddział w Świdnicy, prezesem Związku Inwalidów Wojennych, Oddział Świdnica.

Śp. pan ppłk Bogdan Zdrojewski był wielokrotnie odznaczony. Wedle jego własnoręcznie spisane go życiorysu oraz udzielonych i spisanych z nim wywiadów, były to następujące odznaczenia:

1. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski z dnia 17.04.2009 r., nr 106-2009-3;
2. Złoty Krzyż Zasługi z dnia 30.07.2001 r., nr 149-2001-10;
3. Krzyż Orderu Krzyża Niepodległości z dnia 16.07.2015 r., nr 279-2015-25;
4. Złoty Medal za Zasługi dla Obronności Kraju z dnia 07.09.2012 r., nr 1884-2012-11;
5. Medal Stulecia Odzyskania Niepodległości z dnia 02.05.2019 r., nr 22-2019-40MS;
6. Medal *Pro Patria* z dnia 13.06.2012 r., nr 73/Q/12;
7. Medal *Pro Memoria* z dnia 30.09.2005 r., 263/Q/05;

8. Medal *Pro Bono Polonia*” z dnia 30.08.2019 r., nr 71/SU/19;
9. Krzyż Obrońcy Ojczyzny, IX/2020;
10. Krzyż Wolność i Niezawisłość.

3. Słowo podziękowania i pożegnania

Drogi panie Pułkowniku, przychodzi chwila, by za te wszystkie dokonania podziękować Panu Bogu i tobie. Stałeś się dla nas w naszej Ojczyźnie osobą charyzmatyczną, stróżem naszej, narodowej, wojennej i powojennej pamięci i poprawnej historii. Wiele wycierpiałeś duchowo, psychicznie i fizycznie podczas niekończących się przesłuchań i w celach więziennych. Zachowałeś się jednak jak trzeba. Nie zdradziłeś swoich, którzy z tobą walczyli o wolność i niezawisłość ojczystego domu. Siłę czerpałeś nie tylko z poczucia obowiązku wobec zniewolonej Ojczyzny, ale także z wiary katolickiej, wiary, którą wyniosłeś z rodzinnego domu. Z tego co wiemy, nigdy nie wyparłeś się wiary w trudnych czasach Polski Ludowej.

Drogi panie Prezesie, jeśli opowiadałeś o swoich trudnych przeżyciach wojennych i powojennych, to nie po to, aby odnawiać rany i wzniecać nienawiść do twoich i naszych ideowych przeciwników, ale po to, aby potwierdzić historyczną prawidłowość, że życie bez miłości do Pana Boga, do człowieka, do Kościoła i do Ojczyzny jest nijakie, jest niegodne człowieka.

Drogi panie Prezesie, oto wybija godzina pożegnania ciebie w tej świdnickiej, maryjnej świątyni, w tym mieście, w którym spędziłeś większość lat twego dojrzałego życia. Przy Pańskim Ołtarzu dziękujemy dziś Bogu za ciebie, za to wszystko, co Bóg przekazał ludziom przez ciebie na drodze twego życia. Dziękujemy także tobie za twoją postawę niezłomnego żołnierza, za dar cierpienia w okresie Polski Ludowej, które razem wzięte stało się przyczynkiem do narodzin nowej Polski, Polski solidarnej, Polski wolnej od zewnętrznego zniewolenia. Tu także wypraszamy dla ciebie szaty zbawienia na wieczną ucztę Baranka. Żegnamy cię w postawie wdzięczności wobec Boga i w postawie modlitwy. Żegnają cię kapłani, twoi przyjaciele. Żegna cię twoja najbliższa rodzina Niech aniołowie zawiodą cię raj. Niech cię zaprowadzą do świętego, niebieskiego miasta, gdzie trwa wieczna Miłość, która jest źródłem wiecznego szczęścia. Odnajdź tam swoich rodziców, swoich żołnierzy niezłomnych i innych swoich przyjaciół, którzy poprzedzili cię do niebieskiej Ojczyzny. Spoczywaj w pokoju

przyjacielu Boga i ludzi. Jako że jesteśmy jeszcze w rozszerzonym okresie Bożego Narodzenia, na pożegnanie dedykujemy ci kilka wersetów kolędy dla nieobecnych:

„Daj nam wiarę, że to ma sens, że nie trzeba żałować przyjaciół, że gdziekolwiek są – dobrze im jest, bo są z nami, choć w innej postaci.

I przekonaj, że tak ma być, że po głosach tych wciąż drży powietrze, że odeszli po to, by żyć i tym razem będą żyć wiecznie”. Amen.

6.

BP IGNACY DEC

WDZIĘCZNE POŻEGNANIE WSPANIAŁEJ MAMY I BABCI

Luboń k. Poznania, 1 lutego 2021 r. – Homilia wygłoszona w kościele pw. św. Maksymiliana Marii Kolbego w Luboniu, podczas pogrzebu śp. Weroniki Wiesławy Łuczak

Wstęp

Dwie intencje towarzyszą nam w tej Eucharystii pogrzebowej. Pierwsza, to podziękowanie Panu Bogu za dar życia i za ogrom dobra, jakie Bóg przekazał ludziom w ziemskim życiu przez śp. Weronikę Wiesławę. Druga intencja to nasza pokorna prośba, aby mama w tej Eucharystii została oczyszczona z wszelkiej zmazy grzechowej i przybrana w szaty zbawienia, aby mogła w tych szatach oglądać Boży majestat przez całą wieczność.

1. Chrystus przychodzi do nas na ziemię w różnym czasie i w różny sposób

Powoli dobiega kresu rozszerzony czas świąt Bożego Narodzenia, kiedy jeszcze śpiewamy kolędy i cieszymy się bożonarodzeniowym wystrojem naszych świątyń. Przeżywaliśmy kolejny raz tajemnicę zamieszkania Syna Bożego na ziemi, tajemnicę pierwszego Jego przyjścia do nas. Wspomnienie tych najważniejszych w dziejach świata narodzin każdego roku wyzwala w nas wiele radości i serdeczności.

Gdy Jezus po przyjęciu chrztu podjął publiczną działalność, wielokrotnie zapowiadał swoje odejście, swoją męczeńską śmierć. Zapowiedział także zmartwychwstanie i odejście do nieba. Zapowiedział również swoje drugie widzialne przyjście na ziemię, przyjście w chwale na sąd ostateczny. Kazał na to przyjście oczekiwać w postawie czuwania i modlitwy.

Między tymi dwoma widzialnymi przyjściami Chrystusa jest usytuowane nasze ziemskie życie. Chrystus, który powiedział, że będzie z nami po wszystkie dni aż do skończenia świata, przychodzi ciągle do nas w tajemniczy, niewidzialny sposób. Przychodzi w świętych znakach sakramentalnych. Przychodzi w Swoim słowie. Przychodzi przede wszystkim w każdej Eucharystii. Przychodzi także do nas w osobach potrzebujących pomocy. Na Sądzie Ostatecznym powie słowa: „Bo byłem głodny, a daliście mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszlście do Mnie. [...] Zaprawdę powiadam wam: wszystko, co czyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 35-36. 40).

Ale oprócz tych sakramentalnych sposobów Chrystus przychodzi na ziemię po każdego człowieka w chwili śmierci. To przychodzenie także sam zapowiedział: „Idę przecież przygotować wam miejsce. A gdy odejdę i przygotuję wam miejsce, przyjdę powtórnie i zabiorę was do siebie, abyście i wy byli tam, gdzie Ja jestem” (J 14, 2b-3). Chrystus sam wybiera godzinę przyjścia po człowieka, tak jak także sam wybrał godzinę naszego poczęcia, zaistnienia i dzień naszych narodzin, tu na ziemi. Wierzmy, że godzina przyjścia Chrystusa w chwili naszej śmierci jest godziną Bożej Opatrzności, godziną dla nas wyznaczoną.

Chrystus przyszedł po śp. panią Weronikę Wiesławę, matkę katolickiej rodziny, przyszedł i zabrał ją do nowego domu, do wieczności. Przeszedł w niedzielę, 24 stycznia 2021 r., o godz. 19.17.

Dla śp. Weroniki Wiesławy zamknęło się życie ziemskie. Już nie oddycha powietrzem tego świata. Już nie bije jej biologiczne serce. Już nie ogląda fizycznymi oczami słońca, ludzi i rzeczy. Już nie cierpi żadnego bólu. Już zamilkły na ustach pytania dzieci, wnuków: „Mamusiu, babciu, jak się czujesz, czy coś cię boli, czegoś potrzebujesz? Zamknęła się karta ziemskiego życia i otwarły się drzwi wieczności.

Moi drodzy, pożegnanie mamy zawsze jest bardzo bolesne. Mama tu na ziemi słowu „kocham” nadaje najpełniejszą treść. Można mieć w życiu wielu przyjaciół serdecznych, wytrwałych, ale naszym najwierniejszym przyjacielem pozostaje mama. I może w ludzkim sercu znaleźć dużo zrozumienia, współczucia, tkliwości, ale najzyczliwiej dla nas bije zawsze serce naszej matki. Dlatego matka jest wysławiana przez pieśni, utwory muzyczne, dzieła literackie.

„Gdziekolwiek zagnają mnie życia burze,
wrócę na pewno, by przynieść ci róże,
by powróciło dzieciennych lat szczęście
w twoim spojrzeniu i rąk dotknięciu”.
Tak śpiewała o matce Anna German.

A tak o matce śpiewał Mieczysław Fogg.
„Jedynie serce matki uczuciem zawsze tchnie,
jedynie serce matki o wszystkim dobrze wie.
Dać wiele ciepła umie i każdy ból zrozumie,
a gdy przestanie dla nas bić, tak trudno, trudno żyć”.

Siostry i bracia, śp. Weronika Wiesława otrzymała tu na ziemi powołanie, aby być żoną wybranego przez siebie męża Tadeusza i matką rodziny. Jak to powołanie wypełniła? Sięgnijmy do biogramu jej życia.

2. Powołanie do życia, do małżeństwa i macierzyństwa

Śp. Weronika Wiesława Łuczak urodziła się 9 lutego 1937 r. Sidziewiczach, w województwie nowogródzkim (obecna Białoruś). Miała jedną starszą siostrę Teresę. Rodzice mieli duże posiadłości, które zostawili, uciekając przed wywózką na Sybir. Jej Ojciec słynął z gościnności: pojawiającemu się żebrakowi zawsze dawał to, co najlepsze a nie co zbywało i pakował jedzenie i potrzebne rzeczy na drogę. Dlatego też jeden z obdarowanych, pamiętając o tym w nocy ostrzegł go, że znajdują się na liście do wywózki i że muszą natychmiast uciekać. Zostali ocaleni. Mieli godzinę na spakowanie. Zabrali ze sobą tylko tyle, ile zdążyli spakować oraz jedną krowę – żywicielkę, która jechała z nimi w jednym wagonie. Na dworcu kolejowym spędzili 2 tygodnie, czekając na przydział i na wagon, aby pojechać do Polski. Babcia Anna, mama Weroniki, była osobą bardzo

zapobiegawczą i rozsądną. W bieliznę i sukienki swoich dziewczynek zaszyła złote ruble, które były przeznaczone na wykształcenie córek. Pociągami jechali trzy miesiące i osiedlili się w miejscowości Kije, niedaleko Sulechowa, gdzie już oczekiwał ich brat babci Kazimierz z rodziną. Niestety, po roku pobytu w Polsce ojciec mamy Weroniki zmarł na zapalenie płuc. Babcia sama wychowywała swoje córki. Mama Weronika Wiesława uczyła się w Liceum Pedagogicznym w Sulechowie i została przedszkolanką. Została oddelegowana do pierwszej pracy do wsi Opalewo, gdzie poznała swojego męża Tadeusza. Pobrali się w roku 1957 i po czterech latach doczekali się upragnionego dziecka, córki Anny (1961), potem córki Katarzyny (1963) i Aleksandry. Po ślubie przeprowadzili się do Poznania. Wybudowali dom w Luboniu i wkrótce się tam przeprowadzili. Całe życie związane było z Luboniem. Mama Weronika pracowała w przedszkolu, ucząc w zerówce. Prowadziła z mężem dom bardzo gościnny, otwarty. Spotykali się z przyjaciółmi, gdzie gra na pianinie, śpiew, a nawet i tańce umilały im życie w niełatwych czasach. W roku 1983 została wdową, w wieku 46 lat. Musiała wziąć wszystko na swoje barki, poświęciła się dzieciom i wnukom, pomagając im kiedy tylko tego potrzebowali. Nigdy nikomu nie odmówiła pomocy. Charakteryzowała się wielkim poczuciem humoru. Nie narzekała, lubiła podróże; jeździła na pielgrzymki: była w Ziemi Świętej, była w Rzymie, spotkała się z Janem Pawłem II. Kochała Częstochowę, tam też jeździła na pielgrzymki comiesięczne, lubiła podróżować i zwiedzać. Zachwycała się pięknem natury. Marzyła, aby kiedyś móc zobaczyć piękne klony w Kanadzie jesienią. Uwrażliwiała dzieci i wnuki na piękno. Pomagała każdemu, kto tej pomocy potrzebował. Była kobietą modlitwy: codzienna Koronka do Miłosierdzia Bożego, codzienny różaniec; codzienna modlitwa za swoich najbliższych, za kapłanów, za Polskę. Nade wszystko cechowała ją miłość do swojej rodziny, do swoich wnucząt, które kochały ją bezwarunkową miłością. Była chyba najbardziej wyściskaną babcią na świecie. Zawsze była uśmiechnięta, wszyscy ją taką zapamiętamy.

3. Słowo pożegnania

Droga Mamo, wybija godzina rozstania się z tobą, ale tylko na jakiś czas. Żegnamy cię w twojej świątyni, do której za życia tak często przychodziłaś, by oddawać Bogu cześć, by tu nabierać sił i mocy

do trudów życia, do dźwigania krzyży. Żegnają cię twoje córki wraz z mężami i dziećmi, twoimi wnukami. Droga Mamo, żegnają cię kapłani, którzy sprawują ofiarę Mszy św. w twojej intencji. Żegnają cię sąsiedzi, tutejsi parafianie.

Droga Mamo, na pożegnaniu się z tobą, pytamy: czym możemy się odwdziżyć za twoją dobroć i miłość? Z jaką prośbą odchodzisz od nas? Myślę, że twoja prośba może być podobna do prośby umierającej św. Moniki, matki św. Augustyna. Tę prośbę odnotował jej syn Augustyn w swym autobiograficznym dziele, napisanym w formie modlitwy. Książka ma tytuł *Wyznania*. Jest w niej zamieszczony epizod z końcowych dni życia św. Moniki. Matka pod opieką synów była w podróży z Mediolanu do rodzinnego kraju, do Afryki. Podróżnicy zatrzymali się nad morzem w Ostii, niedaleko Rzymu. Matka Monika traciła siły, gasła w oczach. Synowie zauważyli, że dochodzi do mety ziemskiego życia. Zmartwieni synowie rozpaczali, co będzie, jeśli im umrze w drodze? Matka usłyszała tę rozmowę i przytomnie powiedziała: „Nie martwcie się, gdzie pochowacie swoją matkę. To nie jest ważne. Proszę was tylko o jedno, abyście pamiętali o mnie przy Pańskich ołtarzach”.

Droga Mamo, może to jest i twoja prośba. Dlatego obiecujemy, że będziemy pamiętać o tobie przy Pańskich ołtarzach. Dzisiaj mówimy do ciebie: Niech świeci ci niebieskie Słońce, które nie zna zachodu. Spoczywaj w pokoju. Do zobaczenia w wieczności. Amen.

7.

BP IGNACY DEC

PASTERZE KOŚCIOŁA ZWIĄZANI Z WROCŁAWIEM W SŁUŻBIE PRAWDZIE I DOBRU

Wrocław, 10 lutego 2021 r. – Homilia wygłoszona w katedrze wrocławskiej w miesięcznicę śmierci bpa Adama Dyczkowskiego i z okazji 15-lecia święceń biskupich ks. prof. Andrzeja Siemieniewskiego

Wstęp

Ekscelencje, najdostojniejsi księża biskupi;

Czcigodni bracia prezbiterzy, diakoni i klerycy;

Drodzy bracia i siostry, przyjaciele wrocławskich pasterzy!

Temat dzisiejszej homilii jest następujący: „Pasterze Kościoła związani z Wrocławiem w służbie prawdzie i dobru”. Homilia będzie mieć kształt tryptyku. W pierwszej części odniesiemy się do dzisiejszych czytań biblijnych; w drugiej wskażemy ogólnie na pasterzy Kościoła związanych z Wrocławiem (wskażemy na daty święceń biskupich i odejścia do wieczności), zaś w trzeciej części zatrzymamy się przy dwóch pasterzach: pierwszym z nich jest śp. bp Adam Dyczkowski, którego miesięcznicę śmierci dziś obchodzimy; drugim zaś jest bp Andrzej Siemieniewski, nasz główny celebrans, który jutro będzie świętował piętnastą rocznicę swoich święceń biskupich.

1. Bóg a nie człowiek ustala co jest dobre, a co złe

Drodzy bracia i siostry zauważmy, że w latach nieparzystych, w pierwszych czterech tygodniach okresu zwykłego w codziennej liturgii czytamy List do Hebrajczyków. Po piątej niedzieli zwykłej przez dwa tygodnie podejmujemy lekturę Księgi Rodzaju. W poprzednich dwóch dniach, w poniedziałek i wtorek, mieliśmy, chronologicznie późniejszy, opis stworzenia świata, zwany elohistycznym. Dziś w czytaniu pierwszym mamy opis chronologicznie starszy, tzw. jahwistyczny, skoncentrowany głównie na stworzeniu człowieka. W opisie tym

mamy zawarte bardzo ważne prawdy. Po pierwsze: człowiek został stworzony przez Pana Boga. Bóg najpierw stworzył świat biologiczny, świat istot materialnych: nieożywiony i ożywiony, świat roślin i zwierząt. Człowieka zaś powołał na końcu bytów stworzonych. Możemy powiedzieć, że cały ten świat zbudował Bóg dla człowieka, dla nas, abyśmy mieli dom, nazwany na początku rajem. Dzisiaj nadal żyjemy w Bożym świecie. Nie jest on naszym dziełem, ale dziełem Pana Boga. My ten świat tylko w niewielkim stopniu możemy zmieniać; wedle Bożego polecenia: czynić go sobie poddanym. Musimy jednak respektować ustanowione przez Boga prawa natury.

W dzisiejszym fragmencie Księgi Rodzaju mamy przypomniane, że Pan Bóg stworzył człowieka jako istotę cielesno-duchową. Natchniony autor oznajmił: „Wtedy to Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie ducha, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą” (Rdz 2, 7). Owo tchnienie życia to nic innego jak element boski w człowieku. Z dalszej części opisu dowiadujemy się, że Bóg postawił człowiekowi zobowiązanie: „Z wszelkiego drzewa tego ogrodu możesz spożywać do woli, ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy z niego spożyjesz, niechybnie umrzesz” (Rdz 2, 16-17). W tym Bożym nakazie zawarta jest prawda, że to właśnie Bóg ustalił co jest dobre, a co złe. Zatem nie człowiek, ale Pan Bóg ustala co jest dobre, a co złe. Jak pokazuje historia, człowiek do dzisiaj nie może się z tym pogodzić i ulega rajskiej pokusie, uzurpując sobie prawo określania co jest dobre a co złe. To jest właśnie dramat człowieka, tak widoczny w naszych czasach.

W dzisiejszej Ewangelii Chrystus mówi nam o czystości zewnętrznej i wewnętrznej. Podjęcie tego tematu było podyktowane tym, że faryzeusze przesadnie troszczyli się o czystość zewnętrzną. Myli ręce przed jedzeniem, unikali nieczystych pokarmów, kontaktów z poganami, gdyż ich zdaniem to wszystko czyniło człowieka nieczystym. Dbali więc faryzeusze o czystość zewnętrzną, materialną. Jezus natomiast mówi o czystości duchowej, wewnętrznej, która jest o wiele ważniejsza od czystości zewnętrznej, materialnej i wskazuje, że źródło tej czystości bądź nieczystości znajduje się w ludzkim wnętrzu, w ludzkim sercu. We wnętrzu człowieka jest źródło dobra i zła. Dla Chrystusa nie na czystych i nieczystych pokarmów, jest tylko czysty i nieczysty człowiek. Zdaniem Pana Jezusa człowiek nie staje się nieczysty przez pokarm, ale przez swoją przewrotną myśl. Być czystym,

według Chrystusa, oznacza pójście drogą, którą On nam wytyczył, a więc drogą posłuszeństwa Bogu. Tę drogę poprzez wieki wskazują nam pasterze Kościoła: biskupi, prezbiterzy i diakoni.

Patrzemy dzisiaj na pasterzy związanych z Wrocławiem, których rocznicę święceń czy też śmierci w tych dniach obchodzimy.

2. Rzut oka na pasterzy Kościoła na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej

W naszym spojrzeniu uwzględnimy jedynie biskupów wyświęconych i zmarłych na Dolnym Śląsku. Najpierw wymieńmy powojennych rządców archidiecezji wrocławskiej. Byli nimi: ks. infułat Karoli Milik (1945-1951) – administrator apostolski; ks. infułat Kazimierz Lagosz (1951-1956) – wikariusz kapitulny, narzucony przez komunistyczny rząd PRL; kard. Bolesław Kominek (1956-1974) – najpierw biskup rezydencjalny, następnie arcybiskup tytularny i w końcu metropolita wrocławski; biskup Wincenty Urban (1974-1976) – wikariusz kapitulny; kard. Henryk Gulbinowicz (1976-2004) – arcybiskup metropolita wrocławski; abp Marian Gołębiowski (2004-2013) – arcybiskup metropolita wrocławski; abp Józef Kupny – od 18 maja 2013 r. aktualny arcybiskup metropolita wrocławski.

Dnia 25 marca 1992 r., na mocy bulli *Totus Tuus Poloniae Populus*, papież Jan Paweł II, w ramach reorganizacji struktury administracyjnej Kościoła w Polsce, ustanowił na Dolnym Śląsku diecezję legnicką, zaś 12 lat później, 24 lutego 2004 r. diecezję świdnicką. Pierwszym biskupem legnickim w latach 1992-2005 był bp Tadeusz Rybak; jego następcą był bp Stefan Cichy (2005-2014). Od roku 2014 biskupem legnickim jest bp Zbigniew Kiernikowski. Pierwszym biskupem świdnickim w latach 2004-2020 był bp Ignacy Dec, a od 23 kwietnia 2020 r. biskupem świdnickim jest bp Marek Mendyk.

We Wrocławiu i na Dolnym Śląsku zostało wyświęconych na biskupów czterestu kapłanów. Byli i są to: ks. Wincenty Urban (07 II 1960); ks. Paweł Latusek (11 II 1962); ks. Józef Marek (27 XII 1973); ks. Tadeusz Rybak (24 VI 1977); ks. Adam Dyczkowski (26 XI 1978); ks. Józef Pazdur (12 I 1985); ks. Jan Tyrawa (05 XI 1988), ks. Stefan Regmunt (06 I 1995 – Rzym); ks. Edward Janiak (30 XI 1996); ks. Ignacy Dec (25 III 2004 - Świdnica); ks. Andrzej Siemieniecki (11 II 2006); ks. Adam Bałabuch (08 V 2008 – Świdnica); ks. Marek Mendyk (31 I 2009 – Legnica); ks. Jacek Kiciński (19 III 2016).

W metropolii wrocławskiej w okresie powojennym zmarło dziewięciu hierarchów. Byli to: bp Paweł Latusek (11 II 1973); kard. Bolesław Kominek (10 III 1974); bp Andrzej Wronka (29 VIII 1974), bp Józef Marek (03 III 1978); bp Wincenty Urban (13 XII 1983); bp Józef Pazdur (07 V 2015), bp Tadeusz Rybak (07 III 2017), kard. Henryk Gulbinowicz (16 XI 2020); bp Adam Dyczkowski (10 I 2021).

3. Wspomnienie śp. bpa Adama Dyczkowskiego

a) Spojrzenie na drogę życia

Śp. biskup Adam Dyczkowski urodził się 17 listopada 1932 r. w Kętach, na terenie archidiecezji krakowskiej. Rodzicami ks. biskupa byli: Feliks i Julia z d. Jurasz. Ojciec Feliks był profesorem matematyki w Liceum Ogólnokształcącym w Kętach. Do tego Liceum uczęszczał syn Adam i w roku 1952 zdał tam egzamin dojrzałości, uzyskał maturę. W tymże też roku abiturient Adam wstąpił do Arcybiskupiego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Czas studiów teologicznych w seminarium nie był łatwy. W Polsce nasilał się terror sowiecki. Władze komunistyczne w Polsce, pod dyktando Związku Sowieckiego, dążyły do całkowitego zniszczenia Kościoła katolickiego. Ziemie zachodnie, w tym Wrocław, nie miały swoich biskupów. Przy pomocy księży patriotów dążono do skłócenia księży z biskupami, wiernych z księżmi, do oderwania ich od Rzymu oraz do likwidacji zakonów i seminariów duchownych. Gdy młodzieniec Adam zgłosił się do Wrocławskiego Seminarium, rektorem jego był ks. Józef Marcinowski, a następnie ks. Aleksander Zienkiewicz, znany i wielce zasłużony wychowawca młodzieży duchownej i świeckiej na Dolnym Śląsku. W diecezji rządy administratora sprawował ks. infułat Kazimierz Lagosz. Był to bardzo trudny czas dla Kościoła i Narodu, szczególnie dla Kościoła na tzw. Ziemiach Odzyskanych.

Kleryk Adam wyróżniał się w nauce. Został wybrany dziekanem alumnów. Przez elegancki styl bycia, szczerłość, koleżeńskość, pogodny styl życia, zyskał sobie wysoki autorytet wśród braci alumnów. Pod koniec jego studiów seminaryjnych, w roku 1956, przyszła odwilż październikowa. Z więzienia został uwolniony kard. Stefan Wyszyński, Prymas Polski. Do Wrocławia przybył bp Bolesław Kominek, który przejął obowiązki administratora apostolskiego. 23 czerwca 1957 r. diakon Adam Dyczkowski wraz z czterdziestoma kolegami otrzymał święcenia kapłańskie z rąk swojego biskupa Bolesława Kominka.

Z Wieczernika Wrocławskiego księży neoprezbiterzy wyruszyli na żniwo Pańskie, by głosić słowo Boże, sprawować sakramenty święte, by pełnić dzieła miłości wobec biednych, chorych, potrzebujących.

Doceniając uzdolnienia intelektualne i walory moralne neoprezbitera Adama, władze diecezjalne skierowały go na studia specjalistyczne na Katolicki Uniwersytet Lubelski. Czas studiów był nie tylko okresem nabywania dalszej mądrości filozoficznej i teologicznej, ale stał się okazją do nawiązania kontaktów przyjacielskich ze znakomitymi profesorami, m.in. z bpem Karolem Wojtyłą, który systematycznie dojeżdżał już wtedy z wykładami na KUL z Krakowa. Studia specjalistyczne ukończył ks. Adam Dyczkowski doktoratem w roku 1964. Był to doktorat z zakresu filozofii przyrody, napisany pod kierunkiem ks. prof. Stanisława Kamińskiego, wybitnego logika, metodologa i filozofa. Po powrocie do diecezji ks. Adam został zaangażowany w pracę naukowo-dydaktyczną w Arcybiskupim Wyższym Seminarium Duchownym i w Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu. Zlecono mu wykłady z metafizyki, teodycei i kosmologii. Przez 8 lat pełnił także w tym czasie obowiązki wikariusza w parafii katedralnej we Wrocławiu.

Ks. Adam został szybko wciągnięty w duszpasterstwo akademickie prowadzone przez ks. Aleksandra Zienkiewicza. Na tym polu duszpasterskim zyskał sobie wielkie uznanie i duży autorytet. Zasłynął jako znakomity duszpasterz młodzieży, wspaniały rekolekcjonista, konferencjonista i kaznodzieja. Był często i chętnie zapraszany z rekolekcjami do młodzieży akademickiej przez różne ośrodki duszpasterstwa akademickiego w naszym kraju.

Jako zawsze pogodny, pełen humoru, dobroci, życzliwości i prawości kapłan, cieszył się wielką sympatią wśród księży i wiernych świeckich, zwłaszcza wśród młodzieży studenckiej. Ujmował wszystkich mądrym słowem, pięknym śpiewem, grą na gitarze i przede wszystkim pogodnym usposobieniem.

Gdy po przybyciu do Wrocławia abpa Henryka Gulbinowicza archidiecezja wrocławska potrzebowała nowych biskupów pomocniczych, oko Ducha Świętego spoczęło właśnie na ks. Adamie Dyczkowskim. Ogłoszenie jego nominacji w roku 1978 było wielkim entuzjastycznym świętem nie tylko wśród młodzieży akademickiej, ale także wśród kleryków, księży, sióstr zakonnych i inteligencji wrocławskiej.

Posługa biskupia bpa Adama zawiera trzy odcinki: wrocławski, zielonogórsko-gorzowski.

Lata 1978-1992 (14 lat) to służba w archidiecezji wrocławskiej w roli biskupa pomocniczego. Była to służba pełna poświęcenia, ukierunkowana m.in. na duszpasterstwo młodzieżowe. W archidiecezji wrocławskiej Ksiądz Biskup był wielkim przyjacielem kapłanów, których odwiedzał także prywatnie z okazji imienin i innych okoliczności. Jako biskup pomocniczy był ciągle pracownikiem naukowo-dydaktycznym w MWSD i PWT we Wrocławiu.

Dnia 25 marca 1992 r. nastąpiła w Polsce reorganizacja struktury administracyjnej Kościoła. Powstały nowe diecezje i metropolie. Wśród nowych diecezji powołano na Dolnym Śląsku diecezję legnicką. Ojciec Święty Jan Paweł II przydzielił bpa Adama do pomocy bpowi Tadeuszowi Rybakowi, pierwszemu biskupowi legnickiemu. Jednakże posługa ta w Legnicy trwała jedynie rok, bowiem w roku 1993 bp Adam został powołany przez Ojca Świętego Jana Pawła II na biskupa diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. Posługę tę pełnił przez 14 lat, do roku 2007.

Przypomnę tylko najważniejsze wydarzenia duszpasterskie, jakie miały miejsce w ciągu tego ostatniego czternastolecia:

- 12-14 maja 1994 – pierwszy Diecezjalny Kongres Rodziny;
- Jubileusz 50-lecia struktur kościelnych na Ziemi Lubuskiej i Pomorzu Zachodnim. Główna uroczystość odbyła się 20 sierpnia 1995 r. z udziałem kard. Józefa Glempa, Prymasa Polski;
- Wizyta Ojca Świętego Jana Pawła II w diecezji zielonogórsko-gorzowskiej. Spotkanie odbyło się 2 czerwca 1997 r. na placu przy budującym się kościele pw. Pierwszych Męczenników Polskich w Gorzowie Wielkopolskim. Następnie Ojciec Święty nawiedził katedrę i grób bpa Wilhelma Pluty. Wizyta ta była największym wydarzeniem w historii diecezji. Wielką zasługą bpa Adama jest wspaniale przygotowanie tej wizyty w wymiarach całej diecezji i piękne jej przeprowadzenie. Ojciec Święty czuł się bardzo dobrze wśród swoich przyjaciół i długo prowadził radosny dialog z wiernymi;
- 50-lecie Wyższego Seminarium Duchownego w Paradyżu. Główna uroczystość odbyła się 25 października 1997 w czasie inauguracji roku akademickiego;
- Przygotowanie i rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego sługi Bożego bpa Wilhelma Pluty. Pierwsza publiczna sesja procesu beatyfikacyjnego odbyła się 21 stycznia 2002 r.;
- Przygotowanie i rozpoczęcie peregrynacji relikwii Pierwszych Męczenników Polskich.

b) Formy i styl służby kapłańskiej

W swojej ponad sześćdziesięcioletniej służbie kapłańskiej bp Adam głosił Ewangelię Chrystusa, obdarzając ludzi mądrością Bożą. Czynił to w stylu św. Jana Chrzciciela – w postawie pokory i wielkiej odwagi. Zwłaszcza w czasach „Solidarności” dał się poznać jako niezwykle odważny głosiciel słowa Bożego. Jako prezbiter i biskup przez ponad 60 lat pełnił posługę liturgiczną, sakramentalną. Przez tę posługę Bóg uświęcał ludzi, zdejmował grzechy i obdarzał ich mocą Ducha Świętego do wypełniania powołania. Jednoczył ludzi wokół Chrystusa, Jego Ewangelii i Krzyża. W całej posłudze pasterskiej Księdza Biskupa przewijał się zdrowy patriotyzm, autentyczna miłość do Pana Boga, do Kościoła i do Ojczyzny.

4. Jubileusz 15-lecia sakry bpa Andrzeja Siemieniewskiego

Biskup Andrzej Siemieniewski urodził się 8 sierpnia 1957 we Wrocławiu, jego matką jest Teresa Siemieniewska. Egzamin dojrzałości zdał w II Liceum Ogólnokształcącym we Wrocławiu. W roku 1976 podjął studia na Wydziale Podstawowych Problemów Techniki Politechniki Wrocławskiej. Przerwał je w 1979 i wstąpił do Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Święceń prezbiteratu udzielił mu 1 czerwca 1985 r. w archikatedrze wrocławskiej kard. Henryk Gulbinowicz, arcybiskup metropolita wrocławski. W tym samym roku uzyskał magisterium z teologii. W latach 1987-1991 odbył studia teologiczne na Papieskim Uniwersytecie Świętego Tomasza z Akwinu w Rzymie, które ukończył ze stopniem doktora teologii w zakresie teologii duchowości. W 1998 na podstawie rozprawy *Ewangelikalna duchowość nowego narodzenia a tradycja katolicka* uzyskał na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu stopień doktora habilitowanego nauk teologicznych w zakresie teologii duchowości. W 2004 otrzymał tytuł profesora nauk teologicznych.

W latach 1985-1987 pracował jako wikariusz w parafii pw. św. Stanisława BM i św. Wacława w Świdnicy. Po studiach w Rzymie był przez pewien czas duszpasterzem we Włoszech w parafii Forl. W 1994 roku został asystentem kościelnym wspólnoty „Hallelu Jah” we Wrocławiu, należącej do Ruchu Odnowy w Duchu Świętym. W 2004 objął urząd wikariusza biskupiego ds. stałej formacji kapłanów. Został członkiem Rady Kapłańskiej. W 2005 otrzymał godność kapelana Jego Świątobliwości.

W latach 1991-1998 pełnił funkcję ojca duchownego we wrocławskim seminarium. W 1991 został zatrudniony na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu, początkowo na stanowisku adiunkta; w 2000 został profesorem nadzwyczajnym, a w 2004 profesorem zwyczajnym. W latach 1993-1995 był dyrektorem tamtejszej Biblioteki, a w 1997 został kierownikiem Katedry Teologii Duchowości. W latach 1998-2001 sprawował urząd prorektora uczelni. Pełnił funkcję koordynatora Wrocławskiego Festiwalu Nauki dla Papieskiego Wydziału Teologicznego.

5 stycznia 2006 r. papież Benedykt XVI mianował go biskupem pomocniczym archidiecezji wrocławskiej, ze stolicą tytularną Theuzi. Święcenia biskupie otrzymał 11 lutego 2006 w archikatedrze pw. św. Jana Chrzciciela we Wrocławiu. Udzielił mu ich arcybiskup metropolita wrocławski Marian Gołębiewski, któremu asystowali kard. Henryk Gulbinowicz, emerytowany arcybiskup metropolita wrocławski i Ignacy Dec, biskup diecezjalny świdnicki. Jako zawołanie biskupie przyjął słowa „*Deus Caritas est*” (Bóg jest Miłością). W archidiecezji objął urząd wikariusza generalnego. W 2012 roku został prepozytem kapituły archidiecezjalnej we Wrocławiu.

W Konferencji Episkopatu Polski objął funkcję delegata ds. Federacji Bibliotek Kościelnych „Fides” oraz funkcję delegata ds. Ruchu Rodzin Nazaretańskich.

Biskup Andrzej Siemieniewski jest autorem książek poświęconych przede wszystkim teologii duchowości, a także stosunkowi Kościoła do nauki:

Zakończenie

Drodzy bracia i siostry, wspominanemu dziś, w miesiąc po śmierci, bpowi Adamowi Dyczkowskiemu wypraszajmy w tej Eucharystii niebieskie szczęście i pokój wieczny, zaś bpowi Andrzejowi Siemieniewskiemu. obchodzącemu 15-lecie święceń biskupich, wypraszajmy Boże błogosławieństwo na dalszą posługę pasterską wśród nas na większą chwałę Boga w Trójcy Jedynej i na pożytek duchowy ludzi. Amen.

8.

BP IGNACY DEC

**„NAWRACAJCIE SIĘ I WIERZCIE W EWANGELIĘ”
(MK 1, 15)**

*Jasna Góra, 19 lutego 2021 r. – Rozważanie podczas
Apelu Jasnogórskiego w piątek po Popielcu
w czasie pielgrzymki na czuwanie nocne na Jasnej Górze
wiernych z par. pw. św. Józefa ze Świdnicy*

Maryjo, Jasnogórska Matko i Polski Królowo, przed dwoma dniami, w Środę Popielcową, przed przyjęciem popiołu na nasze głowy, usłyszeliśmy słowa Twojego Syna: „Nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię” (Mk 1, 15). Słowa te po raz pierwszy wypowiedział Twój Syn na początku swojej publicznej działalności, gdy modlił się na pustyni i gdy odrzucił pokusy szatana. Od tego wezwania rozpoczął działalność publiczną i swoje nauczanie. Jest to jedno z najważniejszych wezwań skierowane do wszystkich ludzi, tak jak Twoje Maryjo wezwanie: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5).

Maryjo, Jasnogórska Służebnico Pańska, kolejny raz, na progu naszej wielkopostnej drogi chcemy się pochylić tutaj, przez Tobą, nad tym wielkopostnym wezwaniem Twojego Syna: „Nawracajcie się i wierźcie w Ewangelię” (Mk 1, 15).

„Nawracajcie się”. Co to znaczy? Najpierw trzeba powiedzieć, że wezwanie to skierowane jest do wszystkich ludzi, nie tylko do wielkich grzeszników, ateistów, gorszycieli, ale także do nas, wierzących i praktykujących. Wszyscy powinniśmy zmieniać nasze myślenie, a w ślad za nim postępowanie z czysto ludzkiego na ewangeliczne, wskazane w słowie Bożym. Przecież wszyscy możemy być lepsi niż jesteśmy. „Nawracajcie się”, ale nie jeden raz, nie kilka razy, ale każdego dnia, w każdym czasie.

Nawracanie się jest procesem, który rozpoczyna się w naszym wnętrzu. Najpierw trzeba skontrolować nasze myślenie, wartościowanie, plany, marzenia, by w konsekwencji mogło się zmienić nasze działanie. W procesie naszego nawracania się trzeba na początku zajrzeć w nasze sumienie i uświadomić sobie, jakie miejsce zajmuje Bóg w moim wnętrzu i w moim życiu. W tym spojrzeniu na siebie

trzeba ujrzeć, trzeba odnaleźć grzech. Zobaczenie grzechu i przyznanie się do niego jest pierwszym etapem w procesie naszego nawracania się. Król Dawid po grzesznym uczynku wyznał: „Uznaję bowiem nieprawość moją, a grzech mój jest zawsze przede mną” (Ps 50, 5). Dziś, w dobie zamazywania prawdy o człowieku, także zacierą się prawdę o grzechu. Co więcej, próbuje się nawet wmawiać człowiekowi, że poczucie grzechu, połączone z przyznawaniem się do winy, jest czymś z pogranicza choroby psychicznej i jest dla człowieka bardzo szkodliwe. Trzeba tu jednak jasno powiedzieć, że przyznawanie się do grzechu, do popełnionego zła, jest wyznaniem prawdy o sobie, o nas i przeciwnie: wmawianie sobie bezgrzeszności jest po prostu kłamstwem. Maryjo, umiłowany uczeń Twojego Syna, z którym stałaś pod krzyżem napisał potem w swoim Liście: „Jeżeli mówimy, że nie mamy grzechu, to samych siebie oszukujemy i nie ma w nas prawdy” (1 J 1, 8).

Drugim etapem naszego nawracania się jest wyznanie grzechu. Do grzechu trzeba się nie tylko przyznać, ale go także wyznać, po prostu – trzeba grzech z siebie wyrzucić. Gdy człowiek się czymś zatruje, lekarz usiłuje usunąć truciznę z jego organizmu. Grzech uznany, ale nie wyznany dalej jest ciężarem wewnętrznym człowieka. Grzech trzeba wyznać przed Bogiem. Dawid wyznając grzech, powiedział: „Przeciwno Tobie zgrzeszyłem i uczyniłem, co złe przed Tobą” (Ps 50, 6), a marnotrawny syn skruszony wyznał: „Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie” (Łk 15, 21).

Trzecim etapem naszego nawracania się jest odwrócenie się od grzechu. Wobec częstych powrotów do tych samych grzechów, czasem pytamy, czy jest możliwe takie odwrócenie się od grzechu. Na pewno jest możliwe. Życie potwierdza, że jest to możliwe, gdyż są ludzie, którzy to przeżyli, którzy swoją decyzją wspartą łaską Bożą, wyszli z grzesznych kolein swego życia.

Druga część wezwania: „Wiercie w Ewangelię”. Człowiek nawracający się wierzy jakby nową wiarą w Ewangelię. Wierzy, że Jezus Chrystus żyje dziś i działa tu i teraz w Kościele. Wierzy, że prawda zawarta w nauczaniu Jezusa ma najwyższą wartość, że Chrystus „ma słowa życia wiecznego”. Wierzyć w Ewangelię oznacza więc nie tylko akceptować Boże słowo, ale także wypełniać to słowo, czyli w wierzeniu Ewangelii zawarte jest także okazywanie Bogu posłuszeństwa. Odnowienie wiary w Ewangelię, wiary, która wyraża się w adoracji,

w wielbieniu Boga i wiary wyrażającej się w służbie, w dziełach miłości, można uważać za główny cel Wielkiego Postu, za najlepszy sposób przygotowania się do świąt wielkanocnych.

Maryjo, nasza Matko, Ty jesteś dla nas wzorem trwania w adoracji Boga, wiary w Jego przebaczającą miłość, wiary, która owocuje w wiernym wypełnianiu słowa Bożego. Maryjo, wypraszaś nam łaskę upodobniania się do Ciebie w myśleniu, mówieniu i działaniu.

Maryjo, do grona proszących Cię dzisiaj o pomoc i wstawiennictwo dołączają wierni z parafii pw. św. Józefa ze Świdnicy. Przybywamy na nocne czuwanie, by wypraszać dla rodzin, dla diecezji, dla pielgrzymów, dla Kościoła, Narodu i świata łaskę jak najlepszej odpowiedzi na wezwanie Twojego Syna: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” (Mk 1, 15). Amen.

9.

BP IGNACY DEC

Z CHRYSTUSEM UMIERAMY I Z CHRYSTUSEM ŻYĆ BĘDZIEMY

*Jaksonowice, 11 marca 2011 r. – Homilia żałobna wygłoszona
w kościele filialnym pw. Wniebowstąpienia Pańskiego
w Jaksonowicach (parafia pw. NMP Królowej
Polski w Januszkowicach) w czasie Mszy św. pogrzebowej
za śp. Anatola Kisiela, ojca ks. dra Radosława,
dyrektora Caritas diecezji świdnickiej*

1. Podobni do Chrystusa w życiu, śmierci i zmartwychwstaniu

Drodzy bracia i siostry, jesteście dokładnie w połowie Wielkiego Postu. Za nami i przed nami 20 dni wielkopostnej drogi, prowadzącej nas do świąt wielkanocnych. Naszej drodze wielkopostnej towarzyszą słowa Chrystusa: „Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” (Mk 1, 15). Pan Jezus zadał nam także na ten wielkopostny czas do spełniania trzy uczynki pokutne: modlitwę, post i jałmużnę (por. Mt 6, 1-6). Wszystko to po to, abyśmy nawracali się na miłość do Pana Boga i do naszych bliźnich i wierzyli nową wiarą w Ewangelię. W piątki

i niedziele wielkopostne odprawiamy także nabożeństwa pasyjne: w piątki – Droge krzyżową, w niedzielę – Gorzkie Żale, podczas których rozważamy mękę i śmierć Pana Jezusa na krzyżu. W ten sposób odkrywamy na nowo miłość Chrystusa do nas i zarazem nabieramy sił do niesienia naszych życiowych krzyży.

Na dzisiejszą Mszę św. pogrzebową wybraliśmy Ewangelię o śmierci i zmartwychwstaniu Chrystusa, bowiem każdy człowiek na wzór Chrystusa przechodzi przez bramę śmierci do wieczności i każdy z umarłych będzie oczekiwał na końcowe zmartwychwstanie. Jezus, wisząc na krzyżu, przed swoją śmiercią jako ostatnie słowa wypowiedział modlitwę: „Ojcze, w Twoje ręce powierzam ducha mego” (Łk 23, 46). Natomiast św. Paweł Apostoł w Liście do Rzymian zamieścił słowa: „Otóż, jeżeli umarliśmy razem z Chrystusem, wierzymy, że z nim również żyć będziemy, wiedząc, że Chrystus powstawszy z martwych już więcej nie umiera, śmierć nad Nim nie ma już władzy” (Rz 6, 8-9).

Moi drodzy, każde pożegnanie pogrzebowe przypomina nam, że tym, co jest najpewniejsze w naszej przyszłości jest to, że kiedyś umrzemy. Jeżeli umrzemy w wierze i miłości do Chrystusa, to nadal z Nim żyć będziemy.

Drodzy bracia i siostry, jest zwyczaj, że w czasie ostatniego pożegnania spoglądamy na życie odchodzącego człowieka, by dostrzec Bożą Opatrzność, która prowadziła tego człowieka po ziemskich drogach życia i by odczytać przesłanie dla nas na dalszy odcinek ziemskiego życia, który mamy przed sobą jeszcze do przebycia i który także zakończy się śmiercią.

2. *Curriculum vitae* śp. Anatola Kisiel (1939-2021)

Śp. Anatol Kisiel urodził się 3 lipca 1939 r. w miejscowości Sinice koło Wilna, powiat Dżisna, na granicy dzisiejszej Litwy i Białorusi. Był synem Felicji i Justyna. W rodzinnej miejscowości został ochrzczony. Dziadek Justyn po powrocie z zesłania na Syberię walczył w II Armii WP. Po wojnie osiedlił się w Januszkowicach na Dolnym Śląsku, gdzie sprowadził rodzinę. Anatol sakrament Eucharystii i bierzmowania przyjął w Łozinie. Do szkoły podstawowej uczęszczał w Łozinie i w Dobroszycach, szkołę średnią. I Liceum Ogólnokształcące ukończył w Oleśnicy maturą w 1957 r. Studia wyższe rozpoczął na Akademii Medycznej, którą po roku zmienił na Politechnikę Wrocławską, gdzie

sześcioletnie studia na Wydziale Elektrycznym (1958-1964) ukończył dyplomem magistra-inżyniera. W latach 1968-1970 studiował dodatkowo na Politechnice w Instytucie Automatyki i Systemów Energetycznych, gdzie także zdobył dyplom. Uczęszczał ponadto na różne kursy i szkolenia doskonalące zawodowo.

Dnia 26 grudnia 1964 r. zawarł sakramentalny związek małżeński z Alicją Żmindą. Małżonkowie poznali się na pielgrzymce studenckiej na Jasną Górę. W małżeństwie przyszło na świat czworo dzieci: syn Radosław, kapłan (1965) – obecnie dr teologii w zakresie antropologii chrześcijańskiej, dyrektor Diecezjalnej Caritas i wykładowca Wyższego Seminarium Duchownego Diecezji Świdnickiej; córka Anna (1967) – obecnie dr wykładowca na Politechnice Wrocławskiej, córka Magdalena (1969) – obecnie mgr, pracująca w biurze Wodociągów Wrocławskich oraz córka Elżbieta (1980) – obecnie mgr, która ukończyła chemię i prowadzi prywatną działalność. Ojciec doczekał się trzech wnuków. Jego małżonka Alicja, mama czwórki dzieci, zmarła 30 marca 2014 r. w IV Niedzielę Wielkiego Postu. Została pochowana na tutejszym cmentarzu w czwartek 3 kwietnia 2014 r.

Tato Anatol, jako wzorowy mąż i ojciec, troszczący się o rodzinę pracował w różnych zakładach i instytucjach: w Zakładzie Energetycznym we Wrocławiu (1964-1968); w Okręgowej Dyrekcji Inwestycji Miejskich we Wrocławiu jako główny inżynier (1968-1973); w Głównym Biurze Studiów i Zaplecza Technicznego Motoryzacji w Warszawie jako projektant instalacji elektrycznych. Biuro Wrocław (1973-1977); w Dyrekcji Inwestycji Miejskich we Wrocławiu jako inspektor nadzoru robót elektrycznych (1978-1993); w Wojewódzkim Sądzie we Wrocławiu jako biegły sądowy (1980-1981); w Zakładzie Wykonawstwa Sieci Elektrycznych we Wrocławiu jako kierownik prac (1993-1996); w Dyrekcji Miejskich Inwestycji Komunalnych we Wrocławiu jako inspektor nadzoru (1996-2001); w Zarządzie Wspólnoty Mieszkaniowej we Wrocławiu jako inspektor nadzoru robót elektrycznych (2001-2002); w Uniwersytecie Przyrodniczym we Wrocławiu w Dziale Inwestycji jako inspektor nadzoru (2002-2016). Przez wiele lat był członkiem Stowarzyszenia Elektryków Polski i członkiem Izby Inżynierów Budownictwa.

We wszystkich miejscach pracy był wzorowym pracownikiem, rzetelnie i odpowiedzialnie wypełniającym swoje obowiązki. Świadczą

o tym liczne nagrody i medale, jakie otrzymał od Prezydenta Miasta za wzorową i sumienną pracę. Był lubiany przez kolegów i pracodawców. Miał jednak swoje zasady, np. nigdy nie zapisał się do PZPR.

Syn, ks. Radosław zaświadcza, że tato od młodości czynnie uprawiał sport. Największe sukcesy przyniosły mu biegi średnie, w których został wicemistrzem Polski na Akademickich Mistrzostwach Polski. Uwielbiał pływać, pływał nawet w morzu na długich dystansach. Lubił kajaki i wędrówki po górach. Pasjonowała go historia, nie taka ideologiczna, okrojona z wątków patriotycznych, ale historia prawdziwa bez białych plam.

Tato był osobą bardzo religijną. Uczęszczał na Msze św., nie tylko w niedziele, ale i w miarę możliwości w dni powszednie. Charytatywnie pracował przy budowie kościoła Chrystusa Króla we Wrocławiu i św. Jadwigi na Kozanowie. Należał od kilkudziesięciu lat do róży różańcowej i codziennie modlił się na różańcu. Słuchał Radia Maryja, ale i wspierał finansowo Radio oraz Telewizję Trwam, a także budowę sanktuarium w Licheniu. Wyrazem czci do Matki Bożej były także wielokrotne pielgrzymki na Jasną Górę z całą rodziną, do Lichenia, a także w 1998 do Rzymu i 2014 do Fatimy razem z Księdzem Biskupem.

Umarł zaopatrzony sakramentami świętymi, 6 marca, w sobotę, w godzinach porannych. Gdy to dziś mówimy, to możemy powiedzieć, że zostawił nam mądre wskazówki na dalszą naszą drogę, abyśmy byli zawsze w przyjaźni z Bogiem, abyśmy zawsze byli otwarci na Jego słowo.

Dzisiaj w czasie panującej pandemii często pojawia się w mediach słowo *lockdown*, które oznacza zamknięcie. Zamykają nam szkoły, przedsiębiorstwa, restauracje, hotele, górskie stoki, baseny. Groźniejsze jednak dla nas może być zamykanie się na Pana Boga. Jest tylko taka różnica, że tego zamykania się na Boga nikt nam nie może nakazać, ono zależy od każdego poszczególnego człowieka.

3. Słowa pożegnania

Drogi ojcze Anatolu, zamknęła się dla ciebie karta ziemskiego życia. Pan Bóg przeprowadził cię przez ziemię, darząc cię swoim błogosławieństwem. Był dla ciebie mocą i ostoją na przestrzeni całego życia. Twoją życiową siłą była silna wiara i zaufanie do Pana Boga i szczególna miłość do Matki Najświętszej. Siłę do pokonywania

życiowych trudności czerpałeś z codziennej modlitwy i niedzielnej Eucharystii. Ceniłeś ogromnie modlitwę różańcową. Wielką nagrodą już tu na ziemi było obdarzenie twego syna Radosława darem kapłaństwa. Drogi tato, wybija godzina pożegnania się z Tobą. Dziękujemy w tej Eucharystii Panu Bogu za Ciebie, za wszelkie dobro, które Stwórca przekazał przez ciebie ludziom. Dziękujemy tobie za wzorowe wychowanie dzieci, w szczególności dziękujemy za wychowanie syna Radosława, który tak gorliwie służy Bogu i Kościołowi jako kapłan diecezji świdnickiej, jako dyrektor Diecezjalnej Caritas. Z pewnością wiele cennych przymiotów, które posiada odziedziczył po tobie.

Niech Chrystus Pan wybieli w swojej zbawczej krwi wszystkie cienie twego zycia i niech ci przydzielą mieszkanie w niebieskim domu. Amen.

10.

BP IGNACY DEC

ŚWIĘTY JÓZEF W ŻYCIU JEZUSA I KOŚCIOŁA

*Jaworzyna Śląska, 19 marca 2021 r. – Homilia wygłoszona
w kościele pw. św. Józefa Oblubieńca NMP
podczas odpustu parafialnego*

Wstęp

Czcigodny Księżę Arkadiuszu, pasterzu tutejszej wspólnoty parafialnej i zarazem oficjale Sądu Biskupiego w Świdnicy wraz z ks. współpracownikiem Mariuszem i księżmi gośćmi: ks. dr. Krzysztofem i ks. dr. Grzegorzem;

Drodzy tutejsi parafianie: bracia i siostry w Chrystusie!

Na wiekopostnej drodze, którą podążamy ku świętom wielkanocnym, są takie dwa jakby przystanki: uroczystość św. Józefa, Oblubieńca NMP, którą obchodzimy dzisiaj oraz uroczystość Zwiastowania Pańskiego, którą będziemy obchodzić za 6 dni, 25 marca. Święty Józef, którego dzisiaj czcimy, posiada wiele tytułów, nadanych mu zwłaszcza przez współczesnych papieży. Jest Patronem Kościoła katolickiego

(Pius IX), Patronem robotników (Pius XII), Opiekunem Zbawiciela (Jan Paweł II). Ludzie uznają go także za „patrona dobrej śmierci”. Jest on także patronem waszej wspólnoty parafialnej. Dla was jest to dzisiaj jakby dzień imienin, imienin was wszystkich jako Kościoła żywego, który gromadzi się w tej świątyni pw. św. Józefa, by wielbić Pana Boga.

Dzisiejszej homilii daję tytuł: „Święty Józef w życiu Jezusa i Kościoła”. Temat przedstawiemy w trzech punktach. W pierwszej części spojrzymy na św. Józefa w życiu Jezusa i Maryi; w drugiej części przedstawiemy św. Józefa w życiu Kościoła i w trzeciej części spojrzymy na obecnego Ojca Świętego Franciszka jako zaprzyjaźnionego ze św. Józefem, na drogach całego swego życia. W zakończeniu zachęcimy się do naszego ściślejszego związku ze św. Józefem.

2. Święty Józef w życiu Jezusa Chrystusa

Święty Józef jest nielicznym ze świętych znanym nam jedynie z kart Ewangelii. Niewiele one o nim mówią. Wprawdzie imię „Józef” jest wymienione w Ewangeliach 14 razy i znajdujemy w nich 26 wierszy poświęconych temu Świętemu, jednakże nie znajdujemy żadnego zapisanego słowa, które by wypowiedział Józef. Stąd też uważa się go za świętego, który „przemawia do nas milczeniem”.

W Ewangeliach św. Józef pojawia się przy okazji narodzin Jezusa. Nie znamy bliżej jego rodziny, ale wiemy, że pochodził z rodu Dawida i poślubił Maryję z Nazaretu. Wedle zwyczaju żydowskiego małżonkowie po zaślubinach mieszkali przez pewien czas oddzielnie. Maryja po zaślubinach przeżyła zwiastowanie. Przybył do niej z nieba wysłannik Boga – archanioł Gabriel, żeby jej oznajmić, iż Bóg ją wybiera na matkę dla oczekiwanego przez naród Mesjasza. Po wyjaśnieniach anioła Maryja wyraziła zgodę na wolę Pana Boga. Po wypowiedzeniu słów: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego” (Łk 1, 38) pod Jej sercem zamieszkał Bóg wcielony, nazwany po narodzeniu Jezusem. Odwieczny Syn Boży, nie przestając być Bogiem, stał się także człowiekiem, w obręb swej boskiej natury przyjął naturę ludzką z Maryi dziewicy. „Słowo stało się ciałem”. Józef za jakiś czas zauważył, że jego małżonka jest w stanie błogosławnym. Pewny tego, że nie jest on ojcem poczętego dzieciątka, podjął zamiar, by oddalić od siebie Maryję i zerwać z nią zaślubiny. Bóg, realizując swój plan, wysłał do zaskoczonego Józefa anioła, który podczas snu

wypowiedział do niego słowa: „Józefie, synu Dawida, nie bój się wziąć do siebie Maryi, twej małżonki, albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło! Porodzi syna, któremu nadasz imię Jezus. On bowiem zbawi lud swój od jego grzechów” (Mt 1, 20-21). Po tym wyjaśnieniu Józef zmienił swój plan. Ewangelista zanotował: „Zbudziwszy się ze snu, Józef uczynił tak, jak mu polecił anioł Pański, wziął swoją małżonkę do siebie” (Mt 1, 24).

Za jakiś czas udał się Józef z ciężarną Maryją do Betlejem na zarządzony przez władzę cywilną spis ludności, a kiedy nie było dla nich miejsca w gospodzie, znalazł na nocleg pasterską szopę. Tam narodził się Zbawca świata. Wraz z Maryją Józef przyjął pierwszych czcicieli Syna Bożego: pasterzy. Ósmego dnia po narodzeniu, nadał imię Dzieciątku, zgodnie z poleceniem anioła. Następnie przyjął Mędrców ze Wschodu. Czterdziestego dnia po narodzeniu zaniósł Dziecię z Maryją do świątyni, by dokonać aktu ofiarowania. Tam spotkał starca Symeona i usłyszał z jego ust, że Jezus stanie się „światłem na oświecenie pogan” i że „przeznaczony jest na upadek i na powstanie wielu w Izraelu, i na znak, któremu sprzeciwiać się będą” (Łk 2, 32.34). Proroctwo starca szybko się spełniło. Z polecenia Bożego Józef wraz z Dzieciątkiem i Maryją wyemigrował do Egiptu, chroniąc Jezusa przed śmiercią ze strony okrutnego Heroda. Po jego śmierci powrócił nie do Betlejem, ale do Nazaretu. I tu nastąpiło długie ukryte życie z Maryją i z przybranym ojcem Józefem. Z czasu tego ukrytego życia mamy odnotowany tylko jeden epizod, gdy dwunastoletni Jezus zagubił się w Jerozolimie w czasie dorocznej pielgrzymki na święto Paschy. Ewangelista odnotował: „I wrócił do Nazaretu i był im poddany” (Łk 2, 51a). Od tego czasu Ewangelia milczy o Józefie. Możemy tylko przypuszczać, że życie Świętej Rodziny upływało w ukryciu, w ciszy, w klimacie modlitwy i pracy. Józef dostąpił ogromnej łaski, że oprócz Maryi był najbliższym spośród ludzi dla Zbawcy świata. Był Jego żywicielem i opiekunem. Przez wiele lat na co dzień z Nim przebywał. Jako cieśla wprowadzał przybranego Syna w pracę cieśli. Tak jak Maryja była Jego najświętszą Matką, tak On był najświętszym z mężów i opiekunem Syna Bożego. Stąd wypływa jego wielkość i godność jako głowy świętej Rodziny Nazaretańskiej.

Józef nie doczekał publicznej działalności Jezusa. Nie widzimy go już w Kanie Galilejskiej na weselu, na początku publicznej działalności

Jezusa, gdzie Chrystus uczynił swój pierwszy cud. Umarł w Nazarecie czasie życia ukrytego. Nie dane mu już było być świadkiem cudów, nauczania, męki, śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Wypełnił ziemskie powołanie i odszedł w cichości do wieczności. Należy przypuszczać, że zmarł w obecności Jezusa i Maryi, dlatego został obrany za patrona dobrej śmierci, śmierci z obecnością Jezusa i Maryi.

2. Święty Józef w dziejach Kościoła

Opiekun ziemski Syna Bożego nie został jednak zapomniany przez chrześcijan. Kult św. Józefa szerzył się w ciągu wieków zarówno w Kościele Wschodnim, jak i Zachodnim. Jego kult szczególnie się nasilał w trudnych okresach historii Kościoła. Świętego Józefa czcili niemal wszyscy wielcy święci Kościoła, zwłaszcza ci, którzy czcili Maryję. Wielką jego czcielką była w XVI wieku św. Teresa z Awila (zmarła w 1582 roku). Teresa nie miała wątpliwości, że to dzięki św. Józefowi odnowiony został duch zakonu karmelitańskiego. Mówiła, że inni święci pomagają w konkretnych sprawach, zależnie od swojego daru, a św. Józef jest patronem wszystkich potrzeb. Każdy fundowany przez nią klasztor dostawał figurę św. Józefa. Dzisiaj figurę św. Józefa spotykamy niemal w każdym klasztorze męskim czy żeńskim. W klasztorze na Jasnej Górze jedna z figur św. Józefa została umieszczona w niszy ściany przy klatce schodowej. Przechodzący tą klatką schodową ojcowie i bracia, a także księża goście, dotykają stopy św. Józefa w nadziei na jego pomoc w trudnych sprawach, które noszą w sercu.

W ostatnich trzech wiekach rozszerzyło się w Kościele katolickim Bractwo św. Józefa, powstało cały szereg zakonów męskich i żeńskich, które obrały św. Józefa za swego patrona. Wybudowano także wiele kościołów i kaplic pod jego wezwaniem. Pierwszy kościół w Europie poświęcony św. Józefowi znajduje się we Włoszech w Bolonii i pochodzi z 1129 roku. Dzisiaj tych kościołów w Europie jest ok. 350. W naszej diecezji świdnickiej mamy 9 parafii pw. św. Józefa i kilkanaście świątyń pod jego wezwaniem. W roku 1715 św. Józef został ogłoszony patronem Krakowa, a w 1756 roku patronem Kalisza, gdzie kult Świętego rozwijał się od prawie dwóch wieków wcześniej. W 1796 roku kaliski wizerunek został ukoronowany. Dziś sanktuarium św. Józefa w Kaliszu jest głównym ośrodkiem kultu św. Józefa w Polsce. Do końca swojego życia pielgrzymowali do

św. Józefa w Kaliszu polscy księża, którzy w cudowny sposób za wstawiennictwem św. Józefa, zostali ocaleni 29 kwietnia 1945 r. w obozie koncentracyjnym w Dachau. Centralne światowe miejsce kultu św. Józefa znajduje się w Montrealu w Kanadzie.

Cześć do Oblubieńca Najświętszej Dziewicy żywili papieże ostatnich stu pięćdziesięciu lat. Wydali specjalne encykliki, adhortacje, listy apostołskie i orędzia zachęcające do oddawania czci św. Józefowi. O św. Józefie wiele mówiono w roku 1870 na Soborze Watykańskich I. Grupa biskupów domagała się wprowadzenia imienia św. Józefa do kanonu Mszy św. W wyniku wojny francusko-niemieckiej Sobór został przerwany. 8 grudnia 1870 r., w pierwszą rocznicę rozpoczęcia Soboru, papież Pius IX ogłosił św. Józefa Patronem Kościoła powszechnego. Jego następcą papież Leon XIII wydał w roku 1889 encyklikę *Quamquam pluries* mówiącą o szczególnej godności św. Józefa i obwołał go patronem robotników katolickich; uznał go za orędownika w rozwiązywaniu trudnych problemów społecznych.

Papież Pius XII, ustanawiając 1 maja świętem św. Józefa Robotnika, powiedział do robotników: „Powtarzam wam to jeszcze raz, jeśli chcecie żyć blisko Jezusa, idźcie do Józefa”. Ogłosił go też patronem wszystkich katolickich stowarzyszeń robotniczych.

Sprawa kultu św. Józefa pojawiła się w czasie obrad Soboru Watykańskiego II, który odbył się w Watykanie w latach 1962-1965. Papież Jan XXIII, który zwołał Sobór powszechny, ogłosił św. Józefa patronem tego Soboru. Podczas pierwszej jego sesji jeden z biskupów, pochodzący z ówczesnej Jugosławii, który wiele lat spędził w więzieniu komunistycznym, zgłosił postulat, by imię św. Józefa wprowadzono do kanonu Mszy św. Sprawa nie została podjęta przez ojców soborowych, ale na prośbę owego biskupa zareagował sam papież Jan XXIII i już 13 listopada 1962 r. wprowadził imię św. Józefa do kanonu Mszy św. Tenże papież, św. Jan XXIII, nazwał św. Józefa patronem wszystkich ludzi wierzących w Chrystusa.

Święty Józef stał się też ulubionym świętym papieża Jana Pawła II. Przez to potwierdził prawidłowość historyczną, że wielcy czciciele Najświętszej Maryi Panny, Matki Chrystusa i Kościoła, byli także czcicielami jej Oblubieńca. Nasz polski Papież poświęcił św. Józefowi wspaniałą adhortację *Redemptoris custos* (Stróż Odkupiciela), którą ogłosił w 1989 r., w setną rocznicę encykliki Leona XIII.

3. Święty Józef w pobożności papieża Franciszka

W roku 2020, w pierwszym roku pandemii koronawirusa podano w Watykanie wiadomość, że papież Franciszek rok 2021 ogłosi Rokiem Świętego Józefa. Niektórzy zastanawiali się, dlaczego najbardziej franciszkański jezuita poświęca cały rok Cieśli z Nazaretu, a nie np. Biedaczynie z Asyżu lub Ignacemu z Loyoli. Odpowiedź na to pytanie znajdziemy w liście apostolskim papieża *Patris corde* (Ojcowskim sercem). List ten Franciszek podpisał 8 grudnia 2020 r., kiedy oficjalnie ogłosił, że rok 2021 będzie Rokiem Świętego Józefa. Wybór daty podpisania listu i ogłoszenia Roku Świętego Józefa nie był przypadkowy. Był to dzień 150. rocznicy ogłoszenia św. Józefa Patronem Kościoła powszechnego przez bł. Piusa IX (8 XII 1870). Z Listu Franciszka dowiadujemy się, że ogłoszenie roku 2021 Rokiem Świętego Józefa było jego osobistym pragnieniem podzielenia się z Kościołem swoim przywiązaniem do postaci św. Józefa. „Pragnienie to narastało – pisze Franciszek w tym Liście – w ciągu minionych miesięcy pandemii, w których mogliśmy doświadczyć pośród dotykającego kryzysu, że «nasze życia są tkane i wspierane przez zwykłe osoby – zazwyczaj zapominane – które nie występują w tytułach gazet i magazynów, ani na wielkiej scenie ostatniego show, lecz niewątpliwie dziś zapisują decydujące wydarzenia na kartach naszej historii»”. Do takich ludzi zalicza papież Franciszek św. Józefa, wyznając: „Święty Józef przypomina nam, że ci wszyscy, którzy są pozornie ukryci lub na «drugiej linii», mają wyjątkowy czynny udział w historii zbawienia”.

Czytając *Patris corde*, trudno się oprzeć wrażeniu, że papież dyskretnie, ale czytelnie wskazuje na źródło swojej fascynacji i wyjątkowej bliskości ze św. Józefem. Trzeba tu przywołać dwa fakty z biografii Ojca Świętego. Po pierwsze – we Flores – w dzielnicy Buenos Aires, kilka przecznic na południe od rodzinnego domu Bergogliów, stał i stoi do dziś ich kościół parafialny pw. św. Józefa. To właśnie w tej świątyni Jorge Bergoglio jako 17-latek miał doświadczenie przełomowe dla jego życia spowiedzi, która pozwoliła mu odkryć powołanie kapłańskie. Gdy odwiedzał potem rodzinny dom i kościół, zwykle całował ten drewniany konfesjonał, w którym Bóg przygotował dla niego taką niespodziankę. Drugi znaczący fakt, który wpłynął na jego pobożność do św. Józefa, to przykład życia we wczesnym dzieciństwie jego babki Rosy. Jeszcze przed emigracją z Włoch do Argentyny wnuk Jorge był urzeczony szczególną pobożnością swojej babki do

św. Józefa. Przyszły papież zachował nawet jedną z broszur zatytułowaną: „Święty Józef w życiu samotnej kobiety, wdowy i żony”.

Nie bez wpływu na pobożność do św. Józefa ma fakt, że 8 lat temu, 19 marca 2013 r., w uroczystość św. Józefa Oblubieńca NMP, papież Franciszek zainaugurował swój pontyfikat. Nie powinno więc nikogo dziwić, że na biurku papieża znajduje się figurka śpiącego św. Józefa, którą przywiózł z Argentyny. Miał ją przy sobie jako prowincjał jezuitów i jako arcybiskup Buenos Aires. Zabierał ją praktycznie w każdą podróż. Podczas jednej z zagranicznych pielgrzymek papież wyznał w rozmowie z dziennikarzami, że przed snem oddaje św. Józefowi powierzone mu w ciągu dnia intencje i wkłada pod figurkę karteczki z prośbami. Zapisuje też swoje intencje i problemy na kartce i w ten sam sposób przekazuje „śpiącemu”. Figura nawiązuje do snu, w którym anioł objawił Józefowi, że nie ma powodów, by oddalać żonę Maryję, „albowiem z Ducha Świętego jest to, co się w Niej poczęło”. Papież od czasu do czasu powtarza: „Święty Józef śpi, ale śpiąc, troszczy się o Kościół”.

Na koniec tego papieskiego wątku dodajmy jeszcze, że we wspomnianym Liście apostolskim *Patris corde* (Ojcowskim sercem), papież Franciszek przypisuje i omawia następujące tytuły św. Józefa: Ojciec, umiłowany; Ojciec czuły; Ojciec posłuszny; Ojciec przyjmujący; Ojciec z twórczą odwagą; Ojciec – człowiek pracy; Ojciec w cieniu. Ten ostatni tytuł zaczerpnął papież od polskiego pisarza Jan Dobraczyńskiego z jego książki *Cień Ojca*.

Zakończenie

Drodzy bracia i siostry. Ojciec Święty Jan Paweł II, przemawiając 4 czerwca 1997 r. w Kaliszu, w czasie VI pielgrzymki do Ojczyzny, powiedział m.in. tak: „Szczęśliwa jest wasza diecezja, że ma tak potężnego patrona. Niech św. Józef wyprasza waszej diecezji i całemu Kościołowi w Polsce gotowość wiernego służenia zbawczej woli Bożej, aby za jego przykładem i wstawiennictwem mógł wiernie postępować drogami świętości i sprawiedliwości”. Podobne słowa pragnę i ja skierować do was na zakończenie naszej odpustowej homilii. Bądźcie, bracia i siostry, szczęśliwi i dumni, że wasza parafia ma tak wspaniałego Patrona. Naśladujcie go w pokorze, milczeniu, wierze, posłuszeństwie Bogu, w modlitwie i w pracy, w byciu darem dla Pana Boga i dla osób, z którymi żyjecie. Niech święty wasz Patron wyprasza wam wszystkim potrzebne dary, niech wyprasza dary Kościołowi i Ojczyźnie. Amen.

11.

BP IGNACY DEC

ŚWIĘTY KAZIMIERZ I JEGO ŚWIDNICKI IMIENNIK

*Świdnica, 4 marca 2021 r. – Homilia wygłoszona
w par. pw. NMP Królowej Polski
w święto św. Kazimierza Królewicza*

Wstęp

Czcigodny Księżu Infulacie, dzisiejszy Solenizancie;

Czcigodny Księżu Prałacie Rafale wraz z wszystkim kapłanami tu obecnymi;

Umilowani bracia i siostry, tutejszej parafii Matki Bożej Królowej Polski!

Miesiąc marzec w przyrodzie to czas przejścia z okresu zimowego do wiosny, natomiast w życiu Kościoła to czas Wielkiego Postu. W miesiącu tym mamy trzy szczególne dni, kiedy w liturgii rezygnujemy z pokutnego koloru fioletowego i przywdziewamy szaty koloru białego. Są to: święto św. Kazimierza, Królewicza – 4 marca; uroczystość św. Józefa, Oblubieńca NMP – 19 marca oraz uroczystość Pańskiego Zwiastowania – 25 marca. Wobec naszych niebieskich patronów mamy podwójne zobowiązanie: po pierwsze – winniśmy naśladować ich cnoty i po drugie – możemy prosić ich o wstawienictwo u Boga w naszych ziemskich potrzebach. Podejmijmy to dwa wątki w kontekście wysłuchanego słowa Bożego.

1. Spojrzenie na historię życia św. Kazimierza

Święty Kazimierz urodził się w rodzinie królewskiej na Wawelu 3 października 1458 r. jako trzecie dziecko w rodzinie. Jego rodzice: Kazimierz Jagiellończyk i Elżbieta Rakuska mieli sześciu synów i siedem córek. Niektórzy synowie zostali potem królami Polski: Jan Olbracht, Aleksander, Zygmunt I Stary. Do dziewiątego roku życia Kazimierz wychowywał się pod kuratelą matki. Potem przeszedł pod opiekę wybranych przez króla nauczycieli

i wychowawców, wśród których najwybitniejszym był historyk Jan Długosz. Kazimierz był dzieckiem bardzo uzdolnionym, dlatego ojciec wciągał go w sprawy państwowe. Jesienią 1471 r. został wysłany z dwunastotysięczną armią przeciw Maciejowi Korwinowi, aby objąć koronę węgierską. Wyprawa ta jednak zakończyła się fiaskiem. W latach następnych Kazimierz towarzyszył ojcu w różnych podróżach krajowych. Wiosną 1483 r. został wezwany przez ojca na Litwę, by pełnić funkcje podkanclerzego. Tam to właśnie zachorował na gruźlicę. Mimo starań i zabiegów ojca, Kazimierza nie udało się uratować. Zmarł 4 marca 1484 r. w wieku 26 lat na rękach biskupa krakowskiego Jana Rzeszewskiego. Wieść o jego śmierci napełniła smutkiem cały kraj. Kazimierz został pochowany w katedrze wileńskiej, która stała się miejscem jego kultu. Kazimierz został kanonizowany w roku 1602 przez papieża Klemensa VIII. Jest czczony jako główny patron Polski i Litwy. Papież Pius XII ogłosił go patronem młodzieży litewskiej.

2. Biblijne rysy św. Kazimierza

W życiu św. Kazimierza wypełniło się słowo Boże, które dzisiaj czytaliśmy. Postawmy pytanie, jakie rysy charakteru wyrzeźbiło słowo Boże w osobowości św. Kazimierza?

a) Święty Kazimierz jako młodzieniec modlitwy

„Będąc jeszcze młodym, zanim zacząłem podróżować szukałem jawnie mądrości w modlitwie” (Syr 51, 13). Święty Kazimierz szukał mądrości w modlitwie, która stała się dla niego mądrością życia. Wiele godzin spędzał na adoracji Najświętszego Sakramentu. Lubił rozpamiętywać mękę Pańską. Pałał miłością do Matki Najświętszej.

Modlitwa jest rzeczywiście mądrością życia. Mądrość zaś to nie to samo co wiedza. Mówił o tym niedawno ks. prof. Mirosław Kalinowski, rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, podczas Apelu Jasnogórskiego. Można mieć ogromną wiedzę, być erudytą, pisać obszerne i ciekawe książki, a zarazem można nie mieć mądrości. Mądrość to sztuka, umiejętność dobrego życia. Mądrość taką zdobywa się na kolanach przed Bogiem. Ojciec Święty Jan Paweł II mawiał studentom teologii w Lublinie: „teologię trzeba studiować na kłęczkach”. Sam spędzał wiele czasu w swoim życiu w kaplicy.

Naśladowmy św. Kazimierza, św. Jana Pawła II w umiłowaniu modlitwy, adoracji Najświętszego Sakramentu, w przyjaźni z Maryją, Matką Jezusa i Kościoła.

b) Święty Kazimierz jako młodzieniec miłości i czystości

„Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowalem. Trwajcie w miłości mojej. [...] To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowalem” (J 15, 9. 12) Chrystus wyznaczył nam nową miarę dla naszej miłości. W Dekalogu Starego Testamentu miarą miłości bliźniego była miłość siebie samego: „Będziesz miłował bliźniego swego, jak siebie samego”. Chrystus natomiast każe nam miłować naszych bliźnich tak, jak On nas miłuje. Chrystusowa miłość była czysta. Królówic Kazimierz także odznaczał się czystością życia. W dworskim życiu zapewne było wiele pokus czy grzesznych propozycji. Kazimierz pozostał czysty. Czystość moralna jest wynikiem panowania nad sobą. Jest owocem umiejętnego kierowania swoją seksualnością. Dziś czystość nie jest w cenie. Chrystus otaczał się czystymi ludźmi. Narodził się z Dziewicy Maryi. Za opiekuna miał czystego św. Józefa. Na umiłowanego ucznia wybrał sobie dziewięcioletniego Jana.

c) Święty Kazimierz przyjaciel ubogich i uciskanych

„To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali” (J 15, 17). U św. Kazimierza czystość serca szła w parze z miłosierdziem. Nie jest prawdą, że można być w jednej dziedzinie bohaterem, a w drugiej zwierzęciem. Cnoty i wady chodzą zwykle parami. U św. Kazimierza to się potwierdziło. O św. Kazimierzu napisano, że „sprawy biednych i uciskanych brał jak swoje własne w obronę, toteż został przez lud nazwany obrońcą biednych. Nigdy też, chociaż był synem królewskim, nie okazywał się przykrym w rozmowie i w spotkaniu z ludźmi prostymi i niskiego pochodzenia” (II czytanie w Liturgii Godzin na święto św. Kazimierza: „Z życia św. Kazimierza opisanego przez współczesnego autora”).

d) Święty Kazimierz – człowiek łagodny i pokorny

„Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał” (J 15, 16). W życiorysie św. Kazimierza są także wzmianki, iż królówic ten był

bardzo łagodny i pokorny. Mimo, że był synem królewskim, nie wynosił się ponad innych. Chętnie obcował z ludźmi prostymi. Uważał, że wszelkie dobro pochodzi od Boga. Naśladujemy św. Patrona w jego pokorze i łagodności

3. Imiennik św. Kazimierza – ks. infułat Kazimierz Jandziszak

Urodził się 9 grudnia 1937 r. w Laszkach Murowanych, w powiecie Sambor, w domu Józefa i Bronisławy z d. Szuber. Lata dziecięce spędził wspólnie z rodzicami w miejscu urodzenia. Był czas ciężkiej wojny; lata okupacji sowieckiej, niemieckiej i znowu sowieckiej. W roku 1946 wraz z rodziną opuścił rodzinne strony i udał się na Ziemię Odzyskane. Pierwszym miejscem pobytu była miejscowość Chlebów w parafii Gubin. W latach 1957-1963 odbył studia w Arcybiskupim Seminarium Duchownym we Wrocławiu. Dnia 23 czerwca 1963 roku został wyświęcony na kapłana w kościele parafialnym pw. św. Mikołaja w Głogowie przez bpa Pawła Latuska. Po święceniach był rok na wikariacie w parafii pw. Krzyża Świętego w Brzegu. Następnie został skierowany na studia specjalistyczne na Katolicki Uniwersytet Lubelski, gdzie przebywał 5 lat. Studiował tam socjologię religii i katolicką naukę społeczną. Po powrocie do diecezji przez 6 lat (1969-1975) posługiwał w par. pw. św. Doroty i św. Stanisława we Wrocławiu jako duszpasterz akademicki. Przez rok (1975-1976) był wikariuszem w par. pw. św. Stanisława i Wacława w Świdnicy. Następne 6 lat duszpasterzował jako proboszcz w parafii św. Anny w Przyłęku, w dekanacie Kamieniec Ząbkowicki (1976-1983). 26 grudnia 1983 r. przybył do Świdnicy i rozpoczął budowę kościoła pw. Matki Bożej Królowej Polski. W roku 1987 został dziekanem dekanatu Świdnica-Zachód. W roku 1993 otrzymał godność prałata. Gdy w 2004 roku powstała diecezja świdnicka, pod swoje skrzydła w parafii pw. Matki Bożej Królowej Polski przyjął Świdnicą Kurię Biskupią oraz dał mieszkanie pierwszemu Biskupowi Świdnickiemu. W roku 2004 został wikariuszem biskupim ds. stałej formacji duchowieństwa, członkiem Rady Duszpasterskiej, członkiem Rady Kapłańskiej i Kolegium Konsultorów. W roku 2005 otrzymał godność protonotariusza Apostolskiego, czyli infułata. Przeszedł na emeryturę w roku 2013 i pozostał jako rezydent w parafii, którą od początku kształtował jako proboszcz.

Zakończenie

Wypraszajmy Księdzu Infułatowi potrzebne laski, szczególnie dar zdrowia duchowego i fizycznego, by mógł spokojnie w zdrowiu i błogosławieństwie przeżywać czas zasłużonego odpoczynku. Amen.

12.

BP IGNACY DEC

PO KTÓREJ JESTEŚMY STRONIE?

*Świdnica, 28 marca 2021 – Homilia wygłoszona
w Niedzielę Palmową w kaplicy domowej*

Szósta Niedziela Wielkiego Postu ma podwójną nazwę. Zwiemy ją Niedzielą Palmową albo Niedzielą Męki Pańskiej. Widzimy bowiem Jezusa w podwójnej sytuacji: witanego palmami z radosnym okrzykiem: „Hosanna Synowi Dawidowemu” w czasie jego przybycia do Jerozolimy na święto Paschy i także słyszymy okrzyk z pałacu Piłata: „Niech będzie ukrzyżowany” i rozważamy, co działo się na drodze krzyżowej i pod krzyżem Jezusa na Golgocie.

Historycznie męka Chrystusa jest zakończona. Jezus cierpiał, umarł i zmartwychwstał w określonym czasie historii. Jednakże Jego zbawcze, historyczne czyny trwają; mają swą kontynuację w Kościele i w świecie. Można powiedzieć, że męka Chrystusa nadal trwa, że Jezus dzisiaj cierpi, że jest skazywany na śmierć, że umiera i zmartwychwstaje. Jest tak, gdyż sam zapowiedział, że tak będzie. Pamiętamy Jego słowa: „Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Skoro tak, to i my pozostajemy w jakiejś relacji do męki Chrystusa, która dzisiaj dokonuje się w świecie. Dlatego warto się zastanowić, jak zachowuje się dzisiejsza ludzkość wobec Chrystusa i jak my się zachowujemy jako Jego uczniowie? Spoglądając na dzisiejszy świat, możemy powiedzieć, że przycichło w świecie wołanie „Hosanna!”, natomiast coraz głośniejsze rozlega się wołanie: „Nie tego, ale Barabasa!”; „Ukrzyżuj!”. Widać i słychać to zwłaszcza na kontynencie europejskim i w Ameryce Północnej. Błuznierstwa wobec

rzeczy świętych, szydzenie z wartości chrześcijańskich i inne wrogie, antychrześcijańskie działania coraz częściej zdarzają się w świecie, a także i w Polsce. Na szczęście jednak spotykamy w nim także Szymonów z Cyreny, Weroniki, niewiasty płaczące i przyjaciół Jezusa z Golgoty.

Wchodząc w Wielki Tydzień, rozważmy także do kogo my się upodobniamy w historii męki Chrystusa? Mamy ciągle możliwość zmienienia naszej postawy, zmiany naszych okrzyków, po prostu zmiany naszego myślenia i działania.

SPIS TREŚCI

I. DOKUMENTY STOLICY APOSTOLSKIEJ

A. PODRÓŻ APOSTOLSKA DO IRAKU

1. Przemówienie podczas spotkania z przedstawicielami władz, społeczeństwa obywatelskiego i korpusem dyplomatycznym 3
2. Przemówienie podczas spotkania z biskupami, księżmi, zakonnikami, seminarzystami i katechetami 8
3. Przemówienie podczas spotkania międzyreligijnego 13
4. Homilia podczas Mszy Świętej w Bagdadzie 19
5. Modlitwa za ofiary wojny 23
6. Przemówienie podczas spotkania ze wspólnotą z Karakosz 26
7. Homilia podczas Mszy Świętej w Irbilu 29

B. OREĐZIA I KOMUNIKATY

1. *Kultura troskliwości jako droga do pokoju*. Orędzie na 54. Światowy Dzień Pokoju 33
2. „*Jeden jest wasz Nauczyciel, a wy wszyscy braćmi jesteście*” (Mt 23, 8). *Relacja zaufania u podstaw opieki nad chorymi*. Orędzie na 29. Światowy Dzień Chorego 2021 42
3. *Cierpliwość Boga, Symeona i nasza*. Homilia podczas Mszy św. w święto Ofiarowania Pańskiego 47
4. Nota Kongregacji Ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów na temat Środy Popielcowej 51
5. Nota Kongregacji Ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów do Biskupów i Konferencji Episkopatów w sprawie celebracji Wielkiego Tygodnia 2021 52
6. Nota Kongregacji Nauki Wiary odnośnie do udzielania błogosławieństwa związkom osób tej samej płci 54
7. Komunikat Nuncjatury w Polsce. Radom – bp Marek Solarczyk nowym biskupem radomskim 60
8. Komunikat Nuncjatury w Polsce. Kalisz – bp Damian Bryl nowym biskupem kaliskim 60
9. Komunikat Nuncjatury w Polsce. Gdańsk – abp Tadeusz Wojda nowym arcybiskupem metropolitą gdańskim 61
10. Komunikat Nuncjatury w Polsce w sprawie arcybiskupa seniora gdańskiego Sławoja Leszka Głódzia 61
11. Komunikat Nuncjatury w Polsce w sprawie biskupa seniora kaliskiego Edwarda Janiaka 62

II. DOKUMENTY KONFERENCJI EPISKOPATU POLSKI

1. *Zgromadzeni na Świętej Wieczerzy, by odnowić w sobie łaskę wiary.*
List z okazji 25. Światowego Dnia Życia Konsekrowanego 63
2. *Zgromadzeni na Świętej Wieczerzy.* List biskupów polskich do kapłanów
na Wielki Czwartek 2021 roku 67
3. Komunikat z 388. Zebrania Plenarnego KEP 74
4. Apel o poszanowanie niedzieli jako dnia wolnego od pracy 76
5. Apel Przewodniczącego KEP na Wielki Post roku 2021 78
6. Apel Przewodniczącego KEP o przestrzeganie zasad bezpieczeństwa
sanitarnego podczas uroczystości religijnych 80
7. Wspólny komunikat ministra zdrowia dra Adama Niedzielskiego
i sekretarza generalnego KEP bpa Artura Mizińskiego 81
8. Przypomnienie zasad dotyczących przyjmowania Komunii Świętej
przez wiernych 82

III. DOKUMENTY BISKUPA ŚWIDNICKIEGO

1. Dekret Biskupa Świdnickiego na Rok Świętego Józefa w diecezji
świdnickiej 85
2. *Wejdźmy z odwagą w paschalną tajemnicę Chrystusa!* List Pastorski
Biskupa Świdnickiego na Wielki Post 2021 90
3. Zaproszenie do modlitwy z okazji XXV Dnia Życia Konsekrowanego
w Święto Ofiarowania Pańskiego 2021 r. 94
4. Zaproszenie do duchowego udziału w XVII pielgrzymce maturzystów
diecezji świdnickiej na Jasną Górę 95
5. Wskazania Biskupa Świdnickiego na Wielki Tydzień i Triduum Paschalne
2021 96
6. Regulamin Bratniej Pomocy Kapłańskiej Duchowieństwa Diecezji
Świdnickiej 108
7. Apel Biskupa Świdnickiego w związku z „Dniem Solidarności
z Chorwacją” 110

IV. KALENDARIUM WYDARZEŃ DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ

1. Kalendarium wydarzeń Diecezji Świdnickiej 111

V. DOKUMENTY ŚWIDNICKIEJ KURII BISKUPIEJ

1. Plan wizytacji kanonicznej i sakramentu bierzmowania w 2021 roku 115
2. Komunikat w sprawie składek ZUS w roku 2021 116
3. Program tygodnia modlitw o jedność chrześcijan AD 2021 w diecezji
świdnickiej 117
4. II Niedziela słowa Bożego w Kościele powszechnym 119
5. Konferencja księży dziekanów i wicedziekanów 120

6. Obrzędy Środy Popielcowej w czasie epidemii	120
7. Komunikat do księży proboszczów z okazji rozpoczynającego się Roku Rodziny <i>Amoris Laetitia</i>	121
8. Komunikat do opiekunów Służby Liturgicznej	122
9. Oświadczenie Świdnickiej Kurii Biskupiej ws. sanktuarium Matki Bożej Przyczyny Naszej Radości „Maria Śnieżna” na Górze Iglicznej.....	122
 VI. ZMIANY PERSONALNE DUCHOWIEŃSTWA W I KWARTALE 2021 ROKU	
1. Zmiany personalne duchowieństwa w I kwartale 2021 roku	125
 VII. VII. UROCZYŚĆ WRĘCZENIA TYTUŁU HONOROWEGO OBYWATELA DOLNEGO ŚLĄSKA (<i>CIVI HONORARIO</i>) BISKUPOWI IGNACEMU DECOWI	
1. Bp Ignacy Dec, <i>Święto Wcielenia – Bóg na ziemi w ludzkiej postaci</i>	127
2. Bp Ignacy Dec, <i>Uroczystość Zwiastowania Pańskiego – dzień wdzięczności za wcielenie Syna Bożego i dzień modlitwy o świętość ludzkiego życia</i>	128
3. Andrzej Jaroch, <i>Laudacja</i>	133
4. Bp Ignacy Dec, <i>Deo et Patriae</i>	134
 VIII. MATERIAŁY DUSZPASTERSKIE	
1. Bp Ignacy Dec, <i>Skąd i z kim przyszliśmy oraz dokąd i z kim pójdziemy w Nowy Rok</i>	137
2. Bp Ignacy Dec, <i>Jako świadkowie Chrystusa, Kościoła i Maryi</i>	141
3. Bp Ignacy Dec, <i>Z ciemności ziemskiej do światłości niebieskiej</i>	145
4. Bp Ignacy Dec, <i>Ojciec ziemski odchodzi do Ojca Niebieskiego</i>	150
5. Bp Ignacy Dec, <i>Pożegnanie Żołnierza Niezłomnego</i>	154
6. Bp Ignacy Dec, <i>Wdzięczne pożegnanie wspaniałej mamy i babci</i>	159
7. Bp Ignacy Dec, <i>Pasterze Kościoła związani z Wrocławiem w służbie prawdzie i dobru</i>	164
8. Bp Ignacy Dec, <i>„Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię” (Mk 1, 15)</i>	172
9. Bp Ignacy Dec, <i>Z Chrystusem umieramy i z Chrystusem żyć będziemy</i>	174
10. Bp Ignacy Dec, <i>Święty Józef w życiu Jezusa i Kościoła</i>	178
11. Bp Ignacy Dec, <i>Święty Kazimierz i jego świdnicki imiennik</i>	185
12. Bp Ignacy Dec, <i>Po której jesteście stronie?</i>	189

